

Marszałek

Sprzeciwu nie słyszę.

Informuję, że Konwent Seniorów jednomyślnie zaopiniował propozycję rozpatrzenia na bieżącym posiedzeniu informacji w sprawie przyjętego przez Komisję Europejską projektu rozporządzenia określającego wieloletnie ramy finansowe na lata 2021–2027 wraz z projektami rozporządzeń wykonawczych oraz wynikających z nich konsekwencji dla Polski, o której przedstawienie wносił Klub Poselski Nowoczesna.

Punkty porządku dziennego bieżącego posiedzenia będą rozpatrywane zgodnie z kolejnością zaopiniowaną przez Prezydium Sejmu i Konwent Seniorów.

Informacja w tej sprawie, a także **wykaz ustaw, które Senat przyjął bez poprawek**, dostępne są w Systemie Informacyjnym Sejmu.

Proszę pana posła sekretarza o odczytanie komunikatów.

Sekretarz Poseł Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Informuję, że dziś odbędą się posiedzenia Komisji:

- Etyki Poselskiej – godz. 9.30,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 9.30,
- Rolnictwa i Rozwoju Wsi – godz. 9.30,
- Śledczej do zbadania prawidłowości i legalności działań organów i instytucji publicznych wobec podmiotów wchodzących w skład Grupy Amber Gold – godz. 10,
- Kultury Fizycznej, Sportu i Turystyki – godz. 10.30,
- Kultury i Środków Przekazu – godz. 10.30 oraz godz. 11,
- do Spraw Energii i Skarbu Państwa – godz. 12,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 12,
- Finansów Publicznych – godz. 12,
- Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej – godz. 12,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 12,
- Regulaminowej, Spraw Poselskich i Immunitetowych – godz. 13,
- Spraw Zagranicznych – godz. 13,
- do Spraw Unii Europejskiej – godz. 13.30,
- Infrastruktury – godz. 13.30,
- Sprawiedliwości i Praw Człowieka – godz. 14,
- Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii – godz. 15,
- Finansów Publicznych – godz. 15,
- Gospodarki i Rozwoju wspólnie z Komisją Spraw Zagranicznych – godz. 15,
- Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 15,
- Łączności z Polakami za Granicą – godz. 16,
- Edukacji, Nauki i Młodzieży – godz. 16.30,

- Gospodarki i Rozwoju – godz. 17,
- Infrastruktury wspólnie z Komisją Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej – godz. 17,
- Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa – godz. 17.

Dziś odbędą się też posiedzenia zespołów:

- Parlamentarnego Zespołu do spraw równości i sprawiedliwości społecznej – godz. 9.30,
- wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Polsko-Japońskiej... *(Poruszenie na sali, oklaski, dzwonek)*

(Poseł Dominik Tarczyński: Brawo! Brawo, Marek.)

...Współpracy Gospodarczej i Parlamentarnego Zespołu ds. rozwoju drobiarstwa jako strategicznej gałęzi polskiej gospodarki – godz. 11,

- Parlamentarnego Zespołu na rzecz poprawy jakości powietrza w Polsce „Antysmogowego” – godz. 13,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Rozwoju Infrastruktury Narciarskiej – godz. 13,
- wspólne posiedzenie Parlamentarnego Zespołu ds. Onkologii i Parlamentarnego Zespołu ds. zdrowia publicznego – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu ds. Praw Pacjentów – godz. 15,
- Parlamentarnego Zespołu na rzecz Wspierania Przedsiębiorczości i Patriotyzmu Ekonomicznego – godz. 17.

Marszałek:

Dziękuję bardzo.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 1. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa (druki nr 2692 i 2716).

Proszę pana posła Arkadiusza Czartoryskiego o przedstawienie sprawozdania.

**Poseł Sprawozdawca
Arkadiusz Czartoryski:**

Dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa, druk nr 2692.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 2 lipca 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych do pierwszego czytania. Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych na posiedzeniu w dniu 5 lipca br. przeprowadziła pierwsze czytanie i rozpatrzyła projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Komisja na swoim posiedzeniu przyjęła dwie poprawki natury legislacyjnej, które sugerowało Biuro

Poseł Sprawozdawca Arkadiusz Czartoryski

Legislacyjne Sejmu i które zapewniły większą precyzję i jasność proponowanych w druku przepisów. Komisja przy 15 głosach za i 4 głosach wstrzymujących się przyjęła projekt nowelizacji ustawy – wraz z poprawkami zaproponowanymi przez Biuro Legislacyjne Sejmu.

Komisja Administracji i Spraw Wewnętrznych po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz po rozpatrzeniu tego projektu ustawy w dniu 5 lipca wnosi: Wysoki Sejm uchwalić raczy załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Marszałek:

Dziękuję.

Przypominam, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Arkadiusz Czartoryski w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Arkadiusz Czartoryski:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Szanowni Państwo! Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa będący przedmiotem dzisiejszych prac dotyczy zasadniczo dwóch kwestii. Pierwsza z nich odnosi się do zmiany sposobu określania limitu dodatków do uposażenia funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa. Zmiana ta służy uelastycznieniu systemu dodatków, które są jednym z elementów systemu uposażeń funkcjonariuszy, przez określenie łącznego limitu wysokości dodatków do uposażenia. Obecnie ograniczenie w przypadku dodatku uzasadnionego szczególnymi kwalifikacjami, warunkami lub miejscem pełnienia służby wynosi 20% uposażenia zasadniczego, z kolei maksymalna wysokość dodatku specjalnego wynosi 50% tego uposażenia. W nowelizacji ustawy proponowane jest ustalenie łącznego limitu obu wymienionych dodatków na poziomie 75% uposażenia zasadniczego. Szanowni państwo, uważamy, że pozwoli to kształtować uposażenia funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa w sposób adekwatny do wykonywanych przez funkcjonariuszy zadań i posiadanych przez nich kompetencji.

Kolejną sprawą, o której traktuje nowelizacja, jest sytuacja finansowa funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa i wydłużenie okresu, na który jest ustalany dodatek specjalny, z obecnych 6 miesięcy do roku. Ponadto w projekcie ustawy wprost określa się sytuację funkcjonariuszy dopiero przyjętych lub przeniesionych do Służby Ochrony Państwa z innych służb. W ich przypadku dodatek specjalny byłby przyzna-

wany po raz pierwszy na okres od rozpoczęcia służby w Służbie Ochrony Państwa do najbliższego 31 lipca, a następnie już według ogólnej reguły na każdy kolejny rok.

Szanowni Państwo! Kolejną kwestią, która jest regulowana w projekcie ustawy, jest art. 390 ustawy o Służbie Ochrony Państwa, który uwzględnia podwyższenie górnych limitów środków finansowych przeznaczanych na funkcjonowanie Służby Ochrony Państwa, ponieważ obecne, określone kwotowo na okres 10 lat, były skalkulowane według wskaźników obowiązujących w roku 2017.

Postanowienia art. 2 projektu mają charakter dostosowujący: dostosowują obecny system dodatków do wprowadzanych zmian. Przewiduje się ustalenie dodatku specjalnego na okres przejściowy od dnia 1 września 2018 r. do dnia 31 lipca 2019 r., co zapewni spokojne i niezakłócone przejście do docelowego systemu. Projekt zakłada ustalanie dodatków tylko w przypadku zaistnienia zmian ich wysokości.

Szanowni Państwo! Budowana Służba Ochrony Państwa w sytuacji, w której – trzeba to wprost powiedzieć – jej zarobki i warunki finansowe nie są najwyższe na dzisiejszym rynku pracy, powinna mieć możliwość elastycznego kształtowania dodatków służbowych, tak ażeby uwzględniać przeniesienie funkcjonariusza, często o kilkaset kilometrów od miejsca zamieszkania, i skierowanie go do wykonywania odpowiednich obowiązków, jak również powinna mieć możliwość zwrócenia uwagi na szczególne kwalifikacje pozyskiwanych funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa, niejednokrotnie bardzo dobrze wykształconych młodych ludzi, i w ten sposób kształtowania dodatków, ażeby odpowiednia zachęta powodowała podjęcie decyzji o pracy w Służbie Ochrony Państwa, stąd klub Prawo i Sprawiedliwość w pełni popiera przedmiotowy projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Ryszard Terlecki)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Bardzo dziękuję.

Głos zabierze pan poseł Marek Wójcik, klub Platformy Obywatelskiej.

Poseł Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platformy Obywatelskiej w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

Nowelizacja dotyczy dwóch kwestii. Pierwsza to korzystna dla funkcjonariuszy zmiana sposobu naliczania dodatku do uposażenia, a druga to podniesie-

Posel Marek Wójcik

nie limitu wydatków budżetu państwa na Służbę Ochrony Państwa w kolejnych 10 latach. Ochrona rządu będzie jeszcze droższa, dlatego że ustawa przewiduje podniesienie wydatków na Służbę Ochrony Państwa o 330 mln zł w ciągu najbliższych 10 lat. Oczywiście będą takie lata, w których te wydatki będą jeszcze bardziej podniesione, np. rok 2019 to będzie rok, w którym budżet SOP wzrośnie aż o 20%.

Chciałbym przypomnieć, że ustawa, która wprowadzała tę regułę wydatkową i przewidywała pewnego rodzaju preliminarz wydatków, została uchwalona przez Sejm raptem pół roku temu, dlatego że ustawa o SOP pochodzi z grudnia 2017 r., w związku z czym zwiększanie dziś budżetu Służby Ochrony Państwa raptem po 6 miesiącach od uchwalenia poprzedniej ustawy świadczy o tym, że coś państwu nie wyszło, że tamta ustawa była po prostu niedopracowana. Warto przypomnieć, jakie były zapowiedzi państwa w tamtej debacie. Otóż wtedy, przygotowując ustawę o SOP, ówczesny minister Mariusz Błaszczak i wiceminister pan Jarosław Zieliński opowiadali o tym, że nowa formacja otrzyma nowe kompetencje, będzie prowadziła czynności operacyjno-rozpoznawcze, będzie ochraniała więcej obiektów, że zatrudnionych w niej zostanie więcej funkcjonariuszy. Wówczas w debacie ostrzegaliśmy o tym, że w sytuacji, w której wszystkie służby mają widoczne gołym okiem problemy kadrowe, przeprowadzanie tego typu zmiany, likwidacja BOR i wyposażanie nowej służby w dodatkowe kompetencje skończą się po prostu katastrofą. Niestety tak się stało, dlatego że dziś w Służbie Ochrony Państwa mamy problemy z falą odejść funkcjonariuszy, problemy z rekrutacją. Jeżeli chodzi o ochronę obiektów, o których państwo tak mówiliście w tej debacie, to ochrona obiektów rządowych w Warszawie została przekazana Policji. Prawdziwym symbolem tej ustawy jest to, że do tej pory za ochronę obiektu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji odpowiadało Biuro Ochrony Rządu, a teraz za ochronę odpowiadają policjanci odciągnięci od innych zadań. To pokazuje, że realizacja założeń, które państwo przyjęliście, tworząc ustawę o SOP, po prostu się nie udała. Niestety odpowiedzialnością na tę sytuację jest kanibalizacja innych służb. Polityka Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji prowadzi do niespotykanego dotąd zróżnicowania uprawnień funkcjonariuszy i statusu funkcjonariuszy Policji, Straży Granicznej, Państwowej Straży Pożarnej i funkcjonariuszy SOP.

Przypomnę, że w czerwcu ogłosiliście państwo nowe rozporządzenie, które podniosło już wynagrodzenia funkcjonariuszy SOP. Dziś te dodatki będą pewnego rodzaju podwyżką, ale przede wszystkim sposób naliczania tych dodatków na pewno będzie korzystniejszy dla funkcjonariuszy SOP, niż był do tej pory. W naszej ocenie jest to nastawione na to, żeby pozyskiwać funkcjonariuszy do SOP z innych formacji mundurowych. Panie ministrze, naprawdę

jest problemem, jeżeli z małych komórek – które zajmują się np. czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi, w których pracuje kilku funkcjonariuszy – zabiera się dwie osoby. To jest problem, dlatego że tych funkcjonariuszy nie ma kim zastąpić. Funkcjonariusze Straży Granicznej albo Policji odpowiadają za bezpieczeństwo powszechne. Ci funkcjonariusze przeniesieni do SOP będą odpowiadali tylko i wyłącznie za bezpieczeństwo rządu. To nie jest w porządku. Na dodatek to jest nie tylko osłabienie bezpieczeństwa powszechnego, ale to jest niestety dzielenie funkcjonariuszy na gorszych i lepszych – gorszych, czyli tych, którzy pracują w innych służbach, lepszych, czyli tych, którzy ochraniają rząd. Nie byłoby nic złego w podniesieniu wynagrodzeń, ale, proszę, myślcie o wszystkich służbach, tak jak to było do tej pory przez wszystkie lata, kiedy wszystkie służby mundurowe podległe MSWiA były traktowane w miarę tak samo.

Chciałbym zwrócić uwagę na jeszcze jedną rzecz, tzn. na czas procedowania nad tą ustawą, dlatego że ona wpłynęła do Sejmu 28 czerwca. Otóż przypominę, że protest policjantów rozpoczął się wcześniej, 26 czerwca. W moim przekonaniu procedowanie nad ustawą, która zwiększa budżet tylko jednej formacji, natomiast kompletnie nie odnosi się do trudnej sytuacji funkcjonariuszy pozostałych formacji nadzorowanych przez ministra spraw wewnętrznych, w sytuacji trwającego protestu służb mundurowych jest albo prowokacją, albo kompletnym zlekceważeniem partnerów społecznych. Jestem przekonany, panie ministrze, że wcześniej czy później zapłacicie za taką arogancję, kompletne zlekceważenie partnerów społecznych i przeciskanie tej ustawy teraz przez Sejm z dnia na dzień w trakcie trwającego protestu pozostałych służb. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Teraz pan poseł Bartosz Józwiak, klub Kukiz'15. Bardzo proszę.

Posel Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym przedstawić krótkie – bo ustawa jest dość krótka – oświadczenie klubu Kukiz'15 dotyczące zmiany ustawy o Służbie Ochrony Państwa.

To jest ustawa, którą rzeczywiście, jak tutaj było wspomniane, nie tak dawno temu przyjmowaliśmy w Sejmie z różnymi zastrzeżeniami, też w dość szybkim tempie. Z zastrzeżeniami, że za chwileczkę będziemy musieli w związku z nią dużo nowelizacji przeprowadzać, chociażby ze względu na przyjmowanie całego szeregu czy pakietu innych ustaw. Ale ta ustawa została przyjęta. Ta nowelizacja rzeczywiście, jak już było tutaj dwukrotnie podkreślane, przynosi korzyści finansowe dla osób pracujących w Służbie

Posel Bartosz Józwiak

Ochrony Państwa, w nowym tworze, bo rzeczywiście uelastycznia ona system dodatków stanowiących jeden z elementów systemu uposażenia funkcjonariuszy oraz zapewni większą stabilność finansową funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa poprzez wprowadzenie rocznego terminu w miejsce dotychczasowego 6-miesięcznego.

To są na pewno zmiany odbierane pozytywnie przez tę służbę i przez pracowników tej służby. Tyle że naszą rolą jest też zastanowić się nad tym, w jaki sposób to jest robione i dlaczego jest to robione w tym momencie. Bo rzeczywiście nie sposób się nie zgodzić z tym, że jeżeli przyjmowaliśmy dużą ustawę, która tworzyła nową służbę w miejsce Biura Ochrony Rządu, to należałoby jednak przewidzieć koszty, tym bardziej że była mowa o tym, i w komisji, i na sali plenarnej była mowa o tym, że ta zmiana będzie rodziła pewne koszty. Tych kosztów ewidentnie nie doszacowano. Nie doszacowano ich być może chociażby z tego powodu, że nikt nie pomyślał, że będzie trzeba w jakiś atrakcyjny sposób zachęcić osoby, żeby przychodziły do tej nowej służby. I teraz pół biedy, jeżeli tą zachętą finansową ściągilibyśmy nowych ludzi z zewnątrz, zasilając tę służbę nowymi ludźmi, szkoląc ich i budując ją. Natomiast problem polega na tym, że wydaje się, że możemy mieć do czynienia z tym, że takie rozwiązanie poprzez niedowartościowanie czy też nierównomierne potraktowanie innych służb będzie powodowało przechodzenie z tamtych służb do Służby Ochrony Państwa, co byłoby ewidentnie niekorzystne. Myślę, że również Prawo i Sprawiedliwość i pan minister rozumieją, że taka tendencja byłaby i niepożądana, i niebezpieczna.

A więc pytanie: W jaki sposób będzie to zabezpieczone i czy w ogóle w tej chwili rząd myśli o zabezpieczeniu tego typu przepływu, żebyśmy za chwilę nie mieli deficytu osobowego w innych służbach, bo tam będą gorsze warunki? To po pierwsze. Po drugie, generuje to jednak mimo wszystko koszty po stronie budżetu państwa. Ja jestem, tak jak i moje ugrupowanie, takim strasznym literalnym zwolennikiem budżetu zrównoważonego. Tu się różnię i od premiera Morawieckiego, i pewnie od większości z państwa, pewnie od większości polityków polskich, którzy raczej są przyzwyczajeni do budżetu opartego o deficyt. A więc w tej chwili jeżeli państwo chcecie tego typu pieniądze przeznaczyć, to mnie interesuje, skąd one będą wzięte. Czy to jest dorzucenie pieniędzy, które się pojawiają jako forma deficytu budżetowego, czy to jest uszczuplenie pieniędzy, które mogą być wydatkowane na inne służby lub inny zakres działalności Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, czy też jest to rzeczywiście racjonalne przesunięcie pewnych pieniędzy z takich sfer, w które państwo być może nie powinno się w tej chwili angażować, a w których można by te wydatki ciąć? I to jest też dla nas bardzo istotna odpowiedź.

My oczywiście jak najbardziej popieramy to, żeby tym, którzy zajmują się ochroną w ogóle Polaków, ale również najwyższych urzędników państwowych, płacić godziwe pieniądze, takie, żeby oni chcieli do tej służby przyjść, żeby pełnili tę służbę w tzw. świętym spokoju, nie myśleli, czy im starcza do pierwszego, czy nie, bo kto jak kto, ale my, Polacy, powinniśmy wiedzieć, że oszczędzać na ochronie najwyższych urzędników państwowych nie powinniśmy, bo to się kończy zawsze bardzo źle i tragicznie. Ale interesują nas odpowiedzi na te konkretne pytania – i pytania o kwestie finansowe, i pytania o ewentualny, być może negatywny, skutek związany z przepływem osób z innych formacji, chociażby z Policji. Bo rzeczywiście problem protestu i wątpliwości policji mamy. A chociażby ustawa, którą zgłaszał Senat, odnośnie do emerytur policyjnych cały czas leży w zamrażarce i nie jest rozpatrywana przez Sejm. Tutaj również jest pytanie, dlaczego w ogóle nie zajmujemy się tą ustawą, która była ustawą pożądaną przez policję i która w Sejmie aktualnie się znajduje, nawet jest nadany numer druku. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec sprawozdania komisji o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa, druk nr 2692.

Powtarza się sytuacja, w której w dosyć krótkim czasie po wprowadzeniu głównej ustawy musimy ją zmieniać i musimy wprowadzać do niej poprawki. Tu zostało już zauważone, że rzeczywiście te względy finansowe, które nie zostały ujęte w głównej ustawie, powinny tam się znaleźć i nie trzeba by było nowelizować tej ustawy. Niemniej jednak trzeba przyznać, że państwo nie rozpieszcza funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa. Te wynagrodzenia nie zachęcają do wstąpienia do tej służby. Wiemy, że są z tego tytułu też kłopoty kadrowe. W ogóle sytuacja funkcjonariuszy zarówno Służby Ochrony Państwa, jak i Policji – a ci ostatnio podjęli akcję protestacyjną – jest nie do pozazdroszczenia. Sytuacja budżetu jest, jaka jest, ale trzeba wziąć pod uwagę, że ci funkcjonariusze odpowiadają za nasze bezpieczeństwo i jeżeli chcemy, żeby tam trafiali funkcjonariusze o wysokim poziomie i wykształcenia, i morale, i tacy, którzy chcą się tej służbie poświęcić, to powinni oni być dobrze wynagradzani.

W związku z tym nie mamy zastrzeżeń co do samego faktu, że ustala się pewne nowe zasady. Być

Posel Jerzy Meysztowicz

może lepiej by było, żeby ustalić wyższe wynagrodzenia dla wszystkich, a nie tylko w formie dodatków. Mam tylko nadzieję... Największe nasze zastrzeżenia budzi fakt, że będzie bardzo duża uznaniowość, jeśli chodzi o przyznanie tych dodatków. My tak na dobrą sprawę nie wiemy, jakie będą podstawy do przyznania takiego dodatku. Rozpiętość też jest olbrzymia, bo od 20% do 74% podstawowego uposażenia. To jest rzeczywiście dosyć duża rozbieżność. I pytanie jest takie właśnie: Kto będzie za to odpowiadał i kto będzie ewentualnie przyznawał, określał wysokość tych dodatków? Mam nadzieję, że przede wszystkim uwzględni się fakt zagrożenia w pełnieniu funkcji. Inaczej, uważam, możemy oceniać funkcjonariusza Służby Ochrony Państwa, który jeździ z którymś z ministrów, a inaczej tego, który ochrania polską placówkę dyplomatyczną chociażby w Kabulu. Wiadomo, że te zagrożenia są zupełnie inne, i w związku z tym wydaje się, że dodatki dla tych, którzy narażają w zdecydowanie większym procencie swoje zdrowie, czasami życie... Chodzi o to, żeby byli oni lepiej wynagradzani. Budzi też kontrowersje, pojawia się pytanie, czy inne służby nie poczują się trochę pokrzywdzone tym, że wybrano jedną służbę, która będzie miała wyższe wynagrodzenia. A co pozostali?

Jesteśmy za tym, żeby przyjąć tę ustawę.

Mamy pewne wątpliwości, ale mam nadzieję, że regulamin, który prawdopodobnie będzie za tym szedł i będzie określał dokładnie, za co będą przysługiwały te dodatki, będzie rzeczywiście rzetelnie przygotowany i będą jasno doprecyzowane warunki, na podstawie których taki funkcjonariusz otrzyma wyższe dodatki.

Generalnie mamy też pytanie, które się tutaj pojawiało. Mianowicie jeśli chodzi o te środki, które są przeznaczone w ciągu najbliższych 10 lat na Służbę Ochrony Państwa w wysokości ponad 3 mld zł, to nie ma doprecyzowania, jaki procent z tych środków będzie przeznaczony właśnie na wynagrodzenia. To też nie zostało doprecyzowane. Ja wiem, że to trudno w ustawie określić, niemniej jednak dobrze by było, żeby przyjąć jakąś zasadę, że z tych środków, które zostają przeznaczone, będą takie, a nie inne przeznaczone na wynagrodzenia, a przede wszystkim właśnie na te dodatki funkcyjne.

Generalnie Nowoczesna będzie popierać przyjęcie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Do pytań zgłosili się panie i panowie posłowie.

Jako pierwszy pytanie zadaje pan poseł Paweł Bańkowski, klub Platformy Obywatelskiej.

Czas pytania – 1 minuta.

Zamykam listę zgłoszonych do pytań.

Posel Pawel Bańkowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Ta ustawa, która po raz kolejny podnosi uposażenie funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa, niestety dzieli pracowników służb mundurowych na tych lepszych i na tych gorszych.

Mam następujące pytanie, panie ministrze: Czym różni się praca funkcjonariuszy służb mundurowych, które dzisiaj protestują w sprawie podwyżek uposażenia, tj. Policji, strażaków, Służby Celno-Skarbowej, którzy codziennie również narażają swoje życie i zdrowie, dbając o bezpieczeństwo Polaków, od pracy funkcjonariuszy Służby Ochrony Państwa, którym rząd szybką ścieżką legislacyjną wprowadza podwyżki? Kiedy rząd zajmie się realizacją postulatów protestujących dzisiaj służb mundurowych? Czy mogą one liczyć na postulowane podwyżki, wzrost wynagrodzeń o kwotę 650 zł w roku 2018? I czy pan minister nie obawia się takiej sytuacji, że pracownicy innych służb mundurowych będą odchodzili ze służby i przechodzili właśnie do *(Dzwonek)* Służby Ochrony Państwa? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję.

Pan poseł Paweł Bańkowski...

Przepraszam, pan poseł Wojciech Wilk, klub Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Wilk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa, o której mówimy, dotyczy jednej formacji, Służby Ochrony Państwa. Natomiast pojawia się pytanie, co z innymi służbami. Nie możemy udawać, że nic się nie dzieje. Trwa bowiem ogólnopolska akcja protestacyjna: protestują policjanci, funkcjonariusze Służby Więziennej, Państwowej Straży Pożarnej i Służby Celno-Skarbowej. Protestujący również domagają się podwyżek i poprawy warunków swojej pracy.

Chciałbym pana ministra zapytać: Czy również inne formacje, tak jak Służba Ochrony Państwa, mogą liczyć na korzystne rozwiązania, np. związane z poprawą warunków pracy, oraz czy mogą liczyć na podwyżki? Jeżeli tak, to w jakim czasie? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Alicja Chybicka, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Mam w zasadzie dwa pytania. Skąd taki pośpiech? Ustawa wchodzi bowiem w życie następnego dnia po ogłoszeniu.

Służba Ochrony Państwa jest jednolitą, umundurowaną i uzbrojoną formacją wykonującą zadania z zakresu ochrony osób i obiektów oraz rozpoznawania skierowanych przeciw nim przestępstw. A zatem chroni, można podsumować, rządzących. Czy to dlatego jest wyróżniona tylko i wyłącznie ta część służby, podczas gdy Policja w tej chwili strajkuje i protestuje, czy dlatego, że: człowiek nie jest samotny – ktoś go przecież pilnuje, jak powiedział Jerzy Lec, czy też: interes, władza, maszyna – te rzeczy nie widzą człowieka, potrzebują tylko masy, jak powiedziała Maria Dąbrowska? Czy pozostałe służby mundurowe doczekają się takich samych podwyżek jak ta, która (*Dzwonek*) chroni rząd? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, klub Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ja bym poprosił o odpowiedź na piśmie dotyczącą tego, jakie są zamiary i jaki jest w tej chwili harmonogram prac ministerstwa, żeby rzeczywiście odpowiedzieć na postulaty strajkujących policjantów, i czy jest to pierwszy krok, żeby podnieść wynagrodzenie w służbach mundurowych, i wreszcie w jakim terminie przewidujecie państwo spełnienie postulatów protestujących w tej chwili policjantów.

A z drugiej strony chciałbym też zwrócić uwagę, że oczywiście wydatki wydatkami, wydajemy coraz większe pieniądze na Służbę Ochrony Państwa, ale jak czasami widzimy, jak są wydawane te pieniądze, to trzeba się jednak zastanowić, czy nie należałoby też wprowadzić pewnych oszczędności. Bo jak widzę, ile osób, którym nie przysługuje ochrona Służby Ochrony Państwa, rozbija się limuzynami i jest ochraniających przez funkcjonariuszy... Najlepszym przykładem jest pełnomocnik do spraw pomocy humanitarnej pani Beata Kempa. (*Dzwonek*) Ja nie wiem, dlaczego pani poseł jeździ limuzyną...

(*Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie, oklaski*)

(*Posel Józef Lassota: To dlatego, że lubi jeździć, nie?*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Józef Lassota, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Józef Lassota:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Odpowiada pan za służby mundurowe w tym rządzie i zapewne zdaje pan sobie sprawę, a przynajmniej powinien pan sobie zdawać sprawę, że jednak wymaga to stabilnego systemu, systemu dla wszystkich służb mundurowych. Jak widać, te działania, które podejmuje PiS, są właściwie w każdej dziedzinie bardzo chaotyczne, doraźne, z doskoku: trzeba coś załatwić, problem trzeba załatwić, też i ustawę robić, za chwilę się ją nowelizuje.

Mam następujące pytanie do pana ministra. Czy pana stać, a właściwie czy PiS stać na to, aby w końcu zająć się systemowym uporządkowaniem funkcjonowania służb mundurowych? Bo oczywiście minister Macierewicz budował sobie Wojska Obrony Terytorialnej, dzisiaj powoli z tego się wycofujecie, pan buduje Służbę Ochrony Państwa. Nie wiem, czy pan się boi, czy też rzeczywiście stać pana na to, żeby wznieść się ponad takie bardzo doraźne interesy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Agnieszka Kołacz-Leszczyńska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Agnieszka Kołacz-Leszczyńska:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W uzasadnieniu ładnie państwo napisaliście, że ten projekt zmian, ale również szybki termin wejścia w życie tych zmian czy też te zmiany nie stoją na przeszkodzie zasadom demokratycznego państwa prawnego, w szczególności ze względu na fakt, że ustawa polepsza sytuację uczestników obrotu prawnego. A ja chcę zapytać o innych uczestników tego obrotu prawnego. Myślę o żołnierzach, policjantach czy funkcjonariuszach Służby Granicznej. Chcę zapytać, czemu służy to zaplanowane i ręcznie sterowane różnicowanie służb, wprost rozczłonkowanie różnych formacji, dzielenie – i o tym już tu mówiono – na lepszych i gorszych funkcjonariuszy. Chcę wiedzieć – myślę, że nie tylko ja – jak zaplanowaliście państwo podobne rozwiązania finansowe, jeśli chodzi o inne służby mundurowe. Proszę o informację na piśmie. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Dziękuję

Pan poseł Marek Wójcik, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Po wejściu w życie ustawy o SOP Policja przejęła od tej służby jej ustawowe zadanie polegające na ochronie obiektów rządowych. W związku z tym chciałbym zapytać: Czy jest jakieś rozliczenie kosztów tych działań pomiędzy służbami? Czy w związku z tym, że Policja wykonuje dziś zadania, które powierzyliście państwo ustawą Służbie Ochrony Państwa, Policja otrzyma jakieś dodatkowe środki w zamian za to, że to zadanie za inną służbę wykonuje? Dlatego że odbywa się to kosztem funkcjonariuszy, którzy przecież odpowiadali za bezpieczeństwo powszechne, a nie bezpieczeństwo VIP-ów, funkcjonariuszy, którzy powinni być na polskich ulicach. Jeszcze raz chciałbym podkreślić, że my będziemy wspierali wszystkie działania związane z podwyżkami dotyczącymi wszystkich funkcjonariuszy służb mundurowych, natomiast uważamy, że jest niedopuszczalne doprowadzenie do sytuacji, w której jedni funkcjonariusze są traktowani lepiej, a drudzy – gorzej. Takie dzielenie, panie ministrze, jest niedopuszczalne. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pan poseł Andrzej Maciejewski, klub Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! W ostatnim czasie miałem okazję rozmawiać z funkcjonariuszami Służby Ochrony Państwa, tak po ludzku porozmawiać o sytuacji po zmianie ustawy. Jakie są wnioski? Po pierwsze, funkcjonariusze czekali na ustawę, ale są rozczarowani. Jak powiedzieli mi, dwór i znajomi królika zostali, a ci fizyczni specjaliści dzisiaj masowo odchodzą ze służby, zawodowcy od ochrony odchodzą. Co więcej, szykuje się nowa fala odejść. I to nie jest entuzjazm wynikający z tego, że jest nowa ustawa, tylko jest tak dlatego, że po prostu czują się oni oszukani i pokrzywdzeni. Mówimy o specjalistach i zawodowcach. I na dzisiaj pojawiają się pewne złe tendencje: nagle po 3 miesiącach okazuje się, że kierowcą można zostać od początku służby, zamiast po 5 latach, a więc cykl szkoleniowy zaczyna się skracać i pojawiają się bardzo realne zagrożenia, jeśli chodzi o jakość tej pracy. Zwracam na to uwagę. I oczywiście wynagrodzenia muszą być ustabilizowane we wszystkich służbach mundurowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Pani poseł Krystyna Skowrońska, klub Platformy Obywatelskiej.

Posel Krystyna Skowrońska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Panie ministrze, chciałabym zapytać, czy panu tak po ludzku nie jest wstyd, że na Święto Policji funduje pan podwyżki dla Służby Ochrony Państwa, a pomija pan wszystkich funkcjonariuszy Policji. Czy panu nie jest wstyd, że Służba Ochrony Państwa otrzymuje podwyżki w kwocie 1000 zł, a wszyscy inni funkcjonariusze służb mundurowych otrzymują po ok. 100 zł? To po prostu wstyd. Tak nie można dzielić na tych, którzy ochraniają rząd, i tych, którzy ochraniają obywateli. Panie ministrze, co pan powie funkcjonariuszom Policji, kiedy pan będzie świętował razem z nimi Święto Policji? Naprawdę oczekujemy od pana rzetelnej informacji – ja również na piśmie – o tym, kiedy inne służby: Policja, straż pożarna, Służba Więzienna i inne służby mundurowe, otrzymają podwyżki w wysokości co najmniej 1000 zł, tak jak Służba Ochrony Państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Ryszard Terlecki:

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Głos zabierze sekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pan Jarosław Zieliński.

Bardzo proszę, panie ministrze.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Na początku chciałbym zwrócić uwagę państwa posłów na to, że mamy do czynienia z projektem poselskim, a nie rządowym, więc warto to brać pod uwagę. To po pierwsze. *(Poruszenie na sali)*

(Posel Krystyna Skowrońska: My wiemy, jak to wygląda.)

Po drugie, dyskusja, która się tutaj odbyła, wystąpienia klubowe, pytania świadczą o tym, że państwo mówicie o wszystkim, tylko nie o projekcie ustawy, bo projekt ustawy jest bardzo krótki i dotyczy konkretnych, dosyć wąsko zakrojonych spraw, a nie tego wszystkiego, o czym państwo mówicie. Zwracam też uwagę na to, że nie wszystkie służby, które są wymieniane przez państwa posłów, są służbami nadzorowanymi przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, np. Służba Więzienna jest nadzorowana nie przez ministra spraw wewnętrznych i administracji, tylko przez ministra sprawiedliwości, Służba Celno-Skarbowa – przez ministra finansów. Tak że proszę tutaj też nie przypisywać nam zbyt dużego pola władztwa, którego nie posiadamy.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

No i sprawa tych wszystkich kasandrycznych opowieści o tym, co to się złego ponoć dzieje w służbach. Prosiłbym, żebyście państwo przemyśleli takie sformułowania, jak to, którego pan poseł Wójcik używa, o kanibalizmie jednych służb wobec drugih. To po prostu może brzmieć interesująco publicystycznie, ale oczywiście nie ma to nic wspólnego z rzeczywistością i jest to oczywista i nieprawda, i przesada.

Poselski projekt ustawy dotyczy konkretnych zapisów obowiązującej ustawy, a to, że ona jest zmieniana w krótkim czasie po uchwaleniu nowej ustawy o Służbie Ochrony Państwa, świadczy o tym – tak jest zresztą zawsze – że wyciągane są wnioski z praktyki stosowania przepisów, których konsekwencji do końca nie da się przewidzieć w szczegółach, zanim się ich nie wdroży. Więc tutaj jest to reakcja na pierwsze doświadczenia. Wydaje mi się, że nie ma powodów, żeby kwestionować ten projekt. Zresztą państwo posłowie z opozycji też, i na posiedzeniu komisji, i dzisiaj, zauważają dobre aspekty tych rozwiązań.

Ja tylko króciutko chcę o nich wspomnieć. Ustanowienie łącznej wysokości dodatku specjalnego – a są dwa dodatki zapisane w ustawie, jak państwo dobrze wiecie – z limitem 75%, którego nie można przekroczyć, uelastyczni ten element płacowy, a zarazem motywacyjny w służbie. Na pewno to będzie dobrze służyło podnoszeniu jakości funkcjonowania Służby Ochrony Państwa. A więc to zmierza ku dobremu, a nie ku złemu.

Drugie rozwiązanie, polegające na tym, że ten dodatek będzie przyznawany na okres roku, a nie pół, tak jak dotychczas, tak jak jest w obowiązującej ustawie, będzie służyło stabilizacji służby. Tego oczekują funkcjonariusze Służby Ochrony Państwa. Uznaliśmy, że należy się do tego przychylić i że to jest słuszny krok. W związku z tym to też jest krok w dobrą stronę. Tego oczekują funkcjonariusze i na pewno ustabilizuje to sytuację, jeśli chodzi o ten element rozwiązań prawnych w Służbie Ochrony Państwa.

Jeżeli chodzi o trzeci element, który pojawia się w tej nowelizacji, czyli o zmianę zapisów dotyczących wysokości kwot zgodnie z regułą wydatkową, to też było wyjaśniane na posiedzeniu komisji. Po pierwsze, wynika to z tego, że została zmieniona kwota bazowa. Została ona podniesiona rozporządzeniem Rady Ministrów z 2 maja 2018 r. z 3,31 do 3,99, a więc o 0,68 punktu procentowego – punktu, nazwijmy to może w ten sposób – z 3,31 do 3,99.

(Poseł Marek Wójcik: O 1000 zł.)

(Poseł Krystyna Skowrońska: O 1000 zł.)

To jest wskaźnik przeciętnego uposażenia. Kwota bazowa jest podstawą do naliczania przeciętnego uposażenia i to powoduje zmiany właśnie w tych kwotach...

(Poseł Krystyna Skowrońska: 1000 zł.)

...w prognozowanych limitach wydatków na 10 lat, przy czym, to też państwu wyjaśnialiśmy, jest to konieczne zgodnie z regułą wydatkową, ale to nie oznacza automatycznego zwiększenia do tych wysokości środków w budżecie tej służby na poszczególne lata.

Tyle projekt ustawy, tego on dotyczy. Na pewno zmierza on w dobrą stronę, uelastycznia wynagrodzenia, idzie w kierunku zwiększenia motywacyjności, stabilizuje płace. Na pewno dobrze będzie służył tej służbie.

Tutaj pojawiła się zupełnie niezrozumiała wątpliwość – to pan poseł Meysztowicz podnosił, chociaż nie tylko pan poseł Meysztowicz – dotycząca rzekomej dowolności w przyznawaniu tego dodatku specjalnego. Otóż trzeba czytać ustawę, państwo przecież ją znacie, bo ona niedawno była, jak sami to przywołujecie, uchwalona. W obowiązującym przecież art. 162 w ust. 13 jest to uregulowane. To jest określone szczegółowo w rozporządzeniu, czyli w akcie wykonawczym. Cytuję: Minister właściwy do spraw wewnętrznych określi, w drodze rozporządzenia, rodzaj oraz wysokość dodatku uzasadnionego szczególnymi kwalifikacjami, warunkami lub miejscem służby, uwzględniając przesłanki przyznania dodatku oraz okoliczności uzasadniające jego podwyższanie, obniżanie i cofanie. Tak że to jest oczywiście... Ustawa daje delegację, odsyła do aktu wykonawczego. Element uznaniowości zawsze musi pozostać w takim przypadku, bo inaczej szef służby nie miałby narzędzia w postaci możliwości przyznawania za dobrą pracę, dobrą służbę zwiększonego dodatku albo odbierania czy zmniejszania go, co ma funkcję motywacyjną. Tu nie można szczegółowo, bardzo sztywno tego uregulować, ale reguły, zasady, kryteria będą określone oczywiście w akcie wykonawczym, w rozporządzeniu.

Teraz muszę się odnieść do kilku nieprawdziwych zupełnie zarzutów, które się pojawiły jakby ponad projektem ustawy. Otóż, szanowni państwo, zwłaszcza państwo z opozycji, a szczególnie z Platformy Obywatelskiej, zabierający głos w tej sprawie, ja przypomnę, że dzięki ustawie modernizacyjnej, a także dzięki innym środkom, jeszcze sprzed tej ustawy, desygnowanym do służb mundurowych MSWiA – i w ustawie, i poza tą ustawą, ale w budżecie państwa – my podnosimy wynagrodzenia wszystkich służb mundurowych. I tak w ciągu 3 lat, chciałbym, żebyście państwo to sobie uzmysłowili, w ciągu realnie 3 lat, czyli między grudniem 2015 r., a więc tym pierwszym okresem, kiedy przejęliśmy jako Prawo i Sprawiedliwość odpowiedzialność za państwo, a styczniem 2019 r., to jest za parę miesięcy, nominalnie to są 4 lata, ale realnie 3, następuje przeciętny wzrost wynagrodzeń we wszystkich służbach MSWiA o 800 zł. Podnieśliśmy je o 202 zł od początku 2016 r., jeszcze przed wejściem w życie ustawy modernizacyjnej. 253 zł to pierwsza transza podwyżki z ustawy modernizacyjnej. Następna jest przewidziana, i ma zagwarantowane na ten cel środki finansowe, od 1 stycznia 2019 r.

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

– do kwoty łącznej z ustawy modernizacyjnej 609 zł. Do tego doszło 150 mln zł w tegorocznym budżecie na podwyżki dla funkcjonariuszy o najniższych zarobkach i wstępujących do służby od 1 maja – przypomnę, dla policjantów to były grupy od II do VI, dla innych służb odpowiednio – dla tych najniżej uposażonych, najniżej zarabiających. Ponadto policjanci z Komendy Stołecznej Policji otrzymali pierwszy raz od 2009 r. podwyżkę dodatku stołecznego, on w tej chwili wynosi 480 zł bez 10 gr na każdego funkcjonariusza. Państwo tego nie podwyższaliście, Platforma Obywatelska i PSL w ciągu 8 lat swoich rządów podwyżek w służbach mundurowych nie wprowadzały.

Poza jedną, incydentalną podwyżką w przeciągu tych 8 lat nie było nic. I wtedy państwo jakoś nie podnosiliście tego. Mało tego, związek zawodowy wtedy nie protestował. Dzisiaj natomiast tak, przy tej sytuacji, o której wspominam, przy wzroście płac. To nie jest szczyt marzeń zapewne. Ja to wiem doskonale i zgadzam się z funkcjonariuszami, którzy uważają, że trzeba myśleć też, co dalej, co na przyszłość, jak podnosić te uposażenia. Na to zasługują oczywiście policjanci, strażacy, wszyscy funkcjonariusze. Tylko że mamy 8 lat zaniedbań i te zaniedbania musimy teraz nadrobić. Gdyby rząd PO–PSL podwyższał w mniej więcej podobnym tempie, jak to robi rząd Prawa i Sprawiedliwości, wynagrodzenia, to mielibyśmy zupełnie inną sytuację, byłibyśmy w innym miejscu. Byłoby to dwa razy po 800 zł, czyli 1600, plus 800 z tego czasu, za który my odpowiadamy, i mielibyśmy 2400 zł wzrostu. Panie posle, pani poseł, nie robiliście tego, więc proszę teraz naprawdę nie podnosić głosu i nie stawiać zarzutów, bo to jest po prostu nieuprawnione i wręcz śmieszne, wręcz żenujące. Macie o to pretensje, ale wy tego nie robiliście. Projekt ustawy modernizacyjnej na kolejne lata, kiedy czas tej pierwszej, też rządu Prawa i Sprawiedliwości, z 12 stycznia 2007 r. się skończył, przygotowany przez nas, przez klub Prawa i Sprawiedliwości, pod moim kierunkiem, złożony w Sejmie, nawet nie doczekał się procedowania. Wasz marszałek Sejmu nawet nie skierował tego pod obrady. A tam były przewidziane kolejne działania, podwyżki, zakupy, inwestycje, remonty, to, co jest w obecnym programie modernizacji. Nawet, powtarzam, nie doczekał się ten projekt procedowania. I państwo dzisiaj macie odwagę, macie czelność w ogóle zabierać głos na ten temat, krytykować to, kiedy podwyżki – powtarzam, na pewno niewystarczające, na pewno trzeba myśleć, co dalej, co w kolejnych latach, po zakończeniu działania ustawy modernizacyjnej – są wdrażane. Średnie, przeciętne wynagrodzenie wzrasta w ciągu tych 3 lat o 800 zł. Poprawiamy też warunki służby. Budowane są nowe komendy, komisariaty, są

remonty, zakupy sprzętu mają miejsce, wyposażenia, uzbrojenia, środków transportu. Co do samego tabo-ru dla Policji to mamy w planach, i zresztą to już jest realizowane, zakupić tyle, że wymienimy 1/3 floty transportowej. 21 600 samochodów ma Policja, ok. 7 tys., a może ponad 7 tys. nowych samochodów kupimy. Te zakupy już są realizowane. W straży pożarnej podobnie, w innych służbach również.

Proszę nie mówić, że dla innych służb nie ma oferty. Ustawa modernizacyjna dotyczy wszystkich służb mundurowych MSWiA, nie jednej, wybranej. Wszystkie służby staramy się traktować tak samo, bo wszystkie na to zasługują. Zauważcie państwo też, że wskaźnik kwoty bazowej zawsze był zróżnicowany nieco, jeżeli chodzi o poszczególne służby: Policję, Państwową Straż Pożarną, Biuro Ochrony Rządu przedtem, teraz Służbę Ochrony Państwa i Straż Graniczną. To nie jest sytuacja nowa, że jest pewna różnica. Dzisiaj podnosimy wskaźnik kwoty bazowej dla Służby Ochrony Państwa. Ta ustawa, którą dzisiaj omawiamy, jest w jakimś sensie konsekwencją tego, że ten wskaźnik został podniesiony. To naprawdę będzie dobrze służyło tej służbie. A dbamy o wszystkie służby i dbać będziemy.

Teraz, szanowni państwo, jeszcze do kwestii tego kanibalizmu się muszę odnieść. Ten kanibalizm rzekomy polega na tym, że stworzyliśmy wreszcie możliwość przechodzenia również do Służby Ochrony Państwa funkcjonariuszy z innych służb. Dotychczas ta służba na skutek jej historii, jej przeszłości była hermetyczna, była zamknięta. Przepisy nie dopuszczały możliwości przejścia np. funkcjonariusza Straży Granicznej, często bardzo potrzebnego, czy policjanta do Biura Ochrony Rządu. Do tej formacji można było przyjąć tylko nowego funkcjonariusza, nie można było do niej przejść, nie mogło nastąpić przeniesienie z jednej służby do drugiej. Dzisiaj dzięki tej ustawie, która wprowadziliśmy, wreszcie w relacjach pomiędzy wszystkimi służbami jest możliwe przechodzenie. To jednak nie powoduje jakiegoś exodusu z innych służb do Służby Ochrony Państwa i nie spowoduje, bo, proszę państwa, przede wszystkim, to jest mało liczna służba, ona ma ok. 2 tys. funkcjonariuszy dzisiaj, a docelowo ma mieć 3 tys. Tak jest zapisane w tej ustawie, którą dzisiaj w niewielkim zakresie nowelizujemy. Dotychczas przeszło, szanowni państwo posłowie, do Służby Ochrony Państwa z innych służb 39 osób. Czy to jest exodus? Czy to jest kanibalizm? No proszę trochę się jednak zastanawiać nad tym, co mówicie. I dobrze, że przechodzą potrzebni specjaliści, przy tym przechodząc, kierują się oni w różne strony. Chcę państwa zapewnić, że ze Służby Ochrony Państwa, pani poseł Skowrońska, też przechodzą do innych służb. Ten przepływ następuje w obie strony. Nie zdewastuje kadrowo Służba Ochrony Państwa innych służb, bo jest nawet za mało liczna, żeby mogła to zrobić. A to dobrze, że potrzebni specjaliści mogą tam przejść. Przy czym ten proces

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie
Spraw Wewnętrznych i Administracji
Jarosław Zieliński**

jest kontrolowany, bo w sytuacji kiedy nie ma zgody komendantów obu służb, tej, z której przechodzi funkcjonariusz, i tej, do której przechodzi, decyzję podejmuje minister. Ja za to odpowiadam, przez moje biurko to wszystko przechodzi. Zapewniam państwa, że analizuję każdy przypadek bardzo szczegółowo, indywidualnie, i jeżeli miałyby to wpłynąć negatywnie na funkcjonowanie danej komórki, zwłaszcza niewielkiej, w innej służbie, to nie wyrażam na to zgody. Jeżeli natomiast to nie wpłynie w sposób negatywny na działania, a chodzi o pewne wsparcie i podzielenie się specjalistami jednej służby z drugą, ale bez szkody dla tej pierwszej, to oczywiście taka decyzja pozytywna jest i będzie podejmowana. A więc, proszę państwa, proszę naprawdę na to patrzeć obiektywnie, a nie atakować ze względów politycznych.

Wreszcie sprawa ochrony obiektów. To nie jest tak, że obowiązki Służby Ochrony Państwa przejmują teraz Policja. Słyszałem również o jakichś niestworzonych liczbach funkcjonariuszy delegowanych rzekomo z Policji do SOP-u. To wszystko jest nieprawda. Ustawa, która dzisiaj jest nowelizowana – powtarzam (*Dzwonek*), tylko w tym niewielkim zakresie – przewiduje możliwość ochrony pewnych obiektów ze strony albo Służby Ochrony Państwa, albo Policji. I to jest wszystko zgodne z tą ustawą.

I jeszcze na koniec zupełnie, bo skończył mi się czas – szanowni państwo, to nie jest służba ochrony rządu, rządzących, tak jak mówiliście. Nawet nazwę zmieniliśmy, bo ona miała za wąski zakres. Było Biuro Ochrony Rządu, a ta służba ochrania nie tylko rząd, ale także najważniejsze osoby w państwie, choćby prezydenta, najważniejsze obiekty służące najważniejszym organom państwa, delegacje zagraniczne wysokiego szczebla, głowy innych państw składające w Polsce wizyty czy niektóre obiekty, także polskie, za granicą. Proszę tego nie upraszczać w ten sposób, że tu chodzi o ochronę rządu. Nie. To, co jest zadaniem Służby Ochrony Państwa, stanowi ważny segment bezpieczeństwa państwa polskiego. Tak proszę na to patrzeć. Proponuję, żebyśmy tak to rozumieli. To nie jest dla rządzących, zwłaszcza aktualnie rządzących. To jest fragment bezpieczeństwa polskiego państwa. Dziękuję. (*Oklaski*)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

W trybie sprostowania zgłosiło się dwoje posłów. Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.
1 minuta, pani poseł.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Nie zrozumiał pan mojej wypowiedzi. Chciałabym, żeby pan zauważył, jeżeli chodzi o to, co mówiłam, że w tym okresie rządów Platformy Obywatelskiej i PSL-u m.in. był realizowany program modernizacyjny ze standaryzacją komend Policji, a zatem krok po kroku takie działania były. Ponadto w roku 2015 funkcjonariusze wszystkich służb mundurowych dostali podwyżkę w wysokości powyżej 200 zł. I gdyby pójść tym tropem, to należałoby powiedzieć, że państwo nic wielkiego nie robicie. Przez kolejne lata planujecie podwyżkę w wysokości 800 zł i jednorazową podwyżkę dla Służby Ochrony Państwa – 1 tys. zł. Jak to się ma do pana nagrody? Policjanci – 100 zł, pan miesięcznie – 3 tys. zł, a pana szef – 7, 8 tys. zł nagrody. A zatem warto pamiętać, jak traktujecie funkcjonariuszy. (*Oklaski*)

(Poseł Arkadiusz Czarторыski: Ojej, pani poseł.)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

W trybie sprostowania pan poseł Michał Wójcik.
1 minuta.

Posel Marek Wójcik:

Marek Wójcik.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Przepraszam, panie pośle.
Oczywiście Marek Wójcik.

Posel Marek Wójcik:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Otóż mojej wypowiedzi o kanibalizmie w służbach mundurowych pan niestety nie zrozumiał. Tu nie chodzi o sytuację, o której pan mówi, przejścia z jednej służby do drugiej za zgodą przełożonego tej służby, z której się odchodzi, i za zgodą przełożonego tej służby, przełożonego na tym stanowisku, który się tym zajmuje w tej służbie, do której ktoś przychodzi. Tu chodzi o sytuację, w której funkcjonariusze odchodzą, nie informując swojego przełożonego, gdzie idą dalej. Składają raport, a następnego dnia są przyjmowani do SOP. I o tych funkcjonariuszach, o takich sytuacjach pan nic nie mówi, a wiemy, że takie sytuacje również są.

I jeszcze jedna rzecz. Mówi pan o tym, że SOP jest najmniejszą służbą. To prawda. Policja jest dużą służbą, Straż Graniczna jest większą służbą od SOP, ale jeżeli np. w komórkach zajmujących się czynnościami operacyjno-rozpoznawczymi pracuje pięciu funkcjonariuszy i odejdzie dwóch, to taka jednostka nie jest już w stanie prowadzić właściwie swoich zadań. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji pana ministra Jarosława Zielińskiego.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo Posłowie! Panie pośle Wójcik, niech pan nie opowiada bzdur. Pan jest wiceprzewodniczącym Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych. Nie może być tak, jak pan mówi, i tak nie jest, na to przepis nie pozwala.

(Poseł Małgorzata Pepek: Tak jest.)

Odsyłam do art. 70 ustawy, jeżeli chodzi o to, że ktoś może sobie jednego dnia złożyć rezygnację w innej służbie, a drugiego pójść do SOP. Panie pośle, to nie jest możliwe, proszę sobie przeczytać art. 70. Niech pan nie plecie bajek. To po pierwsze.

Po drugie, pani poseł Skowrońska już uciekła z sali. Boi się konfrontacji ze mną, szkoda. Jakiś program modernizacji ponoć realizowała Platforma. Proszę państwa, co za bezczelność. Nie realizowała żadnego programu modernizacji. Jeżeli chcecie porozmawiać o programie standaryzacji, jakie on przyniósł efekty, jakie przerosty finansowe i jakie nieprawidłowości, to wywołajcie państwo ten temat kiedyś na sali sejmowej. Chętnie o tym opowiem, bardzo chętnie o tym opowiem. Natomiast program modernizacji służb mundurowych Prawa i Sprawiedliwości, rządu Prawa i Sprawiedliwości, zainicjowany przez rząd pana premiera Jarosława Kaczyńskiego, uchwalony 12 stycznia 2007 r., zawierający kwotę 6301 mln zł na ten cel, został potem rozciągnięty na 5 lat, bo był to program 3-letni. Zmniejszyliście środki właśnie na ten cel o prawie 500 mln zł, tłumacząc to problemami z budżetem. Z jednej strony mieliście kryzys, z drugiej – zieloną wyspę. Nie wiadomo, co to w końcu było. Te środki nie zostały przekazane w tej pełnej wysokości na realizację programu. Natomiast wasi posłowie, panie pośle, posłowie z Platformy Obywatelskiej, tak jak my, w czasie tych waszych 8-letnich rządów, kiedy tamten program się skończył, też uważali, że trzeba ten program modernizacji kontynuować, że trzeba nowej jego edycji, ale tego nie zrobiliście, nie przygotowaliście go. My go przygotowaliśmy, ja go złożyłem w imieniu klubu w Sejmie. Jeszcze raz powtórzę: wasz marszałek Sejmu nawet nie nadał temu drukowi numeru. To nie było procedowane, nastąpiła dyskontynuacja na skutek upływu kadencji.

Jeszcze mało? Mało? Możemy dalej. Dzisiaj mówicie, że trzeba przywrócić stary system emerytalny służb mundurowych. Kto go zmienił? Kto zmienił ten system? To wy go zmieniliście. My głosowaliśmy przeciwko. System, który polega na tym, że dzisiaj

wymaga się 25 lat służby i 55 lat życia, to jest wasz system, wy go uchwaliliście. Skoro mam okazję, to jeszcze powiem coś, co warto sobie uzmysłowić. Proszę państwa, ten system dotyczy wszystkich funkcjonariuszy. Wy go zmieniliście, jeszcze raz to podkreślam, my głosowaliśmy przeciw, ja głosowałem przeciw. Ten system dotyczy tych, którzy wstąpili i wstępują do służby po 1 stycznia 2013 r. On nie dotyczy tych, którzy byli w służbie, a takich funkcjonariuszy jest dzisiaj większość. Proszę nie opowiadać, że ten system dotyczy wszystkich, że trzeba go szybko zmienić, bo jest krzywdzący. Powtarzam, nie my go wymyśliliśmy, nie my go popieraliśmy, tylko wy, Platforma Obywatelska i PSL. Prawda musi być też tutaj przywołana, że to dotyczy, tak jak mówiłem, funkcjonariuszy wstępujących po 1 stycznia 2013 r. Czy ten system jest dzisiaj do zmiany? Nie wiem, czy byłaby akceptacja społeczna w przypadku powrotu do poprzedniego systemu. Wy się wtedy posługiwaliście tym argumentem, że społeczeństwo uważa, że ten system jest do zmiany. Zmieniliście go, nie my, tylko wy, a dzisiaj trzeba się nad tym zastanowić, czy rzeczywiście byłaby społeczna akceptacja co do tego, żeby powrócić do starych rozwiązań.

Natomiast mamy naprawdę duże zrozumienie w przypadku różnych postulatów protestujących policjantów. Rozmawiamy, trwa dialog. Osobiście uważam, że ten protest nie przyniesie przecież dodatkowych wpływów do budżetu, więc sytuacji finansowej nie polepszy. Trzeba rozmawiać. Zapraszam związkowców do rozmowy, czynię to przy każdej publicznej okazji, a także w kontaktach bezpośrednich. Rozmawiamy.

Miedzy nami a związkowcami nie ma wrogości, żeby było jasne. Wam by się taka wrogość oczywiście marzyła, wiem. To byłoby w scenariuszu ulica i granica, prawda? Tam by się to pięknie mieściło. Ale nie. Jest dialog, jest zrozumienie, tylko musimy szukać rozwiązań pomiędzy postulatami a możliwościami budżetu państwa, a także racjonalnych rozwiązań, bo to też trzeba powiedzieć.

Myślę, że dalsze kontakty, dalsze wspólne analizy i rozmowy przyniosą kolejny postęp, bo ten postęp, o którym mówiłem, jest bardzo wyraźny, jeżeli chodzi o ustawę modernizacyjną. To właśnie dzięki niej mamy ogromny skok, nadrabiamy zaniechania i w zakresie wyposażenia, tworzenia warunków służby, unowocześniania całych formacji, i w zakresie podwyżek wynagrodzeń.

(Poseł Piotr Misilo: A kiedy w komendach Policji będzie Internet?)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie ministrze, proszę się odnieść do sprostowania.

(Poseł Piotr Misilo: Odpowie pan, panie ministrze?)

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Jarosław Zieliński:

Szanowni Państwo! Chciałbym skierować takie ostatnie zdanie do opozycji, ale także do osób, które organizują ten protest. Tak, bardzo cenimy, doceniamy służbę, dobrą służbę funkcjonariuszy. Dzięki temu Polska i Polacy są bezpieczni. 86% Polaków uważa, że Polska jest krajem bezpiecznym. To wynika z obiektywnych badań opinii publicznej. Ponad 90% uważa, że jest bezpiecznie w miejscu zamieszkania, tam gdzie spędzamy większość swojego życia, tam gdzie chodzimy do pracy, posyłamy dzieci do szkoły itd. To się nie bierze znikąd. To się bierze stąd, że w ostatnich 3 latach nastąpił wyraźny spadek przestępczości, liczby przestępstw w poszczególnych kategoriach i wzrost ich wykrywalności. To się także bierze z programów, które Policja realizuje w ramach przywracania przez nasz rząd Policji społeczeństwu: Krajowa Mapa Zagrożeń Bezpieczeństwa, „Dzielnicy bliżej nas”, zaakcentowanie prewencji zamiast represyjności itd. Aplikacja Moja Komenda, zwiększona liczba patroli, patroli widocznych na ulicach i na drogach – to wszystko ma znaczenie. Proszę, żeby protestujący, wszyscy funkcjonariusze docenili, i proszę, żeby także opozycja doceniła nasze wysiłki na rzecz poprawy warunków służby i pracy w formacjach mundurowych, bo te wysiłki są przecież oczywiste i przynoszą dobre skutki. Po wdrożeniu samego programu modernizacji będziemy się zastanawiali nad tym, jak dalej postępować, żeby te warunki w dalszym ciągu były poprawiane i żeby to wszystko nie wróciło do zastoju, do stagnacji, do tego tak naprawdę regresu, który był w latach waszych rządów, tj. od 2007 r., od końcówki tego roku, do 2015 r. To za swoich rządów, przypomnę, zlikwidowaliście ponad połowę posterunków Policji. Kiedy przychodziliście do władzy, a my ją na skutek przegranych w 2007 r. wyborów oddawaliśmy, było ich 817, a po 8 latach, po waszych dewastujących Polskę rządach zastaliśmy ich tylko 399. A więc ponad 400 zlikwidowaliście. Dalej rozmawiamy? *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 2. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej (druk nr 2653 i 2679).

Proszę panią poseł Dorotę Arciszewską-Mielewczuk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Dorota Arciszewska-Mielewczuk:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej z druku nr 2679.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 19 czerwca br. projekt ustawy zawarty w druku nr 2653 do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Komisja na posiedzeniu w dniu 2 lipca br. przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła tenże projekt ustawy.

Projekt ma na celu dostosowanie terenowej struktury administracji żeglugi śródlądowej do wykonywania nowych zadań nałożonych ustawą Prawo wodne i dotyczy przekształcenia Urzędów Żeglugi Śródlądowej w Gdańsku, Giżycku, Warszawie, Krakowie i Kędzierzynie-Koźlu w delegatury. Ustawa Prawo wodne, która weszła w życie z dniem 1 stycznia 2018 r., przewiduje nałożenie nowych obowiązków na dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej m.in. w zakresie budowy, przebudowy i modernizacji śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym, opiniowania i uzgadniania dokumentów planistycznych i inwestycyjnych. Obecna struktura instytucjonalna terenowej administracji żeglugi śródlądowej nie zapewni prowadzenia aktywnej polityki w dziedzinie śródlądowego transportu wodnego i promowania rozwoju tej gałęzi transportu.

W kontekście nałożonych na dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej nowych obowiązków oraz mając na względzie racjonalne gospodarowanie środkami publicznymi, niezbędne jest przeprowadzenie reorganizacji urzędów, dlatego też projekt zakłada dokonanie zmian organizacyjnych mających na celu wzmocnienie urzędów żeglugi śródlądowej. Zakłada również przystosowanie ich do wykonywania nowych zadań przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego dostępu obywateli do świadczonych przez urzędy usług publicznych oraz prawidłowej realizacji ustawowych zadań.

Komisja przyjęła zgłoszone w czasie prac nad projektem poprawki o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym. Bez sprzeciwu została też przyjęta poprawka polegająca na wprowadzeniu przepisu dotyczącego tego, że dokonane przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy wpisy do rejestrów i ewidencji oraz zmiany wpisów w rejestrach i ewidencjach dokonane przez dyrektorów Urzędów Żeglugi Śródlądowej w Gdańsku, Giżycku, Warszawie, Krakowie i Kędzierzynie-Koźlu zachowują ważność.

Komisja bez sprzeciwu przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy, a ja zwracam się do Wysokiej Izby o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 2679. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Jerzy Materna, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Jerzy Materna:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, druki nr 2653 i 2679.

Są dwie główne przyczyny zmiany ustawy o żegludze śródlądowej. Po pierwsze, chodzi o wejście w życie z dniem 1 stycznia 2018 r. ustawy Prawo wodne, która przewiduje nałożenie nowych obowiązków na dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej, m.in. w zakresie budowy, przebudowy i modernizacji śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym, a także opiniowania i uzgadniania dokumentów planistycznych i inwestycyjnych. Obecna struktura instytucjonalna nie zapewniałaby prowadzenia aktywnej polityki w dziedzinie śródlądowego transportu wodnego i promowania rozwoju tej gałęzi transportu. Po drugie, wejście w życie rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych nakłada na organy administracji, w tym dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej, konieczność zapewnienia odpowiednich standardów w zakresie ochrony i przetwarzania danych osobowych, co wiąże się ze zwiększoną liczbą zadań tych jednostek.

W obecnym stanie urzędy żeglugi śródlądowej, co wynika z raportu Najwyższej Izby Kontroli, są niedoinwestowane. Niewystarczający stan zatrudnienia oraz stosunkowo niskie wynagrodzenia względem niezbędnych wymagań w zakresie wiedzy, kwalifikacji i doświadczenia pracowników powodują utrudnienie realizacji ustawowych zadań dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej. W obecnej strukturze obsługę finansową ww. urzędów zapewnia główny księgowy urzędu obsługującego ministra właściwego do spraw żeglugi śródlądowej. Ponadto sprawy administracyjno-kadrowe oraz finansowe urzędu żeglugi śródlądowej w większości urzędów prowadzi jedna osoba. W poszczególnych urzędach, co do zasady, nie ma osób zatrudnionych na samodzielnych specjalistycznych stanowiskach, np. do spraw obronnych, prawnych, informacji niejawnych, ochrony danych osobowych, informatycznych, zamówień publicznych czy organizacyjno-technicznych.

W kontekście nałożonych na dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej nowych obowiązków niniejszy projekt zakłada dokonanie zmian organizacyjnych

mających na celu wzmocnienie urzędów żeglugi śródlądowej i przystosowanie ich do wykonywania nowych zadań przy jednoczesnym zapewnieniu odpowiedniego dostępu obywateli do świadczonych przez urzędy usług publicznych oraz prawidłowej realizacji ustawowych zadań.

Nowelizacja ustawy wprowadza reformę urzędów żeglugi śródlądowej. Zmniejsza się liczbę urzędów centralnych z obecnych ośmiu do trzech. Są to urzędy w Bydgoszczy, we Wrocławiu i w Szczecinie. Pozostałe dotychczas funkcjonujące urzędy w Kędzierzynie-Koźlu, Krakowie, Warszawie, Gdańsku i Giżycku będą stanowiły delegatury.

Kolejna zmiana prowadzi do nadania pełnych kompetencji w trzech głównych urzędach, tj. jeśli chodzi o sprawy finansowo-księgowe, w zakresie inwestycji na śródlądowych drogach wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym. W trzech urzędach żeglugi śródlądowej zwiększy się liczba spraw administracyjno-finansowych, organizacyjno-technicznych oraz kadrowych. Z powyższych względów, które wymieniałem, planuje się dodatkowo zatrudnić w urzędach żeglugi śródlądowej 30 osób.

Projekt ustawy jest zgodny z prawem Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość popiera rządowy projekt i będzie głosować za uchwaleniem ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Leszek Ruszczyk, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

W ustawie, druk nr 2653, jest zawarta m.in. propozycja reorganizacji administracji żeglugi śródlądowej polegającej na likwidacji pięciu z ośmiu urzędów żeglugi śródlądowej. Jednocześnie ustawa Prawo wodne wzmacnia kompetencje dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej, m.in. w zakresie budowy, przebudowy i modernizacji śródlądowych dróg wodnych o szczególnym znaczeniu transportowym oraz pełnienia funkcji inwestora i wydawania decyzji administracyjnych. Taką władzą autorzy ustawy chcą obdarzyć dyrektorów Urzędów Żeglugi Śródlądowej w Bydgoszczy i we Wrocławiu w randze terenowych organów administracji żeglugi śródlądowej. Zadania o charakterze centralnym ustawa dedykuje dyrektorowi Urzędu Żeglugi Śródlądowej w Szczecinie.

Posel Leszek Ruszczyk

To tu będzie siedziba, jeśli chodzi o obsługę systemu informacji rzecznej – RIS – i centralnej komisji egzaminacyjnej, rozpatrywanie skarg pasażerów i prowadzenie bazy informacji o statkach, członkach załóg statków oraz o stanie śródlądowych dróg wodnych.

Ustawa degraduje Urzędy Żeglugi Śródlądowej w Gdańsku, Giżycku, Warszawie, Kędzierzynie-Koźlu i Krakowie do rangi delegatur podległych urzędom w Bydgoszczy – Gdańsk, Giżycko i Warszawa – i we Wrocławiu – Kędzierzyn-Koźle i Kraków. Takie usytuowanie oceniamy jako szkodliwe, nieprorozumowe i pozbawione jakichkolwiek powiązań funkcjonalnych, np. zlewnie Kraków i Wrocław nie mają żadnych punktów styecznych. Kierowani zatem troską o prawidłowy, równomierny i konieczny rozwój dróg i szlaków żeglugi śródlądowej proponujemy poprawki, które mają na celu pozostawienie Urzędów Żeglugi Śródlądowej w Krakowie i Warszawie. Uzasadnienie jest oczywiste, podyktowane funkcjonalnością – zlewnie wód – nadzoru nad koniecznymi inwestycjami na krajowej sieci dróg wodnych nietworzących jednolitego układu komunikacyjnego, ale mających szansę dzięki regionalnym inwestycjom stać się spójnymi szlakami wodnymi. Konsolidacja zaś usług wspólnych, biurowych, nie wpłynie na rozwój żeglugi śródlądowej. Jeśli chodzi o zidentyfikowane przez Najwyższą Izbę Kontroli bariery w rozwoju żeglugi śródlądowej, a o to powinno autorom ustawy najbardziej chodzić, to przede wszystkim konieczność odbudowy infrastruktury rzecznej, czyli wszystkie działania na wodzie i związane z wodą. Zatem sektor ten wymaga wzmocnienia siły fachowej, by nie doszło do sytuacji, jakie mają miejsce w Państwowym Gospodarstwie Wodnym Wody Polskie, gdzie brak konsekwencji w działaniu, czego efektem jest odpływ fachowej kadry, powoduje opóźnienia nawet kilkumiesięczne w wydawaniu pozwoleń wodnoprawnych oraz dokumentów związanych z gospodarką wodną, nie tylko hamując tym inwestycje związane z wodą, ale wręcz je eliminując.

Mając jednak nadzieję, że duch ustawy o żegludze śródlądowej popłynie innym nurtem niż ustawy o powołaniu państwowego gospodarstwa Wody Polskie, mamy świadomość, jaki ogrom prac jest do wykonania na szlakach i drogach wodnych, dlatego wnosimy o pozostawienie urzędów żeglugi w Krakowie i Warszawie, by obok międzynarodowej drogi wodnej odrzańskiej mógł się odrodzić transport śródlądowy i żegluga również na Wiśle, choćby szlak wodny E40.

Zgodnie z regułą, że żegluga śródlądowa jest najbardziej energooszczędnym i ekologicznym transportem, klub Platformy Obywatelskiej poprze ustawę wraz z poprawkami. Przekazuję poprawki. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Proszę o zabranie głosu posła Andrzeja Kobylarza z klubu Kukiz'15.

Posel Andrzej Kobylarz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej.

W mojej ocenie ten projekt jest o tyle dobry, że nie będzie skutkował negatywnie, jeżeli chodzi o zarządzanie i administrowanie całością gospodarki, żeglugi śródlądowej. Co do skonsolidowania, powiedzmy tutaj, ta zmiana ma na celu tylko skierowanie tego jak gdyby na trzy spójne punkty tej inicjatywy. Chodzi m.in. o to, aby powstały trzy główne urzędy, a pozostałe funkcjonowały jako delegatury. To na pewno nie wpłynie negatywnie na działanie gospodarki, żeglugi śródlądowej. Ta ustawa tak naprawdę niczego nie zmienia. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Piotr Misiło, klub Nowoczesna.

Posel Piotr Misiło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko, a właściwie uwagi, co do rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, druki sejmowe nr 2653 i 2679.

Rządowy projekt ustawy obejmuje zmiany związane z przekształceniami organizacyjnymi o charakterze administracyjnym, nowym podziałem kompetencji i obowiązków pomiędzy nowymi dyrektorami urzędów żeglugi śródlądowej. Uzasadnienie zmiany obowiązujących przepisów wskazuje na zmianę organizacji spowodowaną przesunięciami wewnętrznymi pomiędzy administracją centralną a organami terenowymi we wskazanych ustawowo ośrodkach – urząd w Bydgoszczy z delegaturami w Gdańsku, Giżycku i Warszawie, urząd we Wrocławiu z delegaturami w Kędzierzynie-Koźlu i Krakowie oraz urząd w Szczecinie. Projektowana ustawa przewiduje budżet dla funkcjonowania nowych jednostek administracyjnych na lata 2018–2027, pokrywający z założenia skutki związane z wprowadzeniem zmian.

Posel Piotr Misiło

W związku z powyższym bardzo proszę, panie ministrze, o wyjaśnienie:

Jakie grupy kosztów zostały uwzględnione w planowanym całościowym budżecie według dyspozycji art. 17 ust. 1 oraz jak przedstawia się dystrybucja środków pomiędzy poszczególnymi ośrodkami – planowany algorytm podziału pomiędzy urzędami odpowiednio w Bydgoszczy, we Wrocławiu i w Szczecinie?

W związku z realizowaną zmianą jaki jest planowany podział kompetencji, uprawnień i budżetów celowych pomiędzy Państwowym Gospodarstwem Wodnym Wody Polskie, Ministerstwem Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej oraz wprowadzonymi urzędami żeglugi śródlądowej w zakresie przygotowania planowanych inwestycji, w szczególności związanych z:

— opracowaniem studiów wykonalności, projektów funkcjonalno-użytkowych, strategicznych ocen oddziaływania na środowisko, analiz hydrologicznych itp. dla zakładanych inwestycji związanych z poprawą żeglowności drogi wodnej rzeki Odry;

— stanem zaawansowania uzgodnień międzyrządowych w zakresie modernizacji Odry granicznej – w szczególności proszę o wskazanie, który z urzędów jest wiodący w zakresie koniecznych uzgodnień dotyczących kanalizacji Odry granicznej, jej zabudowy regulacyjnej oraz harmonizacji usługi informacji rzecznej;

— planowaną realizacją budowy zbiorników retencyjnych, stopni wodnych oraz produkcją energii;

— niezbędną przebudową zwodzonego mostu kolejowego na rzece Regalicy, w obrębie szczecińskiego węzła wodnego, który w znaczący sposób ogranicza statkom śródlądowym dostęp do portów ujścia Odry;

— aktualną rolą Funduszu Żeglugi Śródlądowej i Funduszu Rezerwowego w odniesieniu do realizacji planowanych projektów inwestycyjnych, w tym także czy zakładana jest zmiana zasad funkcjonowania funduszu po przyjęciu nowych regulacji organizacyjnych i administracyjnych – w szczególności proszę zaś o informację, która z instytucji administracji publicznej będzie uprawniona do alokacji finansowania w ramach statutowej działalności funduszu?

Nasz klub, pani marszałek, jest skłonny poprzeć proponowane zmiany i całą ustawę, proszę jednak o odpowiedź na zadane powyżej pytania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Kazimierz Kotowski, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! W przedstawionym uzasadnieniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o żegludze śródlądowej, zawartym w druku nr 2653, czytamy o założeniach projektu, jego przesłankach, znajdujemy również słowa uzasadniające potrzebę debaty i przyjęcia wskazanego nowego aktu prawnego, który, jak czytamy, będzie wychodził naprzeciw ułożeniu relacji stosownie do wdrożonego Prawa wodnego, jak i wywiązaniu się z zaleceń zawartych w kwietniu 2016 r. w decyzji Unii Europejskiej.

Nasz klub jest zdania, że będziemy wspierać wszystko, co będzie służyć poprawie organizacji, utrzymaniu czy niezwiększaniu kosztów, przygotowaniu do wywiązania się z założonych zobowiązań i nałożonych zadań. Niemniej jednak w przedstawianych założeniach, tak jak i w wypowiedziach moich przedmówców, przewijają się pewne wartości podkreślenia przesłanki, wątpliwości i pytania, które również chcę postawić.

Nie jesteśmy przeciwni pracom ani przyjęciu rozwiązania. Trzeba dojść do finału. Ale myślę, że pewne kwestie powinny być wyjaśnione, i liczę, że pani minister będzie również odpowiadać na pytania.

Zmniejszenie liczby ośrodków decyzyjnych w terenie. Określa się, że będzie to służyć poprawie funkcjonowania administracji i nie będzie powodować zwiększenia kosztów. Tylko czy aby właściwe jest ograniczenie tych ośrodków do trzech i ich rozmieszczenie w Szczecinie – jako tego sprawującego czy wypełniającego rolę organu centralnego – w Bydgoszczy i we Wrocławiu? Czy to jest wystarczająca liczba, która zapewni realizację zadań i uwzględni aspiracje, potrzeby i wymogi organizacyjne funkcjonowania w całym kraju?

Myślę, że tutaj bardzo słuszna jest poprawka, która została wniesiona, uwzględniająca Kraków i Warszawę. Nie mamy praktycznie takiego ośrodka na terenie Polski południowej i wschodniej. Cały czas mówimy o tym, że widzimy poprawę stanu dróg wodnych w Polsce w części północnej i zachodniej, natomiast milcząco przechodzimy obok kwestii poprawy żeglowności rzeki Wisły, założmy, od Krakowa, przez Sandomierz, do Warszawy i dalej, wzdłuż biegu. Myślę, że jest to kwestia, na którą trzeba zwrócić uwagę i nad którą trzeba się pochylić, bowiem jeśli wprowadzamy pewne rozwiązania, róbmy to z rozwagą i nie tracimy z pola widzenia miast, ośrodków. Uwzględniamy decyzje, które trzeba podjąć, aby te regulacje obejmowały cały kraj, abyśmy nie musieli za pół roku, rok czy 2 lata przystępować do aktualizacji czy nowelizacji ustawy. Mam nadzieję, że pani minister i ministerstwo, wdrażając tę ustawę, nie będziecie brali przykładu z podmiotu, jakim są Wody Polskie, bo mogą się pojawić równie duże problemy. Ale życzę pani minister powodzenia w tym zakresie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Na tym wyczerpaliśmy oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze zapisać na liście osób zadających pytania?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwsze pytanie zada pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska.

Pani poseł, 1 minuta.

Bardzo proszę.

Poseł Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W uzasadnieniu nowelizacji pojawił się zapis, że nowa struktura urzędów żeglugi śródlądowej ma zostać wzmocniona o 30 nowych etatów. Chciałam zapytać, bo to dosyć istotna kwestia, czy liczba osób mających zostać zatrudnionych w nowej strukturze została wyliczona na podstawie jakiegoś audytu, czy wynika z konkretnych wniosków wyciągniętych z jego przeprowadzenia. Na jakiej podstawie określono liczbę nowych etatów, które będą gwarantować sprawne działanie urzędów żeglugi po jej zreformowaniu? Nadmienię jedynie, że po zmianie struktury zarządów gospodarki wodnej i zmiany na Wody Polskie, co wprowadziłyście nowym Prawem wodnym, w instytucjach tych panuje chaos organizacyjny, a pracujący tam ludzie nie mogą się doczekać obiecanych podwyżek. Jak na chwilę obecną wygląda sytuacja w Wodach Polskich? Ile ludzi zwolniliście? *(Dzwonek)* Ile zostało zatrudnionych? Co przyniosła zmiana struktury...

(Wicemarszałek wyłącza mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Proszę o pisemną odpowiedź. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pani poseł, bardzo dziękuję.

Proszę o zadanie pytania pana posła Leszka Ruszczyka z Platformy Obywatelskiej.

Poseł Leszek Ruszczyk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Czy w świetle strategii i planowanych inwestycji na Wiśle nie uznaje pani za zasadne, że ośrodki decyzyjne, które będą mogły pełnić funkcję inwestora, powinny być rozłożone również wzdłuż Wisły równomiernie, czyli w Krakowie i Warszawie? Bydgoszcz ciąży naturalnie do drogi E70, do szlaku odrzańskie-

go i ewentualnie ku dolnej części Wisły. Czy pani zdaniem te delegatury: proponowana warszawska i krakowska nie powinny pozostać urzędami o randze decyzyjnych dyrekcji? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Odpowiedzi na zadane pytania udzieli podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej pani Anna Moskwa.

Bardzo proszę.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej Anna Moskwa:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Odnosząc się do wszystkich przedstawionych pytań i wątpliwości, chciałam wygłosić takie podstawowe sprostowanie. My nie likwidujemy w żaden sposób urzędów, tylko dokonujemy bardzo prostego przesunięcia kompetencji częściowo z ministerstwa na urzędy, z urzędu na delegatury, natomiast nie likwidujemy żadnych urzędów ani nie odbieramy tym urzędom, które są delegaturami, dotychczasowych kompetencji. Co do Szczecina to też chciałam wyjaśnić, że jeżeli chodzi o te szczególne uprawnienia związane z zarządzaniem wodami granicznymi, RIS i prowadzeniem rejestru, komisji egzaminacyjnej, to one aktualnie są, funkcjonują. W tej roli sprawdza się urząd, który wykonuje te zadania prawidłowo. Należy też zauważyć, że nie będzie miał w nowej strukturze delegatur, więc jak najbardziej będzie to w stanie kontynuować. Tak więc tutaj, jeżeli chodzi o Szczecin, jego kompetencje, nic nie zmieniamy. W tej ustawie najważniejsze jest to, że zasadniczo przesuwamy kompetencje związane z zarządzaniem administracyjnym, przede wszystkim obsługę księgową, prawną, z naszego ministerstwa na urzędy, przenosząc tak naprawdę etaty i wzmacniając kompetencje.

Co do umiejscowienia tych urzędów one pozostają w tych miejscach, gdzie były dotychczas, więc tego w żaden sposób nie planujemy zmieniać. Nie wpływa to w żaden negatywny sposób też na planowane inwestycje: te, które były realizowane, będą realizowane. Nie zmienia to też faktu, że nadal ministerstwo odpowiada za plany strategiczne, za inwestycje strategiczne dotyczące Odry, Wisły, E30, E40, E70. Nadal prowadzimy konsultacje, jeżeli chodzi o Odrę, zakończyliśmy konsultacje dotyczące modelowania w czerwcu. Teraz przygotowujemy plan budowli hydrotechnicznych. Na początku lipca POT w Gdańsku podpisał umowę dotyczącą studium wykonalności dla użeglownienia Wisły, więc nic się w tym temacie nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

zmienia. To jest zmiana w dużej mierze administracyjna. Tak samo jest w przypadku mostu na Regalicy przy Podjuchach, który nadal pozostaje w kompetencjach ministerstwa.

Nadal rozbudowujemy kompetencje Funduszu Żeglugi Śródlądowej – niedługo będziemy kierować do państwa odpowiednią ustawę – rozszerzając możliwy katalog wydatków i wzmacniając pozycję funduszu, więc zasadniczo tutaj nic nowego nie powstaje poza tym, że według Prawa wodnego urzędy mają tu kompetencje w zakresie oceny i analizowania inwestycji. Nadal jest to rola opiniująca – żebyśmy też nie dostrzegali jakiejś rewolucji w tej zasadniczo niedużej zmianie – która faktycznie oddaje pewną sprawiedliwość społeczną. W urzędach powinni pracować specjaliści od finansów, od informacji niejawnych, od ochrony danych osobowych, od zamówień publicznych, radcowie prawni, informatycy, urzędy nie powinny korzystać tylko z zasobów resortu. To jest ta zmiana, która jest wskazana w raporcie NIK.

Odwołując się do metody przygotowywania tej poprawki, nie będziemy na pewno mówić o jakimś wielkim audycie, bo chodzi tu tak naprawdę o małe struktury, czyli o 80 osób pracujących w tych 8 urzędach, więc słowo „audyt” byłoby tu pewnie jakimś nadużyciem. Natomiast rzeczywiście dokonaliśmy analizy zadań, potrzeb, oparliśmy się na raporcie NIK-u i Prawie wodnym. Po dokonaniu tej, wydaje mi się, dosyć pogłębionej jak na tak mały zakres analizy zaproponowaliśmy tę zmianę. To będzie 30 nowych etatów wzmacniających urzędy i delegatury o te stanowiska, które wcześniej wymieniałam, a dodatkowo o osoby odpowiedzialne za inwestycje z punktu widzenia funkcji opiniującej.

Większość środków, które są wskazane w ustawie, to są środki przewidziane na etaty, jest to 2,7 mln. Pozostałe środki wiążą się z naturalnymi kosztami wynikającymi z tej reformy, czyli chodzi tu o pieniądze na pieczątki, tabliczki i wszystko to, co wynika choćby ze zmiany nazwy, meble, biurka i podstawowe wyposażenie pracowników. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję*).

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 3. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy (druki nr 2660 i 2732).

Proszę pana posła Łukasza Schreibera o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Łukasz Schreiber:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość...

(Posel Piotr Zgorzelski: Prawie to samo.)

To znaczy mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego przedstawić sprawozdanie z prac komisji nad poselskim projektem ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druk nr 2660.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Komisja Nadzwyczajna na posiedzeniu w dniu 13 lipca zajęła się poprawkami, które zostały zgłoszone po pierwszym czytaniu. W odniesieniu do tych poprawek, które zostały przyjęte, zarekomendowane pozytywnie przez Komisję Nadzwyczajną, należy wymienić pewnie kilka spraw.

Wprowadzono uregulowania, zgodnie z którymi wyniki głosowania z obwodów głosowania utworzonych zarówno za granicą, jak i na polskich statkach morskich będą przekazywane okręgowej komisji wyborczej właściwej dla dzielnicy Śródmieście m.st. Warszawy, co pozwoli uniknąć ich przekazywania komisji wyborczej właściwej dla siedziby armatora. Inną zmianą jest wyłączenie spod przepisu art. 153 § 1 zakazu dotyczącego łączenia członkostwa w okręgowych i rejonowych komisjach wyborczych z funkcją komisarza wyborczego. Kolejna zmiana obejmuje wskazanie, że okręgowe i rejonowe komisje wyborcze będą wykonywały swoje zadania także przy pomocy urzędników wyborczych.

Następna zmiana dotyczy nałożenia: na ministra właściwego do spraw członkostwa Rzeczypospolitej w Unii Europejskiej – obowiązku przekazania Państwowej Komisji Wyborczej informacji o liczbie posłów wybieranych do Parlamentu Europejskiego na terenie Rzeczypospolitej; na PKW – obowiązku określenia, w drodze uchwały, liczby posłów wybieranych do Parlamentu Europejskiego w okręgach i przekazania tej uchwały prezydentowi, który będzie podawał, w oparciu o nią, w postanowieniu o zarządzeniu wyborów liczby posłów wybieranych w okręgach do Parlamentu Europejskiego.

Ponadto należy wspomnieć o uwzględnieniu uwag Biura Legislacyjnego Kancelarii Sejmu. Dotyczą one określenia liczby kandydatów wskazywanych na liście w wyborach do Parlamentu Europejskiego wybieranych w danym okręgu wyborczym. Nie może ona być mniejsza niż liczba mandatów przypadających na dany okręg powiększona o dwie osoby. To jest

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Sprawozdawca Łukasz Schreiber

chyba najbardziej zasadnicza zmiana, o której trzeba powiedzieć.

Następna zmiana dotyczy dostosowania do przepisów i do zasady, które funkcjonują w wyborach do rady powiatu. A mianowicie w sytuacji gdy lista jest trzyosobowa – każdy komitet wyborczy zgłasza minimum trzy osoby – na liście muszą znaleźć się nazwiska przynajmniej jednej kobiety i jednego mężczyzny, bo jak wiemy, obowiązuje 35-procentowy parytet, więc w przypadku takiej krótkiej listy ten wymóg nie jest możliwy do spełnienia.

Wreszcie wymienię kwestię przepisów i poprawek dostosowujących do przepisów Kodeksu wyborczego, a także kwestię zawarcia w jednym protokole wyników głosowania i wyników wyborów do Parlamentu Europejskiego.

Komisja Nadzwyczajna przyjęła także propozycje zmian, które wypłynęły ze strony Państwowej Komisji Wyborczej i Krajowego Biura Wyborczego.

Komisja Nadzwyczajna przedstawia Wysokiej Izbie pozytywną opinię na temat tych zmian. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Andrzej Matusiewicz, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Andrzej Matusiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wobec projektu ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, druki sejmowe nr 2660 i 2732.

Projekt ten przede wszystkim zmienia dotychczasowe zasady wyboru posłów do Parlamentu Europejskiego w okręgach wyborczych i wprowadza zasadę, że w każdym okręgu wybiera się co najmniej trzech posłów. Otóż jak ta sprawa jest uregulowana w innych krajach Unii Europejskiej? Bo są zarzuty ze strony opozycji odnośnie do tego, dlaczego właśnie takie uregulowania wprowadzamy. Wysoka Izbo, w 20 krajach Unii Europejskiej te okręgi wyborcze są pojedyncze, tzn. na każde państwo przypada jeden okręg wyborczy, i oczywiście obowiązuje zasada proporcjonalności, która jest wyznaczona dyrektywą unijną w zakresie wyborów do Parlamentu Europejskiego. Ale co ciekawe, w tych większych krajach, pozostałych siedmiu, bo już nie liczę Wielkiej Brytanii – chcę jednak podkreślić, że w Wielkiej Brytanii

też te okręgi mandatowe były wielorakie, również zaczynały się od co najmniej trzech mandatów – w takich krajach jak Włochy, Hiszpania, Irlandia, Francja, również Holandia, są okręgi wielomandatowe, liczące co najmniej trzy mandaty, większe – nawet cztery. We Włoszech największy okręg wyborczy jest 17-mandatowy. A więc uważamy, że zarzuty co do tego, że stosujemy taką czy inną zmienną w tych wyborach, skoro to jest dopuszczalne i w wielu krajach tak się to odbywa, są bezprzedmiotowe. Jakoś w tych innych krajach również te najmniejsze ugrupowania zdobywają mandaty. Przykładem jest choćby Ruch Narodowy Le Pena we Francji czy partia Zieloni w Niemczech, które mają swoich przedstawicieli w Parlamencie Europejskim.

(*Posel Waldy Dzikowski: Słaby przykład.*)

Konieczna jest zatem zmiana dotychczasowego stanu prawnego. Ten stan prawny uprzywilejowywał okręgi wyborcze o dużej liczbie osób uprawnionych do głosowania i o dużej frekwencji wyborczej, a zatem był tzw. głos wędrujący. Należy to zmienić, bo w tych mniejszych okręgach wyborczych, gdzie jedno województwo tworzy okręg wyborczy, często były zagrożone nawet te dwa mandaty. Bo np. w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 r. ten drugi mandat w województwie podkarpackim mieliśmy przyznany jako ten mandat wędrujący. Pora to zmienić. Powinna być tutaj stabilizacja, co najmniej trzy mandaty, oczywiście może być więcej. Wiemy, że mamy 51 posłów, możemy mieć o jednego więcej. Najprawdopodobniej to już będzie przesądzone, że w wyborach w 2019 r. Polska będzie miała 52 posłów w europarlamencie. Te wszystkie zmiany są jak najbardziej pożądane, jak również to, co nastąpiło na ostatnim posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw zmian w prawie wyborczym, mianowicie ustalenie limitu liczby mandatów związanego z listą kandydatów – liczba mandatów plus dwa. To jest rzeczywiście czytelne, a nie sztywna lista 10 kandydatów bez względu na liczbę mandatów w danym okręgu wyborczym.

Na posiedzeniu Komisji Nadzwyczajnej w dniu 13 lipca wprowadzono, co już omówił sprawozdawca, szereg poprawek usprawniających procedurę wyborczą. To stało się z inspiracji Państwowej Komisji Wyborczej. Niemniej w imieniu klubu przedstawiam jeszcze trzy poprawki o charakterze naprawdę czysto legislacyjnym. Chodzi mianowicie o stosowne odesłania do ustaw, które już później miały swoje teksty jednolite, a więc są późniejsze numery promulgatorów, czyli dzienników ustaw, z roku już 2018, i o jeden przepis doprecyzowujący, żeby nie było wątpliwości, o jaką ustawę chodzi, że chodzi o ustawę zmienianą w art. 1, czyli o Kodeks wyborczy, i tutaj będą obowiązywać przepisy w brzmieniu dotychczasowym.

Dziękuję bardzo i w imieniu klubu składam pani marszałek trzy poprawki do tego projektu ustawy. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Głos teraz zabierze poseł Mariusz Witczak, klub Platforma Obywatelska.

Poseł Mariusz Witczak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Nowe prawo wyborcze ma służyć jednej partii politycznej, ma służyć PiS-owi, ma służyć partii, która sprawuje dzisiaj w Polsce władzę. To jest oczywisty powód nowelizowania tej ustawy i taka jest prawda o intencjach ustawodawcy.

Nowa ordynacja wyborcza, nowe prawo wyborcze ma nie być ani precyzyjne, ani trwałe, ani przejrzyste w swoich zasadach, ani wreszcie znane Polakom. Dlaczego? Dlatego że mandaty w poszczególnych okręgach wyborczych zostaną przypisane dopiero na krótko przed okresem przedwyborczym. To jest w naszej ocenie sytuacja niedopuszczalna, sytuacja, na którą nie można się zgodzić. Państwo skonstruowaliście ordynację w tak luźny sposób, tak ją rozbroiliście, że będzie bardzo prosto dokonywać wszelkich nowel, które będą państwu służyły postrzegane w kategoriach interesu partyjnego, politycznego. Prawda jest taka, że chodzi wam po głowie myśl o zmianie okręgów wyborczych. Choć one jeszcze w tym dokumencie w taki luźny sposób, w załączniku, pozostają niezmienione, to przy tej konstrukcji ustawy wystarczy jedno posiedzenie w grudniu, króciutkie posiedzenie sejmowe i senackie, żeby zmienić granice okręgów wyborczych. To stoi pod poważnym znakiem zapytania. Państwo łamiecie żelazną regułę pisania ordynacji dla Polaków, że zasady w niej zawarte są przejrzyste i że Polacy wiedzą, jak jutro będą głosować. Na podstawie tego dokumentu nie wiedzą ostatecznie, jak jutro będą głosować, i to jest skandal, i to jest rzecz niedopuszczalna.

Chcę państwu powiedzieć, że wy w ogóle nie rozumiecie idei pisania ordynacji wyborczych, ponieważ ordynacja wyborcza to jest prawo dla obywateli, nie dla partii sprawującej władzę. To jest prawo dla obywateli, żeby takich polityków jak wy po upływie kadencji rozliczyć w uczciwych wyborach przy urnach wyborczych na podstawie precyzyjnych zapisów. I to prawo chcecie państwo Polakom skraść.

Będziemy wnioskowali o odrzucenie tej ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Waldy Dzikowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Waldy Dzikowski:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Moje uwagi będą miały charakter uwag zawierających się w dwóch pakietach. Pierwsza część uwag dotyczy pisania zmian w Kodeksie wyborczym i jego charakteru legislacyjno-technicznego, a druga ma charakter merytoryczny.

Otóż, drodzy państwo, pojawił się projekt ustawy o zmianie ustawy Kodeks wyborczy, który zawierał osiem zmian, a dzisiaj w sprawozdaniu jest 27 zmian. Chciałem przypomnieć wnioskodawcom, że Kodeks wyborczy, jak też jego zmiany, szczególnie jego zmiany, tworzy się w specyficzny sposób, bo Kodeks wyborczy jest ustawą o szczególnej wartości prawnej. Wymagana jest pewność jego zapisów, nie jest on pisany przez polityków dla polityków, tylko dla wyborców – to oni powinni rozumieć Kodeks wyborczy – i nie powinien on być elementem pomocnym w wygrywaniu wyborów. Tyle, jeżeli chodzi o techniczno-legislacyjne uwagi. Podejrzewam, że tych uwag będzie daleko więcej, teraz, w drugim czytaniu, kilka, a myślę, że następne będą zgłoszone w Senacie. Po prostu ten projekt ustawy jest napisany w sposób kompletnie niechlujny i niezrozumiały.

Jeżeli chodzi o uwagi merytoryczne, drodzy państwo, to poseł Witczak mówił o kwestii związanej z okręgami wyborczymi. Granice okręgów wyborczych powinny być integralną częścią Kodeksu wyborczego. Tak jest we wszystkich ordynacjach wyborczych. To jest pierwszy raz, kiedy wyborcy, komitety wyborcze wyborców, koalicje wyborcze, partie polityczne nie będą miały na długo przed wyborami pewności wyborów. Jest zachwiana pewność wyborów i równość wyborów. To jest znane tylko wnioskodawcom. To jest skandal. Takich rzeczy się po prostu nie robi w ordynacji do Parlamentu Europejskiego. A już błazenadą i brakiem wyobraźni jest to, że w okręgach wyborczych, które liczą kilka milionów wyborców, przedstawia się listę wyborczą, która ma liczyć minimum 3+2 lub 5+2. Drodzy państwo, a gdzie koalicje wyborcze, a gdzie w milionowych okręgach listy wyborcze, które mamy w małych gminach? Przecież to jest niedopuszczalny skandal i zaprzeczenie wszelkim rodzajom gier wyborczych. To raczej gra wyborcza.

W imieniu Platformy Obywatelskiej zgłaszam wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu sprawozdania, dlatego że Platforma Obywatelska chce brać udział w wyborach i chce konkurować, ale w sposób uczciwy *(Dzwonek)*, bez środków wspomagających. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze Tomasz Jaskóła z klubu Kukiz'15.

Posel Tomasz Jaskóła:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Rozpocznę w zasadzie od konstatacji, od której niemalże zawsze rozpoczynam. Dopóki nie będzie jednomandatowych okręgów wyborczych w wyborach do Sejmu, Sejm absolutnie nie będzie pracował właściwie. Widzimy to w komisji, widzimy to na sali sejmowej. Strona społeczna, która obserwowała nadzwyczajne posiedzenie komisji, dostrzeżę dokładnie to samo, widzi skandaliczny sposób procedowania prawa w Polsce. Abstrahuję od tego, że ten projekt jest korzystny dla Prawa i Sprawiedliwości, bo to jest oczywiste, ale jest również korzystny dla Platformy Obywatelskiej.

Szanowni Państwo! Mój przedmówca mówił o tym, że do komisji został skierowany projekt z ośmioma propozycjami zmian, artykułami. Teraz autorzy projektu – abstrahuję oczywiście od uwag Państwowej Komisji Wyborczej, ale nie wszystkich tych uwag państwo słuchacie – mają już zmian 27, a będą następne. To pokazuje, jak źle tworzymy prawo w Polsce. A źle jest tu dlatego, szanowni państwo, że my chyba nie potrafimy czytać dyspozycji Parlamentu Europejskiego. Może przytoczę, to jest artykuł procedury wyborczej do Parlamentu Europejskiego: W każdym państwie członkowskim Unii Europejskiej członkowie Parlamentu są wybierani na zasadzie proporcjonalnej z zastosowaniem systemu list lub pojedynczego głosu podlegającego przeniesieniu.

Odpowiedzią na te problemy oczywiście jest lista krajowa. Klub Kukiz'15 złoży jeszcze podczas tego posiedzenia projekt dotyczący wyborów do Parlamentu Europejskiego, wprowadzający listę krajową, która będzie jednym wielkim jednomandatowym okręgiem wyborczym, tak jak jest w większości krajów Unii Europejskiej. Nie ma w tym nic złego.

Wbrew pozorom nie ma tu zachowanej proporcjonalności. Proszę zwrócić uwagę – w wyborach do Parlamentu Europejskiego bierze udział ok. 25% ludzi, obywateli. To oznacza, że w metodzie, którą państwo zaproponowaliście, ok. 10% obywateli, bądź 12% czy 13%, wybierze ponad połowę deputowanych do Parlamentu Europejskiego. Jeśli komitet Prawa i Sprawiedliwości wygra, to 10% wyborców wybierze 30 parlamentarzystów. To będzie pierwszy komitet. Drugim komitetem będzie Platforma Obywatelska, która weźmie pozostałe 22 mandaty. Czy to jest proporcjonalność? Oczywiście to nie jest proporcjonalność i nie ma co do tego wątpliwości. Nie ma tu żadnego odwzorowania proporcjonalności, o której mowa w art. 8, jeżeli chodzi o tryb wyborczy do Parlamentu Europejskiego i procedurę.

Podczas posiedzenia komisji doszło do pewnego rodzaju starcia dotyczącego tego, czy zmiany te są istotne: istotne z punktu widzenia projektu, istotne z punktu widzenia Kodeksu wyborczego. Jak wiemy, takie istotne zmiany mogą być wprowadzone tylko i wyłącznie 6 miesięcy przed pierwszą czynnością wyborczą. Słusznie pan poseł Waldy Dzikowski po-

wiedział i pokazał, że te zmiany są istotne. Mało tego, zarówno strona społeczna, jak i klub Kukiz'15 pokazały tak naprawdę, że te zmiany są istotne. Ogranicza państwa kalendarz, a to oznacza, że oczywiście takie zmiany mogą być wprowadzane, tylko trzeba pamiętać o tym, że powinien się w tej sprawie wypowiedzieć Trybunał Konstytucyjny. Chociaż po ostatnim wyroku może być różnie.

(*Posel Waldy Dzikowski: Trybunał się wypowie.*)

Szanowni Państwo! Biuro Legislacyjne podkreślało podczas posiedzenia komisji, że zarówno państwa projekt, jak i poprawka, którą miałem przyjemność zgłaszać – a zgłaszałem ją w imieniu posła Winnickiego – są zmianami daleko idącymi, więc jesteśmy ograniczeni terminem. Podkreślam, że państwo nie zwracacie uwagi na to, że mamy nominalny zapis 5-procentowego progu, ale faktycznie ten próg będzie zdecydowanie wyższy. Według naszych szacunków może zdecydowanie sięgać od 16% do nawet 20%. Proszę nie kłamać, że będzie inaczej, bo od tego momentu powstanie w Parlamencie Europejskim dupol, będą dwie struktury – wszystko co z PiS-em i wszystko co z Platformą, nic więcej nie będzie. Oczywiście już wszyscy wiemy od 2015 r., że łamiecie raport OBWE, łamiąc art. 32 konstytucji.

W imieniu klubu Kukiz'15 chciałbym złożyć autorską poprawkę pana posła Winnickiego dzielącą okręgi wyborcze na cztery okręgi (*Dzwonek*) i dającą realne szanse wszystkim małym komitetom na wprowadzenie posłów do Parlamentu Europejskiego. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Marek Sowa z klubu Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec proponowanych zmian w Kodeksie wyborczym.

Pod płaszczykiem skomplikowanej Ordynacji wyborczej, która – przypomnę – obowiązuje od 2003 r., dokonujecie państwo tak naprawdę zmian, które nie służą Polsce, nie służą polskiej demokracji i są po prostu złymi rozwiązaniami. Pomijam to, że przedłożony przez was projekt ustawy zawierający tak naprawdę 2 strony był przygotowany bardzo niechlujnie, że wprowadziliście do niego 5 stron poprawek, a nie liczę tu poprawek Państwowej Komisji Wyborczej, że te poprawki dalece wykraczały poza zakres przedmiotowy projektu ustawy. Ale to, co robicie państwo w ramach tej nowelizacji – gdybyście posłuchali choćby wypowiedzi pana przewodniczącego Hermelińskiego podczas posiedzenia Komisji Nad-

Posel Marek Sowa

zwyczajnej – to zniesienie tak naprawdę zasady proporcjonalności, o której mówił mój przedmówca. Zasada proporcjonalności jest zapisana w dokumentach europejskich i doskonale zdajecie sobie sprawę, że wybory do Parlamentu Europejskiego muszą się odbyć w formule proporcjonalnej i muszą się odbyć z maksymalnym progiem wyborczym 5%. Jeśli radykalnie podnosicie próg wyborczy do kilkunastu czy nawet 20% w niektórych okręgach, to tak naprawdę tę zasadę łamiecie.

Przedstawiciel klubu PiS pan poseł Matusiewicz przywoływał tutaj różne rozwiązania. Tak, to prawda, jeden okręg wyborczy jest w 20 krajach Unii Europejskiej, ale w Hiszpanii np. jest 10 partii, które zdobyły swoje mandaty, mandat tam dawało nawet 2%, bo nie ma żadnego progu, we Włoszech to jest siedem partii, w Holandii dziewięć partii. Wszędzie praktycznie mamy formułę otwartą i w Polsce do tychczas też, jeśli państwo to przeanalizujecie, wybory do Parlamentu Europejskiego były najbardziej otwartymi wyborami i w największym stopniu wynik głosowania odzwierciedlał, przekładał się na mandaty poselskie. Tymi propozycjami, które państwo tutaj przedstawiacie, znosicie te elementy.

Kolejny element, złożyłem w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wniosek o wysłuchanie publiczne, bo przecież przygotowany przez was projekt ustawy tak naprawdę nie miał żadnych konsultacji, był wprowadzony znienacka i w bardzo szybkim tempie chcecie go uchwalić. Również to odrzuciliście. Nie bierzecie pod uwagę różnego rodzaju analiz zgłaszanych przez Klub Jagielloński, przez fundację Batorego. Tych analiz było naprawdę bardzo dużo i korespondencja w tym zakresie była bardzo szeroka. Nie chcieliście państwo tego po prostu skonsultować. Ja zdaję sobie sprawę, że macie siły odśrodkowe, że chcecie tutaj wpłynąć na zahamowanie ambicji o. Rydzyka, że chcecie tutaj utemperować Macierewicza, to się wszystko zgadza, ale nie możecie niszczyć polskiej demokracji z tego tytułu.

Szanowni Państwo! Z racji tego, że – tak jak już było powiedziane – te wybory muszą się odbyć w formule proporcjonalnej z maksymalnie 5-procentowym progiem, po pierwsze, zgłaszam w imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna wniosek o odrzucenie tego projektu ustawy w drugim czytaniu. A jeśli on nie przejdzie, to zgłaszam jedną poprawkę, dosyć obszerną, aby Polska była jednym okręgiem wyborczym i aby było głosowanie na kandydatów w formule otwartej, aby listy kandydatów mogły w największym wymiarze zawierać tylu kandydatów, ile jest mandatów do uzyskania, a w minimalnym zakresie – 60% składu. Kolejny element, podział mandatów odbywać się będzie zgodnie z metodą d'Hondta, a więc wynik głosowania w największym stopniu będzie odzwierciedlał, przekładał się na reprezentację. Musicie państwo pamiętać, że w tych wyborach nie wybieramy posłów Pod-

karpacia do Parlamentu Europejskiego, nie wybieramy posłów Podlasia – podlaskie nie ma żadnej gwarancji...

(*Posel Waldy Dzikowski: Rzeczypospolitej Polskiej.*)

...bo jest wspólnym okręgiem z warmińsko-mazurskim, mogą być trzej posłowie z warmińsko-mazurskiego albo odwrotnie – ale wybieramy polskich reprezentantów w Parlamencie Europejskim. W demokracji jest tak, że siłą rzeczy osoby o większej rozpoznawalności, a w dużych okręgach nie mogą to być osoby anonimowe, pewnie i mają większe szanse zdobycia mandatu, ale nie możecie tego systemu demokratycznego tak bardzo zamykać, zawężać wyłącznie do dwóch obozów, bo to jest patrzeć tylko z dzisiejszego punktu widzenia, z punktu widzenia waszych doraźnych interesów, również z punktu widzenia oczekiwania tych posłów, którzy przedtem siedzieli w ławach rządowych, a dzisiaj są zdegradowani trochę niżej. Nie możecie tego robić pod posła Kuchcińskiego, co do którego już nie chcecie, aby dalej sprawował (*Dzwonek*) funkcję marszałka, bo sobie nie radzi. Musicie to zrobić po prostu dla Polaków. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszka*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Zgorzelski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę.

Posel Piotr Zgorzelski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do projektu ustawy Kodeks wyborczy, druki nr 2660 i 2732.

W piątek 13 lipca ponownie zebrała się Komisja Nadzwyczajna do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego. Procedowany projekt ustawy liczący dwie i pół strony otrzymał niezłą dawkę poprawek od posłów, a dokładnie od posłów Prawa i Sprawiedliwości, którzy złożyli ich aż pięć stron. Widać odpowiednie przygotowanie merytoryczne autorów. Biuro Legislacyjne wyraźnie informowało, że wykraczały one daleko poza zakres przedłożenia, co potwierdza skandaliczny tryb legislacyjny. Uwzględniając dotychczasowe orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, powinno się podać w wątpliwość konstytucyjność tej ustawy po jej uchwaleniu, ale Trybunał Konstytucyjny jest fasadową instytucją, o czym wielokrotnie mieliśmy okazję się przekonać. Jeżeli

Posel Piotr Zgorzelski

procedowany projekt ustawy wejdzie w życie w takiej formie, w jakiej go teraz widzimy, to będzie on sprzeczny z prawem Unii Europejskiej, doszłoby bowiem do poważnego naruszenia art. 1 aktu dotyczącego wyborów członków Parlamentu Europejskiego.

W Polsce obowiązuje zasada proporcjonalności z zastosowaniem systemu list i jest to proporcjonalność wyrażona w skali ogólnokrajowej, a nie poszczególnych okręgów. Co to oznacza w praktyce? Oznacza to, że w połączeniu z bardzo małymi okręgami pod względem liczby mandatów niezależnie od liczby zdobytych głosów można uzyskać tyle samo mandatów: wynik 5% – jeden mandat, wynik 10% – też jeden mandat. Mogą być przypadki, że wynik będzie wynosił 15% i też da jeden mandat. Józef Stalin powiedział kiedyś: nieważne jest, kto i jak głosuje, ale kto liczy głosy. Wy twórczo rozwijacie tę zasadę wyborczą już w nadchodzących wyborach do samorządu, tworząc komisję do ustalania wyników wyborów, a dodatkowo wprowadzacie w życie zasadę: nieważne jest, kto i jak głosuje ani kto liczy głosy, tylko kto i jak rozdziela mandaty w okręgach wyborczych. Premiowane będą duże ugrupowania polityczne, co wyklucza mniejsze komitety ze stabilnym poparciem. Postanowiono nie zmieniać okręgów wyborczych, chociaż wiadomo, że Parlament Europejski zmienia się, tak jak zmienia się pod względem liczby państw Unia Europejska. Mieliśmy w europarlamencie 54 posłów, 51, niedługo będziemy mieć ich 52. Są to stosunkowo małe liczby, których nawet niewielka korekta ma wpływ na rozkład mandatów w okręgach wyborczych. Nie dość, że mamy najwyższy próg wyborczy w całej Unii Europejskiej, który nie może być już wyższy zgodnie z prawem unijnym, to jeszcze jesteśmy jednym z nielicznych państw, w których występują okręgi wyborcze w wyborach do Parlamentu Europejskiego. W niektórych okręgach liczba mandatów wzrosła z dwóch do trzech. PiS w sposób perfidny zwiększa ilość mandatów do Parlamentu Europejskiego w okręgach, w których ma wyższe poparcie. Liczne doniesienia medialne o możliwym exodusie polityków PiS na dobrze płatne stanowiska w Parlamencie Europejskim stanowią w istocie klucz do zrozumienia powyższego projektu ustawy.

Widać wyraźnie, że wewnątrz ugrupowania trwa walka o pozycję nr 1, która ma zagwarantować mandat. Obniżenie liczby kandydatów na listach wyborczych ma wprowadzić swoistą ochronę. Pewnie nie chcecie powtórki z sytuacji, w której parlamentarzysty PiS na czele z ministrem sprawiedliwości wyjechali do Parlamentu Europejskiego, opuścili szeregi PiS i stworzyli nowy projekt polityczny. Mniejsza liczba kandydatów to mniejsze szanse, że ktoś, w waszej opinii, niepowołany uzyska mandat.

Jeśli chodzi o kwestie zawarte w tym projekcie, to jedynie można byłoby się zastanowić nad sztywnym przypisaniem liczby mandatów do danego okręgu

wyborczego pod warunkiem wprowadzenia stosownych zmian w liczbie okręgów wyborczych. Chociaż nie będzie to, jak do tej pory, premiować okręgów z dużą frekwencją wyborczą, a właśnie z frekwencją w wyborach do Parlamentu Europejskiego jest największy problem, i to od 2004 r. Poza poprawkami Państwowej Komisji Wyborczej reszta tych przepisów nadaje się do kosza, bo nie przedstawia jakiegokolwiek wartości dodanej.

Panie Marszałku! W imieniu naszego klubu składam wniosek o odrzucenie tego projektu i jednocześnie poprawki, które będą wskazywały na to, że chcemy, aby Polska była jednym okręgiem wyborczym. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Robert Winnicki, nie-zrzeszony.

Posel Robert Winnicki:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po co jest ta zmiana ordynacji? Po co jest ten PiS-owski skok na ordynację wyborczą do Parlamentu Europejskiego? Po co? Po to, po co jest ta władza w ogóle od 3 lat. Po stołki dla swoich, po więcej władzy, po więcej władzy, która jest nieudolna, po więcej władzy, która oszukuje Polaków. Dlaczego chcecie zmieniać dzisiaj ordynację do Parlamentu Europejskiego? Po to, żeby utrwalić duopol PiS–PO. To jest wasza intencja. Jeśli rzeczywiście przegłosujecie ten projekt, będzie ewidentne, że waszym celem jest duopol i rządzenie na zmianę z Platformą Obywatelską jako właśnie Prawa i Sprawiedliwości. To jest wasz cel polityczny. To jest wasz cel, w którym nie liczy się Polska i jej interes narodowy. A boicie się, boicie się wyborców, boicie się konkurencji z prawej strony.

Dlaczego? Ano dlatego, że oszukaliście wyborców w najważniejszych sprawach, bo wpuszczacie setki tysięcy imigrantów, bo pojawia się projekt, który ułatwia osiedlanie się imigrantom z Ukrainy. Wpuszczacie dziesiątki tysięcy Hindusów, wpuszczacie tysiące, dziesiątki tysięcy muzułmanów. Oszukaliście wyborców, jeśli chodzi o imigrację, oszukaliście wyborców, jeśli chodzi o Lasy Państwowe. Chcecie sprywatyzować Lasy Państwowe. Dlatego kombinujecie przy ordynacji. Dlaczego kłamiecie? Dlaczego oszukaliście Polaków? Oszukaliście Polaków w sprawie ochrony życia poczętego. Blokujecie ten projekt od wielu miesięcy w komisjach. Oszukaliście, okłamaliście. Jesteście nie lepsi niż Platforma Obywatelska. Zdradziliście nadzieje prawicowych, patriotycznych, narodowych, katolickich wyborców. Taka jest prawda. Dlatego zmieniacie tę ordynację wyborczą.

Posel Robert Winnicki

A jaki będzie tego efekt? Efekt będzie taki. Po nałożeniu wyników, które były w 2014 r., na waszą ordynację, na waszą propozycję jest następujący wynik: plus pięć mandatów dla Prawa i Sprawiedliwości, plus cztery mandaty dla Platformy Obywatelskiej. Wszystkie pozostałe komitety tracą, łącznie z tym, że jedyny eurosceptyczny komitet Nowej Prawicy, który wszedł w 2014 r., otrzymuje zero mandatów. Z czterech mandatów na zero. To jest skutek waszej ordynacji. Wyeliminowanie eurosceptyków i utrwalenie duopolu Platformy i PiS-u. To jest wasza intencja. Nieszczera intencja znowu bezproduktywnego nachapania się i obsadzenia stołków swoimi. Taka jest prawda. Taka jest prawda. Widzicie, czujecie to, że nawet w elektoracie prawicowym, katolickim zaczynacie tracić poparcie, że wasze rządy są nieudolne, a w treści – bo nie w formie, w formie nieustannie mantrujecie – są tak naprawdę liberalne.

(*Posel Grzegorz Długi: Socjalistyczne.*)

Liberalne, socjalistyczne, lewicowe, tak. Dlatego boicie się wyborców. Gdybyście byli uczciwi w tym, co zamierzacie, to przyjęlibyście tę poprawkę, którą zgłosiłem na posiedzeniu komisji, a którą teraz podniósł poseł Jaskółka w imieniu Kukiz'15, czyli poprawkę, która dzieli kraj na duże okręgi wyborcze, jak to zresztą zasugerowała Państwowa Komisja Wyborcza na tym właśnie posiedzeniu komisji. Jeśli mamy oddać podział proporcjonalny względem reprezentacji obywateli i jeśli mamy oddać podział również geograficzny kraju, to – tak jak powiedział pan przewodniczący Hermeliński – zrobimy duże okręgi, przynajmniej dziesięciomandatowe. To jest ta poprawka. Jeśli waszą intencją rzeczywiście byłoby to, żeby reprezentacja była wyrównana, to właśnie tak byście zrobili. Ale wy robicie przy obecnych okręgach układ trzy-, czteromandatowy, a w najlepszym wypadku pięciomandatowy. I to jest właśnie ta manipulacja. To jest gerrymanndering w najgorszym tego słowa znaczeniu. Polacy to zobaczą. Polacy zobaczą waszą obłudę, tak jak oszukiwaliście w sprawie imigracji, aborcji, w sprawie Lasów Państwowych, w sprawie majątku państwowego. Polacy zobaczą waszą obłudę pomimo kombinacji przy urnach wyborczych. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać do głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

(*Posel Wojciech Król: Nie ma.*)

Pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Proponowana zmiana zakłada wprowadzenie zasady, że w jednym okręgu wyborczym wybiera się co najmniej trzech posłów do Parlamentu Europejskiego. Pomysł budzi sprzeciw nawet środowisk pravicowych, co przed chwilą mogliśmy z tego miejsca usłyszeć. Projekt ten daje szansę na sukces w wyborach tylko dużym ugrupowaniom. To system, który stworzy miejsca właściwie dla dwóch dużych bloków wyborczych. Niewątpliwie szkodzi to jakości demokracji w Polsce, biorąc pod uwagę obecne nastroje społeczne. Owszem ordynacja do Parlamentu Europejskiego jest skomplikowana, ale zaproponowana ustawa tego problemu nie rozwiązuje, a tylko pogłębia te podziały i konflikty społeczne.

I pytania: Czy prawdą jest, że politycy, ważni politycy Prawa i Sprawiedliwości właśnie z obawy przed prawem i sprawiedliwością po demokratycznych wyborach parlamentarnych szukają schronienia i immunitetu w Parlamencie Europejskim? Czy właśnie taki jest pomysł? Czy to właśnie oni są autorami tej ustawy?

I drugie pytanie. Proszę o wskazanie, jakie podmioty wyraziły stanowisko w zakresie proponowanych zmian. Bardzo dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Galla, poseł niezrzeszony.

Posel Ryszard Galla:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W art. 340a § 1 ustawodawca określa minimalną liczbę mandatów w okręgu. Są to trzy mandaty. Jak dzisiaj wiemy, wszystkie wybory do europarlamentu odbywały się w 13 okręgach. Ja jestem z województwa opolskiego. Mój region jest w jednym okręgu z województwem dolnośląskim. Takich przypadków są jeszcze cztery, dlatego też bardzo zależy mi na tym, aby mieć jasność co do tego, w jakich okręgach będą odbywały się najbliższe wybory do europarlamentu. Popieram także zasadę dużych okręgów. Najlepiej by było, gdyby był to jeden krajowy okręg. Myślę, że byłoby to najbardziej uczciwe, jeśli chodzi o wybory. Ale jeśli mamy taką sytuację, to chciałbym o to zapytać, ponieważ w nowelizacji tej ustawy nie ma określenia liczby mandatów. Mniemamy, że będzie 13. Wiemy tylko tyle, że...

(*Posel Ryszard Wilczyński: Okręgów.*)

Okręgów. Na 110 dni przed terminem wyborów Państwowa Komisja Wyborcza określi liczbę mandatów w okręgu. Moje pytanie jest takie: Ile rzeczywiście będzie tych okręgów? Ile będzie tych mandatów w danych okręgach? Z założenia musimy już podzie-

Posel Ryszard Galla

lic tutaj 39 mandatów, tak? Natomiast pozostaje wtedy 12, ewentualnie 11 mandatów do dodatkowego rozdziału. Czy przez ten system nie będziemy doprowadzali do ograniczenia możliwości dobrego wyboru naszych przedstawicieli jako parlamentarzystów w europarlamencie? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Chciałabym zapytać, jakie są prawdziwe powody tej zmiany ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego, bo to, że chcecie wyeliminować mniejsze ugrupowania, jest oczywiste. Obecnie każdy komitet, który przekroczy 5% głosów, otrzymuje mandat. Po tej nowelizacji nawet 15% nie będzie dawało mandatu.

Chciałabym zapytać, czy działając według tego wzoru, chcecie, gdy ta nowelizacja przejdzie, zmieniać ordynację wyborczą do parlamentu krajowego. Szanowni państwo, prawdziwym powodem tej nowelizacji jest wasz strach przed wystawieniem własnej listy przez ludzi związanych z o. Tadeuszem Rydzykiem. Tą zmianą zablokujecie ich. Państwo z PiS-u, kombinujecie i kombinujecie. Żebyście nie przekombinowali. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Krzysztof Truskolaski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Majstrowanie w ordynacji wyborczej jeszcze nikomu na dobre nie wyszło. Mimo tych zmian i tak nie zdobędziecie większości polskich mandatów do europarlamentu. Polacy widzą, co robicie. Niezależnie od ordynacji oceniam was negatywnie i te wybory po prostu przegracie.

Jak widać, to jest kolejny bubel prawny, bo wprowadza się 19 zmian do ustawy. To po co ta ustawa? Dlaczego nie mogliście jej przygotować spokojnie, dobrze, a później złożyć w Sejmie, tylko składacie kolejny bubel prawny w Wysokiej Izbie?

Mam pytanie: Jakie mają być okręgi wyborcze w najbliższych wyborach do europarlamentu? Jak chcecie te okręgi zmienić? Pan poseł z PiS-u mówił o tym, że każdy okręg będzie mieć gwarantowane

trzy mandaty, ale to nie znaczy, że każde województwo będzie mieć te trzy mandaty, bo np. województwo podlaskie jest w jednym okręgu z województwem warmińsko-mazurskim i może się okazać, że te trzy mandaty będzie mieć województwo warmińsko-mazurskie. Jeżeli już tak zmieniacie, to zmieńcie tak, żeby województwo podlaskie, okręg, z którego pochodzi, miało zagwarantowane te trzy mandaty, żeby to był oddzielny okręg wyborczy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Można się zastanawiać nad intencjami, nad tym, jakie przyświecały intencje, żeby coś takiego zrobić. Projekt poselski świadczy o tym, że państwo chcecie albo dla siebie, albo dla swoich znajomych przygotować dodatkowe intratne posady. Taka jest sytuacja. Dlaczego chcecie okraść małe ugrupowania? One przy tej ordynacji nie mają żadnych szans zdobycia jakiegokolwiek mandatu. W związku z tym część wyborców w ogóle nie będzie miała swojej reprezentacji w Parlamencie Europejskim.

Pytanie, czy w ogóle powinniście się zajmować tą ustawą. Czy nie byłoby lepiej, gdybyście zrezygnowali z udziału w tych wyborach? Jeżeli uważacie, że Parlament Europejski jest po prostu świątynią złą, że odbywają się tam wszystkie najgorsze rzeczy, że instytucje europejskie są do skasowania, to po co tam idziecie? A ja wam powiem: idziecie dla kasy, bo jesteście tak pazerni na tę kasę. Jak te cyferki wam się przewracają przed oczami, to po prostu od razu macie chęć zdobycia tych mandatów poselskich.

Ja mogę powiedzieć tylko tyle. Ciekaw jestem, jeżeli pan prezes Kaczyński powie wam: słuchajcie, do polityki nie idziecie dla pieniędzy, jeżeli zażąda, żeby 80% waszego wynagrodzenia przeznaczyć na działalność charytatywną, czy złożycie wtedy mandaty. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam nadzieję, że wnioskodawcy się zgadzają, że wybory do Parlamentu Europejskiego polegają na tym, że wybiera się reprezentację kraju, Polski. Nie wybiera się odrębnie

Posel Ryszard Wilczyński

reprezentacji województwa świętokrzyskiego, województwa warmińsko-mazurskiego czy Podkarpacia. Zgodzicie się zapewne, że największym problemem tych wyborów była frekwencja, która nie przekroczyła 24% w 2014 r. To był problem, którego kompletnie nie atakujecie w waszym przedłożeniu. Natomiast co robicie? Staracie się zagwarantować odpowiednią minimalną liczbę mandatów w tych okręgach, jakby to było najważniejsze. Otóż nie. To rozwiązanie, które mieliśmy do tej pory, powodowało, że okręgi, które zaprezentowały wyższą frekwencję, wyższą świadomość, wyższą chęć uczestnictwa w tym, co się nazywa Europą, mogły mieć tych mandatów więcej. I opowiadanie o jakimś mandacie wędrującym to jest kolejna ściema, kolejny powód, żeby mącić ludziom w głowach. Nie ma czegoś takiego, jak mandat wędrujący. Jest sytuacja, w której okręgi, które nie głosują, słabo głosują, mają tych mandatów mniej. Z jednej strony obrzydzacie Polakom Unię Europejską, Parlament Europejski, instytucje europejskie, a z drugiej strony, co się przełoży na niższą czy niską frekwencję, w tych okręgach, gdzie macie przewagę, chcecie zagwarantować sobie odpowiednią liczbę mandatów. To jest właśnie hipokryzja, bo we wschodniej połowie kraju, gdzie w 2014 r. uzyskaliście przewagę, padło zaledwie 19 mandatów. Teraz trzeba to zabetonować i zagwarantować z góry wynik wyborów, żeby swoje uklepać i rzeczywiście rozdzielić te mandaty między swoich. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Paulina Hennig-Kloska, Nowoczesna.

Posel Paulina Hennig-Kloska:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Posłowie! Szanowni Posłowie Prawa i Sprawiedliwości! No cóż, po skoku na stołki w spółkach Skarbu Państwa, agencjach rządowych przyszedł czas na dobrze opłacane mandaty w Parlamencie Europejskim. To w zasadzie już symbol waszych rządów. Garnięcie pod siebie i zagarnianie do własnych kieszeni. Przekonajcie obywateli do swojego stylu prowadzenia dyplomacji. Przekonajcie obywateli do stylu prowadzenia rozmów międzynarodowych, a nie gmerajcie w prawie, nie gmerajcie w ordynacji wyborczej, bo nie na tym polega zdobywanie głosów wyborczych, żeby sztucznie pompować sobie mandaty. Niczym innym nie jest ten druk, który omawiamy, jak właśnie taką sztuczną manipulacją. Chcecie części obywateli zabrać ich reprezentację w Parlamencie Europejskim, żeby umieścić tam takich polityków, jak pan Macierewicz. A zgoda opozycji na to, żeby tacy politycy, jak pan poseł Macierewicz, zasiedli w Parlamencie Europejskim, to

największy grzech polityczny, jakiego możemy się dopuścić, bo Polacy dobrze wiedzą, że szkodzicie wizerunkowi naszego kraju poza granicami państwa polskiego, że działacie na szkodę wizerunku Polski na arenie międzynarodowej i że przynosicie nam tak naprawdę wstyd w Unii Europejskiej. Zgoda na ten druk to by było tak, jak namawianie was do zawierania porozumień z Putinem. Na to naszej zgody, zgody opozycji nigdy nie będzie. Przestańcie oszukiwać obywateli. To, że przy okazji uzyskania 18% poparcia Polaków w ostatnich wyborach samodzielnie rządzicie, nie znaczy, że teraz za kolejne drobne procenty przyznamy wam zdecydowaną większość mandatów w Parlamencie Europejskim. A dokładnie to chcecie osiągnąć *(Dzwonek)* tą ustawą. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Grzegorz Długi, Kukiz'15.

Posel Grzegorz Długi:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Wnioskodawcy! Ja zadam... To mają być pytania, więc zadam krótkie pytania. Szkoda, że jeśli chodzi o wnioskodawców, zostały niestety tylko dwie osoby, o przepraszam, trzy osoby. Po pierwsze, czy to jest próba eliminacji Ruchu Kukiz'15 z życia politycznego?

(Posel Paulina Hennig-Kloska: Tak.)

Drugie pytanie, które już tutaj padło. Skoro już tak bardzo nie lubicie Ruchu Kukiz'15... Nie jesteście jedyni, bo podobnie myśli Platforma Obywatelska, a nie wspomnę o tych, którzy krzyczą.

(Posel Małgorzata Chmiel: Bez przesady, ja pana lubię.)

Z kim konkretnie omawialiście to w Platformie Obywatelskiej? Z kim konkretnie postanowiliście stworzyć ten duopol w Polsce?

(Posel Małgorzata Chmiel: Ja pana przecież lubię.)

Kolejne pytanie, które już tutaj padło. Czy jeżeli uda się ograniczyć wynagrodzenia parlamentarzystów europejskich, to dalej będziecie chcieli kontynuować ten rodzaj działalności? I wreszcie ostatnie pytanie, chyba najważniejsze. Każdy wie, że nasze ugrupowanie konkretnie nie miało ambicji, jeżeli chodzi o europarlament. My chcemy swoje sprawy załatwiać w Polsce. Natomiast pada bardzo wyraźne pytanie: Czy to jest próba generalna przed zmianą ordynacji do parlamentu, do Sejmu i w związku z tym zabetonowanie, zlikwidowanie demokracji...

(Głos z sali: Tak.)

...zabetonowanie duopolu i w konsekwencji, w naszym wyobrażeniu, rządzenie przez Prawo i Sprawiedliwość po wieczne czasy? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Głosy z sali: Tak.)

(Posel Małgorzata Chmiel: Tu się zgadzam, ale że ja pana lubię...)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Waldy Dzikowski, Platforma Obywatelska.

Poseł Waldy Dzikowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Pośle Długi! Z nikim z Platformy Obywatelskiej.

(Wypowiedź poza mikrofonem) My chcemy wam otworzyć oczy, żebyście nie byli przedmiotem, tylko podmiotem. I dlatego składamy w sposób uporczywy wnioski o odrzucenie w pierwszym, drugim czytaniu.

(Wypowiedź poza mikrofonem) Żebyście nie byli traktowani instrumentalnie, bo po co? My was naprawdę lubimy. Jesteście być może potrzebni na scenie politycznej Rzeczypospolitej Polskiej.

(Poseł Grzegorz Długi:) Panie pośle, to jest dowód, że się umówiliście.)

I w tym wam chcemy pomóc. Proszę nam nie przeszkadzać. To po pierwsze.

(Poseł Grzegorz Długi:) Umawiacie się z PiS-em cały czas.)

Po drugie, chciałem podkreślić dwie rzeczy, które są niezmiernie ważne i tak naprawdę kluczowe dla tej nieudolnej, niechlujnej zmiany Kodeksu wyborczego.

Otóż pierwsza rzecz to jest to, że jest tam zachwiana zasada proporcjonalności i równości, jak również reprezentatywności. Myślę o okręgach trzy plus dwa, czyli liczbie mandatów czy raczej cyfrze mandatów plus dwa. Przecież to jest śmiechu warte, to jest naprawdę skandal. Jak można wielomilionowe okręgi, panie pośle Schreiber, porównywać, jeszcze raz powtarzam, do małych okręgów, gmin? Czy pan wie, jak pan zmienia tę ordynację? To jest zabieg, który ma ograniczyć obecność obywateli w procesie wyborczym, żeby było jasne. Tak to ma wyglądać. *(Oklaski)*

(Poseł Małgorzata Chmiel:) Tak.)

Tak nie może być. To jest ewidentnie poprawka, która do tego zmierza.

Druga rzecz. Tak sobie chcecie pomóc, żeby być monopolistami wiedzy, jak mają wyglądać okręgi wyborcze i ile ma być mandatów. To jest dzisiaj proste. W przypadku każdej ordynacji jest tak, że jest to integralna część Kodeksu wyborczego, integralna, a uprawnienia do zmian – ewentualnie zmienia się reprezentatywność lub norma przedstawicielska, ale, jak w tym przypadku, i liczba mandatów – to uprawnienia PKW i ona to robi. Po co jakieś tłumaczenie, że nie wiemy, że będzie jeden mandat więcej? On wynika z brexitu. Dzisiaj jest 51. Proszę ustalić normę przedstawicielską. Taka jest *(Dzwonek)* obecnie i PKW to zmieni. Przecież to jest skandal. Przecież doskonale wiemy, że od dnia ogłoszenia... Przedtem trwają procesy wyborcze – wśród obywateli, koalicji – i tworzenie koalicji wyborczych.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Poseł Waldy Dzikowski:

Pytania nie zadam, bo nie ma na nie odpowiedzi. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Łukasz Rzepecki, Kukiz'15.

Poseł Łukasz Rzepecki:

Szanowny Panie Marszałku! Szanowni Państwo! Mam pytanie do posłów wnioskodawców. Po co wam ta zmiana? Po co chcecie gmerać przy ordynacji wyborczej do Parlamentu Europejskiego? Odpowiem moim dawnym koleżankom i kolegom: po to, żeby nachapać się jeszcze bardziej, po to, żeby zarabiać sześć czy osiem razy więcej niż w polskim Sejmie. *(Oklaski)*

(Głos z sali:) Bravo!

Tak, panie pośle wnioskodawco. Robi pan takie dziwne miny, ale doskonale pan wie, i państwo o tym wiecie, że to tylko i wyłącznie dla konfitur, dla profitów. Jest wam ta zmiana na rękę, bo nie wprowadzicie 19 europarlamentarzystów, tylko zabetonujecie scenę polityczną przy wyborach do Parlamentu Europejskiego na dwa bloki. Jeden blok to jest Prawo i Sprawiedliwość, a drugi blok to jest totalna opozycja. Wy bez tej totalnej opozycji, bez Platformy, bez Nowoczesnej, bez KOD-u i innych partii politycznych i organizacji po prostu nie macie tlenu.

(Poseł Grzegorz Długi:) Nie mogą żyć.)

Dla was najważniejszy jest ten system. Chodzi o to, żeby w nim tkwić, żeby w jednych wyborach rządziła Platforma Obywatelska, a w drugich wyborach rządziło Prawo i Sprawiedliwość. Wyborcy idą na margines, obywatele są drugorzędni. Tylko i wyłącznie po to są te zmiany. To jest wstyd, bo nie po to powinno iść się do Parlamentu Europejskiego. Nie po to startowaliście do polskiego Sejmu, żeby teraz uciekać do Brukseli, którą tak bardzo atakujecie, a którą za chwilę, przy wyborach do Parlamentu Europejskiego, już będziecie chwalić.

Dla was najważniejsze w polskim Sejmie, z tego, co zauważyłem, mam taką świadomość, jest podnoszenie podatków. Nie przejmujcie się: jak pójdziecie do Brukseli, zostanieie wybrani, to również będziecie mogli uprzykrzać życie obywatelom, Polakom, i podnosić podatki, żeby Polakom żyło się coraz gorzej. Ale my jako Kukiz'15 mówimy jedno: trzeba zmienić ten system, trzeba zmienić ten duopol, trzeba to właśnie zmienić, żeby nie było tylko i wyłącznie *(Dzwonek)*

Posel Łukasz Rzepecki

Prawa i Sprawiedliwości i totalnej opozycji, bo ruch Kukiz'15 jest przede wszystkim po to, żeby walczyć o interesy Polek i Polaków tutaj, w Polsce, i na tym się skupiamy. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Posel Andrzej Maciejewski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Napoleon kiedyś powiedział, że wybory to tylko formalność. Tak naprawdę najważniejsze jest to, co jest przed wyborami, a więc samo prawo. W przypadku większości parlamentarnej jest jeden mały problem: państwo po raz kolejny podchodzi do Kodeksu wyborczego i co próba i podejście to jest coraz gorzej. Wy już nawet się nie słuchacie swoich specjalistów z think tanku, jakim jest Instytut Jagielloński. Oni rozjechali ten projekt. Oni w dobrze pojętym interesie nie tylko Polski, ale też was jako partii pokazują wam palcem, mówią, gdzie są grzechy. Pan Palade także wam pokazuje palcem grzechy tej ustawy, projektu, to, gdzie robicie błędy.

Nie słuchacie. Nie słuchaliście przy ordynacji do wyborów samorządowych, nie słuchacie swoich specjalistów przy ordynacji do eurowyborów. Ja już coraz bardziej zaczynam budować taką historię, obym nie miał racji, obym się mylił, że wybory samorządowe to ma być rozgrzewka, eurowybory – próba generalna, a tak naprawdę kwintesencją tych wszystkich zmian będzie tak dogłębnie zabetonowana scena polityczna do krajowych wyborów parlamentarnych. To będzie dopiero ten kwiatek, który pokaże waszą prawdziwą intencję. Tego się boję i tego się boją wszyscy wolni obywatele, którzy nie są z KOD-u, którzy są Polakami, którzy chcą brać aktywny udział w wyborach, głosować i działać dla Polski.

Państwo na dzisiaj robicie wszystko dokładnie odwrotnie, zapominając, że sondaże się zmieniają. Kiedyś była taka partia SLD. Ona kiedyś też miała władzę i nie miała z kim zagrać.

(*Posel Grzegorz Długi: Miała ponad czterdzieści poparcia.*)

Zmieniła ordynację, a potem się okazało... Dzisiaj ich tu nie ma. To jest lekcja (*Dzwonek*), z której warto wyciągnąć wniosek. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

(*Posel Grzegorz Długi: Pokora przede wszystkim. Bardzo dobrze, trochę pokory.*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym poruszyć wątek związany z frekwencją. Ta obecna ordynacja, cokolwiek by o niej mówić, zachęca do tego, aby frekwencja w regionach była jak największa, bo większa frekwencja daje możliwość uzyskania większej liczby mandatów w danym okręgu. Jeśli państwo myślicie, że w Polsce ludzie głosują w regionach na bardzo zbliżonym poziomie, to się bardzo mylicie. Okręgi warmińsko-mazurski, podlaski – poniżej 20%, frekwencja w 2014 r., okręg warszawski, Warszawa – ponad 35%. To pokazuje, że tam gdzie jest duże zaangażowanie obywateli, gdzie jest duża aktywność społeczna, gdzie ludzie chcą korzystać z prawa głosu w wyborach, jest to premiowane. W tej ordynacji, którą państwo proponujecie, nie będzie absolutnie żadnych zachęt profrekwencyjnych. Jaką zachętę będą mieli w okręgu trzymandatowym, nie wiem, wyborcy Kukiza, Nowoczesnej, Polskiego Stronnictwa Ludowego, lewicy? Nie będą mieli żadnej. Będą doskonale wiedzieć, że nie mają możliwości zdobycia żadnego mandatu, a więc udanie się do urny wyborczej i oddanie głosu nie będzie miało racjonalnych przesłanek.

Wasza ordynacja doprowadzi do tego, że zainteresowanie wyborami do Parlamentu Europejskiego nie będzie nawet na tym 25-procentowym czy 24-procentowym poziomie, jaki był w ostatnim czasie, a naszym wyzwaniem jest to, aby traktować te wybory na równi z innymi, bo sami doskonale zdajecie sobie sprawę, zwłaszcza po ostatniej klęsce Trumpa w Hel-sinkach, że to Unia Europejska jest tą wspólnotą, w której koncentrować powinniśmy nasze główne cele strategiczne i walczyć o bardzo ważny status Polski. Ja już pomijam ten aspekt, że wasza reprezentacja w tym parlamencie nic dobrego przez te 14 lat nie zrobiła. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Moje pytania zacznę od pytania o to, kiedy w Polsce rządzący doprowadzą do demokratycznych wyborów, tak aby naród mógł wybierać demokratycznie, czego nie ma nie tylko teraz, w tych przyszłych wyborach do Parlamentu Europejskiego, ale też w wyborach do Sejmu, w większych miastach. Kombinujecie państwo, aby jedynie klany partyjne mogły zawłaszczać miejsca w Parlamencie Europejskim. W Polsce idzie do wyborów, już to mówiłem, ok. 40% Polaków, bo robicie, wy i wasi poprzednicy, wszystko, aby poszła wybierać jak najmniejsza liczba wyborców, bo w przeważającej większości to osoby, które zatrudnione są

Posel Stefan Romecki

w jednostkach budżetowych, oświacie, mundurówce, służbie zdrowia, i całe klany partyjne. Obecne wybory to partyjniackie wybory. Tak się morduje ruchy obywatelskie i małe komitety, nie dając szans normalnym obywatelom.

Kiedy przestaniecie mówić, że wszystko robicie dla dobra narodu, oczywiście by wykiwać nas, a zwłaszcza mandaty dla partyjnych koleś? Ruch Obywatelski Kukiz'15 walczy i dopomina się o JOW-y w wyborach tak do parlamentu polskiego, jak i do parlamentu europejskiego, aby Polacy mieli wybór, mogli wybierać ludzi, na których można postawić, którym można zaufać, którzy będą godnie reprezentować nas, naszych obywateli i naszą ukochaną ojczyznę, która nazywa się Polska. Skończcie z tymi bajkami, przyjmijcie propozycję Kukiz'15. Będą wtedy startować wszyscy ci, którzy na to zasługują.

Już teraz, niedługo wybory samorządowe, więc chciałbym skorzystać z okazji i coś powiedzieć. Już obiecują. Przychodzą do mnie ludzie, że partie obiecują: przyjdź do nas, zbierzesz trochę głosów, a będziesz miał pracę. Nie na tym polega demokracja. Demokracja to wolny wybór. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Wójcik, Platforma Obywatelska.

Posel Marek Wójcik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Tak się składa, że jestem jednym z dwóch uczestniczących w tej dyskusji posłów, którzy mieli okazję w V kadencji Sejmu pracować w komisji do spraw prawa wyborczego. Tym drugim posłem jest poseł Waldy Dzikowski, który wtedy był wiceprzewodniczącym tej komisji. No ale przecież w komisji zasiadały takie osoby, jak obecny prezydencki minister Andrzej Dera, jak pan przewodniczący Marek Ast, pan przewodniczący Wojciech Szarama i wielu innych posłów Prawa i Sprawiedliwości. I chciałbym przypomnieć, że wtedy w V kadencji... w VI kadencji Sejmu praca nad Kodeksem wyborczym przebiegała w zupełnie innej atmosferze. Po pierwsze, przewodniczącym komisji był polityk opozycji. Pracowaliśmy nad projektem przygotowanym przez opozycję. Naszymi celami wtedy – i też warto o tym mówić, bo tutaj pada bardzo wiele kłamstw i różnych zarzutów w sprawie tamtej pracy – było przede wszystkim poszerzenie dostępu obywateli do udziału w procesie wyborczym. I zrobiliśmy to, m.in. wprowadzając głosowanie przez pełnomocnika, wprowadzając głosowanie korespondencyjne. Co więcej, udało nam się te dodatkowe formy udziału w procesie wyborczym obronić w Trybunale Konstytucyjnym. Ale również naszym celem było ujednolicenie prawa wyborczego, które wówczas było

zebrane w pięciu czy sześciu aktach prawnych. I to też udało nam się zrobić. Wówczas dyskutowaliśmy również o Parlamencie Europejskim, dlatego że ordynacja wyborcza do Parlamentu Europejskiego wielu środowiskom wydawała się bardzo skomplikowana. Na prośbę posłów z komisji zostały zamówione jawne ekspertyzy, które miały ocenić, w jaki sposób przepisy przy ewentualnych zmianach przełożą się na dostęp ugrupowań, ich przedstawicieli do Parlamentu Europejskiego. I wynik ekspercki był jednoznaczny – jakiegokolwiek grzebanie przy rozwiązaniach, które są obowiązujące, doprowadzi do tego, że małe partie zostaną pozbawione tu jakiegokolwiek dostępu, jakiegokolwiek możliwości posiadania reprezentacji w Parlamencie Europejskim. *(Dzwonek)* Dlatego wtedy postanowiliśmy zostawić te przepisy niezmiennione. I chciałbym przypomnieć, że Kodeks wyborczy z 5 stycznia 2011 r. został przyjęty jednogłośnie przez Wysoką Izbę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pragnę zadać pytanie w związku z kolportowaniem w mediach, ale też tutaj, na tej sali, przez część szanownej opozycji licznych egzotycznych opinii o tym projekcie, czy faktycznie urealnienie reprezentacji poszczególnych okręgów w przyszłym Parlamencie Europejskim można uznać za jakiegokolwiek ograniczenie demokracji. W zasadzie można by zadać jeszcze jedno pytanie wynikające z 550. rocznicy powstania polskiego parlamentaryzmu, bo troszeczkę później, w 1463 r., mamy zasadę wybierania dwóch reprezentantów, a więc swoiste okręgi dwumandatowe. To było rozwiązanie sprzeczne z ideą demokratycznej reprezentacji czy nie? Bo wydaje mi się, że jednak można tutaj mówić o głębokiej mądrości naszych przodków. Myślę, że to jest refleksja dotycząca i rozpatrywanego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji pana posła Łukasza Schreibera.

Posel Łukasz Schreiber:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pozwolę sobie odpowiedzieć na kilka pytań, które padły w toku tej dyskusji.

Posel Łukasz Schreiber

Wysoka Izbo! Pierwsza sprawa, którą poruszył pan poseł Witczak – że przygotowujemy jakąś zmianę okręgów wyborczych. Chciałbym zwrócić uwagę Wysokiej Izbie, że zgodnie ze zmianą 12, która się dokonuje w art. 329 § 1b Kodeksu wyborczego, to prerogatywą Państwowej Komisji Wyborczej, a nie takiej czy innej partii czy tej Izby, będzie podjęcie uchwały o liczbie posłów wybieranych w danych okręgach, a skład Państwowej Komisji Wyborczej do tego momentu się nie zmieni, więc nie wiem, w czym tak naprawdę jest problem, jeśli o to chodzi. I dobrze państwo wiecie, że dziś ustalenie tego jest poza wszystkim trudne, niemożliwe z racji tego, że jeszcze nie wiemy nawet, ile będzie mandatów, ilu posłów do Parlamentu Europejskiego będziemy wybierali.

Sprawa druga to jest to, o czym mówił pan poseł Jaskóła – lista krajowa jako jeden wielki JOW. Drogi panie pośle, to jest dokładne zaprzeczenie właśnie jednomandatowych okręgów wyborczych – jeden wielki JOW. To są dwie skrajności. A więc proszę raczej być szczerym, że to jest intencja z punktu widzenia, nie wiem, interesu politycznego, a nie intencja wspierania idei JOW-ów, bo z nią nie ma ona nic wspólnego. Zresztą JOW-y są niemożliwe w wyborach do Parlamentu Europejskiego, co wiemy, przecież nawet w Wielkiej Brytanii one nie obowiązują w tym czasie.

Z kolei pan poseł Długi pyta o eliminację Kukiz'15. Absolutnie, jak sądzę i jak wynikało to z dyskusji w Komisji Nadzwyczajnej, nie taka jest intencja i nie taki jest cel. Znaczący, eliminacja Kukiz'15 zapewne by nastąpiła, gdyby wprowadzić jednomandatowe okręgi wyborcze. Ale nie taki jest cel i zamiar, który, jak sądzę, przyświeca tym pracom.

Pan poseł Sowa mówi o złamanej zasadzie proporcjonalności. Ale nie bardzo wiadomo z jakiego powodu. Jeżeli by przyjąć taką logikę, że okręgi 3-, 4- czy 5-mandatowe łamią zasadę proporcjonalności, to mamy ją złamaną w wyborach samorządowych, które są przed nami, i to od bardzo wielu lat, bowiem okręgi w wyborach do rady powiatu 3- i 4-mandatowe są standardem, zaś 5-mandatowe okręgi są czymś absolutnie na porządku dziennym nie tylko już w wyborach do rad powiatów czy rad gmin, ale także w wyborach do sejmiku wojewódzkiego. Dla przykładu w województwie kujawsko-pomorskim będą tylko i wyłącznie okręgi 5-mandatowe.

Pan poseł Zgorzelski po raz kolejny mówi o komisji do spraw ustalania wyników wyborów. Ale to jest nazwa, która została przeniesiona z Kodeksu wyborczego opracowanego właśnie w poprzednich kadencjach, tak że trudno, by Wysoka Izba i ustawodawca kwestionowali nazwy rozdziałów Kodeksu wyborczego. To warto wiedzieć.

No i pojawiające się częstokroć słowa o rzekomym bublu prawnym. Wysoka Izbo, jeżeli o bublu prawnym ma świadczyć to, że są poprawki wnoszone podczas prac parlamentu, jeżeli, jak rozumiem, projek-

tem doskonałym jest taki projekt, który jest bez żadnych poprawek przyjmowany, to wówczas należy zadać pytanie, po co w ogóle jest parlament, skoro nie ma być w nim dyskusji, skoro nie mają być poprawki składane podczas prac w komisjach czy wypracowywane także na podstawie uwag, które padają na sali plenarnej. To jest dla mnie coś zupełnie niesamowitego, przepraszam bardzo.

Wreszcie na koniec, myślę, że może się ktoś ucieszyć – bo tutaj wielokrotnie słyszałem, że osoby, które pracują nad tym prawem, nad tymi zmianami, czyli, jak rozumiem, była to uwaga skierowana do członków Komisji Nadzwyczajnej, chcą się gdzieś nachapać czy chcą gdzieś przejść na wyższe pieniądze – na pewno nie zamierzam kandydować w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Tak że przynajmniej z mojej strony na pewno nie taka jest to intencja i myślę, że nikomu w Komisji Nadzwyczajnej taka intencja nie przyświeca. Jeżeli ktoś, jakiś klub z takiego powodu desygnuje przedstawicieli, to bardzo źle.

I cóż, Wysoka Izbo, życzę, żebyśmy rozmawiali więcej o dobrych pomysłach i o tym, jak zmieniać dobrze prawo wyborcze. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyska:

Bardzo proszę, przedstawiciel wnioskodawców pan poseł Artur Zasada.

Posel Artur Zasada:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mnóstwo opinii, emocji, a tak naprawdę bardzo mało faktów. Bardzo się cieszę, że przede mną pan poseł Łukasz Schreiber, będący sprawozdawcą Komisji Nadzwyczajnej, przedstawił parę faktów na temat tej ustawy. Ja bym chciał potwierdzić i jakby podkreślić kilka, bo to padało z bardzo wielu ust dzisiaj na sali – mam wrażenie, że one budzą pewne emocje i jest to konsekwencja tego, że ktoś nie przeczytał treści tej naszej nowelizacji czy naszej propozycji.

Pozostaje 13 okręgów wyborczych. To są okręgi, które są zapisane w załączniku do ustawy. My tego załącznika nie zmieniamy. Będzie 13 okręgów wyborczych, a liczba posłów przypisanych poszczególnym okręgom wyborczym będzie ustalona przez Państwową Komisję Wyborczą po informacji od ministra odpowiedzialnego za sprawy integracji unijnej, ilu tych posłów Polsce przysługuje. Bo przypomnę, że w wyborach w roku 2004 było to 54 posłów, w roku 2009 było 50, potem, po traktacie, zwiększono tę liczbę do 51, a dzisiaj w związku z brexitem jest 52. Po to jest taki zapis w nowelizacji, żeby w ustawie była zapisana stała procedura, która będzie umożliwiawała taki podział mandatów na poszczególne okręgi wyborcze. Czy Państwowa Komisja Wyborcza będzie to mogła robić dowolnie? Bo też taki padł zarzut, że

Posel Artur Zasada

będzie mogła to zrobić dowolnie. Oczywiście nie, ponieważ będzie musiała do tego stosować jednolitą normę przedstawicielską, tzn. wyliczy, ilu mieszkańców w danym okręgu wyborczym mieszka, i ta jednolita norma będzie odpowiadała ilości mandatów w danym okręgu wyborczym, więc nie jest to uznaniowe, ale wynika z treści ustawy. Chcę też uspokoić, że nawet gdybyśmy nie zawarli tego zapisu o minimum trzech mandatach w okręgu, nie byłoby takiego okręgu, który miałby dzisiaj mniej niż trzy mandaty.

I teraz jeszcze kilka odpowiedzi na pytania, które padły z sali. Nie ma mojego ulubionego posła Sowy, bo znowu wyszedł, zanim otrzymał odpowiedź na pytania. Natomiast odpowiadam: panie pośle, nie jest tak. Ja już to mówiłem w czasie pierwszego czytania, kiedy też pan miał być i też pan wyszedł. Powtórzę: to nie jest tak, że frekwencja jest determinantem tego, czy dany mandat jest w danym okręgu, czy go nie ma, bo jeśli założymy, że np. w okręgu śląskim dana lista uzyskuje 20%, a w okręgu kujawsko-pomorskim – 25% i frekwencja w okręgu śląskim wynosi 20%, a w kujawsko-pomorskim – 25%, to ten jeden mandat będzie niestety przypisany do Śląska tylko dlatego, że tam po prostu mieszka więcej osób, więcej wyborców.

Kolejny zarzut dotyczy tego, że w trzymandatowych okręgach wyborczych nie ma możliwości, aby lista mniejsza niż te dwa główne bloki, które były wymienione, miała możliwość uzyskania mandatów.

(Poseł Bartosz Józwiak: Nie ma.)

Oczywiście, że tak. Przykład: kujawsko-pomorskie, trzymandatowy okręg. Mimo że lista lewicy uzyskuje wynik na poziomie 9,5–10%, a poseł Zemke zyskuje 21%, bo jest znany, lubiany, szanowany, bo jest autorytetem, bo jest lokalnym liderem, to taka osoba, nawet zgodnie z takim wynikiem, uzyskuje mandat przy tej ordynacji wyborczej, bo to jest szansa na to, że lokalni liderzy... To jest też argument skierowany do tych, którzy dzisiaj mówili, że w niektórych okręgach ci, którzy reprezentują mniejsze formacje – mówię o wyborcach – nie będą mieli powodu, żeby pójść i głosować. To jest oczywiście nieprawda. Przy obecnej ordynacji, kiedy wszyscy wiedzą, w przypadku których pięciu okręgów, jeśli lista dostaje pięć mandatów, będzie przypisany do tych okręgów... W ośmiu okręgach wyborcy wiedzą, że tam nie ma żadnych szans, żeby ich kandydat dostał mandat, i dlatego nie chodzą do wyborów. Dzisiaj nawet w okręgu trzymandatowym – ale są też okręgi czteromandatowe, są okręgi pięciomandatowe, mało tego, są także okręgi sześciomandatowe – a zwłaszcza w tych większych okręgach, jeśli ktoś jest naprawdę silnym lokalnym autorytetem, ma szansę, żeby taki mandat zdobyć, a przy naszej nowelizacji głos wyborcy w województwie kujawsko-pomorskim, na Podlasiu

czy w województwie zachodniopomorskim jest równy głosowi Ślązaka czy mieszkańca Krakowa.

Co do poprawek, to padł tu taki zarzut, że zostało zgłoszonych 27 poprawek. Szanowni państwo, zwłaszcza posłowie ruchu Kukiz'15, połowa tych poprawek została zgłoszona przez waszego kolegę Tomasza Jaskółę. Krajowe Biuro Wyborcze zaproponowało pewne rozwiązania, poseł Jaskółka przejął te poprawki, podpisał własnym nazwiskiem, w związku z czym połowa tych 27 poprawek to są poprawki złożone przez niego. Dziękuję mu bardzo za to, bo jest to konstruktywny wkład w pracę nad tym dokumentem. Połowa tych poprawek została zgłoszona przez ruch Kukiz'15 i – tak jak mówię – to świadczy o tym, że...

(Poseł Piotr Apel: To właśnie świadczy o...)

Nie, nie, nie. To świadczy o tym, że byliśmy otwarci na propozycje innych klubów. Skoro poseł Jaskółka chciał takie poprawki złożyć, złożył je i zostały one przyjęte zdecydowaną większością głosów, jeśli nie wszystkimi głosami.

Poseł Wójcik – też go nie widzę – powiedział, że pracom nad Kodeksem wyborczym przyświecała idea ujednolicenia Kodeksu wyborczego, prawa wyborczego dla wszystkich rodzajów wyborów. Oczywiście tak nie jest, bo tak skomplikowanej procedury wyborczej, jaką mamy w wyborach do Parlamentu Europejskiego, nie ma już nawet nie tylko w Polsce, tak skomplikowanej procedury nie ma w żadnym kraju Unii Europejskiej. To jest procedura, która składa się z trzech kroków. Nawet zapytałem na obradach komisji, który z posłów jest w stanie tak wstać i wytłumaczyć, na czym polega obliczanie głosów metodą Hare'a-Niemeyera, i nikt nie potrafił mi na to odpowiedzieć. A jak mają na to odpowiedzieć wyborcy, nawet tacy, którzy się interesują polityką, skoro politycy, i to członkowie Komisji Nadzwyczajnej, nie są w stanie tego wytłumaczyć?

Dziękuję panu, panie pośle Sowa, że przyszedł pan do nas dzisiaj, wrócił. Ja już niestety odpowiedziałem na pana pytania.

(Poseł Marek Sowa: Są też komisje niestety.)

Tak. Tu już padła ta odpowiedź, ja ją jeszcze powtórzę. Gdyby było tak, że trzy-, cztero-, pięcio- i sześciomandatowe okręgi wyborcze łamią zasadę demokratycznych wyborów czy proporcjonalności, to dzisiaj okazałoby się, że wybory do powiatu, wybory do sejmiku są wyborami niedemokratycznymi i ci, którzy dzięki takim wyborom uzyskują mandat, byłiby wybrani w procedurze niedemokratycznej. To chyba tyle.

Na sam koniec jeszcze raz chciałbym podkreślić, że nasz projekt jest projektem, który wprowadza jasną, prostą i czytelną procedurę, który jest sprawiedliwy, bo tak samo liczy się głos wyborcy w każdym okręgu. To jest procedura, która nie zmienia ilości okręgów, a ilość mandatów do poszczególnych okręgów będzie przypisywana przez Państwową Komisję Wyborczą, nie przez polityków. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Niedemokratyczne, panie pośle, jest zmienianie ordynacji pod siebie, pod jedno ugrupowanie. To tytułem komentarza. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Głos w dyskusji.)

Głos w dyskusji, tak jest.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw z zakresu prawa wyborczego w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 12 min 29 do godz. 12 min 37)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 4. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów (druki nr 2673 i 2729).

Proszę pana posła Bogdana Rzońcę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Bogdan Rzońca:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu połączonych komisji przedstawiam sprawozdanie Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów, druki nr 2673 i 2729, to jest właśnie ten druk, w którym zawarte jest sprawozdanie.

Projekt ustawy usuwa bariery prawne. Proszę państwa, mamy do czynienia z bardzo zróżnicowaną sytuacją właścicieli lokali, bowiem część z nich już uzyskała prawo własności zajmowanego gruntu, ale niektórzy daremnie ubiegają się o realizację przysługującego im uprawnienia. W świetle właśnie powyższej sytuacji rządowy projekt zakłada przekształcenie prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności z mocy prawa w określonym terminie, tj. 1 stycznia 2019 r. Takie rozwiązanie oznacza objęcie ustawo-

wym przekształceniem wszystkich członków wspólnot mieszkaniowych bez wymogu zgody na zmianę prawa. Projektowana ustawa obejmuje również właścicieli domów jednorodzinnych. Zgodnie z propozycją rządu uwłaszczenie użytkowników wieczystych będzie odpłatne, ale przewidziano oczywiście stosowanie ulg w opłatach przekształceniowych w formie bonifikat.

Proszę państwa, projekt ustawy został rozpatrzony w dniu 12 lipca 2018 r. na wspólnym posiedzeniu Komisji Infrastruktury i Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, które odbyło się w siedzibie Ministerstwa Inwestycji i Rozwoju przy ul. Wspólnej w Warszawie. W posiedzeniu uczestniczyli również przedstawiciele Związku Miast Polskich oraz ogólnopolskiego porozumienia stowarzyszeń dla obrony praw członków spółdzielni mieszkaniowych.

Proszę państwa, ustawa przekształca użytkownika wieczyste gruntów z zabudową na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów w sposób arbitralny, bo z mocy prawa z ustawowo określonym dniem. Proszę państwa, ustawa jest bardzo oczekiwana. W imieniu połączonych komisji chcę poinformować Wysoką Izbę, że podczas posiedzenia zgłoszono bardzo liczne poprawki redakcyjno-legislacyjne. Nie było żadnych poprawek merytorycznych. Proszę państwa, projekt ustawy zawiera właśnie te poprawki, sprawozdanie z druku nr 2729 zawiera te poprawki. Podczas dyskusji z udziałem strony społecznej padały pytania, oczywiście były również przedstawiane odpowiedzi. W konsekwencji projekt ustawy zawarty w tym druku zawiera 29 artykułów. Dodano przepisy merytoryczne w art. 5, w art. 6, w art. 16 oraz – jak powiedziałem – bardzo wiele poprawek legislacyjno-redakcyjnych. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Bogdan Rzońca, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Bogdan Rzońca:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałem zgłosić 11 poprawek do omawianego przed chwilą sprawozdania o projekcie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności tych gruntów.

Proszę państwa, poprawka 1. ma na celu doprecyzowanie przepisów w kontekście zasad obowiązujących na gruncie przepisów o nabywaniu nieruchomości.

Posel Bogdan Rzońca

mości przez cudzoziemców. Poprawka 2. ma na celu wyeliminowanie wątpliwości interpretacyjnych. Poprawka następna, 3., ma na celu usunięcie ograniczeń w rozkładaniu opłaty przekształceniowej na raty – lub ustalenie innego terminu jej wniesienia – oraz w udzielaniu bonifikat od tej opłaty. Kolejna poprawka ma na celu doprecyzowanie przepisów przez wskazanie formy, chodzi tu o formę pisemną. Następna poprawka ma na celu uproszczenie i usprawnienie mechanizmu udzielania bonifikat od rocznych opłat przekształceniowych. Kolejna poprawka ma charakter redakcyjny i ma na celu dostosowanie nazwy zaświadczenia potwierdzającego przekształcenie do jego nowej nazwy. Poprawka kolejna: proponowana zmiana ma na celu dostosowanie mechanizmu wnoszenia opłaty rocznej oraz opłaty jednorazowej w pierwszych 2 latach od przekształcenia, czyli chodzi tu o rok 2019 i o rok 2020. Następna poprawka ma na celu usunięcie wątpliwości, jakie mogą powstać wobec użycia dwukrotnie w jednym zdaniu wyrazu „przekształcenie”, ale za każdym razem w innym rozumieniu. Następna poprawka ma na celu doprecyzowanie przepisów. I ostatnia poprawka, 11... Regulacja ma charakter retroaktywny, więc może zostać uznana za niezgodną z art. 2 konstytucji, który formułuje zasadę niedziałania prawa wstecz, tj. *lex retro non agit*. Zaproponowano zatem wykreślenie tej regulacji.

Proszę państwa, klub Prawo i Sprawiedliwość bardzo jasno i precyzyjnie opowiada się za przedłożonym projektem ustawy. Wsłuchujemy się w szczególności w głos osób, które mieszkają we wspólnotach mieszkaniowych, które nieraz są po prostu pokrzywdzone z tego tytułu, że poprzez brak zgody współlokatorów, współmieszkańców, nawet, można powiedzieć, sąsiadów, nie mogą otrzymać prawa własności gruntów. Usuwamy te bariery, arbitralnie co prawda, ale bardzo jednoznacznie i zgodnie z oczekiwaniem społecznym.

W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość zdecydowanie popieram przedłożony projekt. Dziękuję bardzo. Przedstawiam panu marszałkowi poprawki. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedstawiam opinię klubu Platformy Obywatelskiej wobec rządowego projektu ustawy o przekształceniu prawa użyt-

kowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów.

Oczywiste jest, że wielu Polaków zyska dzięki tej ustawie. Natomiast tracą swoje przyszłe dochody samorządy, czyli też na końcu mieszkańcy. W ustawie zapisano, że każdy Polak będący użytkownikiem wieczystym gruntu, na którym posiada mieszkanie lub dom, zostanie właścicielem tego gruntu z mocy prawa, po wniesieniu opłaty przekształceniowej. Ustawa daje możliwość uiszczenia tej opłaty przez kolejnych 20 lat lub w całości, z góry. W przypadku użytkowania wieczystego na gruntach Skarbu Państwa sytuacja jest jasna, bo za wniesienie opłaty w całości tylko w pierwszym roku po przekształceniu każdy otrzyma 60% bonifikaty.

Problem pojawia się w przypadku użytkowania wieczystego na gruncie jednostki samorządu terytorialnego. Dochody z opłat za użytkowanie wieczyste gruntu są jednym z dochodów własnych jednostek samorządu terytorialnego. Tą ustawą rząd PiS-u likwiduje jedno ze źródeł finansowania zadań samorządów. Odpowiedzialny rząd powinien zaproponować pokrycie strat finansowych w postaci rekompensaty, nie – tak jak obecny – przerzucać kolejne zadania na samorządy, nie zapewniając im na to środków. W przyszłym roku – 2019 tych strat jeszcze nie będzie, więc zaproponujemy, jako Platforma Obywatelska w ustawie budżetowej na 2020 r. rekompensatę dla samorządów je pokrywającą. Kolejnym dziwnym rozwiązaniem tej ustawy jest wprowadzenie najwyższych bonifikat za wniesienie opłaty przekształceniowej tylko w pierwszym roku po przekształceniu użytkowania wieczystego od Skarbu Państwa. Podkreślam: tylko od Skarbu Państwa. A pierwszy rok po przekształceniu to wyborczy rok 2019. Wprowadziliście zachętę w postaci 60% bonifikaty tylko w pierwszym roku, żeby Polacy jak najszybciej wpłacili całą tę opłatę w 2019 r., gdy będziecie rozdawali publiczne pieniądze w kampanii wyborczej.

Nie chcecie też przesunąć *vacatio legis* tej ustawy, o co wnosiliśmy, bo zależy wam, żeby jej skutki były odczuwalne w 2019 r. A przedłużenie *vacatio legis* pozwoliłoby gminom przygotować się do tej zmiany i uaktualnić wszędzie stawki za użytkowanie wieczyste gruntu. Zwracamy uwagę, że to uaktualnienie jest długotrwałą czynnością i niektóre gminy są dopiero w trakcie tych zmian. Doprowadzicie do tego, że w jednej gminie sąsiedzi będą musieli płacić bardzo różnicowane stawki opłaty przekształceniowej, co będzie niesprawiedliwe społecznie.

Przypominam, że od 2020 r. w dochodach Skarbu Państwa zniknie pozycja: opłaty za użytkowanie wieczyste, ale was nie interesuje to, co będzie po 2019 r. Potrzebujecie pieniędzy natychmiast kosztem przyszłych dochodów jednostek samorządu terytorialnego. Każdy odpowiedzialny rząd powinien działać perspektywicznie, myśląc nie tylko o najbliższym roku wyborczym, ale o przyszłych pokoleniach. Chciałabym podkreślić, że 10 marca 2015 r. Trybunał Konstytucyjny rozstrzygnął, że żądanie przekształcenia prawa

Posel Małgorzata Chmiel

użytkowania wieczystego w prawo własności nieruchomości gruntów gminnych spowodowało rażącą ingerencję w prawo własności gminy. Reguluje to art. 165 Konstytucji RP, który mówi: ust. 1. Jednostki samorządu terytorialnego mają osobowość prawną. Przysługują im prawo własności i inne prawa majątkowe. Ust. 2. Samodzielność jednostek samorządu terytorialnego podlega ochronie sądowej. Tenże trybunał uznał, że w stosunku do gruntów gminnych został on złamany, gdyż narusza to prawo własności. Kwestia zgodności tej ustawy z Konstytucją RP pozostaje pod znakiem zapytania. Na posiedzeniu komisji 12 lipca zgłaszały to Związek Miast Polskich i nawet Biuro Legislacyjne Sejmu. Mimo zastrzeżeń, które przedstawiłam, Platforma Obywatelska popiera możliwość przejścia na własność gruntów, które użytkują Polacy.

(Głos z sali: Brawo!)

Liczymy jednocześnie, że poprzecie nasze starania o rekompensaty dla gmin z tytułu poniesionych strat. Dziękuję. *(Oklaski)*

(Poseł Bogdan Rzońca: Brawo, pani poseł.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Pan poseł Bartosz Józwiak, Kukiz'15.

Poseł Bartosz Józwiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Szanowni Państwo! Chciałbym przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie rządowego projektu ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów.

To jest projekt, który jest mi o tyle bliski, że już na początku tej kadencji założyłem Parlamentarny Zespół ds. Uregulowania Stosunków Własnościowych i jednym z trzech filarów, którymi się ten zespół zajmował dość intensywnie, była właśnie zamiana użytkowania wieczystego w akt własności. Tym kilkakrotnie zresztą ten zespół się zajmował, goszcząc przedstawicieli z ministerstwa chociażby, na zaproszenie wiceprzewodniczącego pana Pawła Lisieckiego. Bardzo dogłębnie omawialiśmy ten temat, naciskając również na ministerstwo, żeby przyspieszyć prace nad tego typu zmianami.

My, jako klub Kukiz'15, od początku mówimy o tym, że w ogóle ta formuła użytkowania wieczystego to jest jakiś archaizm, który funkcjonuje. Im szybciej i w jak największym zakresie moglibyśmy się jej pozbyć, tym lepiej byłoby z punktu widzenia obywateli, bo to jest istotny element. Mnie mniej interesuje punkt widzenia gminy i jej dochodów. Bo jeśli tak bym myślał, to musiałbym uznać, że każda obniżka

podatków, które pobiera gmina, jest działaniem na szkodę budżetu gminy, bo przecież to są jej dochody. Ale my mamy reprezentować obywateli, a nie poszczególne szczeble administracyjne, które albo czerpią dochód z naszych portfeli, albo go nie czerpią. Ta ustawa dość szczegółowo definiuje pojęcie gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe, wskazuje, które z tych lokali będą przekształcane. Projekt w znaczący sposób ogranicza możliwość ustanawiania nowego prawa użytkowania wieczystego na cele mieszkaniowe. Przede wszystkim wszystkie spółdzielnie, deweloperzy, wskazują, w jaki sposób nastąpi to uwłaszczenie, wskazują bardzo krótkie w zasadzie *vacatio legis*, czyli dążą do tego żeby, jak najszybciej ta ustawa zaczęła funkcjonować. Stosuje w przypadku niektórych gruntów, tych, które są własnością Skarbu Państwa, 60-procentową bonifikatę, jeśli jest wpłata roczna. Tu jest pewna uwaga: dlaczego akurat są to tylko te na gruntach Skarbu Państwa, a nie gminne, bo wydaje się, że byłoby to zdecydowanie bardziej sprawiedliwe i równo rozłożone. Powiem tak: dobrze, że teraz. Trochę to i tak już późno, ale cieszymy się, że tego typu zmiany są przez rząd procedowane.

Uwaga taka: Dlaczego nie dalej? To jest moje pytanie do pana ministra, dlaczego nie idziemy jeszcze dalej, jeszcze szerzej z likwidacją tej formy, tej quasi-własności, tak sobie powiedzmy. Bo na pewno bylibyśmy za tym, żeby ten problem rozwiązać definitywnie.

Mamy też dwa pytania, które w moim przypadku wynikają troszeczkę z tematyki, którą się zajmuję – chodzi o tematykę reprivatyzacyjną – ewentualnie z braku w ogóle zajmowania się w Polsce tematyką reprivatyzacyjną, tą prawdziwą, bo nie mówię o hochsztaplerce. Chodzi mi o dwie rzeczy: w jaki sposób będzie weryfikowana sytuacja, czy nie mamy do czynienia z zabudowanymi nieruchomościami, co do których albo występują roszczenia, albo mogą wystąpić roszczenia – bo ten problem mamy nierozstrzygnięty, ten rynek jest nie do końca zanalizowany i przebadany – czy też mogą się pojawić właściciele, którzy zostali wcześniej tych nieruchomości pozbawieni. To jest pierwszy element.

I drugi element będzie też odpowiedzią na to, czy rząd zastanawia się w ogóle nad rozwiązaniem problemu reprivatyzacji, ewentualnie nad formą rozwiązania tego problemu, tj. czy nie obawiacie się państwo, że działając... że ten element mocno wydrękuje możliwość dotyczącą stosowania nieruchomości zastępczych w ewentualnym procesie reprivatyzacyjnym, bo na pewno wejdą w to różne takie nieruchomości, szczególnie gminne, które mogły być wykorzystywane. W projektach ustaw, chociażby w projekcie senatora Andrzejewskiego, tym najdalej przepracowanym w tym Sejmie, było to wyraźnie wskazane, że w razie niemożności będzie też pula nieruchomości zastępczych. Na pewno ta forma przekształcenia własności będzie to ograniczała. Czy to wynika z tego, że w ogóle nie zastanawiamy się nad rozwiązaniem kwestii reprivatyzacyjnych, rekompensacyjnych czy

Posel Bartosz Józwiak

jak je nazwiemy, czy też macie państwo inną formę rozwiązania tego, czy też w ogóle rząd zastanawia się nad tym, w jaki sposób potem będziemy to rozwiązywać, bo ten problem na pewno, jeśli chodzi o tę kwestię, wystąpi?

Natomiast oczywiście samą ustawę i zmianę ustawową popieramy, bo idzie w dobrym kierunku. Chcemy się jeszcze przyjrzyć tym 11 poprawkom, które tutaj pan poseł Rzońca nam przedstawił, więc bliżej się im przyjrzymy. Mam nadzieję, że nic bardzo zaskakującego tam nie będzie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Marek Sowa, Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania połączonych Komisji Infrastruktury i komisji samorządu terytorialnego o rządowym projekcie ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów.

Jak już mówiłem w trakcie pierwszego czytania, przedłożony projekt ustawy dotyczy bardzo ważnego problemu społecznego. Przyświecająca intencja przekształcenia prawa użytkowania wieczystego w prawo własności dla właścicieli gruntów przeznaczonych na cele mieszkaniowe jest odpowiedzią na oczekiwania właścicieli mieszkań, którzy dotychczas nie skorzystali z możliwości prawnej w tym zakresie.

Proponowane rozwiązania pozwolą na jednorazowe zamknięcie ważnego społecznie problemu, który np. w wyniku aktualizacji wyceny nieruchomości jest dużym obciążeniem dla wielu właścicieli mieszkań. Dodatkowo pozwoli to uporządkować księgi wieczyste dla poszczególnych nieruchomości. Projekt ustawy zawiera także zachęty do szybszej spłaty rocznych rat, bowiem za taką zachętę należy uznać możliwość uzyskania bonifikaty nawet do 60% wysokości wszystkich opłat w przypadku jednorazowej spłaty.

Ale są też dwa elementy, które w jakiejś mierze na tym projekcie ciąży. Warto wyciągnąć z tego wnioski na przyszłość. Przygotowany przez Ministerstwo Infrastruktury, Ministerstwo Inwestycji i Rozwoju projekt ustawy został – zresztą mówił o tym sprawozdawca – znacząco zmieniony przez legislatorów. Nie może być tak, że do Sejmu wpływają projekty tak nieprzygotowane, niedopracowane. To źle świadczy o jakości pracy rządowych legislatorów i trzeba tego po prostu na przyszłość, panie ministrze, uniknąć, bo bierze pan odpowiedzialność za coś, na co pewnie do

końca nie miał pan wpływu, ale jednak za co pan odpowiada. Jakość pracy administracji rządowej musi być na wysokim poziomie. Nie może być takiej sytuacji jak na posiedzeniu komisji, bo wiem, że po ludzku było panu po prostu wstyd, kiedy każdy artykuł po kolei był przerezagowywany, otrzymywał inne brzmienie.

I nad projektem ciąży, to też chcę przypomnieć, możliwość jego zaskarżenia do Trybunału Konstytucyjnego. Mówiła już o tym pani poseł Chmiel. Przypomnę, że w roku 2015 Trybunał Konstytucyjny już raz orzekł w podobnej sprawie, że nie może być odgórnego wywłaszczenia majątku jednostek samorządu terytorialnego. Mimo to wierzę, że na gruntach należących do gmin zastosowane zostaną podobne rozwiązania jak w przypadku gruntów będących własnością Skarbu Państwa. Tak powinno być, bo to leży po prostu w interesie mieszkańców poszczególnych lokalnych wspólnot.

Posłowie Klubu Poselskiego Nowoczesna zagłosują za projektem ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Dzisiejsza debata to kontynuacja pierwszego czytania, kontynuacja prac nad rządowym projektem ustawy o przekształceniu prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe stosownie do druków nr 2673 i 2729.

Poseł sprawozdawca, przewodniczący komisji zarówno na poprzednim posiedzeniu, jak i dzisiaj, a także moi przedmówcy i pan minister wielokrotnie podkreślali i uzasadniali cel wprowadzenia projektu. My jako klub parlamentarny stosownie do oświadczenia podczas pierwszego czytania widzimy celowość doprowadzenia do sfinalizowania prac legislacyjnych. Jest to bardzo ważny projekt i uważamy, że powinien być uchwalony. Niemniej jednak powtarzając praktycznie pewne kwestie, pozwolę sobie jeszcze raz dzisiaj zwrócić się do pana ministra, jako że to nie burzy porządku legislacyjnego, bowiem pan przewodniczący w imieniu klubu wniósł poprawki, nad którymi też będziemy debatować. A więc może pan minister zechciałby się nad tym pochylić? Chodzi mi o te samorządy, o to, co pan powiedział, że to będzie ubytek tylko 1–2% w budżetach samorządów. No, musi być, założymy... Jak pan to określił, to jest niewielka kwota dla samorządów. Ale po co dawać ten pretekst, po co nawet dawać ten pretekst, żeby powstawała myśl, że oto w kolejnym temacie rozwiązywanym na szczeblu rządowym znów na nas, samorządowców, spły-

Posel Kazimierz Kotowski

wają pewne, mniejsze bądź większe, ciężary? Tym bardziej, że – chcę podkreślić – pan z wielkim zaangażowaniem tego projektu bronił i mimo sytuacji, które były i w komisji, i na sali plenarnej, naprawdę stawał pan tutaj za nim i dawał, że tak powiem, twarz tym rozwiązaniom. A więc może jeszcze te kwestie. No i to, co podkreślałem też w pierwszym czytaniu – ta ulga. Dobrze, że jest 60% w pierwszym roku. Pomijam, że to jest rok 2019, nie komentuję tego. Ale w drugim roku, jeśliby organizacyjnie ktoś z mieszkańców, którzy tam zamieszkują, nie dał rady w pierwszym roku tego wykupić czy wnieść tej opłaty, a byłby w stanie to zrobić w drugim czy w trzecim roku, może dać mu szansę? Te odczucia moim zdaniem, jako tego, kto na co dzień na tej prowincji funkcjonuje od wielu lat czy dziesięcioleci, byłyby inne. A poza tym podtrzymuję to, co powiedziałem w pierwszym czytaniu, że będziemy za przyjęciem tego rozwiązania. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać do głosu, zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pan poseł Michał Szczerba, Platforma Obywatelska.

Posel Michał Szczerba:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Oczywiście cieszymy się z tego, że ten projekt jest procedowany – projekt dotyczący przekształcenia prawa użytkowania wieczystego gruntów zabudowanych na cele mieszkaniowe w prawo własności gruntów. Miasto stołeczne Warszawa, a dokładnie organ tego miasta, czyli rada miasta, już w ubiegłym roku 8 czerwca przyjęło rozwiązania, które zapewniają mieszkańcom Warszawy możliwość przekształceń z zapewnieniem bardzo wysokich bonifikat. W przypadku osób fizycznych i spółdzielni mieszkaniowych ta bonifikata wynosi 95%. Może ona wzrosnąć do 99%, w sytuacji gdy ta opłata jest wnoszona jednorazowo.

Pytanie jest bardzo konkretne: Czy wejście w życie tej ustawy, nad którą dzisiaj procedujemy, w jakiś sposób może zmodyfikować regulacje przyjęte wobec osób fizycznych i spółdzielni mieszkaniowych na terenie m.st. Warszawy, które bardzo chętnie korzystają z uchwały Rady m.st. Warszawy, oczekując, po złożeniu stosownych wniosków, na przekształcenie? Myślę, że to będzie to pytanie, które chciałbym zadać. Oczekuję opinii pana ministra, tak żebyśmy

mieli świadomość, czy te przepisy, które zaproponowaliście, z opłatą przekształceniową, z takim długim, 20-letnim okresem jej uiszczania, nie będą mniej korzystne niż regulacje przyjęte uchwałą Rady m.st. Warszawy w roku 2017. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Bardzo proszę, pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Posel Wojciech Król:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Czy przedmiotowa ustawa będzie miała zastosowanie do spółek, w których zasobach znajdują się budynki z lokalami mieszkalnymi, które nie mają jeszcze wyodrębnionej własności poszczególnych lokali, których mieszkańcom, osobom zajmującym te lokale, przysługuje prawo wykupu mieszkań na podstawie ustawy z dnia 15 grudnia 2000 r. o zasadach zbywania mieszkań będących własnością przedsiębiorstw państwowych, niektórych spółek handlowych z udziałem Skarbu Państwa, państwowych osób prawnych oraz niektórych mieszkań będących własnością Skarbu Państwa? Innymi słowy czy grunty znajdujące się w użytkowaniu wieczystym takiej spółki ulegną na podstawie tej ustawy przekształceniu w prawo własności? Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Na ostatnim posiedzeniu Komisji Infrastruktury spieraliśmy się z panem ministrem co do wysokości wpływów z tytułu użytkowania wieczystego do Skarbu Państwa. I pan minister, i ja mieliśmy rację, ponieważ troszeczkę o innych rzeczach mówiliśmy. Pan minister twierdził: 62 mln. Rzeczywiście to są te pieniądze, natomiast całość to jest 1400 mln, ponieważ część zostaje w urzędach wojewódzkich, bo wpływy z opłat za użytkowanie wieczyste rozliczane są przez wojewodów, a dopiero następnie przekazywane są do budżetu państwa w dziale 700 budżetu: Gospodarka mieszkaniowa.

Chciałabym w związku z tym zapytać pana ministra, w jakiej wysokości dochody Skarbu Państwa w 2019 r. przewiduje rząd z tytułu opłat przekształceniowych. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Piotr Apel, Kukiz'15.

Nie ma pana posła.

Pan poseł Kazimierz Smoliński, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa rzeczywiście jest oczekiwana od dłuższego czasu. Dziwię się klubowi Platformy Obywatelskiej, że chce jeszcze przesunąć termin wejścia w życie tej ustawy. Jeżeli chodzi o rozpatrywanie tego przez Sejm, termin jest optymalny.

Natomiast mam pytanie do pana ministra, czy rzeczywiście, tak jak było w wystąpieniu klubowym opozycji, jest tylko jedna ulga w przypadku przekształcenia jednorazowego, tj. w przypadku opłaty za to przekształcenie, w wysokości 60%, czy też są inne ulgi stosowane w późniejszym okresie. Czy rzeczywiście samorządy mają zapewnione w swoim zakresie finansowanie, takie stałe i niekończące się finansowanie? Przecież podatki też ulegają zmianom. Myślę, że 20 lat to jest bardzo dobry okres dla samorządów. Czy to było uzgadniane z samorządami? Czy ten okres 20 lat w jakiś sposób został wyliczony? Czy rzeczywiście może być zagrożenie dotyczące uznania, że działamy na szkodę samorządów?

I kolejne pytanie: Czy możemy przyjąć, że dzięki tej ustawie dajemy więcej za mniej, czyli że dajemy własność za pewną stałą ograniczoną opłatę? Co prawda jest to do 20 lat, ale jednak z reguły krócej niż te obecnie istniejące umowy, bo one często mogą istnieć jeszcze przez kilkadziesiąt lat. Czy wobec tego można przyjąć, że dajemy więcej za mniej? Czyli dostają własność osoby fizyczne, ale wszyscy właściciele mieszkań za mniej, tak? To jest kolejne pytanie.

Nasuwa się też pytanie, czy będą dalsze kroki związane z likwidacją użytkowania wieczystego jako całości, czy też pozostanie ten stan, który jest w tej chwili, że likwidujemy w mieszkaniówce, a pozostaje użytkowanie wieczyste w Kodeksie cywilnym. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Chciałabym nawiązać w moim pytaniu do sprawy, którą podnosiłam na ostatnim posiedzeniu Sejmu w przypadku tego punktu, mianowicie do sprawy garaży.

Jeżeli chodzi o garaże znajdujące się przy budynkach mieszkalnych, sprawa jest jasna, to było wyjaśnione. Wiemy, jak to będzie realizowane. Natomiast chodzi mi o garaże, które znajdują się na działkach niezwiązanych z budynkami mieszkalnymi, które zostały oddane w użytkowanie wieczyste na 40 lat właścicielom, czyli ludziom, którzy wybudowali te garaże z własnych środków na podstawie zezwolenia. Były takie przepisy, które pozwalały przekazać grunt w użytkowanie wieczyste. Wiele miast z racji chaotycznej zabudowy czy też z innych jeszcze względów związanych z planem przestrzennym przekazywało te garaże na 40 lat w użytkowanie wieczyste.

Nie wiem, co jest w poprawkach, o których tutaj była mowa, nie znam tych poprawek. Czy jest jakiś pomysł, jak rozwiązać te sprawy? Często te garaże znajdują się w bliskiej odległości od budynków mieszkalnych, ale na odrębnych działkach, jak wspomniałam. Po prostu jest to pewien problem, zwłaszcza dotyczy to zachodniej Polski. Czy ministerstwo ma tę świadomość i jakiś pomysł? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałbym zadać pytanie wnioskodawcy, a w zasadzie nam wszystkim, posłom na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, czy naprawdę trzeba było aż tylu lat wolnej Polski, by rozwiązać problem rugowania tego sowieckiego rozwiązania, jakim jest użytkowanie wieczyste, z polskiego systemu prawnego. Cieszę się, że dzięki decyzji wyborców Sejm w obecnym kształcie w końcu ten relikw sowieckiej dominacji zlikwiduje. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Pan poseł Paweł Lisiecki, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Paweł Lisiecki:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przekształcenie użytkowania wieczystego w prawo własności z mocy ustawy jest długo wyczekiwany posunięciem. Rzeczywiście trzeba się pochylić nad tymi głosami protestu przeciwko przekładaniu rozwiązania tego problemu na czas dalszy. Czas najwyższy, żebyśmy to zrobili. Myślę, że w tej kadencji to

Posel Paweł Lisiecki

użytkowanie wieczyste powinno być ostatecznie wy-
rugowane z polskiego prawodawstwa.

Wcześniejsze rozwiązania, które obowiązywały
np. w Warszawie, dawały co prawda możliwość prze-
kształcenia z dużą bonifikatą, ale praktycznie mało
kto mógł z tych rozwiązań skorzystać. Były czy są
w Warszawie dzielnice, gdzie można było z tego sko-
rzystać w przypadku jednego tylko budynku czy jed-
nej nieruchomości.

I teraz pytanie: Czy rząd pracuje nad rozwiąza-
niami, które pozwolą ostatecznie zlikwidować użyt-
kowanie wieczyste? Co z użytkowaniem wieczystym
ustanowionym na gruntach należących do przedsię-
biorców? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Oby-
watelska.

Bardzo proszę.

Posel Krystyna Skowrońska:

Dziękuję bardzo, panie marszałku.

Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Wska-
zujecie państwo na przywiązanie Polaków do własno-
ści. Przekształcenie wieczystego użytkowania w peł-
ną własność na pewno jest dobrym kierunkiem, ale
z drugiej strony pozostaje sprawa, jeżeli mówimy
o swobodzie i przywiązaniu do własności, ogranicze-
nia w zakresie obrotu ziemią. Ta sprawa zdecydo-
wanie utrudnia dziedziczenie, swobodne dysponowanie
swoją własnością. Jeżeli umiera członek rodziny, to
jego spadkobiercy nie mogą swobodnie dysponować
tą własnością. To jest problem szczególny. Jest on źle
odbierany przez członków rodziny, którym taka wła-
sność się należy.

Kiedy zatem państwo dokonacie zmiany – bo to
od państwa zależy – i przestaniecie uprawiać tę reto-
rykę wykupu ziemi przez cudzoziemców, a spadko-
biercom dacie możliwość swobodnego dysponowania
swoją własnością?

I kolejna sprawa. Przekształcamy wieczyste użyt-
kowanie w pełną własność, a nie dajemy szansy, po-
mimo oceny drogiego projektu „Mieszkanie+”, na to,
żeby pojawiła się, pomimo kolejnych działań, możli-
wość – i czy będzie taka możliwość – wykupu mies-
zkania realizowanego w ramach tego projektu. Bo dzi-
siaj państwo dysponujecie poprzez tę zmianę czyjąś
własnością, a ja bym chciała również, żeby to odwró-
cić. Szczególnie ważna dla Polaków jest sprawa swo-
bodnego obrotu ziemią, możliwość dziedziczenia, ku-
powania działek większych niż 30 a (*Dzwonek*) albo
położonych w innej miejscowości. Sprawa dziedzicze-
nia i własności jest zasadą konstytucyjną. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I proszę o zabranie głosu sekretarza stanu w Mini-
sterstwie Inwestycji i Rozwoju pana Artura Sobonia.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Chciałbym podzię-
kować za tę dyskusję, debatę, podziękować panu prze-
wodniczącemu Rzońcy za poprawki. Zdążyłem się
z nimi zapoznać, poprawiają one ten projekt ustawy.

Jeśli chodzi o wypowiedź pani poseł Chmiel i wy-
stąpienie klubowe Platformy, to chcę tu trochę przy-
podać się panu marszałkowi Tyszce, bo jeśli pani
mówi, że w 2019 r. będziemy rozdawać publiczne pie-
niądze, to rozumiem, że w tej sytuacji, dając bonifi-
katy, będziemy mniej zabierać, więc w tym sensie
chciałem się przypodać. (*Poruszenie na sali*)

(*Posel Małgorzata Chmiel: Ściągniecie dzięki temu.*)

Co do wystąpienia pana posła Józwiaka, wystą-
pienia w imieniu klubu Kukiz'15...

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Józwiaka, panie ministrze.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

A jak ja powiedziałem?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Józwiaka.

**Sekretarz Stanu
w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju
Artur Soboń:**

A, dobrze, to przepraszam.

Oczywiście dziękuję i przewodniczącemu zespołu,
i wiceprzewodniczącemu zespołu za pracę, jaką w tym
zakresie wykonali, i deklaruje, iż będziemy chcieli roz-
wiązać problemy dotyczące likwidacji użytkowania
wieczystego w ogóle, nie tylko na terenach mieszkani-
owych, co, jak panowie wiedzą, nie jest rzeczą tak łatwą
i oczywistą, choć i tu nie jest to całkiem proste w przy-
padku mieszkaniówki, bo rzecz dotyczy, po pierwsze,
przedsiębiorców, i to z pewnością będzie wymagało
zgody Komisji Europejskiej, i rzecz dotyczy zapewnienia
innego rozwiązania w Kodeksie cywilnym oraz

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

uregulowania szeregu kwestii związanych z funkcjonowaniem Polskiego Związku Działkowców, kościołów, przedsiębiorstw itd., itd., a więc to musi być rozwiązanie systemowe. I nad takim rozwiązaniem rozpoczynamy właśnie prace, i mam nadzieję, że będę miał tutaj w panach sojuszników.

Dlaczego sytuacja rozdzielenia bonifikaty dotyczy wyłącznie gruntów Skarbu Państwa, nie ma bonifikaty ustawowej w odniesieniu do gruntów samorządowych? To jest trochę tak, że z naszego punktu widzenia absolutnie zasadniczą kwestią jest zgodność tej ustawy z konstytucją. Polacy muszą mieć gwarancję, że ta ustawa będzie zgodna z konstytucją. Nauczeni doświadczeniami w tym zakresie chcieliśmy uniknąć jakichkolwiek sytuacji, które podważyłyby tego rodzaju zgodność z konstytucją, stąd pełna swoboda dla samorządów, jeśli chodzi o dysponowanie majątkiem samorządów. Samorządy w tym zakresie mają całkowitą swobodę decydowania.

Jeśli chodzi o kwestię roszczeń, ten projekt nie ma wpływu na sposób dochodzenia roszczeń. Mamy sytuację, którą już dzisiaj znamy z art. 229 u.g.n., czyli nie ma możliwości zwrotu w naturze, są tylko możliwości odszkodowawcze. I ta ustawa tego nie zmienia.

Jeśli chodzi o wypowiedź posła Sowy, to wbrew temu, co pan poseł sugerował, żebym się wstydził dobrej współpracy z Biurem Legislacyjnym, chcę powiedzieć, że bardzo sobie tę współpracę cenię i uważam, że ustawa w dzisiejszym kształcie jest ustawą, która precyzyjnie definiuje te pojęcia, które trzeba było jeszcze na tym etapie prac legislacyjnych zdefiniować.

Pan poseł Kotowski mówił o drugim, trzecim roku. I to powtarzało się w pytaniach. Pan poseł Smoliński też o tym mówił. Nie ma czegoś takiego w przypadku tej bonifikaty na obszarze gruntów Skarbu Państwa, że ograniczamy ją tylko do roku 2019. Ona jest najwyższa w roku 2019, każdego kolejnego roku jest niższa, ale w każdym kolejnym roku przy płatności jednorazowej z tej bonifikaty można skorzystać.

Jeśli chodzi o pytanie pana posła Szczerby, to zdajemy sobie sprawę, że są próby, to nie jest takie, można powiedzieć, sielankowe, jak tutaj zostało powiedziane, ale czasem są skuteczne przekształcenia w szczególności zabudowy wielorodzinnej, wielomieszkaniowej na gruncie obecnej ustawy z 2005 r. I my w tej ustawie zapewniliśmy tryb polegający na tym, że ci mieszkańcy, którzy rozpoczęli tę procedurę i uważają, że ona będzie dla nich bardziej korzystna finansowo – i tak może być w niektórych sytuacjach – będą mogli tego dokonać na podstawie tego trybu, który już został przyjęty. Będą mogli po prostu wybrać, czy chcą skorzystać z przekształcenia z dniem 1 stycznia 2019 r. na podstawie tej ustawy, którą proponujemy.

W przypadku pytania pana posła Króla mamy sytuację, w której tym użytkownikiem wieczystym jest spółka, i ta spółka stanie się właścicielem tej nieruchomości. I ta spółka, sprzedając mieszkania, będzie sprzedawała je już z własnością gruntu.

Pytanie pani poseł Chmiel. Przed tą debatą obiecałem, że nie będę mówił o pieniądzach, więc dotrzymam słowa, bo nie o dochody budżetu państwa w tej ustawie chodzi. Chodzi o to, aby oddać Polakom własność, natomiast gdybyśmy przyjęli hipotezę, bo jakąś hipotezę trzeba tutaj przyjąć, że Polacy bardzo chętnie skorzystają z tej możliwości bonifikaty przy płatności jednorazowej, to dochody budżetu państwa z tego tytułu w pierwszym roku mogą sięgać ok. 600 mln zł.

Jeśli chodzi o pytania pana posła Smolińskiego, to odpowiedziałem na nie, odpowiadając na poprzednie pytania.

Pytania pani poseł Czernow dotyczyły garaży. W przypadku garaży mamy te pojęcia zdefiniowane w definicjach, które są zawarte w art. 2 ustawy, i jeśli garaż jest związany z zabudową mieszkaniową, to nie ma problemu. Natomiast niestety jeśli garaże są przeniesione, są oderwane od mieszkaniówki w sposób, w jaki zdefiniowaliśmy to, jeśli chodzi o infrastrukturę związaną z gospodarstwem jednorodzinnym czy z zabudową wielorodzinną, to mamy sytuację, w której przenosimy ten problem do zakresu rozwiązań systemowych, bo w innej sytuacji niestety mielibyśmy do czynienia z pomocą publiczną i przedsiębiorcami. Tak więc jest problem dotyczący garaży nawet dla osób fizycznych, ale są jednocześnie garaże, które są po prostu komercyjne, duże zespoły garażowe. Ten problem musimy rozstrzygnąć podczas przygotowania rozwiązań systemowych.

Na pytanie pana posła Lisieckiego też, jak mi się wydaje, odpowiedziałem. Planujemy rozwiązanie systemowe. Natomiast na pytania pani poseł Skowrońskiej odpowiadam, iż ten projekt nie ma żadnego wpływu na ograniczenie obrotu ziemią. Wydaje mi się, że rozwiązania, które przyjmujemy, ułatwiają kwestie, o których mówi pani poseł, tzn. specustawa mieszkaniowa, którą Sejm przyjął, po pierwsze, wprowadza możliwość realizacji inwestycji mieszkaniowych na gruntach rolnych w miastach, a po drugie, wprowadza, pani poseł, bo takie też było pytanie, najem instytucjonalny z opcją dojścia do własności wprost w ustawie. Wszyscy ci, którzy będą chcieli skorzystać z tej formuły, będą mogli skorzystać z instytucji ustawowej, zapisanej właśnie w przyjętej ustawie.

(Poseł Małgorzata Chmiel: I z wyrzuceniem na bruk?)

Wie pani, to jest tak, że dzisiaj mamy najem komercyjny i najem komunalny. Przedstawiam to w ten sposób obrazowo. Najem komercyjny oznacza przewagę wynajmującego i mniejsze prawa tego, który wynajmuje. W przypadku najmu komunalnego zdecydowanie więcej praw ma ten, który wynajmuje, a nie ten wynajmujący. W przypadku najmu instytu-

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Inwestycji i Rozwoju Artur Soboń

cjonalnego mamy sytuację balansu, kiedy interesy obu stron są na równym poziomie i bez tego nie ma rozwoju budownictwa czynszowego.

Chcę powiedzieć jeszcze o kilku kwestiach ogólnych, które w tej debacie powinny wybrzmieć. Po pierwsze, naprawdę zagwarantowaliśmy konstytucyjność tych rozwiązań. Jeśli ktoś mnie pyta, skąd wzięło się tych 20 rat, to mogę powiedzieć: To, że tych rat jest 20, to cena za konstytucyjność tego rozwiązania. Dlaczego? Dlatego że w ten sposób zachowujemy nakazaną nam przez Trybunał Konstytucyjny zasadę proporcjonalności. Chodzi o sytuację, w której te dochody będą na poziomie obecnie uzyskiwanych dochodów z przekształcenia prawa na gruncie ustawy z lipca z roku 2005. Tą ustawą dajemy blisko 2,5 mln użytkownikom wieczystym własność i chronimy ich przed czymś, co stanowi dzisiaj w doktrynie prawnej spór, który może mieć naprawdę dalekosiężne konsekwencje, jeśli nie pozostanie jedynie sporem teoretycznym, a będzie miał wymiar praktyczny. Chodzi o to, co się stanie, jeśli zakończy się użytkowanie wieczyste. Nie chciałbym, aby jakikolwiek Polak zastanawiał się nad tym, co dalej. 1 stycznia 2019 r. będzie miał gwarancję, że będzie on właścicielem nie tylko swojego domu, mieszkania, ale także gruntu, na którym ten dom, to mieszkanie są położone.

My naprawdę odrobiliśmy lekcję w odniesieniu do wyroków Trybunału Konstytucyjnego. Ja sobie tutaj wypisałem cały szereg cytatów, przytaczałem je podczas posiedzenia komisji. Ten wyrok, o którym mówiła pani poseł, dotyczył rozszerzenia na osoby prawne. Uniknęliśmy tych zarzutów, które mogłyby być postawione przez trybunał w odniesieniu do tego projektu. Co do istoty rzeczy trybunał nie miał wątpliwości, bo, cytuję wyrok trybunału: Przekształcenie we własność użytkowania wieczystego, które zostało ustanowione dla realizacji budownictwa mieszkaniowego, jest konstytucyjnie uzasadnione. I my spełniliśmy te przesłanki, które są niezbędne do tego, aby to użytkowanie wieczyste było zgodne z konstytucją, czyli, po pierwsze, objęliśmy regulacją wszystkich użytkowników wieczystych. Jednolita cecha: To są użytkownicy wieczystości gruntów zabudowanych budynkami mieszkalnymi, którzy w tych budynkach zaspokajają potrzeby mieszkaniowe. Po drugie, zapewniliśmy odpłatność na poziomie gwarantującym właścicielom gruntów takie dochody, jak te wynikające z dotychczasowego systemu opłat za przekształcenie prawa własności. I po trzecie, wyeliminowaliśmy powstawanie w przyszłości współużytkowania wieczystego na cele mieszkaniowe.

Natomiast chcę jedną rzecz powiedzieć państwu, którzy bronią dzisiaj samorządu, moim zdaniem, bez potrzeby. Trybunał wskazywał, iż własność samorządowa nie jest własnością prywatną, lecz powstała w toku zmian ustrojowych na podstawie majątku

państwowego. Dlatego ochrona mienia samorządowego podlega swoistej modyfikacji i gminy muszą się liczyć z ograniczeniem przyznanych im praw majątkowych, ilekroć wymaga tego porządkowanie nieprzystające do nowych warunków ustrojowych spuścizny z okresu PRL. To jest fragment orzeczenia.

Wypisz wymaluj – to jest absolutnie to, z czym mamy tutaj do czynienia w tym projekcie. Chodzi o sytuację nieprzystającą do dzisiejszych warunków prowadzenia działalności gospodarczej, także w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Z jakiego powodu? Z takiego powodu, że użytkowanie wieczyste powstało w momencie, w którym nikt nie wyodrębniał lokali w budownictwie wielomieszkaniowym. Dzisiaj każdy, kto ma swoje mieszkanie, jest właścicielem tego mieszkania i od 1 stycznia 2019 r. będzie właścicielem udziału w gruncie.

Samorządy naprawdę nie powinny narzekać. Bo my z samorządów zdejmujemy również obowiązek aktualizacji opłat, jednocześnie dając – również po to, aby było to w zgodzie z konstytucją – możliwość aktualizacji opłat w roku 2018. Bo podstawą do wydania zaświadczenia i wyliczenia opłaty przekształceniowej będzie decyzja z 1 stycznia 2019 r. Krótko mówiąc, w żaden sposób nie ograniczamy samorządów, choć mam nadzieję, że samorządy w roku 2018 same się ograniczą w aktualizowaniu tych opłat, bo często mieliśmy do czynienia z tak absurdalną sytuacją, że po latach braku aktualizacji nagle poczta przynosiła informację do obywatela, do Polaka, że od dzisiaj, od 1 stycznia któregoś roku jego opłata wzrosła 7- czy 8-krotnie. To było kompletnie społecznie nieakceptowalne. Samorządy po 1 stycznia 2019 r. nie będą musiały prowadzić procedury wyceny postępowania administracyjnego. Jesteśmy przygotowani, aby we współpracy z samorządami załatwić całą tę rzecz w ciągu 12 miesięcy. Taki jest okres. Jesteśmy też przygotowani, zabezpieczyliśmy środki na księgi wieczyste tak, aby jednak operacja o takiej skali, dotycząca milionów była przeprowadzona w sposób sprawny, więc w tej kwestii obaw nie ma. Naprawdę wzięliśmy pod uwagę w tym projekcie wszystkie wątpliwości samorządu. Jeśli mówimy o garażach, o które pytała pani poseł Czernow, to była również taka prośba samorządu, abyśmy regulacją nie obejmowali garaży, ponieważ to byłaby duża ingerencja z punktu widzenia dochodów samorządów, dużo większa niż przy budownictwie mieszkaniowym. Więc jeszcze raz powtórzę: Ten projekt czyni Polaków właścicielami gruntów i jest kompromisem z samorządem zawartym po to, aby w żaden sposób nie ograniczać jego dochodów. Jest tak przemyślany, że cena, którą płacą mieszkańcy, jest ceną, którą jednocześnie płacą za pewność konstytucyjną tych rozwiązań, bo ta ustawa obroni się przed Trybunałem Konstytucyjnym i Polacy po 1 stycznia 2019 r. będą właścicielami gruntów. Bardzo dziękuję. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Szanowni Państwo! Naszej debacie przysłuchuje się zespół Brzozoki z Brzozy Królewskiej wraz z zaproszonymi gośćmi.

Serdecznie witamy. *(Oklaski)*

(Głos z sali: Brawo!)

Teraz bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji, pana posła...

(Poseł Krystyna Skowrońska: A sprostowanie, panie marszałku?)

A, przepraszam. Sprostowanie.

Pani poseł Krystyna Skowrońska.

Bardzo proszę.

Poseł Krystyna Skowrońska:

Szanowny Panie Marszałku! Chciałam się przyłączyć do pozdrowień dla naszych gości.

Ale tytułem sprostowania: Szanowny Panie Ministrze! Inteligentnie pan przeszedł do udzielenia mi odpowiedzi, ja jednak pytałam o obrót ziemią. Jeżeli w zakresie obrotu ziemią mamy kryterium związane z przekształceniem wieczystego użytkowania w prawo własności, to nie zauważam takiej samej symetrii. Prosiłam pana ministra o udzielenie odpowiedzi, kiedy zostanie przywrócona możliwość swobodnego obrotu własnością. W przypadku spadkobierców, którym się to należy, państwo w swoich projektach, w swoich ustawach założyliście ograniczenia. Kiedy zatem te ograniczenia zostaną zlikwidowane? A w zakresie pomocy de minimis, w zakresie garaży doskonale to rozumiemy, bo przygotowując ustawę o opłatach abonamentowych *(Dzwonek)*, minister kultury spotkał się tu właśnie z brakiem możliwości. W tym przypadku istniała możliwość. A zatem w zakresie pomocy de minimis cały sektor, czyli wszystkich trzeba by traktować równo: abonament i obrót ziemią. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Pana posła Rzończy nie ma.

Zatem zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Infrastruktury oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 5. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne (druki nr 2581 i 2720).

Proszę pana posła Andrzeja Szlachtę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Andrzej Szlachta:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Komisji Finansów Publicznych mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne, druki nr 2581 i 2720.

Pierwsze czytanie przedmiotowego projektu ustawy z druku nr 2581 odbyło się podczas posiedzenia Sejmu w dniu 5 lipca br. Następnie projekt został rozpatrzony przez podkomisję stałą do monitorowania systemu podatkowego w dniu 27 czerwca tego roku i wraz ze sprawozdaniem został skierowany do Komisji Finansów Publicznych z wnioskiem o przyjęcie załączonego projektu ustawy. Komisja Finansów Publicznych podczas posiedzenia w dniu 5 lipca br. rozpatrzyła projekt ustawy zawarty w sprawozdaniu podkomisji. Podczas szczegółowego omawiania zmian w procedowanym projekcie ustawy z udziałem wiceministra finansów przez grupę posłów została zgłoszona jedna poprawka do art. 1 dotycząca wykreślenia słów „z wyjątkiem wyrobów tytoniowych”. Komisja Finansów Publicznych w głosowaniu przyjęła tę poprawkę.

W imieniu Komisji Finansów Publicznych, zgodnie ze sprawozdaniem z druku nr 2720, rekomenduję Wysokiej Izbie przyjęcie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym i ustawy Prawo celne. Bardzo dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Małgorzata Kidawa-Błońska)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Wiesław Janczyk, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Wiesław Janczyk:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawa

Posel Wieslaw Janczyk

i Sprawiedliwości w sprawie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne, druk nr 2581, oraz sprawozdania Komisji Finansów Publicznych, druk nr 2720.

Projekt ma na celu dalsze ułatwienie i uproszczenie zasad prowadzenia działalności gospodarczej dokonywanej w obszarze wyrobów objętych obowiązkiem zapłaty podatku akcyzowego.

Ma w zamyśle przynieść ograniczenie kosztów działalności przedsiębiorców oraz czasochłonności obsługi podmiotów przez organy podatkowe. Wprowadza też preferencje podatkowe dla gazu ziemnego CNG i LNG, tj. preferencyjną stawkę zerową dla tych rodzajów nośników energii przeznaczonych do napędu silników spalinowych. Przewiduje też szereg zmian, które rozwiewają wątpliwości interpretacyjne.

W toku prac nad projektem wprowadzono zmiany o charakterze redakcyjnym, doprecyzowującym. Doprecyzowano m.in. definicję zużywania na terytorium kraju wyrobów akcyzowych wymienionych w załączniku nr 2 do ustawy konsekwentnie w pkt 22 w art. 2 ust. 1 ustawy z 6 grudnia 2008 r. o podatku akcyzowym. Dla przykładu w art. 14 ust. 9 zmienianej ustawy doprecyzowano definicję właściwości organów podatkowych do orzekania w sprawie zwrotu akcyzy. Opisano precyzyjnie zakres danych podlegających obowiązкови uwidocznienia na dokumentach wypełnianych przez podmioty w toku ewidencjonowania transakcji w art. 31a ustawy zmieniającej ustawę o podatku akcyzowym. Uszczegółowiono zapisy w art. 38 ust. 2 pkt 2, uwzględniając sytuacje, w których przy zastosowaniu zwolnienia od akcyzy nie muszą być spełnione niektóre warunki, których dotrzymanie jest konieczne w świetle innych przepisów do uzyskania takiego zwolnienia.

Te i szereg innych szczegółowych przepisów doprecyzujących nie zmieniły w toku prac komisji finansów zasadniczego przesłania i koncepcji rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym, pozostawiając jako odważną, ale konsekwentnie wprowadzaną zmianę obniżenie do stawki zero akcyzy na CNG i LNG.

CNG i LNG z zerową stawką akcyzy w uzupełnieniu bądź równolegle z elektromobilnością przyczyniają się do zmniejszenia emisji zanieczyszczeń do atmosfery z tytułu użycia środków transportu, zwłaszcza w ruchu miejskim. Przy na dzisiaj niewielkim ubytku dochodów podatkowych osiągamy pozytywny element w ramach stymulacji podatkowej i zachęt do inwestycji w ekologiczne technologie.

Ustawa wchodzi w życie w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia co do zasady, z tym że przepisy wymienione w art. 13 wejdą w życie od 1 stycznia przyszłego roku, natomiast w toku prac komisji finansów wydłużono termin wejścia w życie art. 1 pkt 31 lit. a do 20 maja przyszłego roku. Przepisy te dotyczą wysyłki wyrobów akcyzowych z zastosowaniem procedury zawieszenia poboru akcyzy.

Wysoki Sejmie! Pani Marszałek! Szanowni Państwo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość pragnę złożyć na ręce pani marszałek jeszcze jedną poprawkę doprecyzowującą przepisy i opisującą precyzyjnie rygory, jakie musi ta regulacja spełniać w odniesieniu do tzw. pomocy de minimis, rygory narzucane nam przez Komisję Europejską. Składam na ręce pani marszałek w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość tę poprawkę i proszę o zaopiniowanie jej w Komisji Finansów Publicznych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pani poseł Izabela Leszczyna, Platforma Obywatelska.

Posel Izabela Leszczyna:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Platforma Obywatelska w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne.

O tym, że kierunkowo ustawa nie wywołuje kontrowersji, mówiłam podczas pierwszego czytania. Podczas prac komisji Platforma Obywatelska złożyła poprawkę, która została przyjęta przez komisję, co nas cieszy. Otóż zgodnie z projektem ustawy towary zwolnione z podatku akcyzowego, czyli towary duty free sprzedawane w sklepach wolnocłowych, miały być opatrzone znakiem akcyzy, a przecież ogólna zasada opodatkowania mówi, że znak akcyzy wiąże się z obciążeniem podatkowym. Dlatego mamy nadzieję, że Wysoka Izba podzieli decyzję komisji finansów w tej drobnej sprawie jednak z formalnego punktu widzenia niepoprawnego pierwotnego przepisu projektu ustawy.

W drugim czytaniu w imieniu klubu Platforma Obywatelska chciałabym złożyć poprawki. Wynikają one z tego, że rząd Prawa i Sprawiedliwości niestety w ciągu 2,5 roku nałożył 34 nowe podatki, daniny lub podniósł te już obowiązujące. PiS wprowadził opłatę emisyjną, ona dotyczy właśnie paliw, ale, także opłatę za moc, opłatę przejściową, opłatę wodną, opłatę denną, opłatę recyklingową, akcyzę na e-papierosy, ryczałt od najmu, podatek bankowy, podatek od nieruchomości komercyjnych, podatek handlowy, póki co zawieszony, podatek hazardowy, opodatkował usługi w rolnictwie, podniósł także akcyzę na samochody używane, podniósł VAT, niebawem podniesie VAT po raz kolejny, to znaczy na kolejne lata. Mamy już zapowiedź tego. Rząd zapowiedział także daninę solidarnościową, a więc kolejny podatek. A to przecież nie wszystko, bo mamy jeszcze wyższą efektywną stopę podatkową przez zamrożenie progów podat-

Posel Izabela Leszczyna

kowych i kosztów uzyskania przychodu, likwidację kwoty wolnej dla pewnej grupy podatników po to, żeby wykonać wyrok Trybunału Konstytucyjnego i podnieść kwotę wolną dla innej grupy, ale uwaga, grupy, której dochody roczne nie przekraczają 6600 zł. Roczne dochody nie przekraczają 6600 zł. Mamy też zniesienie limitu trzydziestokrotności składki emerytalnej, którego losy się ważą.

Lista nowych obciążeń PiS-u, którymi obłożył on obywateli, jest oczywiście znacznie dłuższa i nie starczyłoby mi na to czasu, jaki pani marszałek przewidziała na ten punkt, ale właśnie dlatego uważamy, że nowelizacja ustawy o podatku akcyzowym jest dobrym momentem na obniżenie akcyzy. Platforma Obywatelska proponuje w swoich poprawkach obniżenie akcyzy dokładnie o tyle, o ile wzrasta cena tysiąca litrów benzyny i olejów napędowych, wymienionych w ustawie, po wprowadzeniu opłaty emisyjnej.

Jednocześnie oczywiście proponujemy, żeby to obniżenie akcyzy o tę kwotę weszło w życie w tym samym momencie, w którym ma wejść w życie opłata emisyjna, czyli 1 stycznia 2019 r.

Składam poprawki na ręce pani marszałek. Oczywiście rekomenduję Wysokiej Izbie ich przyjęcie. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł, dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Długi, klub Kukiz'15.

Przepraszam, pan poseł Grzegorz Długi, Kukiz'15. Nie ma pana pośła.

Pan poseł Michał Jaros, klub Nowoczesna.

Posel Michał Jaros:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna chciałbym przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne, druk nr 2581.

Projekt dotyczy uproszczenia i ułatwienia prowadzenia działalności gospodarczej w zakresie wyrobów akcyzowych poprzez zmniejszenie obciążeń administracyjnych dla przedsiębiorców, ograniczenie ponoszonych przez nich kosztów, a także czasochłonności obsługi podmiotów przez organy podatkowe.

Projekt ustawy przewiduje również wprowadzenie preferencji podatkowych dla gazu ziemnego CNG i LNG przeznaczonego do napędu silników spalinowych.

Projekt ma na celu wprowadzenie zmian, które wyeliminują wątpliwości interpretacyjne w zakresie stosowania właściwych stawek akcyzy. Jego celem

jest również wskazanie w przepisach celnych takiego samego sposobu naliczania i poboru odsetek od należności celnych, jaki obowiązuje na mocy regulacji określających pobór odsetek za zwłokę od zaległości podatkowych, zawartych w ustawie Ordynacja podatkowa.

Rządowy projekt niewątpliwie ułatwi przedsiębiorcom prowadzenie działalności gospodarczej poprzez zmniejszenie liczby procedur i wymaganych dokumentów. Dzięki niemu stosowanie właściwych stawek akcyzy stanie się bardziej przejrzyste, a zamiast papierowego dokumentu dostawy stosowanego poza procedurą zawieszenia poboru akcyzy po przegłosowaniu projektu przedsiębiorcy będą się posługiwać dokumentem elektronicznym.

W sprawozdaniu Komisji Finansów Publicznych zaproponowano pewne zmiany. Wśród nich na uwagę zasługuje dodanie działu: Przepisy o karach pieniężnych. Zawarte w nim uregulowania powinny wpłynąć pozytywnie na terminowość tworzenia właściwych raportów. Jednakże pojawia się pytanie, czy nakładanie kar nie będzie w niektórych przypadkach zbyt surowe. Zawsze jest takie pytanie, zawsze takie zastrzeżenie mają przedsiębiorcy. Mam nadzieję, że tutaj nie będzie to wykorzystywane przez drugą stronę.

W gestii właściwego naczelnika urzędu skarbowego leży bowiem stwierdzenie, czy istnieją przesłanki pozwalające na odstąpienie od nałożenia kary pieniężnej. Co warto podkreślić, projekt w dalszym ciągu nie przewiduje doprecyzowania warunków, na jakich podmioty nieposiadające statusu użytkownika systemu byłyby informowane o zamierzonej kontroli.

Biorąc oczywiście to pod uwagę, a także biorąc pod uwagę ten dokument i prace, które zostały nad nim podjęte, jak również propozycje, które złożyła pani poseł Leszczyna, które mój klub, Klub Poselski Nowoczesna popiera, swoje poparcie dla tego projektu ustawy uzależniamy też od poparcia tych poprawek i być może jeszcze doprecyzowania niektórych przepisów już nie w Sejmie, ale w Senacie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Genowefa Tokarska, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Genowefa Tokarska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko odnośnie do sprawozdania Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy

Posel Genowefa Tokarska

o zmianie ustawy o podatku akcyzowym oraz ustawy Prawo celne, druki nr 2581 i 2720.

Projekt ten był przedmiotem analizy Komisji Finansów Publicznych i podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego. W toku tych prac wprowadzono kilkanaście zmian, ale o takim charakterze porządkującym, doprecyzowującym, legislacyjnym. Najwięcej kontrowersji wywołała zmiana, poprawka przyjęta przez podkomisję dotycząca oznaczania polskimi znakami akcyzy wyrobów tytoniowych sprzedawanych w sklepach wolnocłowych. Spotkało się to z negatywnymi ocenami zarówno przez uczestniczących w posiedzeniu przedstawicieli różnych stowarzyszeń gospodarczych, jak i organizacji pozarządowych, ale również większości posłów z Komisji Finansów Publicznych.

Poprawka, która w efekcie została odrzucona – mówię tutaj o tym odrzuconym zapisie z podkomisji – poprzez głosowanie posłów komisji, wносиła bałagan i stwarzała możliwość powstania nieprawidłowości i przekrętów. Przyjęliśmy poprawkę, która niwelowała tę niekorzystnie przyjętą w podkomisji.

Musimy pamiętać, że znak akcyzy jako taki pełni funkcję legalizacyjną. Umieszczenie banderoli na wyrobie przekazywałoby błędną informację, że akcyza została zapłacona, a przecież tak by nie było. Dobrze więc się stało, że komisja nie przyjęła tego zapisu.

Ponadto, przypominając najważniejsze uregulowania zawarte w projekcie, należy zauważyć, że ustawa wprowadza elektroniczny obieg dokumentów dostawy dla wyrobów zwolnionych od akcyzy oraz wyrobów opodatkowanych zerową stawką. Elektroniczna postać tego dokumentu z pewnością usprawni proces przemieszczania wyrobów.

Projekt, zgodnie z celem projektodawców, dokonuje również uszczegółowienia i interpretacji przepisów, usuwa wątpliwości, które nasunęły się, wystąpiły po zmianach organizacyjnych w administracji skarbowej. Mianowicie po wprowadzeniu Krajowej Administracji Skarbowej wystąpiły luki prawne dotyczące decyzyjności w sprawach poboru akcyzy i przemieszczania wyrobów akcyzowych. Projekt eliminuje te wątpliwości i wskazuje organy podatkowe właściwe np. do orzekania w sprawie zwrotu akcyzy przy dostawie wewnątrzwspólnotowej i eksporcie wyrobów akcyzowych czy też w zależności od podmiotu ubiegającego się o ten zwrot.

Projekt znosi obligatoryjny dotychczas obowiązek konwojowania wyrobów akcyzowych. Decyzję o konwojowaniu będzie podejmował naczelnik urzędu celno-skarbowego, tak jak to było przed wprowadzeniem Krajowej Administracji Skarbowej.

Za pozytywną cechę projektu uznajemy również przepisy dotyczące ubytków w produkcji piwa i wyrobów winiarskich. Tutaj przyjęto zasadę ubytków naturalnych, stosowaną już w przepisach unijnych, a także ustalono jednoznacznie zasadę naliczania odsetek od zaległości akcyzowych.

Na szczególną uwagę w projekcie zasługują oczywiście preferencje podatkowe dla gazu ziemnego, zarówno CNG, jak i LNG, przeznaczonego do napędu silników spalinowych. Skroplony gaz LNG, wykorzystywany głównie w samochodach osobowych, jest już obecnie objęty ulgami podatkowymi. Bardzo dobrze należy ocenić zastosowanie preferencji również w przypadku tzw. ciężkiego sprężonego gazu CNG, stosowanego np. w komunikacji miejskiej. Gaz ten jest jednym z najbardziej ekologicznych paliw silnikowych, stąd jego stosowanie, szczególnie w miastach, obniży z pewnością stopień zadymienia i smogu. Przypomnę, że obecnie jest on już stosowany w niektórych miastach, niezależnie od tego, że był obłożony podatkiem akcyzowym. Mamy nadzieję, że zostanie to rozszerzone, a to obniżenie akcyzy będzie zachętą do jego szerszego stosowania. *(Dzwonek)*

Mój klub na tym etapie popiera niniejszy projekt. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zgłosić się do zadania pytania?

Jeżeli nie, to zamykam listę.

Pytanie zadaje pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

1,5 minuty na zadanie pytania.

Posel Krystyna Skowrońska:

Szanowna Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Chciałam się podzielić z Wysoką Izbą taką uwagą, iż rzadko się zdarza, że koalicja z Prawa i Sprawiedliwości podzieli uwagi w zakresie poprawek zgłoszonych w Sejmie. W Senacie może czyni się to częściej. Dotyczy to m.in. tej akcyzy papierosowej w sklepach wolnocłowych. W tym zakresie pokazane było, w jaki sposób ta opłata, akcyza papierosowa, co do której w tym obszarze w sklepie jest zwolnienie, powodowałaby zwiększenie kosztów po stronie przedsiębiorców, a powinniśmy jednak przepisy czynić przyjaznymi dla wszystkich przedsiębiorców. I zdecydowanie ważne jest, że jeżeli pojawia się poprawka, którą złożyła Platforma Obywatelska, w zakresie zlikwidowania opłaty emisyjnej, czyli podwyżki ceny paliw od 1 stycznia br. na stacjach benzynowych, słynny kanister... W tym zakresie również namawiamy koalicję, posłów z Prawa i Sprawiedliwości do poparcia, bo będzie to dobry kierunek i nie będzie to wyciąganie pieniędzy z kieszeni podatnika, przy tym, jak państwo się chwalcie, uszczelnianiu podatków.

Posel Krystyna Skowrońska

Pytanie do pana ministra: Który z 30 podatków nałożonych od roku 2015 (*Dzwonek*) państwo zlikwidujecie – chwaląc się, iż uszczelniać system – a zatem dacie kolejną ulgę obywatelom? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Finansów pana ministra Pawła Cybulskiego.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Finansów Paweł Cybulski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałbym odpowiedzieć na to pytanie, ale pewnie nie odpowiem do końca, bo jestem trochę zdziwiony tym, że mamy 30 nowych danin i podatków. Ja to dokładnie sprawdzę. Oczywiście pisemnie, jeśli pani marszałek pozwoli, bardzo szczegółowo odpowiem na pytanie pani poseł.

(*Posel Krystyna Skowrońska*: Dobrze.)

Chciałbym, żeby to była rzeczywiście bardzo precyzyjna, bardzo szczegółowa odpowiedź, która niewątpliwie zamknie dyskusję na ten temat, bo wydaje mi się bardzo nieprawdopodobne to, co w tej chwili słyszę.

Oczywiście dziękuję za dotychczasową dyskusję w komisji, jeśli chodzi o projekt zmian dotyczących akcyzy. Dziękuję bardzo za taką większą jednorodność. Nawet pani poseł tutaj wskazała na to, że więcej tej jednorodności było w tym przypadku. Bardzo się cieszę z tego powodu. Jest to bardzo ważne przede wszystkim dla społeczeństwa, przede wszystkim dla tych, którzy chcą wdychać świeże powietrze w Polsce. Na pewno dużo robimy ze swojej strony, jeśli chodzi o te działania ekologiczne, jeśli chodzi o działania Ministerstwa Finansów. Bardzo nam zależy na tym, żeby wspierać te wszystkie działania proekologiczne, żeby pomagać właśnie od strony podatkowej.

Jeśli chodzi o problem banderol akcyzowych w strefach wolnocłowych, to wydaje mi się, że zaszło tu pewne nieporozumienie, ale wydaje mi się również, że to nieporozumienie zostanie rozstrzygnięte w jakimś dalszym okresie, a to dlatego, że naszą intencją przede wszystkim była troska o zabezpieczenie tych produktów, które znajdują się w strefach wolnocłowych, a nie objęcie ich dodatkowymi stawkami akcyzy czy dodatkową akcyzą, ogólnie rzecz biorąc. A więc tutaj w ogóle nie taki był cel i nie taki był zamiar. Ale oczywiście zrezygnowaliśmy na razie z tego ze względu na to, że nie ma takich innowacyjnych rozwiązań w całej Unii Europejskiej. W związku z tym czekamy na jakieś wspólne rozwiązania, myślę, że takie nie-

wątpliwie niebawem będą. A zależy nam, tak jak powiedziałem wcześniej, bardziej na zabezpieczeniu akcyzą, zabezpieczeniu tych produktów, które znajdują się w strefach wolnocłowych. Dziękuję. To tyle z mojej strony.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie ministrze.

Bardzo proszę sprawozdawcę komisji pana posła Andrzeja Szlachetę.

Posel Andrzej Szlachta:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Okazuje się, że w bardzo ważnych dla Polski sprawach – bo przecież wpływy podatkowe to budżet państwa, a wpływy z podatku akcyzowego to drugie co do wielkości dochody – możemy znaleźć tutaj konsensus. Dziękuję wszystkim klubom parlamentarnym, które mocno zaangażowały się przy omawianiu tego projektu na poziomie debaty parlamentarnej, na poziomie podkomisji stałej do monitorowania systemu podatkowego, a później, podczas kolejnej debaty – na poziomie komisji finansów. Poprawka zgłoszona przez opozycję została przyjęta i, jak słyszeliśmy, rząd tę poprawkę zaakceptował. Tak że, pani przewodnicząca, warto czasem różnić się pięknie i przyjmować dobre zmiany. I chciałem podziękować wszystkim klubom za zaangażowanie się. Mamy jeszcze tutaj dwie poprawki. Komisja finansów niezwłocznie przystąpi do ich rozpatrzenia i myślę, że przyjmemy dobrą ustawę o podatku akcyzowym. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Finansów Publicznych w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 6. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw (druk nr 2638 i 2727).

Bardzo proszę pana posła Sylwestra Chruszcza o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Sylwester Chruszcz:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2727.

Marszałek Sejmu skierował w dniu 5 lipca br. projekt ustawy zawarty w druku nr 2638 do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej do pierwszego czytania. Komisja na posiedzeniu w dniu 6 lipca br. przeprowadziła pierwsze czytanie oraz rozpatrzyła tenże projekt ustawy.

Wysoka Izbo! Projekt nowelizacji ustawy rozstrzyga wątpliwości interpretacyjne dotyczące postępowań administracyjnych związanych z udzielaniem zgód wodnoprawnych oraz pobierania opłat za usługi wodne. W projekcie zaproponowano także zmniejszenie formalności związanych z postępowaniami administracyjnymi dotyczącymi zgód i przyrzeczeń wodnoprawnych.

Projekt ustawy wniesie wyłączenie urzędów morskich z obowiązku ponoszenia opłat za wydobywanie urobku w kontekście ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego. Obowiązek ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego wynika z przepisów prawa i urzędy morskie nie powinny za tego rodzaju działania być obciążane opłatami.

Opłaty za usługi wodne nie będzie się wnosić, jeśli jej wysokość ustalona przez Wody Polskie albo wójta, burmistrza lub prezydenta miasta nie przekroczy 20 zł. W takich przypadkach nie będzie obowiązku wysyłania do podmiotów informacji o wysokości opłaty. Kwotę 20 zł przyjęto jako próg opłacalności wysyłania korespondencji w sprawie informacji o wysokości opłaty.

Do 31 grudnia 2020 r. podmioty korzystające z usług wodnych będą musiały składać Wodom Polskim oświadczenia, na podstawie których będą ustalone opłaty za usługi wodne. Znaczna część zakładów korzystających z usług wodnych prowadzi pomiary ilości pobieranych wód oraz ścieków wprowadzanych do wód lub do ziemi. Przyjęte rozwiązanie ograniczy ewentualną ingerencję Wód Polskich w działalność prowadzoną przez zakłady oraz zmniejszy obciążenia, które wiązałyby się m.in. z kontrolą gospodarowania wodami na terenie zakładów. Nowe przepisy zapewnią również przejrzystość działań Wód Polskich przy obliczaniu wysokości opłaty za usługi wodne i przekazywaniu zakładom informacji w tym zakresie.

W zmianie ustawy także dodaje się przepis, który będzie skutkował obowiązkiem złożenia jednej dokumentacji, do jednej jednostki organizacyjnej Wód Polskich, w zakresie przedsięwzięć, w ramach których prowadzone są równocześnie działania wymagające uzyskania odpowiednio pozwolenia wodnoprawnego

oraz zgłoszenia wodnoprawnego. Wprowadzenie przepisu będzie sprzyjało koordynacji działań dotyczących jednego zamierzenia inwestycyjnego, którego realizacja wymaga obecnie zastosowania dwóch odrębnych procedur prowadzonych przez odrębne jednostki organizacyjne Wód Polskich.

Zmiana ustawy zlikwiduje także obowiązek związany z ogłaszaniem w prasie lokalnej informacji o wszczęciu postępowań w sprawie wydania pozwolenia wodnoprawnego. Po zmianach skrócone zostaną postępowania oraz zmniejszone zostaną obowiązki Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które prowadzi wiele postępowań administracyjnych w sprawie pozwoleń wodnoprawnych.

I dalej – zakazanie wprowadzania wód opadowych do wód podziemnych oraz zakazanie wprowadzania wód opadowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe do urządzeń wodnych.

Zmiana ustawy umożliwi podmiotom, które mają zawarte umowy z Wodami Polskimi, kontynuację umów bez konieczności przeprowadzania kolejnego przetargu, zlikwiduje obowiązek posiadania pozwolenia wodnoprawnego w przypadku lokalizowania tymczasowych, do 180 dni, obiektów budowlanych na obszarach szczególnie zagrożonych powodzią.

W czasie prac nad projektem zostały zgłoszone poprawki o charakterze redakcyjnym i legislacyjnym. Komisja bez sprzeciwu przyjęła sprawozdanie o projekcie ustawy.

Wysoki Sejmie! W imieniu Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej wnoszę o przyjęcie sprawozdania komisji zawartego w druku nr 2727. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Zaremba, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Zaremba:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość chciałem przedstawić stanowisko klubu dotyczące nowelizacji ustawy Prawo wodne.

Otóż reforma gospodarki wodnej w Polsce, która została dokonana przez uchwalenie przez Sejm nowej ustawy Prawo wodne z 20 lipca 2017 r., była koniecznością wynikającą z wieloletnich doświadczeń dotyczących rozdrobnienia kompetencji – rozdzielania ich pomiędzy różne jednostki organizacyjne zarówno

Posel Krzysztof Zaremba

administracji rządowej, jak i samorządowej – w tym obszarze. Taki system utrudniał stworzenie prawdziwie zlewniowego systemu zarządzania zasobami wodnymi kraju. Utworzenie Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie umożliwiło przejęcie przez nie odpowiedzialności za całokształt gospodarki wodnej w Polsce. Pozwoli to w przyszłości uniknąć sytuacji, jakie miały miejsce podczas powodzi w 2010 r., kiedy trudno było ustalić, kto jest odpowiedzialny za dany odcinek wału przeciwpowodziowego, ze względu na trwające ciągle spory kompetencyjne i liczbę organów administracji, które miały tylko wycinek kompetencji w zakresie gospodarki wodnej.

Nową ustawą Prawo wodne wypełniono dwa wyroki Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej. Spełniony został warunek uruchomienia przez Komisję Europejską środków finansowych na inwestycje przeciwpowodziowe. W tej chwili nie toczą się żadne postępowania naruszeniowe związane z brakiem transpozycji prawa europejskiego lub jego niewłaściwą transpozycją w dziedzinie gospodarki wodnej. Warto zaznaczyć, że zaległości w tym obszarze pozostawione przez poprzedni rząd były tak duże, że groziły realnymi sankcjami finansowymi dla Polski.

Analiza stosowania ustawy Prawo wodne od 1 stycznia 2018 r. wykazała możliwość dokonania ulepszeń polegających na zmniejszeniu formalności administracyjnych związanych z postępowaniami administracyjnymi dotyczącymi zgód wodnoprawnych, zapewnienia bardziej efektywnie działającego systemu opłat za usługi wodne oraz ułatwień w zakresie gospodarowania nieruchomościami przez Wody Polskie. W związku z tym zaproponowaliśmy szereg poprawek, a w szczególności: do 31 grudnia 2020 r. podmioty korzystające z usług wodnych będą musiały składać Wodom Polskim oświadczenia, na podstawie których zostaną ustalone opłaty za usługi wodne. Znaczna część zakładów korzystających z usług wodnych prowadzi pomiary ilości pobieranych wód oraz ścieków wprowadzanych do wód lub ziemi. Przyjęte rozwiązanie ograniczy ewentualną interwencję Wód Polskich w działalność prowadzoną przez zakłady oraz zmniejszy obciążenia, które wiązałyby się z prowadzeniem kontroli gospodarowania wodami na terenie zakładów. Nowe przepisy zapewnią również przejrzystość działań Wód Polskich przy obliczaniu wysokości opłaty za usługi wodne i przekazywaniu zakładom informacji w tym zakresie. Opłaty za usługi wodne nie będzie się wnosić, jeśli jej wysokość, ustalona przez Wody Polskie albo wójta, burmistrza lub prezydenta miasta, nie przekroczy 20 zł. W takich przypadkach nie będzie obowiązku wysyłania do podmiotów informacji o wysokości opłaty. Kwotę 20 zł przyjęto jako próg opłacalności wysyłania korespondencji w sprawie informacji o wysokości opłaty.

Zaproponowano też likwidację obowiązku posiadania pozwolenia wodnoprawnego w przypadku lo-

kalizowania tymczasowych, do 180 dni, obiektów budowlanych na obszarach szczególnie zagrożonych powodzią. Zaproponowano również dodanie przepisu, który będzie skutkował obowiązkiem złożenia jednej dokumentacji do jednej jednostki organizacyjnej Wód Polskich w zakresie przedsięwzięć, w ramach których prowadzone są równocześnie działania wymagające uzyskania odpowiedniego pozwolenia wodnoprawnego, a także umożliwienie podmiotom, które mają zawarte umowy z Wodami Polskimi, kontynuacji umów bez konieczności przeprowadzania przetargu.

Biorąc pod uwagę cel projektowanej nowelizacji Prawa wodnego, jakim jest niewątpliwie zmniejszenie formalności administracyjnych, zgłaszam w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poprawki, których celem jest ułatwienie prowadzenia inwestycji polegających na budowie nowych urządzeń wodnych. Poprawki wydłużają również terminy składania oświadczeń przez podmioty korzystające z usług wodnych oraz doprecyzowują pozostałe proponowane regulacje.

Reasumując powyższe, projekt ustawy zawiera rozwiązania prawne, które będą pozytywnie odbierane przez użytkowników wód, redukuje bariery biurokratyczne oraz skraca czas trwania postępowań administracyjnych. Z tego względu niniejsza nowelizacja z poprawkami zasługuje na przyjęcie przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej. Dziękuję.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Krystyna Sibińska, Platforma Obywatelska.

Posel Krystyna Sibińska:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Nowelizacja Prawa wodnego to jest coś, co moglibyśmy nazwać pudrowaniem czegoś, co zostało zepsute na samym początku. O tym, że Prawo wodne jest wprowadzane w wielkim chaosie, z wieloma błędami, mogliśmy się przekonać wtedy, kiedy to Prawo wodne było procedowane. Już wtedy sygnalizowaliśmy potrzebę wprowadzenia mnóstwa poprawek, niestety żadna z tych poprawek nie została przyjęta przez PiS. Efektem tego jest przedstawiana nowelizacja, która w pewien sposób czyści i naprawia to, co zostało zepsute w czasie procedowania nad całą ustawą, ale nie mamy pewności, czy to są wszystkie poprawki. Zresztą pan poseł przedstawiający stanowisko PiS to potwierdza, ponieważ zgłasza kolejne poprawki do poprawianych zapisów.

W związku z tym, widząc nieprawidłowości, widząc brak rzetelności w prowadzeniu projektu doty-

Posel Krystyna Sibińska

czącego Prawa wodnego, w kwietniu br. zgłosiliśmy wniosek do marszałka Sejmu o powołanie komisji śledczej, która miałaby na celu zbadanie rzetelności, prawidłowości oraz legalności działań organów publicznych podejmowanych w związku z tworzeniem ustawy oraz procedowaniem nad ustawą z dnia 20 lipca 2017 r. Prawo wodne. Jest to konieczne. Ta komisja śledcza jest konieczna po to, żeby wyjaśnić wiele kwestii proceduralnych i nieprawidłowości, które w czasie uchwalania tego prawa zostały stwierdzone.

My dzisiaj prowadzimy korespondencję z panią marszałek Mazurek, która po 3 miesiącach od dnia złożenia wniosku przesyła nam swoje uwagi, wskazując, że w zasadzie nasz wniosek jest poprawny, ale nie uznaje za zasadne tego, żeby sprawdzać całą tę procedurę. My podtrzymujemy nasz wniosek. Oczywiście odpowiedzieliśmy na pismo pani marszałek i oczekujemy, że taki wniosek o powołanie komisji śledczej będzie procedowany przez Wysoką Izbę.

Jesteśmy przekonani, że doszło do nieprawidłowości w uchwalaniu tego prawa. Oczywiście jednym z podstawowych elementów jest art. 36, który nie wiadomo, w jaki sposób i przez kogo został wprowadzony. Na podstawie zapisów tego artykułu polscy przedsiębiorcy mogą być dyskryminowani, eliminowani z rynku, a nie ma autora tego zapisu, nikt do tego się nie przyznaje. W związku z tym uznajemy, że należy to wyjaśnić.

Samo procedowanie nad obecną ustawą, o której tutaj mówimy, też budzi dużo wątpliwości, dlatego że pierwotna ustawa Prawo wodne była skierowana do czterech komisji, spośród których została powołana podkomisja, która szczegółowo pracowała nad przepisami. Dzisiaj ta nowelizacja trafiła tylko do jednej komisji i tak naprawdę osoby z tej komisji w pracach podkomisji praktycznie nie uczestniczyły. W związku z tym na posiedzeniu komisji, która przyjmowała tę nowelizację, praktycznie nikt nie zabierał głosu, żadnego merytorycznego głosu nie było. W pół godziny została przerobiona ta nowelizacja, a dzisiaj mamy efekt, bo pan poseł z PiS-u zgłasza poprawki. To wszystko można było zrobić we właściwym czasie i we właściwej kolejności.

Uznajemy, że należy się wyjaśnienie społeczeństwu, co z tym Prawem wodnym jest nie tak, tym bardziej że wiemy doskonale, że np. przedsiębiorcy z Warmii i Mazur nie mają odpowiedzi na swoje pytania dotyczące opłat i podatków, cały czas jest to gdzieś zawieszane. Ta nowelizacja nie wprowadza żadnych zmian w tym zakresie, nie wprowadza również zmian w zakresie art. 36.

W związku z tym oraz biorąc pod uwagę nasz wniosek związany z powołaniem komisji śledczej, składałam w imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wniosek o odrzucenie w drugim czytaniu rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, pani poseł.

I bardzo proszę pana posła Józefa Brynkusa, klub Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam stanowisko klubu Kukiz'15 wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2638 i 2727.

Prawo wodne obowiązuje już prawie rok i z jego dobrodziejstwa tak naprawdę korzystają przede wszystkim władze ustanowione na jego mocy Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie. Już w momencie uchwalania tego prawa wskazywaliśmy, że nie tylko jest to prawo restrykcyjne, które nakłada zbyt wiele obowiązków na podmioty korzystające z wody i nieruchomości, ale też jest to prawo, które uprzywilejowuje Wody Polskie tak bardzo, że Wody Polskie z jednej strony stają się bierne, niewiele robią albo też nic w zakresie racjonalnego wykorzystania takiego skarbu narodowego, jakim są woda i grunty wokół niej, a z drugiej strony tym podmiotom, które dla dobra publicznego chciałyby korzystać z tego dobra, stawiają warunki nie do przyjęcia. Tutaj podam konkretny przykład Zbiornika Wodnego Świnna Poręba i Jeziora Mucharskiego. Zbiornik ten niby jest już otwarty, ale nadal nie jest udostępniony. Dlaczego tak się dzieje? Same Wody Polskie wskazują, że jedną z przyczyn jest brak odpowiednich aktów wykonawczych umożliwiających udostępnienie wód Jeziora Mucharskiego i gruntów wokół niego inwestorom. Panie ministrze, czy to jest prawda? Czy można przyjąć takie wytłumaczenie ze strony Wód Polskich? Wody Polskie zaproponowały proszącym je o to gminom Mucharz i Stryków umowę użyczenia gruntów na cele publiczne, w której nie tylko wykorzystują swoją pozycję monopolisty, ale wręcz zmuszają wójtów tychże gmin do niekorzystnego rozporządzania majątkiem tych gmin. Chcą przymusić wójtów, żeby za użyczenie gruntów, które gminy chcą zagospodarować na cele publiczne, zrzekli się podatku ze wszystkich nieruchomości będących w dyspozycji Wód Polskich i znajdujących się na terenie tych gmin. Przypomnę, że takim przypadkiem jest elektrownia wodna, która niebawem ma ruszyć i z której podatek dla jednej z gmin wynosi kilkaset tysięcy złotych. Wyobraźcie sobie państwo taką sytuację, że na tych kilkudziesięciu hektarach wokół zbiornika, gdzie dziś są chaszcze, powstaną hotele i inne obiekty służące rekreacji i wypoczynkowi. To będzie żyła złota zarówno dla Wód Polskich, jak i dla gmin, na terenie których znajdują się nieruchomości. Wody Polskie chcą, by gminy nie pobierały z tego tytułu

Posel Józef Brynkus

podatku. To jest po prostu skandaliczna sytuacja. Czy gminy mają z tego zrezygnować? To tak, jakby Warszawa zrezygnowała z podatku od hoteli i innych obiektów.

Jakie wnioski płyną z tej sytuacji? Takie, że ta rzeczywistość korzystniejsza legislacja niż pierwotne Prawo wodne nie rozwiązuje podstawowych problemów związanych z gospodarką wodną. Przede wszystkim nadal Wody Polskie są monopolistą, który nie liczy się tak naprawdę z nikim i z niczym. Dlatego też jako Kukiz'15 popieramy te rozwiązania, które ułatwiają działalność gospodarczą i obniżają koszty życia Polaków. Temu służy procedowana zmiana, za którą jednak się opowiadamy.

Jednocześnie zwracamy uwagę na to, że poprzez powstanie nowego Prawa wodnego pojawiła się nowa sytuacja także w odniesieniu do pracowników Wód Polskich. Upominamy się o to, żeby gwarantowane im w porozumieniach między Ministerstwem Środowiska a „Solidarnością” Wód Polskich podwyżki pensji były wreszcie im wypłacone. Najpierw nie przewidziano tego w budżecie Wód Polskich, a teraz, tj. po przejęciu tej instytucji przez Ministerstwo Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej, minister próbuje się z obietnic wycofać, stwierdzając, że nie ma na to środków. I pewnie w tym elemencie ma rację, że nie ma środków, ale jak mają być, skoro z Wód Polskich odchodzą specjaliści i Wody Polskie nie zarabiają. Podwyżki są konieczne, a koszt dla państwa jest niewielki – ok. 30 mln zł.

Panie Ministrze! Kiedy wywiąże się pan z przyjętych zobowiązań? Gdy nie będzie pracowników dbających o służby, przepusty, inne wodne obiekty zabezpieczające ludzi przed powodzią? Kiedy owa powódź się pojawi, będziecie na gwałt szukać środków, żeby to zabezpieczyć. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Będę kontynuował wątek omawiany przez mojego poprzednika, bo wydaje mi się, że właśnie dzisiaj, kiedy jest nowelizowana ustawa Prawo wodne, warto, abyśmy trochę szerzej porozmawiali o kondycji tej jednostki, która ma realizować wszystkie zadania z zakresu gospodarki wodnej.

Oczywiście przedłożenie rządowe dotyczące zmian w tej ustawie jest związane z niechlujstwem legisla-

cyjnym, którego byliśmy świadkami w ubiegłym roku. Ta ustawa, wzajemnie sprzeczna, wzajemnie się wykluczająca w wielu miejscach, bardzo mocno obciążająca Polaków, uderzająca ich po kieszeni, była fatalnie przygotowana, była bardzo źle prowadzona. Są zresztą uzasadnione podejrzenia, że mogło być złamane prawo, dlatego też jest wniosek o powołanie komisji śledczej.

To jest ustawa, która bardzo mocno uderza w Polaków, w polskich przedsiębiorców. Te zmiany, które państwo zaproponowaliście, nawet w niewielkim stopniu nie realizują tych wszystkich postulatów, o których była mowa. Pani minister 2 tygodnie temu zapewniała nas, że będzie w Giżycku na posiedzeniu komisji samorządu terytorialnego, jeżeli chodzi o wprowadzone zmiany i konsekwencje nowego Prawa wodnego dotyczące np. branży turystycznej w przypadku gmin warmińsko-mazurskich, ale nie tylko. Niestety muszę powiedzieć, że pani nie było. Nie pofatygowali się na posiedzenie tej komisji również posłowie PiS-u. Chyba była ich tylko dwójka. Milczeli, nie chcieli zabrać głosu. Moglibyście państwo wówczas tam posłuchać, jak dramatyczna jest sytuacja sektora turystycznego, w przypadku którego tak naprawdę sezon trwa zaledwie 5 miesięcy, jak bardzo mocno w niego uderzyliście. Moglibyście się państwo również wówczas przekonać, że prawdą jest to, co się powszechnie mówi, że nowe kadry Wód Polskich są wyjątkowo niekompetentne. Muszę powiedzieć, że słuchając prezesa Dacy, utwierdziłem się w przekonaniu, że jest to wyjątkowo niekompetentna osoba, której w żadnej mierze nie powinno się powierzyć żadnego mienia, bo się absolutnie do tego nie nadaje, a przy okazji, że jest osobą w pełni arogancką. Zresztą na temat tych kadr krążą bardzo mocne opinie. Wielu pracowników Wód Polskich pisze do nas różnego rodzaju korespondencję, prosi o interwencję w tej sprawie, dlatego też składamy interpelacje. Kwestionując, że państwo dokonaliście wyboru tych dyrektorów ze złamaniem ustawy, która została w ubiegłym roku przyjęta. Ja oczywiście nie chcę tego rzucać bezpodstawnie, więc podam parę przykładów, jakie kwalifikacje ma dyrektor RZGW w Gliwicach pan Łukasz Lange, kolega prezesa Dacy. Zresztą ma wielu kolegów w PiS-ie, bo jest członkiem zarządu częstochowskiego PiS-u. Pracownicy mówią: niekompetentna osoba bez kwalifikacji, nie spełnia wymagań zgodnie z art. 246 ust. 2 ustawy Prawo wodne. Zresztą podobne opinie można usłyszeć o dyrektorze we Wrocławiu, w Szczecinie, pewnie tych przypadków jest więcej. W jednej z korespondencji, którą otrzymałem od pracowników Wód Polskich, ludzie piszą wprost, że czują się oszukani. Rozmontowano wszystko, jest chaos, nad którym nikt nie panuje. Starych pracowników jest coraz mniej. Kto może, ucieka z tego Titanica. Kolejni piszą np., że przedsiębiorstwo gospodarki wodnej Wody Polskie stało się swoistym słupem

Posel Marek Sowa

tw. dojrzałej zmiany. Na stanowiska powołano osoby niespełniające kryteriów.

Chcieliście państwo zrobić sobie synekury dla swoich Misiewiczów, ale w tej ustawie tak naprawdę chodziło o coś zupełnie innego. Chodziło o to, aby wprowadzić nowy ład, zreformować, uefektywnić działania w zakresie gospodarki wodnej.

Zresztą muszę powiedzieć, pani minister, że o pani działaniach też pracownicy bardzo chętnie wypisują, o audytach, o innego rodzaju zaleceniach, mówią, że w Lublinie to na dużą skalę pewne działania są prowadzone, więc proszę sobie te wszystkie kwestie sprawdzić.

Gdybyście państwo byli w Giżycku, słuchali tej setki osób, przedstawicieli czy to samorządów, czy to branży turystycznej, to wiedzielibyście, w czym jest problem, jak bardzo ta ustawa dotknęła ludzi. I wówczas pewnie poszerzylibyście tę nowelizację, o co tak bardzo mocno wnosili uczestnicy tego spotkania. *(Dzwonek)* Ponieważ tego nie zrobiliście, to pozwolę sobie, zgodnie z moim zobowiązaniem podjętym w trakcie prac komisji, złożyć szereg poprawek, które przynajmniej część tych problemów ludzi korzystających z akwenów wodnych, problemów w zakresie branży turystycznej, by rozwiązały. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle. Dziękuję bardzo.

I bardzo proszę, pan poseł Kazimierz Kotowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Kazimierz Kotowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nowelizacja ustawy Prawo wodne zawarta w druku nr 2638 i sprawozdanie komisji z druku nr 2727 wraz z uzasadnieniami to miało być pójście do przodu, to miało być rozstrzygnięcie wątpliwości interpretacyjnych dotyczących postępowań administracyjnych związanych z udzielaniem zgód wodnoprawnych oraz pobieraniem opłat za usługi wodne. Zaproponowano zlikwidowanie obowiązków związanych z ogłaszaną procedurą, umożliwienie podmiotom, które zawarły umowy z Wodami Polskimi, kontynuacji umów bez konieczności przeprowadzenia przetargu itd. Cytował czy czytał tych wszystkich zapisów nie będę. Dochodzę do konkluzji, do punktu, gdzie należy zastanowić się, który to już raz dzisiaj w tej Izbie dochodzimy do pojęcia, do podmiotu stworzonego ustawą – Wody Polskie. Mnie się wydaje, że kolejny raz dzi-

siaj. I tak jak powiedział w swoim wystąpieniu pan poseł występujący w imieniu klubu PiS, chodzi o to, żeby było wszystko uporządkowane i żeby w przypadku zaistnienia trudnej sytuacji czy wystąpienia klęski żywiołowej nie szukać, kto za co odpowiada.

Pani Marszałek! Pani Minister! Teraz, gdyby wystąpiły takie wody, takie klęski jak w 1997 r., w 2001 r., w 2007 r., w 2010 r., nie daj Boże, to dopiero by była klęska. Przecież wszystkie te uwagi, wszystkie te sugestie, wszystkie te podnoszone tematy, które dotyczą funkcjonowania Wód Polskich, wymagają natychmiastowego rozwiązywania. Ja nie mówię, że natychmiastowego rozwiązania, bo kto funkcjonuje przez parę lat w administracji samorządowej czy rządowej, ten wie, że pewne procesy nie zaistnieją z dnia na dzień, ale to jest nie do przyjęcia, żeby sprawy pracownicze nie były uregulowane przez rok. To czego oczekujecie czy oczekujemy? Że kto to będzie robił? Samo się zrobi? Jeśli nie będzie kompetentnych ludzi na stanowiskach kierowniczych, czy to będzie z jednej, czy z drugiej partii, to wcześniej czy później temat pęknie. Sytuacje i programy nie będą realizowane, bo pracownicy mają poczucie obowiązku, ale kierujący nimi nie mają wiedzy. I te przykłady, które moi przedmówcy podawali, o tym mówią. Nie mają kompetencji.

Pani minister, jesteśmy jako klub za tymi wszystkimi działaniami, które upraszczają procedury, ułatwiają funkcjonowanie, skracają drogę do uzyskania pozwolenia wodnoprawnego, tam, gdzie niekoniecznie można to zastąpić innymi rozwiązaniami. Ale kto to ma zrobić? Nie zrobią tego, jak pokazuje życie przez ten rok, te kadry, które państwo umieścili w Wodach Polskich. I być może dzisiaj jest właśnie taki moment. Skoro są uwagi do procesu legislacyjnego, to może faktycznie uderzyć się w piersi, zawiesić ten projekt, już nie powiem: wyrzucić go, bo to jest praca ludzka, a to trzeba szanować zawsze, albo może przyjąć przynajmniej część tych poprawek, które są składane. No bo jeśli cały proces legislacji w komisji, gdzie odesłamy te poprawki, będzie ograniczał się, jak dotąd, do przegłosowywania, to projekt, który jest złożony, wraz z poprawkami PiS-u stanie się aktem prawnym.

Stanowisko klub zajmie w czasie głosowania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Sylwester Chruszcz swoje oświadczenie złożył na piśmie*).

Czy ktoś z pań i panów posłów chce jeszcze zapisać się do zadania pytania?

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska

(Poseł Małgorzata Pepek: Ja jeszcze.)

Bardzo proszę.

Zamykam listę.

Pytanie jako pierwsza zadaje pani poseł Zofia Czernow, Platforma Obywatelska.

Poseł Zofia Czernow:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Pani Minister! Zmiany, które zostały zaproponowane do ustawy Prawo wodne, są niewątpliwie potrzebne, ale one nie poprawiają w zdecydowany sposób tego, co się dzieje w Wodach Polskich. Jak realizowane są zadania? W zasadzie w większości są nierealizowane. Z wielkim zadziwieniem obserwuję, że pani poseł Paluch, która była wielką inicjatorką tego projektu, w czasie pierwszego czytania była nieobecna na sali sejmowej i podczas drugiego czytania również jej nie ma.

(Głos z sali: Nie ma jej.)

Mam pytanie w sprawie remontów koryt rzecznych. Chodzi o likwidację zakrzaceń, namulisk. Gdyby w tej chwili pojawiła się duża woda, to ogólnie przepływy będą zagrożone. Jakie są plany dla Dolnego Śląska na ten rok, jeżeli chodzi o zadania w zakresie likwidacji tych zakrzaceń i namulisk oraz przygotowania rzek do większego przepływu wody? Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Andrzej Maciejewski, Kukiz'15.

Poseł Andrzej Maciejewski:

Pani Marszałek! Pani Minister! Panie i Panowie Posłowie! Pani minister, tak się składa, że przewodniczącą sejmowej komisji samorządu terytorialnego, która zorganizowała w Giżycku spotkanie z przedsiębiorcami. To już było trzecie spotkanie, które tak naprawdę dało odpowiedź na pytanie, jaka to jest ustawa. Najbardziej zainteresowani tą ustawą przedsiębiorcy z regionu mówią wyraźnie, że jest ona źle przygotowana. Jeszcze gorzej jest z rozporządzeniem. Chcę o tym powiedzieć, bo proszę państwa, przedsiębiorcy z branży turystycznej czują się oszukani. O czym innym była mowa w czasie negocjacji i konsultacji, a co innego dostali na papierze w rozporządzeniu. Państwo oszukaliście przedsiębiorców, staliście się niewiarygodni. Trzeba to po prostu poprawić i zmienić. Stąd wystosowany będzie do państwa dezyderat naszej komisji, abyście w rozporządzeniu,

w noweli przywrócili pierwotną wersję ustaleń, tak jak się umówiliście, tak jak powiedzieliście. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

(Poseł Krystyna Sibińska: Brawo, brawo!)

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pan poseł Piotr Pyzik, Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Piotr Pyzik:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pragnę zadać pytanie odnośnie do art. 264, dotyczącego zarządzania nieruchomościami niebędącymi mieniem Wód Polskich. Obecnie dzierżawa gruntów położonych nad brzegami zbiorników wodnych, w ogromnej większości z przeznaczeniem na cele rekreacyjne i turystyczne, odbywa się w trybie zawierania umów na czas określony na 3 lata oraz przewiduje ich przedłużenie na następne 3-letnie okresy, jeśli nie występują przesłanki negatywne.

I tu moje pytanie: Czy nałożenie obowiązku użytkowania przez Wody Polskie zgody ministra na każde przedłużenie dzierżawy poza okres 3-letni, obwarowane koniecznością złożenia wniosku zawierającego oszacowanie wartości przez rzeczoznawcę, nie spowoduje znacznego ograniczenia wykorzystania zbiorników wodnych pozostających w zarządzie Wód Polskich na cele rekreacyjne i turystyczne? Pytam jako przewodniczący zarówno Parlamentarnego Zespołu ds. Turystyki, jak i Parlamentarnego Zespołu ds. Żeglugi Śródlądowej. Dziękuję uprzejmie.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pan poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Mam dwa pytania. Pierwsze pytanie: Kiedy państwo wywiążecie się z porozumienia zawartego w 2016 r. z ówczesnymi pracownikami KZGW i RZGW, którzy na mocy tego porozumienia mieli od 1 stycznia 2017 r. otrzymać miesięcznie 850 zł podwyżki? W nawiązaniu do tego mam drugie pytanie: Kiedy przywróćcie dodatki pracownikom, których przejęliście z samorządów, aby od 1 stycznia nie byli stratni i pobierali takie wynagrodzenia, jakie pobierali w grudniu? Obniżyliście płace średnio mniej więcej o ok. 1 tys. zł. I wreszcie najważniejsze pytanie związane z działaniem Wód Polskich: Kiedy Wody Polskie rozpoczną

Posel Marek Sowa

realizację swoich statutowych zadań? Chcę państwu powiedzieć, że nie ma żadnej konserwacji cieków wodnych, wały są niewykoszone, rowy nie mają przeprowadzonej konserwacji (*Dzwonek*), bardzo mocno, radykalnie ograniczyła się przepustowość tych cieków. Trudno sobie naprawdę wyobrazić, co by się stało, gdyby była powódź.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: 8 lat...)

(*Posel Marek Sowa*: Nie, to się czyści co roku, a nawet dwa razy do roku.) (*Dzwonek*)

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Teraz, teraz się czyści.)

Bardzo proszę o spokój na sali. Pani poseł, szanowni państwo, proszę o spokój na sali.

Panią poseł Małgorzatę Pępek proszę o zadanie pytania.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W Wodach Polskich panuje chaos organizacyjny a pracujący tam ludzie nie mogą się doczekać obiecanych podwyżek. Obiecaliście podwyżki. Gdzie są te podwyżki? Pracownicy zostali oszukani. Jak na chwilę obecną wygląda sytuacja w Wodach Polskich? Proszę tutaj, w tej Izbie przedstawić rzetelną informację. Ile ludzi zwolniliście? Ile zostało zatrudnionych? Miały być dodatkowe etaty. Gdzie są te dodatkowe etaty? Od początku tego roku czekają i nie mogą się doczekać. Proszę mi powiedzieć, co przyniosła obywatelom zmiana struktury, bo jakoś tych efektów waszej pracy w ogóle nie widać. Jakie kryteria winny spełniać zatrudniane osoby na stanowiskach prezesów i wiceprezesów? Czy wiecie państwo, że na tak ważnych kierowniczych stanowiskach zatrudniacie amatorów (*Dzwonek*), Pisiewiczów? To jest wręcz niebezpieczne. Mogę podać przykład.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę kończyć.

Posel Małgorzata Pępek:

Niech się pani poseł nie śmieje...

(*Posel Dorota Arciszewska-Mielewczyk*: Mogła się pani martwić przez 8 lat, miała pani czas.)

...bo zatrudniliście dyrektorkę biura poselskiego znanego posła, która nie miała nic wspólnego z wodą, chyba że w kranie, i nie zna się na niczym, a jest wiceprezesem. Wiceprezesem! (*Oklaski*)

(*Głos z sali*: Brawo!)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję.

Bardzo proszę, pan poseł Krzysztof Truskolaski.

Posel Krzysztof Truskolaski:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zgadzam się z posłem Maciejewskim: oszukaliście tą ustawą przedsiębiorców, ale nie tylko przedsiębiorców. Oszukaliście również zwykłych mieszkańców, zwykłych obywateli, bo miało nie być podwyżek cen wody, a te podwyżki po wprowadzeniu tej ustawy Prawo wodne, tej pierwszej części, są.

Mam jeszcze jedno pytanie. Pani poseł już tutaj do tego nawiązywała. Kto pracuje w Wodach Polskich? Czy są to specjaliści, czy partyjni nominaci? Kto pracuje, kto zajmuje kierownicze stanowiska? Czy po to była ta ustawa, żeby było jeszcze więcej miejsc dla waszych partyjnych Misiewiczów? Czy tylko po to zmienialiście, wywracaliście całą ustawę Prawo wodne do góry nogami? (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, panie pośle.

Bardzo proszę podsekretarz stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej panią minister Annę Moskwę.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Gospodarki Morskiej
i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Serdecznie dziękuję za wszystkie uwagi i komentarze, ale przede wszystkim dziękuję za to, że państwo tę poprawkę oceniają pozytywnie, bo na jej temat nie słyszałam dyskusji merytorycznej, a jedynie pozytywne głosy, za co chciałam serdecznie podziękować.

Odnosząc się do poszczególnych kwestii przez państwa dzisiaj podnoszonych, powiem, że mam nadzieję, że w tym złożonym wniosku o powołanie komisji jest również wątek wyjaśniający bezczynność państwa co do uchwalenia Prawa wodnego wcześniej, bo dyrektywa wodna nie jest niczym nowym. To nie

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

jest nowy dokument. Przez lata to powinno być uchwalone. Mieli państwo 8 lat. Wydaje się, że jest to wystarczający czas, żeby to zrobić. Pewnie wtedy nie byłoby pośpiechu. Mam nadzieję, że jest to również w zakresie tego pytania, które państwo kierowali.

(Poseł Krystyna Sibińska: 3 lata już rządzenie i wystarczy.)

Chętnie się dowiemy, dlaczego przez ten czas to nie zostało uchwalone. Przypominam też, że wprowadzenie Prawa wodnego, a właściwie niewprowadzenie Prawa wodnego wiązałoby się z dużymi karami dla Polski.

(Poseł Dorota Niedziela: Pani nie jest politykiem, tylko pani jest urzędnikiem.)

To samo jest w przypadku programu azotanowego, który jest częścią pakietu wodnego. Przypominam, że ten program azotanowy wszedł niedawno. 2014 r. – wyrok Trybunału Sprawiedliwości. Gdybyśmy tego programu nie wdrożyli, przez państwa bezczynność Polska zapłaciłaby za każdy dzień 312 tys. euro – za dzień, ryczałtowo – plus odsetki.

(Poseł Krystyna Sibińska: Na temat.)

Myślę, że to też jest ważne i należałoby pewnie to do tego pakietu wyjaśnień dołączyć, jeżeli już do tego tematu w ten sposób podchodzimy.

Wątek Świnnej Poreby. Pan poseł raczył o tym wspomnieć. Informacja przekazana dzisiaj jest nieaktualna. Wspomniał pan o podatku. Podobno właściwie wymuszamy na wójtach, żeby nas zwolnili z płacenia tego podatku. Sprawa jest nieaktualna, ponieważ mamy wyrok sądu sprzed 3 dni, który wskazuje, że podatek jest nienależny. Przypominam też, że proponowaliśmy wójtom nieodpłatne użyczenie, więc nie widzę tych nadmiernych obciążeń po stronie wójtów. Sama się z nimi spotykałam, prowadziłam negocjacje. Nie wyrażali niezadowolonych, więc nie wiem, skąd ten głos. Sprawę podatku proszę sprawdzić, bo to jest sprzed kilku dni.

Co do sytuacji finansowej Wód Polskich to pewnie byłoby dużo łatwiej w Wodach Polskich, gdyby nie to, że musimy kupować nowy sprzęt i konserwować sprzęt, który powinien być przekazany wraz z zadaniami przez marszałków. To są sprzęty do wykaszania. Województwo małopolskie jest liderem w tym temacie: przekazało sprzęt z zajęciami komorniczymi.

(Poseł Dorota Niedziela: Wielkopolska wszystko przekazała. I tak nic nie zrobiliście.)

Gdybyśmy nie musieli dokonywać takich inwestycji i korzystać ze sprzętu, który został zakupiony ze środków publicznych, m.in. z wojewódzkich funduszy ochrony środowiska, pewnie byłoby dużo prościej te sprawy finansowe planować na bieżąco. To samo dotyczy pracowników, którzy często nie mają sprzętu do pracy, bo nie został on przekazany, a wraz z przeniesieniem zostały im powierzone zadania. A więc

zachęcam do dialogu z marszałkami, do zachęcenia ich do podjęcia współpracy. Powinni to zrobić do stycznia. Mamy już szczęśliwie lipiec, a nadal nie mamy... Nie będę mnożyła tych przykładów z województw, mogą to sobie państwo na poziomie regionalnym zweryfikować. Będę też wdzięczna za wsparcie w tym temacie.

Pewnie też byłoby łatwiej w Wodach Polskich, gdybyśmy nie musieli się zajmować naprawianiem zepsutych inwestycji, takich jak jezioro Jamno, i wielu innych kwestii, w przypadku których teraz są już postępowania prokuratorskie, a mogli zacząć z czystym kontem.

Jeżeli chodzi o Giżycko, to, panie pośle, nie obiecywałam, że będę osobiście. Mówiłam, że będziemy, i dyrektor od nas z resortu był, więc z tego zobowiązania się wywiązaliśmy. Był też prezes Wód Polskich. To spotkanie nie było pierwsze. Wcześniej mieliśmy kilka spotkań i szkoleń z przedsiębiorcami, więc ten dialog tak naprawdę był dialogiem kontynuowanym, a nie dialogiem rozpoczętym przez państwa. Niemniej jednak za komisję dziękujemy. Przypominam, że to nie jest przedmiot ustawy, tylko rozporządzenia. Tak jak obiecywaliśmy, temat tego rozporządzenia podejmiemy, więc nie ma sensu przedłużać cały czas tej dyskusji.

Jednocześnie w toku audytów – o których pan poseł raczył wspomnieć, powiedzieć, że je lubię, a jest to prawda – sprawdziliśmy, że właśnie w tym słynnym województwie ponad 80% podmiotów ma nielegalne pomosty i prowadzi grodzenie wody. Rozumiem, że oni są oburzeni nowym Prawem wodnym, bo nakłada ono nowe obowiązki, a jednocześnie egzekwuje coś, co powinni od dawna robić.

Do tej tyrady personalnej, którą państwo dzisiaj wygłaszali, nie będę się odnosiła, bo wydaje mi się, że to plenum nie jest właściwe, żeby rozmawiać na temat konkretnych nazwisk. Mogę oświadczyć, że osoby pracujące w Wodach Polskich, w poszczególnych zarządach, są osobami kompetentnymi i wykonują zadania w sposób właściwy i jednocześnie z właściwym nadzorem. Z naszej strony wszędzie, gdzie dostrzegamy nieprawidłowości, osoby wymieniamy, wiedzą o tym państwo, na bieżąco, również, jak to państwo mówią, osoby od nas. Takie osoby też są wymieniane. Wymieniamy wszystkich – ze względu na kompetencje, doświadczenie i realizowane zadania, a nie na inne kryteria, i to jest deklaracja, którą mogę złożyć z całą odpowiedzialnością.

Jeżeli chodzi o sprawy pracownicze, to prosiłabym, żeby państwo nie zaburzali naszego dialogu ze związkami zawodowymi, który oceniam pozytywnie. Nie mówimy, że nie będzie podwyżek w Wodach Polskich. Podwyżki będą. Natomiast nie zgadzamy się z narracją, że wszystkim należy się po równo. Na pewno należy się wyrównanie, bo to są lata zaniedbań – nie te ostatnie 2 lata, tylko wiele lat. W większości tych podmiotów od 2009 r. nie było podwyżek i zgadzamy się, że cała gospodarka wodna i cały sek-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej
Anna Moskwa**

tor pracowników gospodarki wodnej wymagają lepszego nagradzania, natomiast nie zgadzamy się z narracją, że wszystkim po równo. To już nie jest urząd, to jest przedsiębiorstwo, gdzie zależy nam na wskaźnikach, na efektywności i wynagrodzenia też traktujemy jako narzędzie osiągania tej efektywności. I właśnie ze związkami zawodowymi przygotowujemy nowe rozwiązania finansowe.

Jeżeli chodzi o ceny wody, to z chęcią ten temat podejmę. Dla porównania w poprzednim roku – z danych izby wodociągów – cena wody wzrosła: 19%. Średnia podwyżka aktualnie, kiedy opłaty za wodę i ścieki regulują Wody Polskie, nie przekracza 3%. Myślę, że to wymaga głębszej refleksji. Ale ta dana, ta prosta liczba pokazuje, że regulator spełnił swoją rolę, wydaje decyzje na bieżąco – w tym momencie jest to ponad 2 tys. decyzji, jeszcze ok. 500 decyzji jest przedmiotem dalszego dialogu – rozmawia z samorządami, wychwytuje te sytuacje, gdy w sposób nieadekwatny wodociągi ustalają te kwoty. Przypominam, że nadal wnioski są składane przez wodociągi i to wodociągi decydują, jakie jest wynagrodzenie pracowników, to wodociągi decydują o odprawach pracowników, to wodociągi decydują, ile pieniędzy wydają na swoje koszty stałe. Wody Polskie, działając w zakresie rozporządzenia, wskazują na te sytuacje, gdy mogą zareagować, natomiast nie są w stanie zareagować na wieloletnie zaniedbania i niejasności, które funkcjonują w niektórych podmiotach. Tu proszę wrócić do samorządów. Niemniej jednak wydaje mi się, że obniżenie z 19% do 3% taryf wodnych to jest niewątpliwy sukces...

(Poseł Marek Sowa: Podwyższenie.)

...pierwszego półrocza działania Wód Polskich. Dziękuję serdecznie. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo.

W trybie sprostowania pan poseł Brynkus. Bardzo proszę.

Poseł Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Nie wiem, czy pani widziała tę umowę, podejrzewam, że pani nie widziała, ponieważ w tym zapisie nie jest mowa tylko i wyłącznie o zaległych podatkach. Wody Polskie po prostu, mając świadomość tego, że tak naprawdę gminom należy się ten podatek, zabezpieczyły się, mimo że to ze strony gmin był wniosek do sądu, żeby sprawę ustalić, zabezpieczyły się zapisem, że gminy rezygnują z podatku za lata 2012–2017. Ale

co więcej, proszę pani, Wody Polskie zażądały w zamian za użyczenie terenów rezygnacji przez te gminy z podatku za lata od dzisiaj do przodu, za okres użyczenia, ze wszystkich nieruchomości znajdujących się na terenie gminy, a będących w dyspozycji Wód Polskich. To jest sytuacja skandaliczna. To tak jakbyśmy zażądali od pani prezydent Warszawy, żeby zrezygnowała z podatku z terenów (*Dzwonek*), które będą zabudowane np. hotelami. To jest po prostu rzecz niedopuszczalna i należy to wyjaśnić. (Oklaski)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm skierował ponownie ten projekt do Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 7. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt (druki nr 2672 i 2733).

Bardzo proszę pana posła Leszka Galembę o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Leszek Galemba:

Szanowna Pani Marszałek! Szanowny Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi dotyczące projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, druki nr 2672 i 2733.

Komisja obradowała w dniu 13 lipca 2018 r., pracowała nad tą ustawą, która zwiększa elastyczność i daje wybór w zakresie stosowania przez posiadaczy świń metod znakowania świń oraz zmniejsza obciążenia dla właścicieli gospodarstw rolnych, właścicieli koniowatych, dla których dokumenty identyfikacyjne zostały wydane poza terytorium państwa polskiego. Projektowana ustawa będzie miała pozytywny wpływ na działalność małych i średnich przedsiębiorców zajmujących się utrzymaniem zwierząt gospodarskich i obrotem nimi, zmniejsza też obciążenia administracyjne związane z rejestracją zwierząt.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi jednogłośnie przyjęła tę ustawę i wnoszę do Wysokiej Izby o uchwalenie tej ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Krzysztof Szulowski, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Krzysztof Szulowski:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Prawa i Sprawiedliwości w sprawie rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, druki nr 2672 i 2733.

System rejestracji zwierząt to sprawa bardzo ważna w zwalczaniu chorób zakaźnych zwierząt. W czasie kiedy wchodziliśmy do Unii Europejskiej, implementacja prawa unijnego w tym zakresie w odniesieniu do bydła, owiec i kóz była jednym z warunków koniecznych, abyśmy mogli się skutecznie ubiegać o status kraju urzędowo wolnego od niektórych chorób zakaźnych, np. brucelozy bydła, gruźlicy bydłowej, brucelozy owiec i kóz. W ostatnich latach, w związku chociażby z ASF, obowiązki te znajdują też zastosowanie do świń.

Przegląd dotychczas obowiązujących zapisów ustawy wskazuje na potrzebę pewnych zmian mających na celu zwiększenie elastyczności, uproszczeń i zmniejszenie obciążeń administracyjnych, oczywiście przy zachowaniu zgodności z przepisami unijnymi.

Ważna zmiana ma na celu rozwiązanie kwestii dotyczącej świń w siedzibach stad, które znajdują się na obszarze zapowietrzonym, zagrożonym lub innym obszarze podlegającym ograniczeniom. Obecnie obowiązujące przepisy nakładają na posiadaczy świń obowiązek zgłaszania Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwiększenia lub zmniejszenia liczebności stada i uboju świń w terminie 24 godzin od zaistnienia tego zdarzenia. Jednakże w związku z pojawiającymi się trudnościami z dotrzymaniem tego 24-godzinnego terminu proponuje się jego wydłużenie z 24 godzin do 2 dni. Jednocześnie termin ten nie będzie dotyczył przypadków urodzeń świń. Tu pozostawia się możliwość oznakowania świń do 30. dnia od dnia urodzenia, a w przypadku opuszczenia siedziby stada przed upływem 30 dni od dnia urodzenia – nie później niż przed opuszczeniem przez to zwierzę siedziby stada, oraz wprowadza się termin 2 dni na zgłoszenie oznakowania urodzonych tam świń, liczony od dnia oznakowania.

Co istotne, 2-dniowy termin na zgłoszenie nie dotyczy natomiast przypadków zwiększenia lub zmniejszenia liczebności stada i uboju świń przed wyznaczeniem obszarów podlegających ograniczeniom. W ta-

kich przypadkach, nawet jeżeli w trakcie biegu 7-dniowego terminu na zgłoszenie dany obszar został wyznaczony jako obszar zapowietrzony, zagrożony lub inny obszar podlegający ograniczeniom, ten 7-dniowy termin nie jest zastępowany 2-dniowym terminem. Proponowane zmiany należy określić jako uporządkowanie i urealnienie obowiązków posiadaczy świń na terenach z ograniczeniami.

Kolejna zmiana dotyczy zmniejszenia obciążeń dla właścicieli koniowatych. To jest zmiana na wniosek Polskiego Związku Hodowców Koni. Nie będzie obowiązku składania tłumaczenia przez tłumacza przysięgłego części dokumentu identyfikacyjnego. Zmniejszy to koszty rejestracji tego dokumentu.

Proponowane zmiany pozwolą też na zwiększenie elastyczności w stosowanych metodach oznakowania świń – tj. kolczyk lub tatuaż, a w przypadku kolczyka dowolna małowina – a także na doprecyzowanie i jednoznaczne wskazania dotyczące postępowania w przypadku utraty lub uszkodzenia kolczyka w odniesieniu do różnych gatunków zwierząt. Uchyła się obowiązek zgłaszania przez posiadaczy świń kierownikowi agencji faktu dodatkowego oznakowania świń. To kolejny dobry krok pozwalający na zmniejszenie obciążeń administracyjnych.

Na wniosek organizacji zrzeszających hodowców bydła zniesiono obowiązek wykonywania spisu zwierząt przebywających w stadzie i przekazywania tego do agencji. Oznaczało to powielenie już zgromadzonych informacji. W odniesieniu do owiec i kóz pozostawia się obowiązek sporządzania ich spisów, ale w związku z posiadaniem scentralizowanej bazy danych znosi się obowiązek przekazywania wyniku tego spisu do agencji.

Kolejna zmiana upraszczająca to wyłączenie podmiotów prowadzących targi z obowiązku prowadzenia ksiąg rejestracji świń, ponieważ również oznacza to powielenie tych informacji. Wreszcie proponuje się zmiany w przepisach karnych, które przeważnie są korzystne dla podmiotów objętych regulacją zmieniającej ustawy i usuwają wątpliwości interpretacyjne.

Mając na względzie, że zaproponowane zmiany będą miały pozytywny wpływ na działalność podmiotów zajmujących się utrzymaniem zwierząt gospodarskich oraz prowadzących działalność związaną z ich obrotem, przy jednoczesnym zapewnieniu skuteczności narzędzi potrzebnych do zwalczania chorób zakaźnych zwierząt, klub Prawa i Sprawiedliwości wyraża poparcie dla proponowanych zmian. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Dorota Niedziela, Platforma Obywatelska.

Posel Dorota Niedziela:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Projekt, który przedstawił pan na posiedzeniu komisji rolnictwa, dotyczy zmiany ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt, druk nr 2672. Tak jak pan poseł wcześniej powiedział, dotyczy on tak naprawdę czterech najważniejszych rzeczy. Jedną to rzeczywiście zmiana terminu zgłoszenia zwierząt, jednak głównie jeżeli chodzi o świnię – ten czas jest wydłużony. Druga zmiana dotyczy oznakowania, czyli właściciel trzody chlewnej może sam podjąć decyzję o wyborze oznakowania. Może to być tatuowanie, ale może to też być założenie kolczyka. Do tej pory obowiązkowe było założenie kolczyka. Polski Związek Hodowców Koni zwrócił się z prośbą o zlikwidowanie zapisu o konieczności tłumaczenia jednej z części paszportu koni. To ma usprawnić jego działanie. Czwarty przepis dotyczy nieobowiązkowego przekazywania spisów dotyczących poszczególnych gatunków. Rzeczywiście jest to często uelastycznienie i urealnienie możliwości m.in. wydłużenia czasu związanego ze zgłoszeniem zwierząt. Wątpliwości budzi tylko jedno. Rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji o tym, że inspekcje, które są odpowiedzialne za sprawdzanie zdrowotności zwierząt... W sytuacji rozszerzającej się epidemii ASF ważne jest, żeby ustalić miejsce pochodzenia zwierzęcia, czyli tak naprawdę odczytać dane z kolczyka czy z tatuażu. Do tej pory nawet wizualnie... Lekarze weterynarii, wchodząc w dużą grupę świń, widzą, czy te świny są kolczykowane, czy nie, czyli czy są wiadomego pochodzenia, z danego stada. Natomiast kiedy świny nie miały kolczyka, to do tej pory było wiadomo, że albo ten kolczyk spadł, albo może rzeczywiście była to świnią niewiadomego pochodzenia, chociażby kupiona przez handlarza. W tej sytuacji, jaka jest, lekarz musi wejść w dużą grupę zwierząt, złapać tę świnię i sprawdzić, czy ona ma tatuaż, bo wtedy musi odczytać, stwierdzić, czy rzeczywiście jest to świnią znakowana. To budzi wątpliwości i stwarza trudności związane z wykonywaniem tych operacji, co według mnie w sytuacji, kiedy inspekcje mają dużo pracy i tak naprawdę zwalczają afrykański pomór świń, może być pewnego rodzaju trudnością i obciążeniem dla tych inspekcji.

Klub Platformy Obywatelskiej oczywiście będzie głosował za tą ustawą, ponieważ w większości są to zapisy, które usprawniają i ułatwiają pracę, zmniejszają biurokrację związaną z hodowlą i monitorowaniem tego, zgłaszaniem do ARiMR-u. Klub Platformy Obywatelskiej będzie popierał ten projekt. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo dziękuję, pani poseł.

I bardzo proszę, pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt.

Cieszę się, że ministerstwo wzięło pod uwagę postulaty, wnioski oraz petycje zgłaszane przez rolników, czego efektem jest niniejszy projekt. Jak wskazano, celem ustawy jest przede wszystkim zmniejszenie rygorów administracyjnych i obciążenia rolników, zwłaszcza hodowców trzody chlewnej, którzy ciągle przegrywają z ASF. Rolników ciągle nam ubywa.

W projekcie przewiduje się wydłużenie terminu z 24 godzin do 2 dni na zgłaszanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zmian liczebności stada i uboju świń w siedzibach stad na obszarze zapowietrzonym, zagrożonym lub innym obszarze podlegającym ograniczeniom. Jednocześnie proponowano zwiększenie elastyczności, jeśli chodzi o stosowane metody oznakowania świń, uchylenie obowiązku zgłaszania agencji faktu dodatkowego oznakowania świni, zniesienie obowiązku wykonywania spisów bydła, a także ograniczenie zakresu informacji, których dotyczyć będą spisy.

Pod względem zmniejszenia biurokracji i ułatwiania życia rolnikom są to zmiany zmierzające w dobrym kierunku, jednak, tak jak wspomniałem na początku, warto zwrócić uwagę, że dotyczą one coraz to mniejszej grupy rolników.

Zgodnie z internetowym Systemem Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt nadzorowanym przez Agencję Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa w okresie od grudnia 2014 r. do maja 2018 r. ubyłoby nam ponad 90 tys. gospodarstw zajmujących się hodowlą świń, co oznacza, że w okresie 3,5 roku zlikwidowano ponad 2 tys. gospodarstw miesięcznie. Jeśli w kolejnych latach tempo likwidacji utrzyma się na takim samym poziomie, to za 7 lat nie będziemy mieć produkcji trzody chlewnej.

(Poseł Kazimierz Płocke: Schabowego.)

Pozostaną wyłącznie przedsiębiorstwa niehodujące świń, a produkujące mięso wieprzowe na masową skalę. To nie są fikcyjne dane. Wystarczy wybrać się do losowo wybranej wsi, aby szybko przekonać się, że znajdziemy jednego, może dwóch, trzech takich gospodarzy, i to przy założeniu, że będziemy mieli szczęście.

Jeszcze gorzej sytuacja ma się w przypadku hodowców bydła. W ciągu 42 miesięcy zniknęło niemal 120 tys. gospodarstw. Musimy zdać sobie sprawę z tego, że problem jest bardzo poważny. Od naszych działań, a przede wszystkim działań rządu zależy przyszłość nie tylko samych rolników, ale także niemal 38 mln polskich konsumentów. Efektywność podejmowanych działań jest warunkiem suwerenności i bezpieczeństwa żywnościowego naszego kraju. Praktyka przeczekania z założonymi rękami nie jest skuteczna. Zresztą widać, do czego nas to prowadzi. Wspomniałem, że liczę na rząd, na ministerstwo rolnictwa, ponieważ to ono kreuje po-

Posel Jarosław Sachajko

litykę rolną państwa. Dziś wskazuje się często na znajdujące się w zagranicznych rękach zakłady przetwórcze – robi się z nich kozła ofiarnego, winnych za złą sytuację, ale winę ponoszą zarówno rząd, jak i posłowie, którzy pozwolili na sprzedaż zakładów, bardzo często za przysłowiową złotówkę.

Można powiedzieć: każdy sobie rzepkę skrobie. 20–30 lat temu ta zasada może i się sprawdzała, dziś jednak, gdy jesteśmy członkiem Unii Europejskiej, mamy wspólny rynek, otwartą drogę do rynków światowych, jak również rynki światowe mają otwartą drogę do nas, swoimi działaniami, a szczerze mówiąc, ich brakiem, sami najbardziej sobie szkodzimy. To, co jest naszym największym zadaniem jako posłów, to tworzenie przyjaznej obywatelom, rolnikom legislacji, znoszenie barier, likwidacja biurokracji, stwarzanie warunków do rozwoju.

Procedowany projekt ustawy niewątpliwie stanowi krok w dobrą stronę, jednak ciężko oprzeć się wrażeniu, że to kropla w morzu potrzeb. Oczywiście nie ma wątpliwości, że ten projekt należy poprzeć, ale liczymy na przyspieszenie legislacji, aby zmniejszać bariery i przyspieszać, a właściwie umożliwiać rozwój polskiego rolnictwa. Dziękuję.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Posel Ewa Lieder i posel Maliszewski złożyli swoje oświadczenia na piśmie*).

Do pytania zgłosił się jeden posel.

Czy ktoś jeszcze chce zadać pytanie?

Jeżeli nie, zamykam listę.

I bardzo proszę, pan posel Jarosław Sachajko, Kukiz'15, zada pytanie.

1 minuta.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Tak jak mówiłem w wygłoszonym przed chwilą stanowisku, ustawa idzie w dobrym kierunku, staramy się pomagać w taki sposób, że zmniejszamy biurokrację. Jednakże w komisji mówiliśmy również o tym niebezpieczeństwie opóźnionej reakcji, gdy na nowym obszarze pojawia się ASF. Jak ministerstwo widzi tutaj to zagrożenie w związku z uchwaleniem tej ustawy?

Drugie pytanie związane jest również z tym, o czym mówiłem podczas wygłaszania stanowiska klubu. Widzimy dramatycznie malejącą liczbę gospodarstw produkujących trzodę chlewną i bydło. Jaką ministerstwo widzi możliwość zahamowania i odwrócenia tego trendu? Dziękuję.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana ministra Szymona Giżyńskiego o udzielenie odpowiedzi na pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Szymon Giżyński:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Odpowiadając panu posłowi na pytanie pierwsze, powiem, że nie ma tutaj żadnej kolizji ani żadnych zagrożeń, dlatego że wszystkie te sprawy szczegółowe ustawia wobec proponowanych rozwiązań inny akt, bardzo ważny i w tych sprawach decydujący, czyli ustawa o chorobach zakaźnych zwierząt. Nie ma tutaj kolizji, wszystko jest przez zapisy ustawy o chorobach zakaźnych zwierząt całkowicie asekurowane.

Natomiast udzielenie odpowiedzi na drugie pytanie pana posła jest możliwe wyłącznie w ramach pracy komisji, dyskusji lub specjalnej debaty poświęconej temu zagadnieniu. Nie jest możliwa – ze względu na powagę sytuacji i powagę pytania – odpowiedź w kontekście innej ustawy czy innej problematyki szczegółowej, dotyczącej również produkcji rolnej, ale w zupełnie innym, technicznym aspekcie, bardzo ułatwiającym akurat w tym przypadku produkcję rolną gospodarzom. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Ogłaszam 2-minutową przerwę.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 15 min 04
do godz. 15 min 05)*

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 8. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę (druki nr 2675 i 2747).

Proszę pana posła Grzegorza Piechowiaka o przedstawienie sprawozdania komisji.

Posel Sprawozdawca Grzegorz Piechowiak:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu Komisji Nadzwyczajnej do spraw deregulacji przedstawić sprawozdanie w sprawie projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

Podstawowym celem przedmiotowej nowelizacji ustawy jest dostosowanie wysokości obciążeń ponoszonych przez przedsiębiorców z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne do ich możliwości finansowych. Intencją wprowadzanej regulacji są także: rozwój przedsiębiorczości, pobudzanie aktywności zawodowej, ograniczanie tzw. szarej strefy oraz poprawa przeżywalności przedsiębiorców.

Jednym z największych kosztów stałych ponoszonych przez osoby fizyczne prowadzące działalność gospodarczą o niskich przychodach są składki na ubezpieczenia społeczne. Zgodnie z ustawą o systemie ubezpieczeń społecznych ubezpieczenia te obejmują obowiązkowe ubezpieczenia emerytalne, rentowe, wypadkowe oraz dobrowolne ubezpieczenia chorobowe. Zgodnie z obowiązującymi przepisami minimalna wysokość składek na ubezpieczenie społeczne dla tych podmiotów w 2018 r. to 843,45 zł miesięcznie. Taka wysokość składek na ubezpieczenia społeczne jest istotnym czynnikiem wpływającym na decyzje o zawieszeniu bądź zaprzestaniu prowadzenia działalności gospodarczej.

Ten projekt ustawy wprowadza obniżone i proporcjonalne do przychodów składki na ubezpieczenia społeczne dla osób prowadzących indywidualnie jednoosobową działalność gospodarczą i uzyskujących roczny przychód nieprzekraczający trzydziestokrotności minimalnego wynagrodzenia. Z tego rozwiązania będą mogli korzystać przedsiębiorcy przez 3 lata w ciągu 5 ostatnich lat prowadzenia działalności. Dodatkowe warunki to prowadzenie działalności przez minimum 60 dni w poprzednim roku kalendarzowym w opodatkowanej formie innej niż karta podatkowa, nieprowadzenie innej pozarolniczej działalności niż gospodarcza w poprzednim roku kalendarzowym – twórcy i artyści, wspólnicy spółek osobowych, przedstawiciele wolnych zawodów, osoby prowadzące szkoły – oraz niewykonywanie działalności gospodarczej na rzecz byłego pracodawcy w ciągu 2 lat od jej rozpoczęcia.

Ten projekt minimalizuje obciążenia administracyjne nakładane na przedsiębiorców. Zobowiązani będą oni do jednorazowego zadeklarowania wysokości rocznego przychodu na początku roku kalendarzowego. Ponadto kontrola poprawności opłacenia składek będzie się odbywała bez udziału przedsiębiorcy, elektronicznie, w relacjach między Zakładem Ubezpieczeń Społecznych a Krajową Administracją Skarbową.

Można oszacować, że ustawa obejmie ponad 170 tys. przedsiębiorców. Istotnym skutkiem społeczno-gospodarczym projektu ustawy będzie zniesienie nieproporcjonalnego obciążenia przedsiębiorców prowadzących niskodochodową działalność gospodarczą, m.in. związaną z działalnością sezonową. Tacy przedsiębiorcy powinni ponosić adekwatne, niższe obciążenia publiczno-prawne, co byłoby zgodne z duchem konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej. Nastąpi także zmniejszenie tzw. szarej strefy. Mimo że jest to zjawisko trudno mierzalne, według szacunków Głównego Urzędu Statystycznego ok. 600 tys. przedsiębiorców działa aktualnie w szarej strefie.

Omawiany projekt ustawy oddziałuje bezpośrednio jedynie na mikroprzedsiębiorców. Jego wpływ polega na obniżeniu obciążeń z tytułu obowiązkowych ubezpieczeń społecznych i uzależnieniu ich od przychodu. Przełoży się to w pierwszej kolejności na wzrost dochodów grupy docelowej. Spodziewać się należy wzrostu liczby mikroprzedsiębiorców ze względu na poprawę ich przeżywalności ekonomicznej, zachętę do legalizacji dotychczasowej tzw. nieformalnej działalności w szarej strefie, a także bodziec do zakładania nowych przedsiębiorstw.

Omawiany projekt ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenie społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę to kolejna dobra zmiana dla przedsiębiorców po konstytucji dla biznesu i ustawie o sukcesji osób fizycznych prowadzących działalność gospodarczą, która w pełni realizuje założenia przyjęte w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” w obszarze dotyczącym małych i średnich przedsiębiorstw. Podczas pierwszego czytania nie zgłoszono żadnych poprawek merytorycznych.

Komisja Nadzwyczajna do spraw deregulacji po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm uchwalił raz czył załączony projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Małgorzata Kidawa-Błońska:

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze pan poseł Michał Cieślak, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Michał Cieślak:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Z ogromną satysfakcją mam przyjemność przedstawić w imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości opinię i stanowisko dotyczące projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw

Posel Michał Cieślak

w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę, druk nr 2675.

Priorytetowy projekt rządowej „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju” dotyczy tzw. małej działalności gospodarczej. Niska składka na ZUS w przypadku małych firm to główny cel projektowanych przepisów. Kierunkowymi celami projektu są wzrost i rozwój przedsiębiorczości, poprawa przeżywalności przedsiębiorstw, wzrost aktywności zawodowej, ograniczenie szarej strefy, szczególnie w regionach słabiej rozwiniętych. Podstawowym celem procedowanych przepisów jest dostosowanie wysokości obciążeń ponoszonych przez przedsiębiorców z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne do ich możliwości finansowych. Po 25 latach skostniały system ryczałtowych składek na ubezpieczenia społeczne wreszcie zostanie częściowo dostosowany do oczekiwań milionów Polaków. To bezprecedensowa sytuacja w polskim systemie prawnym w zakresie zmiany zbioru przepisów dotyczących systemu ubezpieczeń społecznych. Nie bez znaczenia jest więc fakt, że poziom obciążeń daninami publicznymi przedsiębiorców o niskich przychodach jest nieadekwatny do ich możliwości finansowych, co stało w sprzeczności do konstytucyjnej zasady sprawiedliwości społecznej.

Z danych dostarczonych przez Ministerstwo Finansów wynika, że przedsiębiorcy osiągający przychód poniżej 60 tys. zł w skali roku często rezygnowali po jakimś czasie z prowadzonej działalności gospodarczej ze względu właśnie na obciążenia z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne. W 2014 r. było to ok. 161 tys. firm, przedsiębiorców, którzy częściowo właśnie z tego powodu zakończyli swoją działalność gospodarczą. Projekt ustawy wprowadza obniżenie składek, proporcjonalne do przychodu składki na ubezpieczenia społeczne dla osób prowadzących indywidualnie jednoosobową działalność gospodarczą. Mamy tu na myśli głównie mikroprzedsiębiorców i najmniejsze firmy. Posłużę się w tym miejscu przykładem, aby odwzorować chociaż po części wprowadzone zmiany. Firma, której średni przychód miesięczny obniżony za 2018 r. wyniesie średniomiesięcznie 3 tys. zł, według proponowanych wyliczeń zapłaci w 2019 r. składki na ubezpieczenia społeczne w wysokości ok. 481 zł miesięcznie, co jest znaczną ulgą i, mam nadzieję, będzie miało duży wpływ na dalszy rozwój przedsiębiorstw i przedsiębiorczości w naszym kraju.

Podczas omawiania przedmiotowego projektu nie sposób nie odnieść się do wprowadzonych wcześniej rozwiązań, jak działalność nierejestrowa, która umożliwia osobom prowadzącym działalność na mniejszą skalę nierejestrowanie jej, jeśli średni przychód miesięczny tego przedsiębiorcy, tej osoby nie przekracza obecnie 1050 zł miesięcznie. Następne wprowadzone udogodnienie to ulga na start, czyli chodzi o 6 miesięcy bez obowiązku opłacania składek na ZUS po pierwszorazowym zarejestrowaniu firmy. I jest to

wreszcie też możliwość prowadzenia firmy ze składkami na poziomie 200 zł miesięcznie przez 24 miesiące. Projektowane rozwiązanie dotyczące tzw. małego ZUS dla małych firm dopełnia wprowadzone zmiany i koresponduje z nimi, zapewniając tym samym pełną kompatybilność systemu.

W tym miejscu chciałbym podziękować zespołowi do spraw przedsiębiorczości i patriotyzmu ekonomicznego, któremu mam przyjemność również przewodniczyć, za wkład w pracę nad tą ustawą, nad tą koncepcją, która została wprowadzona przez pana premiera Mateusza Morawieckiego do konstytucji biznesu i nad którą dziś możemy procedować.

Jednocześnie w imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość rekomenduję przyjęcie projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Bardzo proszę, pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! To jest projekt, którego głównym celem jest dostosowanie wysokości obciążeń ponoszonych przez przedsiębiorców z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne do ich możliwości finansowych, jak można przeczytać w uzasadnieniu. Intencją jest także rozwój przedsiębiorczości, prowadzenie aktywności zawodowej, ograniczenie szarej strefy itd. Ja się skupię, proszę państwa, na tym dostosowaniu składek do możliwości finansowych. Jeśli tak miałoby być, to miernikiem i determinantą nie może być przychód, a jeśli miałby już być to przychód, to powinien uwzględniać on koszty, ponieważ skala kosztów jest bardzo istotna w tym, jaki osiąga się potem dochód z tej działalności.

Przecież wiadomo, i to chociażby jest przykład francuski, który państwo podajecie w uzasadnieniu tej ustawy, że tam jest zróżnicowanie w zależności od skali kosztów i są różne stawki. To jest ten mankament, który sprawi, że niestety będzie to dość niesprawiedliwe, potencjalnie tak może być, i że będzie to dotyczyło bardzo małej, bardzo wąskiej grupy przedsiębiorców. To nie jest tak, jak powiedział sprawozdawca Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość, że będzie to dotyczyło milionów Polaków i miliony Polaków się cieszą. Nie, panie pośle, 170 tys. to jest 9% przedsiębiorców.

(Posel Michał Cieślak: Przedsiębiorców.)

Przedsiębiorców, oczywiście. Chyba że pan myśli o tym, że...

(Posel Michał Cieślak: Mówiliśmy o obywatelach.)

...będzie to furtka do wychodzenia na samozatrudnienie.

Posel Maria Małgorzata Janyska

Proszę państwa, pytanie jest także takie, jakie są opinie strony społecznej. A więc opinie, z którymi można się spotkać, są bardzo różne. Raczej uważa ona, że to będzie obojętne i to nie przyniesie takich skutków, jakie są w uzasadnieniu do tej ustawy. Rzecznik MŚP milczy. Umieblował się, zniknął, nie ma rzecznika MŚP, nie wypowiada się w tej kwestii.

(Głos z sali: Jeszcze się nie umieblował.)

Ach, nie umieblował się jeszcze. To bardzo wolno mu idzie, a tempo ustawodawstwa jest ekspresowe. Powinien być do tego przyzwyczajony.

Dlatego my, proszę państwa, składamy poprawki. O dużej poprawce, którą proponujemy, dotyczącej młodych przedsiębiorców, powie pan poseł Marchewka. To jest projekt, który złożyliśmy w Sejmie, leży w zamrażarce, ale teraz wprowadzimy go tutaj, zaproponujemy Izbie, by go przyjęła. Dotyczy on młodych osób zaczynających działalność gospodarczą. Proponujemy również, proszę państwa, bardzo istotną poprawkę, która będzie adresowana do wszystkich rozpoczynających działalność, czyli chodzi o mały ZUS, który dotychczas funkcjonował przez 2 lata. Proponujemy, aby w okresie pierwszych 6 miesięcy z tych 24 miesięcy ZUS był liczony od 15% minimalnego wynagrodzenia, a nie od 30%, jak jest w tej chwili. Uważamy, że na starcie bardzo istotne jest obniżenie kosztów tak, aby firma mogła okrzepnąć, ponieważ jeśli ktoś prowadzący działalność gospodarczą po 30 miesiącach ma przed opodatkowaniem miesięczny dochód w wysokości maksymalnie 450 zł, to nie wiem, proszę państwa, czy to będzie pomoc, która sprawi, że te firmy będą się rozwijały. Nie jesteśmy przeciwko temu, ale proponujemy objęcie tym mechanizmem o wiele większej i szerszej grupy przedsiębiorców. Jeśli te poprawki nie będą uwzględnione, to ta ustawa, proszę państwa, jest tylko czystym propagandowym odhaczeniem kolejnego punktu z programu wyborczego PiS.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję, pani poseł.

Bardzo proszę, pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zmniejszenie obciążeń podatkowych sprzyja rozwojowi przedsiębiorczości, dlatego warto zrobić krok dalej i zaproponować – tak jak my robimy to właśnie w tej chwili – zwolnienie młodych Polaków do 25. roku życia z konieczności płacenia składek na ZUS i NFZ.

To szansa przede wszystkim dla młodych Polaków, dla ludzi pracowitych, przedsiębiorczych i aktywnych,

którzy chcą brać sprawy w swoje ręce i rozwijać swoje firmy. Co może zyskać na tym młody człowiek? Ktoś, kto na początku 20. roku życia na studiach rozpocznie działalność gospodarczą, nie będzie musiał wpłacić do budżetu państwa prawie 50 tys. zł w ciągu 5 lat. Te pieniądze będzie mógł przeznaczyć na rozwój swojego biznesu, na wdrażanie kreatywnych pomysłów, innowacyjnych rozwiązań, a przecież takie propozycje szczególnie wdrażają ludzie młodzi.

Warto zrobić to z dwóch powodów. Po pierwsze, jak wskazują badania, młodzi po ukończeniu szkoły średniej chcą łączyć pracę z nauką. Tak wskazuje prawie 30% młodych Polaków, ale zaledwie 6% chce zakładać swoje firmy. Dlaczego? No, pewnie dlatego że wielu z nich obawia się, czy starczy im na zapłacenie składek, które przecież po 2,5 roku przywilejów są dosyć wysokie i wynoszą ponad 1200 zł. Poza tym aktywność zawodowa młodych Polaków wynosi tylko 35%, to jest zdecydowanie mniej niż średnia w Unii Europejskiej. Gdyby poziom aktywności zawodowej (*Dzwonek*) w Polsce był na takim samym poziomie jak średnia w Unii Europejskiej, to na rynku pracy pracowałoby ponad 200 tys. osób więcej, co byłoby bardzo pozytywne dla gospodarki. Takie rozwiązania właśnie temu sprzyjają.

W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej składam na ręce pani marszałek poprawki, które dotyczą tych spraw, o których powiedziałem. (*Oklaski*)

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

I bardzo proszę, pan poseł Jakub Kulesza, Kukiz'15.

Posel Jakub Kulesza:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Pani Minister! Panie Premierze! Chciałbym w imieniu polskich przedsiębiorców złożyć bardzo serdeczne podziękowania na ręce rządu. Lista sukcesów rządu jest ogromna, mam ją przygotowaną. To jest lista zasług przygotowana przez przedsiębiorców. Chciałbym podziękować w pierwszej kolejności za nowe podatki: za podatek od instytucji finansowych, podatek bankowy i ubezpieczeniowy. Jeśli chodzi o...

Przepraszam, pani marszałek, czy ja mógłbym przełożyć swoje wystąpienie?

(Głos z sali: Z powodu czego?)

Z powodów technicznych.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę.

Poseł Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Bardzo proszę, panie pośle, ale proszę wygłosić je po panu pośle Łopacie z Polskiego Stronnictwa Ludowego, bo potem pana czas minie.

Bardzo proszę, panie pośle.

Pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe. Pana Meysztowicza na sali nie widzę.

Poseł Jan Łopata:

Tradycyjna forma jest niezawodna w takim razie, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

Wysoki Sejmie! Już sam tytuł tej ustawy w zasadzie wyjaśnia jej sens i cel, bowiem prawdą jest, że dość powszechne jest narzekanie na obciążenia podatkowe w Polsce, w tym na wysokość składki do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych, bo ta składka jest również powszechnie traktowana jako obciążenie podatkowe. Choć należy również na wstępie zauważyć, że jeszcze większa jest krytyka wysokości świadczeń ZUS-owskich, emerytalnych, rentowych. A w związku z zasadą zdefiniowanej składki te dwie wielkości należy mieć na uwadze. Do tego problemu jeszcze zresztą powrócę.

Wysoka Izbo! Według statystyki przychody poniżej 60 tys. zł w 2015 r. uzyskało ok. 885 tys. przedsiębiorców, a z tej grupy – po analizie merytorycznej, jak rozumiem, logicznej ministerstwo podaje – tą formą składkowania może być objętych ok. 175 tys. przedsiębiorców. A jakie warunki mają do spełnienia przedsiębiorcy, by skorzystać z proponowanych rozwiązań?

Otóż projektowana regulacja obejmuje przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, indywidualnie, którzy poza tym uzyskują przychody nieprzekraczające w ciągu roku kalendarzowego 30-krotności minimalnego wynagrodzenia, nie korzystają równocześnie z preferencyjnej podstawy wymiaru składek dla osób rozpoczynających działalność gospodarczą, prowadzili pozarolniczą działalność gospodarczą w roku poprzednim przez minimum 60 dni. I jeszcze jeden warunek: przedsiębiorca nie wykonywał działalności gospodarczej na rzecz byłego pracodawcy.

Po spełnieniu tych kryteriów osoba taka będzie mogła korzystać z projektowanego mechanizmu przez

36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia działalności. Jest jeszcze jedno istotne ograniczenie. Mianowicie wyłączone będą te podmioty, które w roku poprzednim korzystały ze zryczałtowanego podatku dochodowego w formie karty podatkowej, korzystały ze zwolnienia sprzedaży z podatku od towarów i usług, a ma to związek z tym, iż Krajowa Administracja Skarbowa na żądanie ZUS ma udzielać informacji o przychodach podatnika, stąd też musi mieć wcześniej tę informację. To jest ważna uwaga, bo z wyciąganiem z szarej strefy w tym przypadku mogą być pewne trudności.

Wysoki Sejmie! Te kryteria, które po części, bo przecież nie wszystkie, wymienilem, mimo wszystko dość skomplikowane zapisy regulacyjne, wyliczenia wskaźników powodują, że liczba przedsiębiorców, o której wspomniałem, którzy mogliby skorzystać z tych regulacji, naszym zdaniem będzie znikoma, będzie mniejsza, niż to wynika wprost z tego logicznego wyjaśnienia.

Swoją drogą warto pod koniec roku 2019, bo wydaje się, że ta ustawa wejdzie w życie, przeanalizować te efekty, tym bardziej że wchodzi element, o którym wspomniałem na początku, tej zdefiniowanej składki ZUS-owskiej. I nie jest to tylko moje czy nasze zdanie, wątpliwość, bo takie uwagi zgłosiły zarówno OPZZ, jak i Związek Rzemiosła Polskiego w trakcie konsultacji, jak można wyczytać. Odpowiedź rządu, iż mniejsze składki to mechanizm związany z cyklicznością i w rezultacie umożliwi to zgromadzenie kapitału wymaganego do otrzymania minimalnej emerytury, według mnie nie brzmi dość wiarygodnie czy brzmi mało wiarygodnie.

Reasumując, powiem, że to dość skomplikowany mechanizm, obciążony dużą dozą niepewności, który zapewne będzie – powtarzam jeszcze raz – stosowany rzadziej, niż to by wynikało ze statystyki, jednak na zakończenie dodam, że może warto spróbować, dlatego zgłoszujemy za dalszą pracę nad tym pomysłem, nad tym projektem. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

**Wicemarszałek
Małgorzata Kidawa-Błońska:**

Dziękuję bardzo, panie pośle.

Pani poseł Małgorzata Zwiercan złożyła swoje oświadczenie na piśmie*).

Pan poseł Jakub Kulesza, Kukiz'15, po raz drugi, mam nadzieję, że teraz szczęśliwie.

Poseł Jakub Kulesza:

Dziękuję bardzo, pani marszałek.

Panie Ministrze! Panie Premierze! Chciałbym w imieniu polskich przedsiębiorców podziękować całemu rządowi za udogodnienia, które spłynęły na

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Jakub Kulesza

nich ze strony rządu. Przede wszystkim za nowe podatki, jakie zostały wprowadzone: podatek bankowy, podatek ubezpieczeniowy, podatek katastralny, od nieruchomości komercyjnych, opłatę mocową, akcyzę na e-papierosy, podatek denno, podatek deszczowy, opłatę emisyjną, opłatę recyklingową, oraz za nowe podatki, które są w drodze, czyli: opłatę jakościową, daninę solidarnościową, podatek od cukru i zamrożony przez Unię Europejską podatek od hipermarketów.

Chciałem też podziękować za większe możliwości kontroli polskich przedsiębiorców poprzez służbę specjalną KAS, poprzez jednolity plik kontrolny rozszerzony, poprzez STIR, czyli inwigilację kont bankowych, poprzez split payment, czyli VAT płatny na osobne konto, przelewany do urzędu skarbowego, poprzez limity transakcji gotówkowych, obniżkę z 15 tys. euro do 15 tys. zł i poprzez centralny rejestr faktur.

Chciałbym też podziękować za podwyżki i ograniczenia takie jak: wzrost opłaty OZE, wzrost opłaty przejściowej, zablokowanie obniżki VAT do 22%, podwyżkę stawki VAT na wyroby higieniczne i farmaceutyczne, zniesienie limitu składek ZUS, co dla pracowników najlepiej wynagradzanych skutkowałoby opodatkowaniem rządu 70%, zlikwidowanie kwoty wolnej od podatku dla grupy obywateli, niekorzystne zmiany dla spółek w opodatkowaniu transakcji aportowych, ograniczenie możliwości korzystania z 50-procentowych kosztów uzyskania przychodu, ograniczenie amortyzacji dziedziczonych składników majątku, podwyżka podatku od nieruchomości dla farm wiatrowych, podwyżka składek ZUS, podwyżka opłat na pocztę, podwyżka opłat parkingowych, umożliwienie nakładania opłat za wjazd do centrum miasta, ograniczenie praw własności posiadaczom dużych obszarów ziemi, zakaz pracy w niedzielę dla osób zatrudnionych przez markety, umożliwienie samorządom stosowania prohibicji i ograniczenie w otwieraniu aptek.

No i do tej całej beczki dziegciu należy dołączyć tę łyżkę miodu, jaką jest niniejsza ustawa. Chciałbym za to serdecznie podziękować. Brawo. Dziękuję bardzo.

(Głos z sali: Dumny jesteś z tego?)

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Stanisław Tyszką)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jacek Wilk, niezrzeszony.

Posel Jacek Wilk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Oczywiście bardzo się cieszymy jako przedsiębiorcy – ale nie tylko – że dzięki tej ustawie będzie ta łyżka miodu, o której

mówił mój poprzednik poseł Kulesza, i że troszeczkę się ulży doli podatników, ale nie zmienia to oczywiście, szanowni państwo, faktu zasadniczego: że mówienie o ZUS w kategoriach innych niż kategorie absurdu nie ma żadnego sensu. I o tym trzeba za każdym razem przypominać. Składka na ZUS, jakkolwiek byśmy ją tutaj określili, jest niczym innym niż tylko podatkiem pogłównym, który musi każdy przedsiębiorca co miesiąc płacić w stałej wysokości bez względu na to, czy uzyskuje jakiegokolwiek dochód, czy nie uzyskuje. Klasyczny średniowieczny podatek pogłówny. I gdyby ktoś uważał, że rozwiązania średniowieczne nie są stosowane we współczesnym świecie, to się myli, bo właśnie w Polsce mamy tego przykład w postaci składek na ZUS.

Alte to nie koniec absurdów, Wysoka Izbo, bo generalnie system ZUS-owski jest jednym wielkim absurdem. Z jakiegokolwiek punktu widzenia na to spojrzymy, tak to należy ocenić. Z punktu widzenia finansowego czy też ekonomicznego ZUS jest niczym innym niż tylko klasyczną piramidą finansową i jak każda piramida finansowa kiedyś musi się rozlecieć. Z punktu widzenia prawa, w szczególności przepisów Kodeksu cywilnego, ZUS jest niczym innym niż klasycznym wyzyskiem. Wystarczy porównać, ile przeciętny Polak, zwłaszcza mężczyzna, wkłada do ZUS, ile do niego wpłaca w ciągu swojego życia, a ile z niego bierze. I gdybyśmy to oceniali w kategoriach zwykłej umowy cywilnoprawnej, to taką umowę można by w sądzie zmienić albo wręcz rozwiązać właśnie na podstawie przepisów o wyzysku. A z punktu widzenia etycznego czy też moralnego jest to rozwiązanie kompletnie niemoralne i wręcz niemoralne głęboko, gdyż ono, mówiąc najkrócej, zniechęca absolutnie do posiadania dzieci. I to jest właśnie jedna z głównych przyczyn zapaści demograficznej, jaką mamy w Polsce.

Wystarczy porównać, tytułem przykładu, sytuację dwóch panów, Kowalskiego i Nowaka. Wyobraźmy sobie, że pracują w tym samym miejscu pracy, zarabiają tyle samo, są w tym samym wieku i różni ich tylko jedna rzecz – Nowak ma troje dzieci, a Kowalski nie ma w ogóle dzieci. Kowalski całe życie żyje sobie wesoło, wydaje pieniądze, na co chce, na nic nie oszczędza, jest, powiedzmy, takim bon vivantem, który zmienia samochody, zmienia mieszkania itd., itd. Tymczasem Nowak pracowicie odkłada każdą złotówkę, ponieważ musi wychować troje dzieci i w związku z tym pieniądze są mu potrzebne na leczenie, na szkoły itd. Kiedy przychodzi emerytura, troje dzieci Nowaka pracuje na obydwo. Mało tego, być może Nowak dostanie mniejszą emeryturę, ponieważ mógł mieć krótsze okresy składkowe, gdyż pilnował dzieci, był z nimi w czasie choroby itd. Być może Nowak nawet szybciej umrze, ponieważ nie dbał tak o swoje zdrowie jak Kowalski, który nie miał dzieci. I właśnie dzieci Nowaka będą potem utrzymywać na emeryturze Kowalskiego.

To pokazuje, jakim absurdem jest system ZUS-owski. Ten system krzyczy wręcz do ludzi: jesteście idiotami, jeśli macie dzieci, liczcie na dzieci sąsiada. I nie dziwny się, że mamy katastrofę demograficzną

Posel Jacek Wilk

i zapaść w Polsce, ponieważ przy takim systemie emerytalnym ta zapaść demograficzna jest po prostu koniecznością. A wystarczyłoby wprowadzić chociaż jedną małą zmianę. Gdyby w systemie ZUS według tych samych zasad, jakie obowiązują teraz wszystkich innych, dokonać zmiany polegającej tylko na tym, że dzieci pracujące płacą swoje składki na konto swoich rodziców i tylko swoich rodziców, to byłaby to tak wielka motywacja do posiadania dzieci, iż z całą pewnością nie mielibyśmy wskaźnika 1,3 dziecka przypadającego na kobietę, ale może byłoby to dwoje dzieci, a nawet więcej, ponieważ zwłaszcza te kobiety, które z dziećmi zostają i nimi się zajmują, miałyby dużo większą emeryturę niż takie osoby, które dzieci nie mają.

W takim kierunku powinny iść zmiany systemu emerytalnego, a nie w kierunku łatania dziur w worku, którego nie da się załatać. Ten system trzeba zaorać w całości, jeżeli myślimy poważnie o demografii polskiej i jeżeli myślimy o ratowaniu finansów publicznych. Nie da się tego systemu uratować. Zwracam się do młodych ludzi, zwłaszcza przyszłych emerytów, zwłaszcza tych, którzy zaczynają: róbcie, co możecie, żeby nie oddawać ZUS-owi ani złotówki, bo to są pieniądze wyrzucone w błoto. Odkładajcie sobie sami na emeryturę, bo to jest jedyna wasza nadzieja. Inwestujcie w rodzinę i w dzieci. Dlatego uważam, że ZUS powinien być zlikwidowany. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

I pan poseł Jerzy Meysztowicz, Nowoczesna.

Posel Jerzy Meysztowicz:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przede wszystkim dziękuję, panie marszałku, za dopuszczenie mnie do głosu.

Proszę państwa, chciałbym przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec ustawy o zmniejszeniu składek na ZUS dla osób, które mają bardzo niski przychód i dla których w związku z tym obciążenie z tytułu opłacanego w tej chwili ZUS-u w wysokości 846 zł jest rzeczywiście problemem. Wydaje się, że sama idea jest słuszna, natomiast na posiedzeniu komisji były poruszane kwestie dotyczące tego, czy dobrze by było oprzeć te ulgi na przychodach, czy dochodach. Ministerstwo stoi na stanowisku, że dochody są trudniejsze do zbadania z punktu widzenia tego, czy rzeczywiście nie dochodzi do nadużyć, bo zawsze w takich sytuacjach ktoś próbuje to wykorzystać. W związku z tym uznaliśmy: dobrze, mogą być przychody.

Natomiast wydaje nam się, że próg, od którego zaczyna się płacić ten mniejszy ZUS, powinien być trochę podwyższony, dlatego że w sytuacji gdy taki przedsiębiorca ma przychód w wysokości 1240 zł i ma z tego odprowadzić 199 zł, jeśli chodzi o składki na ubezpieczenie społeczne, to ładuje tak na dobrą sprawę na przychodzie rzędu 1 tys. zł. Jeżeli mamy w tej chwili ustawę, która dopuszcza do tego, żeby działalność gospodarcza do 1 tys. zł była tzw. działalnością nierejestrową, to nasuwa się pytanie, czy to jest na tyle duża zachęta te kilka złotych tak na dobrą sprawę, żeby ten przedsiębiorca spróbował przejść z formy rzeczywiście nieewidencjonowanej działalności gospodarczej na formę działalności ewidencjonowanej, zakładając, że być może rozwinie swoje możliwości i później będzie płacił. Argumenty przemawiające za tym, żeby tego nie robić, były takie, że oczywiście ta działalność nierejestrowa jest bardziej skierowana na osoby, które sobie w ten sposób dorabiają, a nie jest to podstawowe źródło utrzymania. Jeśli chodzi o ten argument, to rzeczywiście można przyjąć, że tak jest.

Pytanie jest również takie, jak długo taka ulga powinna funkcjonować. Jest przewidziany okres 3 lat. Dobrze, że to nie jest tak, że to musi być pewna ciągłość, że można jednak dosyć wybiórczo potraktować te przychody w tym okresie i sobie elastycznie dopasować możliwość tego zwolnienia.

Natomiast powiem tak: trudno ocenić w tej chwili skutki zarówno społeczne, jak i ekonomiczne tego rozwiązania. My apelowaliśmy do ministerstwa, żeby w ciągu 2 lat przygotowało taką pewną całościową analizę skutków tej regulacji, dlatego że dopiero to będzie w stanie pokazać, czy rzeczywiście udało się zwiększyć liczebność tych firm, a zmniejszyć liczebność tych, którzy się wyrejestrują z tej działalności. A więc mam nadzieję, że ten zamierzony efekt będzie mógł być zrealizowany. Poczekajmy na efekty, tę pierwszą analizę po pierwszym okresie funkcjonowania tej ustawy.

Klub Nowoczesna będzie za przyjęciem tego typu rozwiązania. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się jeszcze zapisać w celu zabrania głosu, to zapraszam.

Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas pytania – 2 minuty.

Głos ma pani poseł Krystyna Skowrońska, Platforma Obywatelska.

Nie ma pani poseł.

Pani poseł Maria Małgorzata Janyska, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę.

Posel Maria Małgorzata Janyska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam pytanie do pana ministra, czy podczas prac nad tym projektem analizowaliście państwo poszczególne branże, jeśli chodzi o przychody i relacje kosztów do przychodów w danych branżach, ponieważ to jest niezwykle istotne właśnie w przypadku możliwości objęcia większej grupy tym mniejszym ZUS-em. Przecież wiadomo, że są branże, jak chociażby handlowa, w których przychody są dużo większe. Ale to jest też branża z takim wskaźnikiem kosztów, że bardzo często w przypadku małej działalności dochody z tej branży, mimo że przekraczają limit przychodów, oczywiście są mniejsze albo równe w stosunku do tych, którzy mają mniejszy obrót, przychód, ale z kolei nie mają kosztów.

Sami państwo podajecie w uzasadnieniu rozwiązanie francuskie, które zdaje się być takim sensownym, które uzależnia wymiar składek na ubezpieczenie społeczne od przychodu brutto, ale stawka jest właśnie uzależniona od branży. Rozumiem, że trudno jest tutaj odnieść się w relacji do dochodu, bo chociażby inwestycje już to przecież zniekształcają i mogą powodować, że jest strata, ale mimo to jest i zdolność finansowa, i przedsiębiorstwo funkcjonuje dobrze, i nie ma żadnego problemu. To jest naprawdę bardzo istotne, bo jeśli mamy uznać za bardzo ważny cel tej ustawy wydłużenie trwania przedsiębiorstw, zwłaszcza małych przedsiębiorców, to żeby jak najdłużej funkcjonowali na rynku, naprawdę należy na starcie zastanowić się nad tym i przyjąć takie mierniki, które sprawiłyby, że ta liczba przedsiębiorców objętych możliwością skorzystania z niższej składki byłaby dużo większa.

Oczywiście nie chcę już tutaj odnosić się do skutku, który będzie w przyszłości, że adekwatnie do tego będą mieli niższe emerytalne uposażenie, ale jeśli będą dobrze funkcjonować na rynku, to w jakiś sposób będą mogli (*Dzwonek*) prywatnie sobie to pokryć. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Grzegorz Piechowiak, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Piechowiak:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Jest to dosyć przełomowy projekt ustawy, który mówi o tym, że obniżamy ZUS dla jakiejś części przedsiębiorców. W komisji było dużo dyskusji, dlaczego to ma być od przychodu, a nie od dochodu, bo są takie firmy, są tacy przedsiębiorcy, którzy, powiedzmy, handlują samochodami i mają ten przychód dosyć duży, a jednostkowo bardzo mało zarabiają. Czym się państwo kierowaliście, że jednak wybraliście przychód, a nie

dochód? Czy to, że tak powiem, będzie monitorowane? Czy w przyszłości można liczyć, oczywiście patrząc też na skutki budżetowe, na rozszerzenie tej gałęzi przedsiębiorców?

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Arkadiusz Marchewka, Platforma Obywatelska.

Posel Arkadiusz Marchewka:

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Kilka miesięcy temu rząd oczywiście obiecywał obniżenie składki CIT. Niestety nie skorzysta z tego ponad 90% małych przedsiębiorstw, dlatego że one rozliczają się liniową składką PIT i płacą taką składkę, liniową. To po pierwsze.

Po drugie, z tych propozycji ma skorzystać ok. 170 tys. przedsiębiorców, ale jest to zaledwie 9% podmiotów gospodarczych, które funkcjonują w Polsce, więc ponad 90% znowu z tego nie skorzysta.

A więc chciałbym zapytać pana ministra: Dlaczego w takim razie za wszelką cenę chcecie dążyć do tego, aby składka była uzależniona od przychodu, a nie od dochodu? Bo jeżeli damy przykład kogoś, kto prowadzi mały sklep osiedlowy i ma duże koszty, ma duże obroty, ale funkcjonuje i pracuje na bardzo niskiej marży, to okaże się, że nie będzie mógł z tego korzystać i będzie musiał płacić normalną stawkę ZUS, a ktoś, kto funkcjonuje w innej branży i nie ma takich obrotów, będzie mógł z tego korzystać. Wydaje się, że to powinno być uzależnione od wysokości dochodu i od pewnej skali.

Dlaczego w takim razie, panie ministrze, nie wprowadziliście takiego rozwiązania, które wydaje się bardziej racjonalne w tym zakresie? Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan poseł Jacek Wilk, niezrzeszony.

Posel Jacek Wilk:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Przecież macie wyliczenia, macie wiedzę. Doskonale rozumiecie, że system ZUS-owski nie może przetrwać. Szacuje się, że ok. 2050 r. na jednego emeryta będzie przypadał jeden pracujący. Tego się po prostu nie da utrzymać i wszyscy o tym wiedzą. Wiecie dobrze, jaki to jest absurd finansowy, powiedziałem: piramida ZUS, wyzysk prawny, moralny, czyli zniechęcanie do po-

Posel Jacek Wilk

siadania dzieci i planowa budowa zapaści demograficznej.

Wobec tego moje pytanie jest proste: Czy poza tego typu bezsensownymi pomysłami, które na krótką metę komuś ulżą, w ogóle trwają w ministerstwie jakieś prace nad zmianą systemu, którego się nie da utrzymać, nad zmianą koncepcji, chociażby nad emeryturą obywatelską, czymkolwiek, co ma sens? Przecież łatanie dziury w tym worku bez dna nie ma żadnego sensu i wszyscy o tym wiecie, zwłaszcza wy. Jeśli nie wiecie, to nie powinniście pracować w ministerstwie. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Sławomir Nitras, Platforma Obywatelska.

Posel Sławomir Nitras:

Dziękuję, panie marszałku.

Witam panów ministrów nie za bardzo zainteresowanych debatą, raczej rozmowami między sobą, będących w bardzo dobrym humorze.

Chciałbym zapytać, dlaczego nie ma tu nikogo z Ministerstwa Finansów. Państwo się chwalcie obniżaniem ZUS-u dla tych osób o najmniejszych przychodach – zresztą słuszne jest pytanie, dlaczego rozmawiamy o przychodach, a nie o dochodzie – a wiemy, że w Ministerstwie Finansów trwają prace zmierzające do tego, żeby podwyższyć ZUS dla tych wszystkich, którzy mają wyższe przychody. Chciałbym zapytać, czy ci, którzy mają przychody, powtarzam: przychody, na poziomie 20, 30, 40, nawet 50 tys. zł miesięcznie, mogą spać spokojnie. Ja was znam i wiem, że nie mogą spać spokojnie, że to jest pierwszy krok do tego, żeby... Zresztą pan premier Morawiecki to powiedział. *(Poruszenie na sali)*

Pan się nie śmieje, bo pan jest w Sejmie. Wiem, że pan jest młodym człowiekiem, ale nie wypada.

Pan Morawiecki zapowiedział, że ZUS musi być progresywny, a progresywny ZUS oznacza, że pod pretekstem obniżenia w sposób symboliczny ludziom o symbolicznych dochodach, którzy prowadzą działalność gospodarczą, podwyższycie tym, którzy dzisiaj budują swój potencjał, budują przyszłość swoich firm, kumulują kapitał na rozwój swoich firm, mają większe przychody, które poświęcają na rozwój firmy, bo jeżeli jest inaczej, płacą od tego podatek. I tu powinna być progresja. A jeżeli nie, jeżeli zostawiają to w firmie, to te pieniądze są przeznaczane na rozwój ich przedsiębiorstw, często prowadzonych w formie działalności fizycznej.

Chciałbym usłyszeć z tego miejsca zapewnienie ze strony Ministerstwa Finansów, że nie toczą się

prace zmierzające do progresywnego ZUS-u, czyli do podwyższenia składek tym wszystkim, którzy mają wyższe przychody. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii pana Mariusza Haładyja.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Jeżeli pan poseł i tak wie, to niepotrzebnie te pytania były zadawane. Pan poseł zna odpowiedzi na wszystko, więc nie wiem, po co zadawać pytania.

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Pan zawsze miał klasę, panie ministrze.)

Ale to powinno obowiązywać wzajemnie.

Pierwsza rzecz. Oczywiście bardzo łatwo się liczyć, jeżeli chodzi o to, żeby zrobić więcej itd. Wczoraj rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji, panie pośle. Odniosę się do tego pomysłu, projektu czy dzisiejszej poprawki. Nie chciałem krytykować tego projektu, tak jak wczoraj rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji, tylko pokazałem pewien mechanizm, jak łatwo z takimi propozycjami jest dyskutować, kiedy się jest po drugiej stronie. Pan poseł zgłasza: do 24 lat. A czemu nie do 35? I to jest pierwsza rzecz. Państwo też doskonale wiecie, że to nie jest tak, że można pstryknąć palcem i dochód będzie do dwuipółkrotności czy przychód do dwuipółkrotności albo na pstryknięcie palcem w zakres będzie wchodziła sześciokrotność.

O ZUS-ie ryczałtowym jako barierze dla najmniejszych przedsiębiorców słyszymy od lat. Od 20 lat mamy system takiej bezwzględnej i sztywnej stawki. Pierwszy raz mamy projekt, który realnie niesie pomoc tym, którzy rzeczywiście prowadzą działalność na najmniejszą skalę. Koszt tego rozwiązania wynosi mniej więcej 0,5 mld zł rocznie. To nie jest mało. To też nie jest tak, że my z przywileju czy z rozwiązania dla najbardziej potrzebujących powinniśmy tworzyć regułę. Odwrotnie, to jest rzeczywiście rozwiązanie adresowane do tych, którzy tego najbardziej potrzebują.

Wczoraj mieliśmy ciekawe doświadczenie, bo najpierw rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji gospodarki, a później rozmawialiśmy na posiedzeniu komisji pomocy społecznej. Tam były zupełnie różne głosy od tych, które były na posiedzeniu komisji gospodarki. Tam bardziej martwiono się o to, czy będzie minimalna emerytura, czy obywatele nie będą

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj

się dokładali do tych składek. Odpowiedzieliśmy na pytania. Jednogłośnie komisja pomocy społecznej zarekomendowała pozytywne opinie. To moim zdaniem znaczy, że projekt jest wyważony, że odpowiada zarówno na ryzyka związane z samozatrudnieniem, jak i ryzyka związane z nieuzbieraniem na minimalną emeryturę, że jest adresowany do osób, które rzeczywiście tego wsparcia najbardziej potrzebują.

Czy to jest kilka złotych, tak jak powiedział pan przewodniczący Meysztowicz? Chociaż bardzo dziękuję za wypowiedź, bo cała opinia pana przewodniczącego była bardzo rzeczowa i wyważona. Jeżeli chodzi o to pytanie, ta opinia tylko kieruje mnie w stronę tego, żeby pokazać to na przykładzie. Dzisiaj składka na ubezpieczenie społeczne wynosi 843 zł. Ktoś, kto będzie zarabiał czy będzie miał przychody na poziomie 2,5 tys. zł, będzie miał 401 zł tej składki, czyli 50%. To jest ponad 400 zł różnicy. Nie jest to bagatela.

Też nie chciałbym, żeby tutaj teraz wybrzmiewało takie bagatelizowanie tego projektu i to, że mamy to... Pani poseł mówiła o klasie, ale mi też bardzo przykro było, kiedy pani poseł powiedziała o propagandzie. Mamy pierwszy projekt, który realnie wchodzi właśnie w tę sferę, która najbardziej tego potrzebuje, bo w przedziale do 60 tys., właśnie w tym przedziale, mamy przedsiębiorców, wśród których co czwarty nie kończy swojej działalności, czyli kończy przed czasem, upada. Mamy w tej grupie pięciokrotnie wyższe zagrożenie upadłością niż w grupie przedsiębiorstw w następnym przedziale, 60–100 tys. To pokazuje, żeby właśnie szyc te rozwiązania na miarę, a nie kto zaliczytuje wyżej.

Jeżeli chodzi o to, co się pojawiało w pytaniach i pana posła Piechowiaka, i pana posła przewodniczącego Meysztowicza, o kwestię dotyczącą monitorowania, oczywiście będzie to monitorowane, zarówno po pełnym roku, czyli 2019, jak i po 2 latach. Jeżeli z tego monitoringu, z oceny ex post będzie wynikało, że potrzebne są jakieś modyfikacje, albo że – nie wiem – jest potencjał do zmiany, przeprofilowania, przekalibrowania tych rozwiązań, to oczywiście tak. Oczywiście to będzie monitorowane i to nie jest tak, że to rozwiązanie będzie puszczane samopas. Dlatego też w ocenie skutków regulacji jest jasne stwierdzenie, że ten monitoring będzie. Tak à propos poprawki, moim zdaniem nie ma potrzeby w związku z tym wpisywania tego jeszcze dodatkowo do ustawy.

Jeżeli chodzi o branżę, pani przewodnicząca Janyska o to pytała, to jest tak, że oczywiście, że to analizowaliśmy. We Francji jest ten przedział między 13 a 23% od przychodu. U nas to jest 16% według wskaźników w 2018 r. Ja tylko powiem na przykładzie teraz konsultowanej przez nas zielonej księgi zatorów płatniczych, że rozwiązania... My tam zadaliśmy pytanie, czy rozwiązania związane z przeciwdziałaniem zatorom kierować właśnie do poszczegól-

nych branż, dostosowywać do poszczególnych potrzeb poszczególnych branż. Odzew zdecydowanej większości przedsiębiorców był taki, że rozwiązania powinny być uniwersalne, i to w większości przypadków tak jest, bo przedsiębiorcy prowadzą w kilku branżach swoją działalność. To jest to samo, co jest przy dochodzie. Im bardziej skomplikowane rozwiązania tworzymy... A podział na branże jest jednak jakimś rodzajem wprowadzenia dodatkowego miernika czy raczej wskaźnika, czy też kryterium, on powoduje, że są kontrole badające, czy to jest ta branża, czy on w 60% w tej branży pracuje, czy może w 70, czy w 40. A więc wydaje mi się, że akurat te 16%, nawet patrząc na to rozwiązanie francuskie, jest, myślę, rozwiązaniem atrakcyjnym.

Też tu padało, czy to będzie zachęta na start, czy to jest także propozycja dla młodych. To nie jest rozwiązanie dla osób startujących. Dla osób startujących przewidzieliśmy... Sejm uchwalił w tym roku dwa rozwiązania. Zarówno działalność nierejestrowa, jak i ulga na start są rozwiązaniami dla startujących. To rozwiązanie, jeszcze raz powiem, jest dla osób, które prowadzą działalność na małą skalę, i dlatego... Przechodząc do głównego pytania, dotyczącego dochodu – dochód nie świadczy o skali działalności, dochód świadczy rzeczywiście o opłacalności, zyskowności danej działalności. I to, że firma np. nie wykazuje dochodu, to nie znaczy, że ta firma jest firmą małą, a wręcz przeciwnie, może być zdecydowanie firmą dużą. Dlatego ten przywilej, bo tak to trzeba nazwać, czy też ta zachęta są kierowane... Naszym zdaniem właśnie przychód najlepiej charakteryzuje skalę działalności firmy, bo składka ZUS-owska też jest jakimś rodzajem kosztu, w sensie biznesowym też jest kosztem, który firma ponosi. W związku z tym właśnie przychód najlepiej oddaje skalę działalności, co zresztą potwierdzają rekomendacje OECD, wczoraj o nich rozmawialiśmy w komisji gospodarki. Rekomendacje OECD idące w kierunku MŚP, nakierowane na MŚP mówią o tym, że w tym obszarze najlepszym kryterium, odnośnikiem jest przychód.

Podatek CIT, o którym pan poseł Marchewka mówił, że prawie nikt nie skorzystał – 400 tys. firm jest w promieniu tego rozwiązania, więc nie wiem, czy to jest mało. Moim zdaniem to jest akurat dużo.

Kończąc odpowiedzi na pytania – kwestia dochodu, bo o tym było mówione najczęściej, też pan poseł Piechowiak o to pytał. A więc tak jak mówiłem i wczoraj, i teraz, o skali działalności świadczy przychód. Dane dotyczące potrzeb przedsiębiorców pokazują, że wśród tych, którzy mają najniższy przychód, do 60 tys., jest największa potrzeba wsparcia. Mówimy też o koszcie. Zresztą wczoraj w komisji było tak, że pani poseł z jednej strony powiedziała o tym, że mało osób skorzysta, a z drugiej strony pytała o to, czy system to finansowanie wytrzyma.

Te rozwiązania są skrojone w taki sposób, żeby pomóc tym, którzy najbardziej tego potrzebują, i żeby system to wytrzymał, tak żeby osoby zapracowały na minimalny kapitał emerytalny.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj**

I ostatnia rzecz. Co do dochodu to też to mówiłem wczoraj, że jako że dochód zawsze może podlegać dużo łatwiejszej, powiedzmy sobie, modyfikacji, niekoniecznie zgodnie z rzeczywistością, to też powoduje to, że...

(Poseł Maria Małgorzata Janyska: Przychód też.)

...mamy, z jednej strony, dużo większą zachętę do kombinowania, a z drugiej strony, dużo większe ryzyko skontrolowania tego, że nie odpowiada to absolutnie skali działalności. Dochód więc akurat nie jest tu tym wyznacznikiem. Natomiast tak jak panowie posłowie pytali i tak jak mówiłem, ustawa, jeżeli będzie uchwalona i podpisana przez prezydenta, będzie podlegała stałemu monitoringowi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu...

Jeszcze pan minister?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Przedsiębiorczości i Technologii Mariusz Haładyj: Chciałbym odpowiedzieć na dwa pytania. Przepraszam bardzo.)

No to proszę bardzo.

(Poseł Jacek Wilk: Domyślam się.)

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Przedsiębiorczości i Technologii
Mariusz Haładyj:**

Przepraszam, panie pośle, ale niestety nie będzie moja odpowiedź satysfakcjonująca dla pana posła. Nie jestem w stanie na to pytanie odpowiedzieć, ponieważ to jest kompetencja Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej przede wszystkim, więc tutaj przede wszystkim pani minister ma głos decydujący, pierwszy. A co do pytania pana posła Nitrasa to ponieważ, tak jak pan poseł zauważył, nie ma przedstawiciela Ministerstwa Finansów, jedyną możliwością jest chyba zadanie pytania w interpelacji ministrowi finansów o to. Natomiast ja o takich działaniach nie słyszałem.

(Poseł Sławomir Nitras: Dziękuję za zmianę tonu.)

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy popraw-

ki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Nadzwyczajnej w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 9. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2674 i 2750).

Proszę panią poseł Alicję Kaczorowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Alicja Kaczorowska:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić ustawę o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2674. Ustawa ta była procedowana w Komisji Zdrowia. Po pierwszym czytaniu wprowadzono do niej poprawki w liczbie 13.

Poprawka 1. dotyczyła art. 1. W pkt 1 zmieniono brzmienie. Chodziło o to, żeby w tej ustawie zachować usługi, jeżeli chodzi o zaufanie oraz identyfikację elektroniczną, oraz o niektóre inne ustawy. W jej ramach zmianie uległo dotychczasowe brzmienie. Jeżeli chodzi o poprawkę nr 2, to chodzi tutaj o to, żeby w art. 1 po pkt 12 dodać pkt 12a. Celem wprowadzenia tej poprawki jest ustalenie, że dla potwierdzenia zlecenia na zaopatrzenie w wyroby medyczne konieczne jest pozyskanie przez Narodowy Fundusz Zdrowia danych o pracownikach medycznych zdolnych i uprawnionych do wystawiania zleceń. Chodzi o migrację danych z Centralnego Wykazu Pracowników Medycznych, o to, żeby w ramach informacji te dane dotarły do Narodowego Funduszu Zdrowia. Jeżeli chodzi o poprawkę 3., to ona dotyczy art. 1. Chodzi o dodanie pkt 24 i 25. Celem tej poprawki jest zapewnienie, zwłaszcza osobom z dużą niepełnosprawnością, łatwego dostępu do recepty i udostępnienie Narodowemu Funduszowi Zdrowia danych o Centralnym Wykazie Pracowników Medycznych i Aptek. Jeżeli chodzi o poprawkę nr 4, to ona dotyczy art. 2. Zmiana ta ma charakter porządkowy. Chodzi o to, żeby uporządkować katalog osób, które mają prawo do reprezentowania pacjenta. Może to być przedstawiciel ustawowy, osoba upoważniona albo osoba trzecia, bez szczególnego wskazania. Jeżeli chodzi o poprawkę 5., to dotyczy ona art. 3. Dopuszcza ona sprzedaż wysyłkową środków, które się wydaje bez przepisu lekarza bądź z przepisem lekarza. Chodzi o to, żeby ułatwić osobom z niepełnosprawnością otrzymanie tych świadczeń. Poprawka 6. zobowiązuje głównego inspektora farmaceutycznego po prostu do udostępnienia danych z krajowego rejestru zezwoleń na prowadzenie aptek ogólnodostępnych, punktów aptecznych oraz rejestru udzielonych ze-

Posel Sprawozdawca Alicja Kaczorowska

zwoleń na prowadzenie tych obiektów Narodowemu Funduszowi Zdrowia. To ma na celu umożliwienie dokonania weryfikacji zgodności danych i informacji przekazywanych przez apteki zawartych w rejestrze. Poprawka nr 7 w art. 4 wprowadza nowe brzmienie. Chodzi o to, żeby agencja miała dostęp do danych i żeby była pewność, że dane są zebrane i spełniają kryterium najwyższej jakości oraz kompletności. Poprawka nr 8 – w art. 5 tego projektu dodaje się brzmienie 2c i – w pkt 4 – 2b. Chodzi o stopień dostępności najnowocześniejszych... Przepraszam... Chodzi o to, żeby na podstawie tych danych poznać zróżnicowanie różnych metod leczenia, stopień dostępności różnych technologii medycznych i sposobów leczenia, oraz o ustalenie taryfy świadczeń przez AOTMiT. I tutaj jest, że tak powiem, dużo wpisów. Chodzi o to, żeby dane były dostępne i żeby można było po prostu dokonać taryfikacji. Jeżeli chodzi o kolejną poprawkę... Poprawka nr 9 dotyczy art. 5a. Poprawka nr 10 przewiduje zmiany w art. 6. Poprawka nr 11 po art. 6 wprowadza art. 6a. W konsekwencji art. 8 przyjmuje brzmienie takie, że ustawa wchodzi w życie 14 dni po jej ogłoszeniu, z wyjątkiem art. 6a – ustawa wchodzi w przypadku tego artykułu w dniu ogłoszenia. Jeżeli chodzi o poprawkę nr 11, ona dotyczy przekazywania danych do zintegrowanego systemu monitorowania obrotu produktami leczniczymi. Chodzi o to, żeby nie było utrudnień w realizacji recept przez pacjentów.

Komisja procedowała nad wszystkimi tymi poprawkami, wszystkie poprawki w liczbie 13 przyjęła i rekomenduje całą ustawę do zatwierdzenia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszk:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pani poseł Barbara Dziuk, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Barbara Dziuk:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawa i Sprawiedliwości pragnę przedstawić stanowisko wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2674 i 2750.

Proponowane zmiany dotyczą wprowadzenia Internetowego Konta Pacjenta, w skrócie IKP, czyli bezpłatnej aplikacji internetowej, która pozwoli na przekazanie pacjentowi m.in. informacji o świadcze-

niach opieki zdrowotnej, informacji o receptach refundowanych, listach oczekujących na świadczenie, skierowaniach, zleceniach na wyroby medyczne, złożonych deklaracjach wyboru lekarza, pielęgniarki oraz położnej POZ, posiadanym w danym dniu prawie do świadczeń opieki zdrowotnej oraz podstawie do tego prawa, pozwoli na składanie oświadczeń o wyrażeniu zgody bądź o wycofaniu zgody osobie upoważnionej na udostępnienie dokumentacji medycznej, udzielenie informacji o stanie zdrowia, na udzielenie określonych świadczeń zdrowotnych, informacji o zwolnieniach lekarskich, wysokości składki na ubezpieczenie zdrowotne i wysokości kwoty refundowanej w odniesieniu do produktów leczniczych, środków spożywczych specjalnego przeznaczenia żywieniowego lub wyrobów medycznych. Ustawa zobowiązuje Narodowy Fundusz Zdrowia do udzielania informacji o udzielonych świadczeniach opieki zdrowotnej, kwocie środków publicznych wydatkowanych na sfinansowanie tych świadczeń oraz posiadanym w danym dniu prawie do świadczeń opieki zdrowotnej oraz podstawie do tego prawa – dlatego dane te będą dostępne przez IKP. W przypadku zabiegu operacyjnego albo zastosowania metody leczenia lub diagnostyki stwarzających podwyższone ryzyko dla pacjenta zgoda na udzielenie świadczeń zdrowotnych, za pośrednictwem IKP, będzie miała formę dokumentu. Pacjent będzie mógł otrzymywać informacje o wysokości środków publicznych przeznaczonych na sfinansowanie udzielonych mu świadczeń zarówno z NFZ, jak i z IKP, z dokumentacji medycznej również. Wprowadzone regulacje prawne pozwolą pacjentowi na dostęp do części usług oferowanych przez Zintegrowany Informator Pacjenta, udostępniony przez... za pośrednictwem IKP.

Następna sprawa – usługodawców i podmioty prowadzące rejestry medyczne zobowiązano do zapewnienia zgodności ich systemów teleinformatycznych z minimalnymi wymaganiami technicznymi i funkcjonalnymi zamieszczanymi w Biuletynie Informacji Publicznej prowadzonym przez ministra zdrowia. Regulacje wprowadzone w ustawie mają na celu powołanie takiego systemu zarządzania informacjami i danymi, dzięki któremu pacjent z gotowymi wynikami umówi się na wizytę u lekarza.

Pielęgniarki i położne będą mogły wystawiać recepty, podobnie jak lekarze, nie tylko po osobistym zbadaniu pacjenta, ale również po badaniu za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności. Wystawienie recepty niezbędnej do kontynuacji leczenia, recepty albo zlecenia na zaopatrzenie w wyroby medyczne będzie mogło następować bez zbadania pacjenta, jeżeli jest to uzasadnione jego stanem zdrowia odzwierciedlonym w dokumentacji medycznej.

Najważniejszym sukcesem w zakresie proponowanych zmian w ustawie jest to, że pacjent będzie miał pełną informację potrzebną do uzyskania świadczeń zdrowotnych, nie będzie musiał fatygować lekarzy za

Posel Barbara Dziuk

każdym razem, gdy będzie potrzebował leków do długotrwałego leczenia, dowie się, ile będzie czekał na miejsce w sanatorium czy leczenie specjalistyczne – słowem, zmiany w ustawie i monitoring pozwolą każdemu pacjentowi z dużo większym niż do tej pory komfortem zadbać o swoje leczenie i zdrowie. Co bardzo ważne, te zmiany zaowocują korzyściami zarówno dla pacjenta, jak i dla państwa. Trzeba podkreślić, że procedowane zmiany są zgodne z przepisami Unii Europejskiej.

W tym czytaniu jako klub Prawo i Sprawiedliwość zgłaszamy jedną poprawkę.

Klub Prawo i Sprawiedliwość pozytywnie opiniuje powyższą procedowaną ustawę. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Bardzo proszę, pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Platformy Obywatelskiej chciałabym przedstawić stanowisko dotyczące druków nr 2674 i 2750, czyli projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Podstawowa uwaga, jaka tu się nasuwa... O tym zresztą informowałam już na posiedzeniu komisji i prosiłam pana ministra, a może przede wszystkim przewodniczącego komisji, o wyjaśnienie, dlaczego dzieje się tak, że dostajemy poprawki właściwie w dniu, kiedy jest posiedzenie komisji. Poprawek do projektu ustawy było tak dużo, jak duża jest sama ustawa: pierwotnie dziewięć, a ostatecznie 13. Dosłownie w dniu, kiedy akurat mamy procedować nad ustawą, dostajemy poprawki i trudno się skupić na jednym albo na drugim. Co prawda niektórzy mają dużą podzielność uwagi, ale pewnie nie wszyscy. To jest taka uwaga podstawowa. Zawsze mówiliśmy, że zdrowie nie ma podłoża politycznego, a widzę, że zaczyna się dziać to samo, co w innych komisjach.

Natomiast ogólne uwagi do projektu ustawy są z naszej strony następujące. Wprowadza się obowiązek dostosowania przez usługobiorców ich systemów teleinformatycznych do wymogów Ministerstwa Zdrowia. Tutaj nie ma żadnej analizy kosztowej ze strony ministerstwa odnośnie do obowiązku dostosowania tych systemów teleinformatycznych. Nastąpiła natomiast rezygnacja z dotychczasowego nieodpłatnego udostępniania tego przez Ministerstwo Zdrowia, bo z jednej strony uchyla się art. 71, a jednocześnie wprowadza się art. 8b, który jest jak gdyby uzupełnieniem uchylenia art. 71. Jest również mowa o prze-

niesieniu z rozporządzenia do Biuletynu Informacji Publicznej minimalnych wymogów technicznych i funkcjonalnych, jakie musi spełnić usługodawca w zakresie systemów teleinformatycznych. Myślę, że to nie ta ranga i powinno to pozostać w rozporządzeniu. Redukuje się również prowadzony do tej pory przez Ministerstwo Zdrowia portal edukacyjno-informacyjny i obowiązek zamieszczania danych gromadzonych w Systemie Monitorowania Dostępności do Świadczeń Opieki Zdrowotnej.

Rozumiem również, że chcemy być otwarci na osoby niepełnosprawne. W związku z tym jest ta poprawka nr 5, która mówi, że niepełnosprawni mogą realizować swoje recepty w inny sposób niż dotychczas. Nasz wielki niepokój budzi natomiast to, że właściwie uruchamia się jeszcze jeden kanał dystrybucji poza jakąkolwiek kontrolą. Według nas jest to niedopracowane i fakt ten nie uprawnia do tego, ażeby w ten sposób pomagać niepełnosprawnym, poprzez łamanie pewnych zasad. Wydaje mi się, że tutaj na pewno będziecie państwo mieli jeszcze wiele do dopracowania, jeżeli chodzi o taką dystrybucję leków, w zasadzie na zamówienie, w przypadku której można dostarczać ten lek również do domu, czyli włącza się jeszcze jeden kanał tej dystrybucji bez żadnego nadzoru farmaceutycznego. My w związku z tym do tej poprawki chcielibyśmy wnieść swoją poprawkę.

Przekazuję od razu panu marszałkowi tę poprawkę.

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Również mamy uwagi co do wprowadzenia do projektu zmian w ustawie o świadczeniach opieki zdrowotnej finansowanych ze środków publicznych dotyczących organizowania wspólnych postępowań. Oczywiście tutaj państwo przede wszystkim mówicie o tym, jak to będzie dobrze, jak to będzie taniej, jak to będzie lepiej. Nie wiem, jakie macie do tej pory doświadczenia i czy pan minister rozmawiał ze szpitalami, które takie doświadczenia już miały. Co z tego wynikało? Co państwa skłoniło do tego, ażeby faktycznie w tej chwili na leki, produkty i środki techniczne, które refunduje Narodowy Fundusz Zdrowia, robić wspólne przetargi?

No i oczywiście poprawka nr 13. Rewelacyjna poprawka, muszę powiedzieć. Gratuluję. To ta, która została jeszcze dodatkowo, poza tymi dziewięcioma poprawkami, włączona. Proszę państwa, przedłuża się umowy o ambulatoryjną opiekę specjalistyczną, AOS, do 31 grudnia 2019 r. Do tej pory cały czas państwo mówiliście, że to nasza nieporadność itd., że to przedłużanie i przedłużanie umów. W tej chwili państwo *(Dzwonek)* już 4 lata będziecie przedłużać te umowy.

Posel Elzbieta Gelert

W związku z tym klub Platformy nie poprze państwa projektu ze względu na wyżej przytoczone uwagi, chyba że państwo uwzględni naszą poprawkę. Wówczas przy tej jednej poprawce będziemy za. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Posel Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Ustawa ta, wbrew jej tytułowi, nie dotyczy tylko informatyki. Jest ona podzielona na dwie części: część informatyczną i część zakupową.

Najpierw skupię się na części informatycznej. Żyjemy w XXI w., mamy rok 2018, o informatyzacji systemu mówi się praktycznie już od 10 lat i to byłoby pół biedy, gdyby się tylko mówiło. Wydano wielkie pieniądze na system informatyczny, który miał powstać, a z którego tak naprawdę, poza e-receptami czy e-zwolnieniami, nic wielkiego do tej pory nie wynikało. Wydano praktycznie 800 mln zł i od roku 2009 mamy przez tyle lat do czynienia z takim informatycznym yeti, o którym wszyscy mówili, że istnieje, a go nie było.

Teraz jest projekt, który mówi o informatyzacji propacjenckiej, czyli jako pacjenci możemy stworzyć w Internecie swoje konto, dzięki któremu będziemy mogli nadzorować nasz proces leczenia, będziemy mieć wgląd w informacje o sobie, ale – i tutaj duży plus dla tego pomysłu – będziemy mieć też pewną kontrolę nad systemem. Jako pacjent, bo o tej perspektywie tutaj mówię, będę mógł kontrolować, czy otrzymałem świadczenie zalecone mi przez lekarza. Bo czasami zdarzają się takie sytuacje – i to nie jest żadna tajemnica – że pacjentowi przypisuje się świadczenia, których on nie otrzymuje. A więc funkcja kontrolna pacjenta jest tu jak najbardziej godna poparcia. Dużo jest ułatwień. Mamy XXI w. i tak naprawdę żyjemy w świecie cyfryzacji. Jako obywatele, jako pacjenci chcemy mieć ułatwione życie i platforma, którą ministerstwo przygotowało, a ustawa umożliwi nam jej wykorzystanie, z pewnością da nam tę możliwość.

Są niebezpieczeństwa. Jest niebezpieczeństwo, o którym mówią wszyscy: zabezpieczenie danych. To jest bardzo wrażliwa rzecz. Powiem na podstawie mojego doświadczenia z poprzedniej działalności, przedsejmowej. Wiem, w jaki sposób ubezpieczyciele potrafią uzyskać od lekarzy informacje objęte tajem-

nicą lekarską po to, żeby udowodnić danemu pacjentowi, który zachorował na chorobę przewlekłą, że to jest jego wina. Takich sytuacji, które mnie osobiście nie dotknęły, ale spotkały moich klientów, mogę wymienić sporo. Dlatego zabezpieczenie danych wrażliwych jest kluczowe.

Szczegółowych spraw zawartych w całym tym projekcie nie chcę omawiać, ponieważ, po pierwsze, nie ma na to tyle czasu, po drugie, nie do tego tutaj zmierzam.

Mam pytanie, panie ministrze: Czy jest panu znane stanowisko Naczelnej Izby Lekarskiej à propos tej poprawki, o której tutaj pani poseł, moja poprzedniczka mówiła? Chodzi o poprawkę nr 5. Wiem, że wasze intencje są dobre, ale dobrymi intencjami jest piekło wybrukowane. Ten zapis, ta poprawka według oceny Naczelnej Izby Aptekarskiej, patrząc na argumenty sformułowane przez tę izbę, jest bardzo niebezpieczna. Dlatego też powtarzam pytanie: Czy pan zna te zastrzeżenia? Bo tych zastrzeżeń jest sporo. Od razu, powiem szczerze, nasuwa mi się pewien fakt z historii, z roku 2001, kiedy powstała też słynna ustawa, która umożliwiła nielegalny wywóz leków za granicę. Czy ta poprawka również nie wkomponowuje się w tego typu działanie? Jest takie zagrożenie. Czas upływa, więc nie będę się tutaj rozwodził i to pytanie ponawiam.

Jest i druga część tej ustawy, czyli kwestia zakupowa. Wiem, że to może budzić różne zastrzeżenia, ale nie ukrywam, pani poseł, że pojawiają się też głosy pozytywne, że te zapisy dadzą możliwości – bo to nie jest obligatoryjne, to jest fakultatywny zapis, czyli nie ma przymusu – żeby, jak szpitale się porozumieją, stworzyć na zasadzie zakupów grupowych jakąś grupę zakupową. I być może to będzie opłacalne.

(*Posel Elzbieta Gelert*: Nie ma takiej opcji. Fundusz nakaże, nie ma dobrowolności. Fikcja, nie wolność.)

Są różne głosy. Wiem, że pani ma inne zdanie, ja tego tutaj nie komentuję, ale są też takie głosy, że to faktycznie jest szansa na zaoszczędzenie w systemie wielu pieniędzy.

Reasumując, ponawiam pytanie o poprawkę nr 5. Ponawiam też pytanie o kwestie zabezpieczeń. Jako pacjenci chcemy się czuć bezpiecznie i mieć pewność, że nasze dane wrażliwe nie będą wychodziły poza system. Będę w klubie rekomendować poparcie tej ustawy, a głosowanie nad poprawką nr 5 uzależniam od tego, jaką odpowiedź uzyskam od pana ministra. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Marek Ruciński, Nowoczesna.

Posel Marek Ruciński:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Pan minister Szumowski w momencie objęcia urzędu po swoim poprzedniku zastał wiele nierozstrzygniętych kwestii, dlatego z nadzieją przyjęliśmy od nowego szefa resortu zdrowia informację o kierunkach i strategii planowanych działań. Podczas styczniowego posiedzenia Komisji Zdrowia jednym z priorytetów, o których mówił wówczas pan minister Szumowski, była właśnie informatyzacja całego systemu ochrony zdrowia. Postanowiłem dopytać w interpelacji o dokładne plany w tym zakresie. W odpowiedzi uzyskałem, co bardzo ważne, dość dokładny opis zmian, które ministerstwo będzie wdrażać. Te plany są ambitne.

Dzisiejszą dyskusję o projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw traktuję zatem jako pierwszy krok na drodze do realizacji tych założeń. Trudno bowiem nie zauważyć, że w dzisiejszych czasach Internet stał się powszechną platformą komunikacji i narzędziem, dzięki któremu możemy załatwić wiele spraw, także tych o charakterze urzędowym. W systemie ochrony zdrowia były podejmowane mniej lub bardziej przemyślane i udane próby informatyzacji. I tak np. elektroniczne karty ubezpieczenia zdrowotnego funkcjonowały wyłącznie w jednym województwie. Ten przykład pokazuje, że miliony złotych wydane przez wszystkie poprzednie rządy nie przyniosły żadnych rezultatów.

Obecna sytuacja niesie zatem za sobą konieczność wprowadzenia rozwiązań wręcz rewolucyjnych. Za takie może być uznane Internetowe Konto Pacjenta. Obawiam się jednak, że dla wielu seniorów, którzy stanowią najliczniejszą grupę pacjentów, korzystanie z tych udogodnień przy pierwszym kontakcie może być utrudnione.

Złożoność tematyki informatyzacji wymaga bardzo szerokich zmian i zdaję sobie również sprawę z istoty wprowadzenia spójnych wymogów dla systemów informatycznych usługodawców oraz podmiotów prowadzących rejestry medyczne. Pozwoli to przede wszystkim na łatwą integrację i uniknięcie problemów przy dalszej rozbudowie systemu o kolejne funkcjonalności.

Wracając jednak do głównego celu projektu, jakim jest wprowadzenie przepisów dotyczących internetowego konta pacjenta, chcę zwrócić uwagę na bardzo istotną kwestię. Szanowny panie ministrze, wszystkie ułatwienia i dostęp do informacji o udzielonych świadczeniach bez konieczności wychodzenia z domu czy nawet składania oświadczenia o upoważnieniu osoby do dostępu do dokumentacji medycznej będą zbędne, jeśli pacjenci pozbawieni będą dostępu do świadczeń zdrowotnych albo liczba tych świadczeń będzie ograniczona. Bez wzrostu nakładów na ochronę zdrowia te ułatwienia nie zdadzą się na nic, bo internetowe konta pacjentów będą zwyczajnie puste.

Jestem przekonany, że za szeroko zakrojoną informatyzacją systemu ochrony zdrowia powinien iść strumień środków, który w pełni pozwoli wykorzystać nowe możliwości. Dzisiaj, niestety, tej spójności działań nie widać.

Na koniec chcę podkreślić, że czas i sposób, w jaki procedowane są ustawy w tej kadencji Sejmu, absolutnie mnie już nie dziwią. Wczoraj, dyskutując o informatyzacji, wracaliśmy do przepisów, na których wdrożenie czekają osoby z niepełnosprawnościami. Cieszy fakt, że rządzący się zreflektowali i te regulacje w tej ustawie się znalazły, niemniej jednak po raz kolejny pokazuje to, że w tej kadencji parlamentu panuje chaos legislacyjny. Tak nie powinien wyglądać proces tworzenia prawa.

Klub Poselski Nowoczesna od początku zwraca uwagę na konieczność wyłączenia opieki zdrowotnej z codziennego konfliktu politycznego. W ramach prac w komisji zawsze zwracałem uwagę, że my, parlamentarzyści, tworząc prawo, powinniśmy zadbać przede wszystkim o dobro pacjenta. Co więcej, ten pacjent powinien mieć poczucie stabilności systemu ochrony zdrowia, a nie doświadczać kolejnych zmian wraz z nadejściem kolejnego rządu.

Klub Poselski Nowoczesna popiera wprowadzenie systemu ochrony zdrowia w XXI w., również pod względem technologicznym, i oczywiście zgłasza za przyjęciem tego projektu, niemniej jednak apelujemy o rozwiązanie głównych problemów systemu ochrony zdrowia, na co czekają polscy pacjenci. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Jan Łopata, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Jan Łopata:

Bardzo dziękuję.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko dotyczące sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Wysoka Izbo! W omawianym projekcie ustawy przewidziano kilka zmian, kilka rozwiązań, z których najważniejsze jednak jest wprowadzenie Internetowego Konta Pacjenta, czyli bezpłatnej aplikacji internetowej, która ma zapewnić czy zapewni dostęp do informacji o świadczeniach zdrowotnych finansowanych ze środków publicznych. Biorąc pod uwagę zapisy ustawowe, chociażby w celach informacyjnych, może warto zaznaczyć w szczególności to, że w ra-

Posel Jan Łopata

mach tego dostępu zaplanowano m.in. dostęp do informacji o receptach refundowanych, udzielanych świadczeniach, w tym wysokości środków publicznych wydatkowanych na sfinansowanie tych recept i świadczonych usług, listach oczekujących na świadczenia, skierowaniach, zleceniach na wyroby medyczne itd., ale również dostęp do informacji o posiadanym w danym dniu prawie do świadczeń opieki zdrowotnej. Chodzi tu też o składanie oświadczeń o wyrażeniu zgody na udostępnienie dokumentacji medycznej osobie upoważnionej przez pacjenta, składanie oświadczeń o wyrażeniu zgody na udzielanie określonych świadczeń zdrowotnych lub odmowie tej zgody itd. Wydaje się jednak, że nowe przepisy – i to chyba jest najważniejsze – umożliwią pacjentowi dostęp do części usług oferowanych w ramach tzw. zintegrowanego informatora pacjenta, który jest udostępniany przez Narodowy Fundusz Zdrowia również właśnie za pośrednictwem Internetowego Konta Pacjenta. Będzie również możliwy odwrotny dostęp.

Natomiast to, co wydaje się bardzo istotne i co chciałbym podkreślić, bo jest to z praktycznego punktu widzenia chyba najistotniejsze, to jest to, iż pielęgniarki i położne będą mogły wystawiać recepty, podobnie jak lekarze, nie tylko po osobistym zbadaniu pacjenta. Wydaje się, że wielu pacjentów jednak traci dzisiaj czas czy niepotrzebnie rezerwuje te wizyty u lekarzy właśnie tylko po to, by został im wypisany lek. Jednocześnie wystawienie recepty niezbędnej do kontynuowania leczenia oraz recepty albo zlecenia na zaopatrzenie w wyroby medyczne jako kontynuacji zaopatrzenia w wyroby medyczne będzie mogło następować również bez zbadania pacjenta. Tu może być wątpliwość, ale taką możliwość ten system, ta ustawa proponuje.

Tu wcześniej wyrażano wątpliwości – ja też je podzielam, bo są zakreślone terminy – polegające na tym, czy damy radę, czy państwo dadzą radę jako ci, którzy będą to wdrażali. Otóż najpóźniej do 1 stycznia 2019 r. ma być uruchomiona możliwość składania oświadczeń o wyrażeniu zgody na udostępnienie osobie upoważnionej dokumentacji medycznej, a do 30 września przyszłego roku, 2019 r., ma być już możliwy dostęp do informacji o posiadanym prawie do świadczeń opieki zdrowotnej, podstawie do tego prawa, o udzielanych świadczeniach opieki zdrowotnej, o wystawionych zwolnieniach lekarskich, wysokości składki na ubezpieczenie, możliwe ma być również składanie oświadczeń o wyrażeniu zgody na udzielanie świadczeń zdrowotnych itd.

Na zakończenie chciałem powiedzieć, że jest to swoista rewolucja, tak chyba trzeba powiedzieć, na pewno technologiczna, gdyby to się wszystko sprawdziło, a może i społeczna. W każdym razie życzymy, by się powiodła, zgodnie z apelem o ponadpartyjną postawę dotyczącą ochrony zdrowia. Niechby się powiodła i niechby ten system – bo są w to zainwestowa-

ne pieniądze, w ten system – sprawdził się, bo jest to ważne dla dobra systemu ochrony zdrowia, ale i dla dobra pacjenta, co jest najważniejsze. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pani poseł Zwiercan przekazała stanowisko na piśmie^{*)}.

Przechodzimy do pytań.

Jeśli ktoś z państwa chce się zapisać, zapraszam. Zamknę listę po pierwszym pytaniu.

Czas na zadanie pytania – 2 minuty.

Głos ma pani poseł Elżbieta Gelert, Platforma Obywatelska.

Posel Elżbieta Gelert:

Dziękuję bardzo.

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Pytanie do pana. Bardzo bym prosiła o wyjaśnienie włączenia dotyczącego poprawki nr 13. Jest to naprawdę bardzo interesujące, ponieważ państwo tak nam wypominacie, że przez ostatnie lata nie potrafiliśmy przeprowadzić żadnych przetargów. W związku z tym w państwa przypadku też już będą 4 lata, a nawet ponad, bo 31 grudnia 2019 r. to jest faktycznie odległy termin. Czy do tej pory nie ustaliliście państwo jakichś zasad konkursowych, czy nie możecie tego ustalić? Ciągłe są przesuwane terminy konkursów na AOS-y.

Miałabym prośbę... Jeżeli nie dotrzymamy tych terminów, o których tu przed chwilą mówił pan poseł – do 1 stycznia, to czy będziemy dalej przesuwali terminy wdrażania poszczególnych paragrafów, tak jak to zazwyczaj robimy, czyli z dwudziestego zrobi się dwudziesty pierwszy itd.? Bo myślę, że jednak nie wszystkie zakłady są do tego przygotowane.

Na jakiej podstawie sądzicie państwo, że będą oszczędności, jeżeli się będzie robiło przetargi publiczne? Bo ja mam propozycję: zrobmy po prostu centralny przetarg, ministerstwo zrobi przetarg, wtedy będzie jeden lek, jedna firma i będą jeszcze większe oszczędności. Po co robić przetargi wojewódzkie? Bo z tego, co mówi przepis, wynika, że są to przetargi, które oddziały wojewódzkie narodowego funduszu będą mogły ogłaszać. Lepiej więc zrobić centralny. Nie? To jeżeli nie, to bardzo proszę o wyjaśnienie, bo może źle zrozumiałam. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Alicja Chybicka, Platforma Obywatelska.

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Poseł Alicja Chybicka:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Szanowni Państwo! Internetowe Konto Pacjenta, które wnosi ta ustawa, jest rzeczą bardzo korzystną, bo żeby leczyć ciało ludzkie, konieczna jest wiedza o całości zjawisk. Ale mam pytanie do pana, panie ministrze: Czy rzeczywiście informacja o kwocie środków publicznych wydatkowanych na sfinansowanie świadczeń opieki zdrowotnej oraz wysokość składki zdrowotnej płaconej przez usługobiorcę to jest to, co powinno się w tym Internetowym Koncie Pacjenta znaleźć? Mamy solidaryzm społeczny w opiece zdrowotnej i każdemu z nas należy się opieka zdrowotna finansowana z budżetu państwa, a zatem opieka – z punktu widzenia chorego – bezpłatna. Być może te dane nie powinny znaleźć się wśród tych informacji, bo nie jest ważne, czy to leczenie kosztowało 5 zł, czy też kosztowało 1 mln zł, jak w przypadku niektórych chorób nowotworowych.

Drugie pytanie to pytanie o awaryjność tego systemu. Jakie są zabezpieczenia, które pozwolą funkcjonować temu systemowi zawsze i płynnie? Chciałam jeszcze wspomnieć o czymś, o czym mówili już przedmówcy: w ostatniej sekundzie dostarczono nam 13 poprawek. Nie mogliśmy się nawet z tym zapoznać, to naprawdę było nie w porządku.

I ostatnia rzecz. Pytałam pana o to w komisji i pan mi nie odpowiedział, dlaczego Ministerstwo Zdrowia wycofało się z udostępnienia programów, czyli wykreśliło z poprzedniej ustawy zapis o programach komputerowych nieodpłatnych dla usługobiorców. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję bardzo.

Pan poseł Rajmund Miller, Platforma Obywatelska.

Poseł Rajmund Miller:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Niewątpliwie potrzebna jest ustawa o informatyzacji, ale państwo, jak zawsze, zepsujecie prawo. Pytanie, dlaczego wrzuciliście tu zmiany w ustawie o opiece zdrowotnej finansowanej ze środków publicznych i ustawie farmaceutycznej – które są zupełnie niezwiązane z tą ustawą – zupełnie bezmyślnie, bez konsultacji społecznych, bez odpowiedzialności.

Panie ministrze, czy wy się zastanowiliście w przypadku zapisu o sprzedaży przez Internet leków dla osób niepełnosprawnych nad zabezpieczeniem życia i zdrowia tych ludzi? Państwo uprawiacie politykę – chcecie dzisiaj pokazać, jacy jesteście dobrzy dla niepełnosprawnych. Trzeba było dać im 500 zł, które chcieli.

(Poseł Barbara Dziuk: Daliśmy.)

Dlaczego nie wprowadzacie...

Nie daliście tego, co chcieli.

Dlaczego nie wprowadzacie państwo możliwości zapisywania bezpłatnych leków dla osób powyżej 75. roku życia przez specjalistów, tylko przez lekarzy POZ-etę? Moje pytania są takie: W jaki sposób zabezpieczycie to dla osób niepełnosprawnych, przede wszystkim jak je zidentyfikujecie? Ponieważ leki można zamówić tylko na podstawie oświadczenia, mogę napisać: jestem osobą niepełnosprawną, proszę mi wysłać leki. Jak zabezpieczycie transport tych leków? Nie zrobiliście listy leków, które mogą być niebezpieczne, chodzi o narkotyki, leki przeciwbólowe, insuliny. Wprowadzacie następnego pośrednika, czyli firmy kurierskie, które będą przywoziły te leki w nie wiadomo jaki sposób. A w jaki sposób sprawdzicie paczkomaty? Bo może lek przyjdzie do paczkomatu. Przecież to jest brak odpowiedzialności, panie ministrze, ponieważ ci ludzie mogą nie dostać leku w odpowiednim terminie, kiedy go potrzebują.

Ci ludzie mogą dostać... Ktoś może na leki narkotyczne wysłać fałszywą receptę. W końcu to, czego się boimy, to uruchomienie następnego kanału wywozu leków z Polski. My nie jesteśmy przeciw sprzedaży leków drogą internetową osobom niepełnosprawnym, ale niech to będą pieluchomajtki, niech to będą worki stomijne, niech to będą rzeczy, które można sprzedać (*Dzwonek*) i dostarczyć tym osobom drogą wysyłkową, ale w sposób zupełnie bezpieczny dla tych osób. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Pan poseł Jerzy Kozłowski, Kukiz'15.

Poseł Jerzy Kozłowski:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Wsłuchując się w głosy wszystkich wypowiadających się dzisiaj na tej sali na temat tego projektu ustawy, chciałoby się powiedzieć: informatyzacja systemu – tak, wypaczenia – nie.

Jeśli chodzi o pytania, panie ministrze, to są duże możliwości związane z Internetowym Kontem Pacjenta. Ale mam konkretne pytanie. Czy nadzór, pilnowanie przez system zapisujących się w kolejkach poprzez Internetowe Konto Pacjenta pozwoli np. na skrócenie kolejek do lekarzy specjalistów? Są takie głosy, że są chorzy, którzy zapisują się kilka razy, blokując kolejkę innym. Czy ten system pozwoli na to, aby tego typu działania na wyrost, które są podejmowane przez niektórych pacjentów, można było nadzorować? To jest jedna rzecz.

Druga rzecz. Czy macie państwo obliczone, jakie koszty poniosą placówki systemu ochrony zdrowia w związku z dostosowaniem się do minimalnych wy-

Posel Jerzy Kozłowski

magań technicznych opracowanych dla systemów teleinformatycznych?

I jeśli chodzi o kwestię, którą poruszył mój przedmówca, faktycznie jedną rzecz tutaj muszę mocno wyartykułować jako osoba, która choruje na cukrzycę. Jestem uzależniony od insuliny, powiem w ten sposób, i wiem dokładnie o tym, że ludzie, którzy biorą anaboliki, trenują kulturystykę w sposób niesportowy, ale taki, w jaki trenują, dość często wydają od lekarzy recepty na insulinę, ponieważ insulina pozwala łatwiej przybierać na masie. Czy tego typu poprawka 5. nie jest niebezpieczna choćby w tym konkretnym przypadku? Wystarczy wejść do netu, gdzie masowo można wymieniać się informacjami o tym, jak wydłuzić receptę na insulinę. Czy to nie stanie się patologią? Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tysza:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Bardzo proszę o zabranie głosu podsekretarza stanu w Ministerstwie Zdrowia pana Janusza Cieszyńskiego.

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Szanowny Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Po kolei chciałbym odnieść się do kwestii, które dzisiaj zostały poruszone. Chciałbym zacząć od tej, która wzbudziła bardzo duże emocje, i myślę, że słusznie, dotyczące wysyłkowej sprzedaży leków dla osób niepełnosprawnych. Pytali o to właściwie wszyscy z państwa. I także my dostrzeżliśmy szereg wątpliwości, które zgłosiła nam dzisiaj izba aptekarska.

Szanowni Państwo! Mamy taką sytuację, którą w historii polskiego parlamentaryzmu, myślę, spotykamy rzadko. To jest poprawka zgłoszona przez klub Platformy Obywatelskiej, a to jest poprawka zgłoszona przez klub Prawo i Sprawiedliwość. Treść i sens tych poprawek, szanowni państwo, są właściwie tożsame, bo te poprawki mówią o jednej sprawie, o wykorzystaniu już istniejących przepisów rozporządzenia regulujących wysyłkową sprzedaż leków nie na receptę, bo takie przepisy już są, także do uregulowania wysyłkowej sprzedaży leków w przypadku leków na receptę sprzedawanych osobom niepełnosprawnym. To jest tak naprawdę sens poprawki, którą zgłosili i państwo, i państwo. I to jest bardzo dobry kierunek ze względu na wątpliwości, które się dzisiaj pojawiły.

Czy wszystkie leki powinny być objęte sprzedażą wysyłkową? Prawdopodobnie nie i dlatego są przewi-

dziane konsultacje tegoż rozporządzenia, które odbędą się publicznie oraz z poszanowaniem terminów. Rozumiem obiektywnie, jakie państwo zgłaszacie, ale chciałbym wyjaśnić, że my to odczytujemy w ten sposób, że tematyka wsparcia osób z niepełnosprawnościami tak naprawdę w ostatnich tygodniach była niezwykle istotna, bardzo często poruszana, i prawdopodobnie stąd taki pomysł, żeby w takim projekcie tego rodzaju poprawkę wprowadzić. Wysłuchałem państwa głosów i uważam, że nikt z państwa nie miał wątpliwości co do tego, że intencja jest dobra, tylko zgłaszane były uwagi odnośnie do tego, że należałoby to zabezpieczyć.

Propozycje zabezpieczeń są następujące. W rozporządzeniu określimy, czego sprzedawać wysyłkowo nie wolno. Po prostu jest wykaz leków, których wysyłkowo sprzedawać nie będzie wolno. Po drugie, określimy bardzo dokładnie miejsce. Jak państwo zapoznacie się z rozporządzeniem, które już obowiązuje, to zobaczycie, że ono jest naprawdę bardzo detaliczne, tam jest wręcz wskazane miejsce, gdzie pakuje się przesyłki. Bo tutaj padają takie głosy, że wejdą Amazon, Uber. Szanowni państwo, wysyłkowa sprzedaż leków była i będzie możliwa wyłącznie z apteki. Tak zawsze było i nikt nic w tym zakresie nie planuje zmieniać, ponieważ to właśnie farmaceuta wie, jak zadbać o to, aby obrót lekami był prowadzony w sposób wiarygodny i bezpieczny. Tego nie zmieniamy i w ramach tego rozporządzenia, które – tak jak już powiedziałem – zamierzamy przygotować w drodze bardzo szczegółowych konsultacji ze środowiskiem aptekarzy, ustalimy, jakie warunki trzeba spełniać, czego wysyłać na pewno nie można, oraz wprowadzimy w ramach innego rozporządzenia, które opisuje sposób wystawiania recept, osobną kategorię identyfikującą osoby z niepełnosprawnościami, tak że lekarz, który będzie przepisywał dany lek, będzie mógł wskazać, że to jest osoba, która ze względu na swoją niepełnosprawność może z tego dodatkowego uprawnienia skorzystać.

I kolejny, bardzo istotny, temat, który państwo poruszyliście – sprawa nielegalnego wywozu leków. Szanowni państwo, naprawdę po każdej stronie tej sali siedzą osoby, których wspólnym celem jest to, żebyśmy nie dopłacali do leków wywożonych na Zachód, żeby zlikwidować mafie lekowe, które wywożą leki, i żeby bardzo jasno pokazać, że na tego typu praktyki zgody nie ma. Tak jak zdrowie jest tematem, jak tu któryś z panów posłów powiedział, ponadpolitycznym, tak wydaje mi się, że walka z przestępczością jest tym tematem ponadpolitycznym po dwa kroć. Dlatego chciałem zwrócić uwagę na to – tak samo jest to zawarte w jednym i w drugim projekcie poprawki – że recepty możliwe do zrealizowania na odległość będą wyłącznie w postaci elektronicznej.

Szanowni Państwo! Umożliwi to na żywo, w czasie rzeczywistym monitorowanie, kiedy, jaka recepta, gdzie i dla kogo jest wystawiana. Jest to najlepsza metoda walki z wydłuzeniami. Po prostu nie człowiek, nie inspektor, który musi dzisiaj jeździć do ap-

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński

teki, musi jeździć do hurtowni, musi jeździć do placówki opieki zdrowotnej, nie, po prostu system informatyczny, który w momencie wystawienia recepty wie, że dana recepta została wystawiona, i wie, że jest odchylenie, ponieważ jakiś lekarz jakiemuś pacjentowi nagle czegoś bardzo dużo przepisał. Nie musimy wtedy czekać na to, aż pojedzie inspekcja, aż będziemy prowadzić jakieś kontrole. Nie, szanowni państwo, my to widzimy od razu. A dzisiaj w przypadku papierowej recepty nierefundowanej widzimy ją dopiero wtedy, kiedy przyjdzie kontrola. A aptek w Polsce mamy, szanowni państwo, 15 tys. Mimo że wzmacniamy Główny Inspektorat Farmaceutyczny, nigdy nie wzmocnimy go tak, jak wzmocni go właśnie możliwość korzystania z systemów informatycznych.

(Poseł Rajmund Miller: Panie ministrze, warunki kontroli przewozu. Bardzo ważne.)

To już jest opisane w rozporządzeniu dotyczącym wysyłki leków nie na receptę. Tych warunków absolutnie nie poluzujemy. W przypadku konkretnych grup, które wymagają specjalnych warunków, wskażemy, jakie te warunki powinny być.

Szanowni Państwo! Żaden farmaceuta nie odda, bo farmaceuci są odpowiedzialni i wiedzą, czego potrzeba pacjentom, i wiedzą, co to jest bezpieczeństwo lekowe, w jakiejś rozklekotanej paczce leku, który musi bezpiecznie dotrzeć do pacjenta, i to pacjenta, który ma, myślę, wyjątkową potrzebę, czyli osoby z niepełnosprawnościami, która po prostu nie może wyjść z domu. Oczywiście chcemy, żeby osoby z niepełnosprawnościami mogły wyjść z domu, mogły uczestniczyć w życiu społecznym tak jak każda inna osoba, natomiast wiemy, że nie zawsze jest to możliwe.

Poświęciłem na to mniej więcej połowę czasu, ale myślę, że jest to najważniejszy punkt, dlatego tak dużo o nim mówiłem. Chciałbym jednak też odpowiedzieć na te pytania. Było pytanie, które zadały pani poseł Gelert i pani prof. Chybicka w sprawie baz danych, portali.

Szanowne Panie! To są produkty, które ktoś kiedyś zapisał w ustawie, ale one nigdy nie powstały. Nie ma w budżecie środków na to, nikt ich nie przewidywał. Nie ma żadnego powodu, żebyśmy wiedząc, że to nie powstało... A to nie powstało z bardzo konkretnego powodu: po prostu nie ma takiej rynkowej potrzeby, nie ma rynkowej potrzeby, żeby w tym zakresie państwo wchodziło i tworzyło oprogramowanie dla dziesiątek albo setek, albo tysięcy podmiotów, które działają na rynku medycznym. Po prostu rynek działa tu lepiej i jest w stanie lepiej to wyregulować. Wbrew zarzutom, które czasami padały pod adresem tego rządu, naprawdę nie chcemy zastępować rynku, tylko chcemy, żeby on tam, gdzie działa optymalnie, funkcjonował.

Kolejną kwestią jest sprawa tzw. wspólnych zakupów. Otóż tutaj wkradło się, myślę, pewne nieporo-

zumienie. Nie jest naszą intencją sędowanie funkcji zakupowej na oddziały wojewódzkie funduszu.

(Poseł Elżbieta Gelert: Nie, nie, oczywiście, że nie. Przecież jest napisane, że nie. Tyle to rozumiem.)

No właśnie. Dyrektor oddziału wojewódzkiego funduszu będzie jedynie nadzorował te postępowania, w przypadku których szpitale dobrowolnie...

(Poseł Elżbieta Gelert: Zaburzenia.)

...wybierając tę metodę na swoim obszarze działania, zdecydują się na to. I tak, mamy analizy, które pokazują, np. patrząc na instytuty podlegające ministrowi zdrowia, że te instytuty kupują te same produkty w różnych cenach. I właśnie, pani poseł, chcielibyśmy, żeby tego zadłużenia nie było, w szczególności żeby go nie przybywało, dlatego dwa razy oglądamy każdą złotówkę, którą wydajemy, dlatego chcemy umożliwić prowadzenie takich grupowych postępowania, ale tylko tam, gdzie świadczeniodawcy sami się na to zdecydują. To jest ustawa, która daje szansę, tak samo jak z Internetowym Kontem Pacjenta, do korzystania z którego nikogo...

(Poseł Elżbieta Gelert: Chodzi o możliwości przeprowadzenia...)

Na tym to polega, tak interpretuję możliwość.

(Poseł Elżbieta Gelert: Jeżeli narodowy fundusz zleci, to nie sądzę, żeby podmiot mógł odmówić.)

Szanowna Pani Poseł! Na pewno nie jest naszą intencją ograniczanie dostępu do leków, naprawdę, nie o to chodzi. Chcemy działać na rzecz tego, żeby pewne mechanizmy, które prowadzą do efektywniejszego wykorzystania środków w systemie ochrony zdrowia, mogły być stosowane. Dziś nie mogą, bo nie ma takiej podstawy prawnej.

(Poseł Elżbieta Gelert: Mogą i jest.)

W formule, którą zaproponowaliśmy, takiej nie ma. Oczywiście jest możliwość tworzenia grup zakupowych, ale jak pani poseł zapewne wie, nie zawsze to się dobrze udawało.

Czas już powoli mi się kończy, więc chciałbym poruszyć jeszcze parę kluczowych kwestii. Pan poseł Kozłowski pytał o kwestię tego, jak to wpłynie na kolejki. Otóż, szanowny panie pośle, wpłynie to dobrze, ale nie dobrze w tym sensie, że one się zwiększą, tylko kolejki się powinny zmniejszyć, ponieważ wprowadzając elektroniczne skierowania do specjalistów, w momencie wystawienia takiego skierowania do danego specjalisty dla danego pacjenta będzie zakładana tzw. blokada, która uniemożliwi mu zapisanie się do innego specjalisty w danej specjalizacji. Pilotaż elektronicznego skierowania zgodnie z harmonogramem będzie startował już w połowie października tego roku. Wiem, że tempo, które sobie narzuciliśmy, jak mówił pan poseł Łopata, jest ambitne, ale ja bym chciał, żeby pan poseł to informatyczne yeti jak najszybciej jednak odnalazł. Myślę, że już częściowo można je odnaleźć na stronie pacjent.gov.pl, gdzie pierwsza wersja tego Internetowego Konta Pacjenta już jest widoczna.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński**

Kolejne pytanie dotyczyło seniorów, jak oni się odnajdą w tej rzeczywistości z Internetowym Kontem Pacjenta. Tak jak mówiłem, my projektujemy te rozwiązania tak, żeby one nie były obligatoryjne. Szanowni państwo, z moich dotychczasowych doświadczeń wynika, że bardzo często to właśnie seniorzy są najbardziej zainteresowani korzystaniem z tego typu rozwiązań, ponieważ dla nich ta informacja o ochronie zdrowia jest niezwykle istotna. I dlatego, projektując te serwisy, korzystamy ze standardów WCAG 2.0, które właśnie są skierowane na to, żeby była np. możliwość korzystania z większego kontrastu, powiększania czcionek. To są dostępne serwisy. Idziemy w stronę jeszcze większej dostępności, troszeczkę wyprzedzając inicjatywę, którą pan minister Zagórski z panem ministrem Chorażym ostatnio przedstawiali, jeżeli chodzi o ustawę, która nakazuje zapewnianie takiej dostępności w przypadku tych serwisów administracji publicznej. My zresztą dbamy o to. Centrum Systemów Informacyjnych Ochrony Zdrowia bada pod kątem zgodności z WCAG także strony innych podmiotów, żeby pomagać, wskazywać, co można poprawić, żeby tę dostępność rzeczywiście zwiększyć.

Jeżeli chodzi o wzrost nakładów, panie pośle, mój kolega pan minister Gadowski stał na tym miejscu pewnie tydzień czy 2 tygodnie temu i właśnie o tym mówił. Mówił o tym, jak te nakłady rzeczywiście będziemy zwiększać, jak przyspieszamy w przypadku tzw. ustawy 6%. Ja bym miał takie życzenie, i myślę, że to jest też to, czego by chcieli polscy pacjenci, jeżeli chodzi o to zwiększenie nakładów, żeby to nie był tylko wydatek, ale żeby to była też inwestycja, inwestycja w jakość. I ta informatyzacja jest w mojej ocenie takim właśnie narzędziem, żeby tę jakość podnosić. Takie Internetowe Konto Pacjenta jest rozwiązaniem, które każdy z nas zna, tylko w troszeczkę innym wydaniu. Chodzi o takie usługi, które funkcjonują w innych sferach życia: bankowość elektroniczna, sklep internetowy. To jest norma. My chcemy te same normy wprowadzić do systemu ochrony zdrowia.

(*Poseł Elżbieta Gelert*: Poprawka 13., bo pan nie zdąży, panie ministrze.)

Pani poseł, nie zapomniabym. Poprawka 13. – ambulatoryjna opieka specjalistyczna. To jest poprawka, którą przyjmujemy z pełną świadomością. Chcemy mieć możliwość aneksowania. Natomiast nigdzie nie mówimy, że taka będzie rzeczywistość. My sobie zdajemy sprawę z tego, że dostęp do lekarzy specjalistów to jest jeden z największych problemów, z którymi zmagają się Polacy. To widać we wszystkich badaniach. Dlatego dajemy sobie taką możliwość, dążąc do tego, aby z jednej strony zapewniać stabilność systemu, a z drugiej nie pozbawiać możliwości tej konkurencyjności, ale wcale nie jest powiedziane, że zamierzamy z niej skorzystać. (*Dzwonek*)

Panie marszałku, czy jakieś 3 minuty jeszcze?

Dobrze, to postaram się w 1,5 minuty, żeby panu posłowi tutaj...

(*Głos z sali*: Ale nie dłużej.)

Myślę, że pytanie, które zadała pani prof. Chybicka, jest bardzo istotne, bo to jest informacja o kwotach przeznaczonych na poszczególne świadczenia oraz o wysokości składek. Pani poseł mówiła o solidaryzmie społecznym. I to jest bardzo słuszne. Prawo i Sprawiedliwość jest właśnie partią solidaryzmu społecznego. Wydaje się, że to nie budzi żadnych wątpliwości.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Ale merytorycznie, panie ministrze, bo jak pan takie rzeczy będzie mówił, to nie przedłużę. (*Wesołość na sali*)

**Podsekretarz Stanu
w Ministerstwie Zdrowia
Janusz Cieszyński:**

Ad rem, dobrze.

Natomiast informacja o kwocie przeznaczanej na świadczenia, o zapłaconej kwocie składki służy budowaniu świadomości społecznej dotyczącej tego, jak są wydawane środki publiczne i w jaki sposób one wracają do obywatela po tym, jak on zapłaci składkę. Tu nie chodzi o to, żeby komuś robić wyrzuty z tego powodu, że na niego wydaliśmy więcej, a na kogoś innego mniej. Wydajemy 100 mld zł rocznie na system ochrony zdrowia ze środków publicznych. Chodzi o to, żeby mieć świadomość, dokąd te pieniądze trafiają. Taka mapa wydatków dla każdego.

I ostatnia kwestia, kwestia bezpieczeństwa. To jest niezwykle istotne. Otóż, szanowni państwo, bezpieczeństwo jest tak duże, że kiedy teraz chcieliśmy przeanalizować, czy może w ramach tych recept wystawionych w pilotażu któryś z pacjentów nie dostał tego leku, który główny inspektor farmaceutyczny wycofał, okazało się, że nie jesteśmy w stanie tego zrobić, bo to jest tak zaszyfrowane, że nie są w stanie tego zrobić twórcy systemu. Dopiero w kolejnym wydaniu, które będzie w połowie października, będzie depersonalizacja danych i będą idące za tym funkcje analityczne. Ja oczywiście wierzę w inwencję tych, którzy chcieli pozyskać te dane, ale jeżeli sami twórcy nie są w stanie ich odszyfrować, szanowni państwo, to myślę, że nie mamy się czego obawiać. Priorytet w zakresie bezpieczeństwa był i zawsze będzie we wszystkich działaniach dotyczących informatyzacji ochrony zdrowia. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Bardzo proszę o zabranie głosu sprawozdawcę komisji panią poseł Alicję Kaczorowską.

Poseł Alicja Kaczorowska:

Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Chciałabym się jeszcze odnieść do niektórych pytań, zwłaszcza jeżeli chodzi o poprawkę nr 5. Niepokoję moich kolegów z Komisji Zdrowia. Otóż niepokoją państwa, zwłaszcza pana posła Millera, leki opioidowe. Chciałabym zwrócić uwagę, że lekarz nie zapisuje narkotyków. To są leki opioidowe, a nie narkotyczne. Nawet recepty teraz wyglądają inaczej, nie są różowe, tylko białe. To nie są leki narkotyczne, zapewniam pana, tylko opioidowe. Lekarz nie zapisuje narkotyków.

Jeżeli chodzi o inne państwa obawy, to chcę powiedzieć, że w art. 38c tej ustawy jest informacja o tym, jak są wydawane zlecenia. Zlecenia mogą być wystawiane po uprzednim osobistym badaniu fizykalnym świadczeniobiorcy lub badaniu za pośrednictwem systemów teleinformatycznych lub systemów łączności, a więc tutaj nie ma obawy i nie ma strachu, że insulina zostanie zapisana osobie, która nie choruje na cukrzycę, albo leki opioidowe komuś, kto ich nie potrzebuje. To musi być po prostu po badaniu lekarskim, po bezpośrednim badaniu lekarskim albo na podstawie dokumentacji.

(Poseł Rajmund Miller: Ale nie było takiego zarzutu, pani poseł, był zarzut o niebezpieczeństwo.)

Nie... Jeden z panów mówił, że jeżeli ktoś będzie chciał mieć większy przyrost mięśni, poprosi lekarza, żeby mu wystawił receptę na insulinę, i ta mu zostanie przywieziona. No, takiej...

(Poseł Rajmund Miller: Ale może być fałszywa recepta?)

Jak to: fałszywa recepta?

(Poseł Rajmund Miller: Może być sfalszowana recepta wysłana do apteki?)

Nie, nie zakładałam takiej możliwości jak sfalszowanie recepty. Nie wiem. Panie ministrze?

(Poseł Rajmund Miller: Ale w czym pan minister będzie pomagał?)

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński: Jeżeli bym mógł zabrać głos...)

No właśnie, bardzo bym prosiła, bo jeżeli chodzi o fałszowanie dokumentów, to nie mam doświadczenia.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Szanowni Państwo! Ta dyskusja staje się mocno niekonwencjonalna. Do pewnego momentu to tolerowałam, natomiast moja cierpliwość się wyczerpuje.

(Poseł Elżbieta Gelert: Ale chyba się role pomyliły.)

Panie ministrze, przepraszam bardzo, proszę pozwolić kontynuować.

Poseł Alicja Kaczorowska:

Podziękuję. Ja już dziękuję.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński: Mogę odpowiedzieć?)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Nie... Pani poseł się poddaje, tak?

Dobrze.

Panie ministrze, proszę.

Poseł Alicja Kaczorowska:

Nie, ja się nie poddaję. Przepraszam bardzo, ale nie poddaję się. Po prostu nie mam doświadczenia w fałszowaniu dokumentów i nie wydaje mi się, żeby takie dokumenty miały być fałszowane, ponieważ z innych przepisów wynika, że muszą być kompletne dane świadczeniodawcy, świadczeniobiorcy. Takie włamanie się do systemu wydaje mi się niemożliwe, ale nie jestem informatykiem, jestem posłem i lekarzem. Jeżeli można by było prosić pana ministra o pomoc, to bardzo bym prosiła. Nie poddałam się. Dziękuję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dobrze, ale zakończyła pani wystąpienie, pani poseł, tak?

(Głos z sali: Jak widać.)

(Głos z sali: Nie wiadomo.)

Dziękuję pani bardzo.

Proszę, panie ministrze.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Zdrowia Janusz Cieszyński:

Tutaj sprawa jest niezwykle, jak myślę, istotna, czyli chodzi o wiarygodność. Szanowni państwo, temu właśnie służą elektroniczne recepty – one będą każdorazowo bezpiecznie podpisywane, będą trafiały do apteki za pośrednictwem centralnego systemu, który też jest zabezpieczony. O tych zabezpieczeniach przed chwilą państwu mówiłem. Także dzisiaj jeden z farmaceutów, komentując nasze prace, powiedział, że receptę papierową jest w stanie podrobić byle gimnazjalista. To jest opinia farmaceuty. Ja uważam, że aż tak łatwo nie jest, natomiast na pewno recepty elektronicznej podrobić się obecnie nie da.

(Poseł Elżbieta Gelert: Pewnie byle informatyk.)

Dlatego też chcemy jeszcze bardziej informatyzować system i wprowadzać recepty, skierowania, elektroniczną dokumentację medyczną, tak żeby poziom bezpieczeństwa był wyższy. Temu też służy wprowadzanie tych jednolitych standardów, o których projekt również mówi. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję panu ministrowi.

Zamykam dyskusję.

Wicemarszałek Stanisław Tyszka

W związku z tym, że w czasie drugiego czytania zgłoszono do przedłożonego projektu ustawy poprawki, proponuję, aby Sejm ponownie skierował ten projekt do Komisji Zdrowia w celu przedstawienia sprawozdania.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Komisja Finansów Publicznych przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym. Jest to druk nr 2776.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważał, że Sejm propozycję przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Ogłaszam 5 minut przerwy.

*(Przerwa w posiedzeniu od godz. 17 min 07
do godz. 17 min 13)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Wznawiam obrady.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 10. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2719 i 2748).

Proszę panią poseł Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa oraz niektórych innych ustaw.

W uzasadnieniu tego projektu czytamy, że podstawowym celem projektowanej nowelizacji jest optymalne wykorzystanie potencjałów dwóch instytucji: Instytutu Solidarności i Męstwa, działającego na podstawie ustawy z 9 listopada 2017 r. o Instytucie Solidarności i Męstwa, oraz Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, działającego na

podstawie ustawy z 25 października 1991 r. o organizowaniu i prowadzeniu działalności kulturalnej.

Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami został powołany do życia przed 2 laty jako instytucja kultury. Zadaniem ośrodka jest wprowadzanie w nowoczesny sposób polskiego doświadczenia dwóch totalitaryzmów do pamięci świata oraz stworzenie zaawansowanej polsko-angielskiej cyfrowej bazy osobistych świadectw mówiących o niemieckiej i sowieckiej okupacji przywracającej Polakom pamięć o tych wydarzeniach, a także dającej do nich dostęp międzynarodowej publiczności. Instytut Solidarności i Męstwa, utworzony przed kilku miesiącami jako instytut badawczy podległy resortowi kultury, podjął działalność na podstawie tej samej logiki, która przyświecała założeniu ośrodka. Połączenie obu instytucji ma doprowadzić do realnego przełomu w badaniach nad okupacją niemiecką i sowiecką w Polsce i do stworzenia przestrzeni do międzynarodowej dyskusji i wymiany poglądów, aby następnie wykorzystać ten potencjał do pielęgnowania pamięci historycznej i edukowania współczesnych społeczeństw. Stworzy to znacznie lepsze warunki organizacyjne i finansowe do tych działań.

Wieloletnie zapóźnienia związane z realiami PRL-u w przedstawianiu własnego doświadczenia II wojny światowej na arenie międzynarodowej oraz rosnąca waga dobrej polityki historycznej we wzajemnych kontaktach międzypaństwowych uzasadniają tworzenie multidyscyplinarnych, skutecznych i kompetentnych instytucji.

Aby podkreślić zakres i znaczenie działalności instytutu, wnioskodawcy proponują uzupełnienie jego nazwy poprzez odwołanie się do jednego z największych polskich bohaterów XX w. rtm. Witolda Pileckiego, który symbolizuje poświęcenie narodu polskiego w walce z totalitaryzmem hitlerowskim i sowieckim.

Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu 17 lipca tego roku przeprowadziła pierwsze czytanie przedłożonego projektu ustawy, rozpatrzyła go, wprowadzając do niego poprawkę, uzupełniając go o przepis przejściowy dotyczący przepisów wykonawczych, i zaopiniowała pozytywnie przy jednym głosie wstrzymującym się.

W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę, aby Wysoka Izba uchwaliła załączony do sprawozdania projekt ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa oraz niektórych innych ustaw. Dziękuję bardzo. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Głos ma pan poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Panie Marszałku! Pani Minister! Wysoka Izbo! Ten projekt ustawy ewidentnie nawiązuje do cyklu działań Prawa i Sprawiedliwości, które mówią o konieczności prowadzenia polskiej polityki historycznej. Tworzenie instytucji zajmujących się badaniami polskiej historii, potem jej popularyzacją wyraźnie pokazało, że jest jeszcze sporo pól nie do końca zbędanych bądź takich, które częściowo już zostały zapomniane, bo w okresie PRL-u były pola, którymi się w ogóle nie chciało zajmować, a były i takie, które były z jakichś powodów niewygodne. Nawet instytucje takie jak Instytut Pamięci Narodowej, utworzony już przecież wiele lat temu, skupiły się, co wynikało z potrzeby także społecznej, najpierw na tzw. białych plamach, na tych tematach, które były całkowicie zafałszowane w okresie komunizmu, chociażby na historii żołnierzy wyklętych, ale także historii Polskiego Państwa Podziemnego. Okazało się, że działania obu okupantów na ziemiach polskich w okresie II wojny światowej są takim tematem trochę zapomnianym – także badacze na uniwersytetach częściowo się nim nie zajmowali – a relacje polsko-żydowskie stały się w ostatnich choćby miesiącach czy tygodniach tematem, który jako bardzo ważny wraca do debaty publicznej, także w kontekście współczesnym. Dlatego też Polska musi mieć instytucje, które potrafią, po pierwsze, jeszcze raz wrócić do badań albo rozpocząć na nowo badania nad niektórymi okresami historii współczesnej, tak aby pojawiły się wiarygodne źródła, relacje świadków, które by pozwoliły oprzeć na faktach polską narrację historyczną, a po drugie, gdy uda się już w dużej mierze zgromadzić dużą część źródeł – a nawet już wcześniej, na podstawie częściowo zebranych – należy zabiegać o to, aby prowadzić debatę historyczną na tematy, które nadal są aktualne.

I obie te instytucje, które ten projekt ustawy łączy, próbowały już to robić. Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami rozpoczął zbieranie świadectw obywateli polskich, którzy doświadczyli na sobie okrucieństwa obu okupantów, bądź ich rodzin i ich bliskich. Częściowo korzystano tutaj ze zgromadzonych na potrzeby procesów norymberskich świadectw, które stały się podstawą oskarżenia zbrodniarzy niemieckich i wydania na nich wyroków. Duża część tych świadectw została całkowicie zapomniana. Dziś trzeba je odgrzebać na nowo i udostępnić nie tylko Polakom, bo wśród Polaków jako tako funkcjonuje świadomość tego, jak wyglądał okres okupacji. Trzeba to uświadomić także społeczności międzynarodowej. Okazało się, że dotychczasowe działanie w formie instytucji kultury nie do końca pozwala prowadzić badania naukowe na szeroką skalę, stąd powołany kilka miesięcy temu Instytut Solidarności i Męstwa, który przy okazji występowania z wnioskami o nadawanie odznaczeń tym, którzy pomagali oby-

watelom polskim w okresie II wojny światowej, musi prowadzić kwerendę historyczną, prowadzić badania historyczne i częściowo wykonywać podobne zadania jak Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami. Stąd koncepcja połączenia obu tych instytucji, aby nie konkurowały ze sobą, ale raczej ze sobą współpracowały czy wspomagały się w swoich działaniach. Połączenie formalne nie jest możliwe, stąd konieczność likwidacji Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami i włączenia go w skład Instytutu Męstwa i Solidarności jako instytutu naukowego. W ślad za tym instytut będzie miał także radę naukową, która będzie wspomagała te działania, będzie swego rodzaju kolejnym instytutem badawczym, ale zajmującym się ściśle określonym fragmentem naszej historii najnowszej.

Stąd Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość jest za tym połączeniem, bo tak to w praktyce należałoby nazwać, chociaż formalnoprawnie jest to wcielenie jednej instytucji do drugiej. Będzie się to działo z zachowaniem dotychczasowego dorobku obu instytucji. Pracownicy ośrodka badań wejdą w skład Instytutu Solidarności i Męstwa, więc będzie kontynuacja badań, które już tam były dokonane, a także te badania, które trwają, będą mogły być spokojnie kontynuowane. Zapis o możliwości przekazania środków finansowych na kolejne lata pozwoli prowadzić spokojną politykę finansową.

Tak że klub Prawo i Sprawiedliwość będzie oczywiście popierał ten projekt ustawy. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pan poseł Grzegorz Furgo, Platforma Obywatelska.

Posel Grzegorz Furgo:

Wysoki Sejmie! Pani Minister! Drodzy Państwo! Projekt nowelizacji ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa i włączenie go do kompetencji Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego znajduje swoje uzasadnienie zarówno w przestrzeni działalności obu instytucji, jak i w budźecie państwa.

Klub Platformy Obywatelskiej w Komisji Kultury i Środków Przekazu po zapoznaniu się z projektami zmian przychylił się do propozycji zawartej w projekcie poselskim, uznając, że każda forma działalności na rzecz upowszechniania oraz rozszerzania wiedzy na temat tragizmu wynikającego z totalitaryzmów jest słuszna. Polskie doświadczenia wynikające z totalitaryzmów z pewnością wyróżniają ofiarę naszego państwa wśród poszkodowanych krajów. Wraz z upływem lat zaczyna brakować żywych pomników historii, którymi bez wątplenia są wspomnienia świadków tamtych czasów. Przyszedł moment, kiedy ich głos

Posel Grzegorz Furgo

musimy umiejętnie wyręczyć. Musi to być głos słyszalny, ale przede wszystkim wiarygodny. Dlatego niezwykle ważnym aspektem dla przyszłości połączonych instytucji jest umiejętność docierania do świadomości obywateli całego świata w przystępny sposób. Omawiane połączenie instytutu i ośrodka zobowiązuje, dlatego wymaga nieprzeciętnej mądrości w zarządzaniu i traktowaniu tej misji z ogromnym pietyzmem. W przeciwnym razie być może jedyna dobra, ale też i ostatnia okazja, by otwarcie mówić o skutkach totalitaryzmów, przypadnie bezpowrotnie. Światowa uwaga skupi się na współczesnych zagrożeniach, a historia będzie ulegała erozji, będzie tuszowana prawda.

Historii, zwłaszcza tak naznaczonej krwią, nie można relatywizować. Nie wolno też dostosowywać jej do własnych potrzeb. W przeciwnym razie przyniesie to przeciwny skutek, czego świadkami jesteśmy obecnie w relacjach z Izraelem, choć jest to rozbieżność niezrozumiała. Spierają się bowiem dwa narody najbardziej poszkodowane przez totalitaryzm niemiecki, pozostawiając sprawców poza dyskusją.

Proszę państwa, dostrzegamy jednak nieścisłości w logice działania. Połączony instytut będzie funkcjonował pod patronatem bohatera i ofiary dwóch totalitaryzmów, rotmistrza Witolda Pileckiego, człowieka wielkiego heroizmu, który rzucił wyzwanie hitlerowcom, przedostając się do piekła Auschwitz, którego niesprawiedliwie zamordowali stalinowscy oprawcy, a o którym w końcu historia na dekadę zapomniała. Ale w tym samym momencie, z pogwałceniem konstytucji – wbrew prawu – pozbawienie sędziego Stanisława Zabłockiego prawa do pełnienia misji sędziego Sądu Najwyższego. To obrońca w procesie rehabilitacyjnym rotmistrza Pileckiego. To sędzia Zabłocki złożył rotmistrzowi ostatni meldunek w mowie końcowej obrońcy. To człowiek, dzięki któremu postać Witolda Pileckiego zasłużenie pojawiła się w naszej świadomości. Powtarzam państwu: Gdzie tu logika? Zwalniacie sędziów z konstytucyjnego obowiązku służenia społeczeństwu w myśl waszej interpretacji prawa. Dokonujecie czystki wśród ludzi, którzy stwarzają ryzyko dla wprowadzanego przez was własnego porządku, stanowionego bezmyślnie i z pominięciem troski o ogół społeczeństwa. Pozbawiacie funkcji publicznych osoby, które zagrażają wprowadzaniu przez was brutalnej rzeczywistości.

Proszę państwa, rozmawiamy o pielęgnowaniu pamięci i o totalitaryzmach, podczas gdy sami posługujecie się metodami, które – być może – będzie badać przedmiotowy instytut. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszka:

Dziękuję.

Głos ma pani poseł Elżbieta Zielińska, Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa oraz niektórych innych ustaw.

Celem przedstawionego projektu nowelizacji jest połączenie dwóch instytucji, Instytutu Solidarności i Męstwa oraz Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego. Kierunek jak najbardziej słuszny, tylko nasuwa się pytanie, dlaczego nie można było zrobić tego od razu, bo te pytania już były stawiane na posiedzeniu komisji w momencie powoływania instytutu. Wówczas odpowiadano, że będzie on pełnić inne zadania niż ośrodek, a można było po prostu tak nadać nowe kompetencje ośrodkowi, zmienić jego strukturę i dofinansować, żeby już nie trzeba było kolejny raz prowadzić procesu legislacyjnego.

Można to było zrobić rozsądnie, spokojnie i dołącznie. Pamiętamy, jak szybko ten druk był wrzucany pod koniec roku. Ten druk najpierw został wrzucany... Najpierw w ogóle przesunęliśmy pieniądze w budżecie na konkretną instytucję, która zresztą miała inną nazwę, a dopiero później powołano samą instytucję.

Nas jako klub Kukiz'15 ciekawi także, jak dotychczas były wydatkowane te środki finansowe, które przekazano instytutowi, bo nie było zbyt wielu informacji o pracy instytutu. Pojawiła się zaś informacja o konkursie na logo, natomiast na temat samych działań nie pojawiało się zbyt wiele informacji. Stąd jesteśmy ciekawi, jak dotychczas przedstawia się wykaz kosztów, które zostały poniesione przez instytut.

Chcemy także poruszyć taką kwestię jak kwestia powielania się pewnych kompetencji z kompetencjami Instytutu Pamięci Narodowej. Skoro okazało się, że łączymy Instytut Solidarności i Męstwa z ośrodkiem im. Witolda Pileckiego, to może warto jeszcze raz przyjrzeć się temu, co robi IPN. Czy nie warto po prostu pewnych kompetencji przekazać jednak jakiejś komórce organizacyjnej, czy nie warto po prostu przekazać tych różnych zadań jednej instytucji? Czym innym jest bowiem realizowanie zadań, które dotychczas nie były prowadzone przez państwo. Co do słuszności realizacji tych celów Instytutu Solidarności i Męstwa nie było w ogóle uwag, bo potrzebne są badania nad historią najnowszą, potrzebne jest uznanie dla tych, którzy pomagali Polakom w czasie II wojny światowej, potrzebne jest w końcu to, żeby naprawdę w obcych językach przedstawiać historię z polskiego punktu widzenia. Natomiast do tego nie potrzebujemy powoływania kolejnych instytucji. Skończmy wreszcie z tą manią, którą mamy, że pojawia się problem, jest problem, jest jakiś cel, i my oczywiście od razu zaczynamy od czego? Od powoływania instytucji, spółki, organizacji, bo to one mają rozwiązać nasz problem. Nie zrobią tego, ponieważ to wcale nie gwarantuje sprawnej realizacji

Posel Elzbieta Zielińska

zadania. Za to gwarantowane jest to, że na pewno wydamy więcej pieniędzy publicznych właśnie na administrację.

Klub Kukiz'15 będzie wspierał połączenie tych dwóch instytucji, ponieważ jesteśmy zwolennikiem dokonywania w państwie właśnie takiego kompleksowego przeglądu administracji, która po prostu narasta na tkance społecznej jak taki pasożyt i generuje coraz to większe koszty. Mamy stanowczo za mało osób, które łożą na budżet państwa, w stosunku do tych, które w ogóle z tego budżetu są opłacane. Musimy się mentalnie przestawić właśnie na oszczędzanie, ponieważ rokrocznie mamy coraz większy dług i deficyt. Dlatego tworzenie coraz to nowych instytucji, które później musimy nowelizować, które później musimy łączyć, to jest kierunek, w którym nie powinniśmy iść, mimo że zadania, tak jak już wcześniej wspomniałam, które są realizowane przez te instytucje, są słuszne. Jednak sprawne zarządzanie tymi instytucjami również jest ważne z punktu widzenia państwa. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Pani Minister! Ja tylko chciałem na jedną rzecz, na jedną kwestię zwrócić uwagę, a mianowicie taką, iż do tej pory działania, dokonania instytutu, jak też ośrodka, można powiedzieć, nie były specjalnie wielkie, bo trudno za dokonanie uznać zestawienie 4 tys. rekordów relacji o terrorze, skoro przyznaje się, że po różnych archiwaliach takich relacji jest rozsianych ponad 100 tys. Tematyka badawcza instytutu dotyka bowiem bardzo ważnego obszaru najnowszej historii Polski, poddania naszego narodu niszczącemu wpływowi dwóch totalitaryzmów: hitlerowskiego i komunistycznego w latach II wojny światowej i w okresie Polski Ludowej. Zebranie i jednolite zestawienie danych o tych ważnych źródłach w naszej historii to wielka i bardzo potrzebna praca, stąd też miejmy nadzieję, że Instytut Solidarności i Męstwa to zadanie wypełni. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Stanisław Tyszką:

Dziękuję bardzo.

Głos ma pan poseł Krzysztof Mieszkowski, Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Poselski Nowoczesna jest przeciwko i połączeniu obu instytucji, i w ogóle powstaniu Instytutu Solidarności i Męstwa. Instytut Solidarności i Męstwa to jest w takim dosłownym sensie realizowanie propagandy, pewnej polityki historycznej, która jest ogromnym zagrożeniem dla polskiego społeczeństwa, bowiem to jest taka próba infantylizowania polskiego społeczeństwa. Polacy, jak wiadomo, byli tylko bohaterami, są narodem tylko wyjątkowym, który jest przez państwa po prostu w jakiś skrajny sposób gloryfikowany, a my potrzebujemy krytycznego myślenia, takiego, jakie proponowali Władysław Bartoszewski czy Melchior Wańkowicz. Pani Elzbieta Kruk, przewodnicząca komisji kultury, mówi o tym, że w końcu ta historia będzie prawidłowo zbadana, w końcu tak naprawdę powiemy prawdę o tej historii. Otóż polscy historycy i polskie historyczki od dawna badają historię, i tę najnowszą, i tę z czasów II wojny światowej, i odnoszą ogromne sukcesy na polu badawczym. Chciałbym państwu przypomnieć nazwiska Jana Grabowskiego czy Barbary Engelking. Oboje profesorowie w sposób...

(Wypowiedź poza mikrofonem)

Oczywiście w tym kontekście, zwłaszcza w tym kontekście, panie pośle.

Chciałbym państwu powiedzieć, że jest kolejna instytucja, która będzie łączyła właśnie taką prymitywnie rozumianą propagandę, bo dołącza do tego Muzeum Pamięć i Tożsamość Rydyzka. To jest coś, czego po prostu nie można tolerować. To jest również ta sytuacja, w której premier Gliński dokonuje przewrotu w Muzeum II Wojny Światowej, gdzie w końcu opowiedziano o tragedii wojny, opowiedziano o tym, jak ludzie cierpieli w czasie II wojny światowej. A wy chcecie po prostu robić z wojny fajną zabawę, fajną historię.

Otóż ta próba infantylizowania polskiego społeczeństwa państwu się nie uda, dlatego że polskie społeczeństwo jest niezwykle krytyczne, jest niezwykle wnikliwe, jeżeli tylko ma szansę i jeżeli ma powody do tego, żeby wejść w rzeczywisty istotny dyskurs społeczny. Nie mam dla państwa dobrych wiadomości. Otóż ustawa, która przed kilkoma tygodniami była tutaj procedowana, a która została znacznie wcześniej wymyślona przez ministra Jakiego, skompromitowała polskie społeczeństwo, skompromitowała przede wszystkim państwa rząd. Okazało się, że ta ustawa, która w ogóle jest niepotrzebna nikomu, ani Polakom, ani nie-Polakom, nikomu, to jest ustawa, która nie powinna w ogóle zaistnieć. Jest ona również przykładem tego, w jaki sposób kreuje się i fabularyzuje, a także w jaki sposób oszukuje się opinię publiczną.

W związku z tym nie będziemy popierać państwa pracy – tylko dlatego, że ten ciąg propagandowo-ak-

Posel Krzysztof Mieszkowski

sjologiczny, który proponujecie, nie tylko jest szkodliwy dla polskiego społeczeństwa, ale też wprowadza w błąd opinię publiczną.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Beata Mazurek)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Stefan Niesiołowski, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Posel Stefan Niesiołowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Poselski PSL–UED z oczywistych względów, które już były bardzo jasno przedstawione przez pana posła Mieszkowskiego, ale nie tylko, nie poprze tego projektu. Tu się już wylała rzeka kłamstw, którą wylewali posłowie PiS-u. Tylko dwa słowa mogę powiedzieć.

Tak jeszcze przy okazji, panie pośle z PO: myślałem, że po tej pana konkluzji – pan przedstawił tutaj, jak PiS łamie prawo, konstytucję, wyrzuca sędziów itd. – wy przynajmniej się wstrzymacie w głosowaniu nad tym projektem. Przecież ten projekt... Nie rozumiem tego, jak można, widząc to wszystko i mówiąc o tym, jednocześnie głosować za projektem, który jest elementem PiS-owskiej polityki historycznej. Wy to nazywacie, zdaje się, polityką nowohistoryczną, która na...

(Poseł Elżbieta Kruk: Polskiej.)

Nie polskiej. PiS-owskiej, antypolskiej, wrogiej wobec Polski. To jest polityka, która – mówiąc najkrócej – polega na tym: Polska miała zawsze rację, zbrodnie to nie my, Żydzi się właściwie, na dobrą sprawę, mordowali sami i donosili, nie było folksdojczów, nie było szmalcowników, to wszystko w ogóle jest nieprawda. Właściwie znika Armia Krajowa, byli tylko tzw. żołnierze wyklęci. To byli główni bohaterowie, to byli ludzie święci. Właściwie kanonizujecie ich wszystkich. Nie było Burego, nie było podpisanej żadnej deklaracji o stosunkach polsko-izraelskich, bezmyślnej, szkodliwej deklaracji, gdzieś w tajemnicy negocjowanej podobno przez Mosad. Już nie chcę w to wchodzić, bo pan Gliński temu bardzo gorąco zaprzecza – ale jak czemuś zaprzecza pan Gliński, to jest to na ogół prawda. To w tej deklaracji jest np. zrównanie Holocaustu z tzw. antypolonizmem. Trzeba dużej wyobraźni, żeby to zrównywać, żeby zrównywać wymordowanie europejskich Żydów przez nazistów z wystąpieniami, które wynikały z głupoty, z nieuctwa. Przecież na dobrą sprawę nikt nie neguje na świecie, że obozy koncentracyjne były nazistowskie, niemieckie w Polsce. Nikt nie mówi, że były

polskie. W ogóle to walczycie z mitem, który sami tworzycie. Obalacie kłamstwa, które sami produkujecie. Był taki pogląd, jest taki pogląd, że ten instytucja... W ogóle co to za nazwa? Instytut męstwa. To Orwellem pachnie. Ministerstwo Prawdy. To jest Orwell. Wy coś takiego... To miała być taka koncepcja polskiego Yad Vashem. No mogę powiedzieć, że jaki minister kultury, taki Yad Vashem.

Znika także w tej nowej polityce historycznej w ogóle jakaś elementarna przyzwoitość. Wy zaczniacie edukację nie społeczeństwa – nie społeczeństwa, tylko siebie wyedukujecie. Siebie, swojego premiera. Parę rzeczy tylko powiem, bo przecież tu nie ma czasu na jakiś dłuższy wykład. Pan Morawiecki był uprzejmy powiedzieć, że Węgry i Polska mają podobne doświadczenia z II wojny światowej. A kto to był Ferenc Szálasi, panie Morawiecki? Wie pan o tym? Może pan o tym nie słyszał. Ferenc Szálasi. Węgry były sojusznikiem Hitlera do końca, najwierniejszym. Jeszcze w kwietniu 1945 r. na Węgrzech węgierskie oddziały wspólnie z hitlerowskimi walczyły o to, żeby Budapeszt pozostał w obszarze III Rzeszy. To było, rozumiem, doświadczenie wspólne dla Węgier i Polski.

Wyedukujecie waszą koleżankę, która się uczyła historii o Katyniu z przedwojennych książek, albo waszego marszałka, który mówi o Turkach pod Grunwaldem. No to bardzo ciekawe, to bardzo ciekawa wiedza. Wasz marszałek niewątpliwie wniósł bardzo cenny wkład do historii.

Generalnie polityka historyczna PiS-u doprowadziła do konfliktu z Izraelem, do rozpętania nastrojów antypolskich na Zachodzie, do kompletnego ośmieszenia i do kompromitowania państwa polskiego, do złych stosunków z Ukrainą. To podkreślanie wszędzie i przy każdej okazji rzezi wołyńskiej czemu ma służyć? Elektoratu szukacie? Przy szczepionkach może znajdziecie większy elektorat, przy zwalczaniu szczepień. To jest niszczenie dobrych stosunków. Bardzo się cieszą z tego powodu w Moskwie. To niszczenie dobrych stosunków z Ukrainą poprzez machanie, kiedy trzeba i nie trzeba, kwestią wołyńską. To jest klasyczny przykład nieodpowiedzialności. Złe stosunki z Niemcami. Ta polityka historyczna doprowadziła do absurdalnych roszczeń...

Jeszcze jest parę minut.

(Głos z sali: Sekund.)

...wobec Niemiec co do tzw. odszkodowań.

Najkrócej mówiąc, bardzo źle się kojarzy słowo „instytut” w Polsce – tych instytutów już wystarczy – tak jak w czasach stalinowskich bardzo źle się kojarzyło słowo „urząd”. Z tych powodów i z bardzo wielu innych Klub Poselski PSL–UED nie poprze tej szkodliwej, absurdalnej, niepotrzebnej, a przy tym bardzo kosztownej nowelizacji. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Na tym zakończyliśmy, proszę państwa, wystąpienia, oświadczenia w imieniu klubów i kół.

Wicemarszałek Beata Mazurek

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać do listy osób zadających pytania?

Zamykam listę.

Jako pierwszego proszę o zadanie pytania pana posła Michała Szczerbę.

Nie widzę.

W takim razie poproszę panią poseł Małgorzatę Chmiel, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta.

Posel Małgorzata Chmiel:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Chciałabym zapytać, bo nie dostałam dokładnej odpowiedzi na posiedzeniu komisji, na co zostały przeznaczone pieniądze, które przeznaczaliśmy na instytut męstwa już istniejący. Jak jest wyliczenie, jeśli chodzi o te niemałe pieniądze? Ja rozumiem, że państwo będą mówić: na badania, ale to jest bardzo płynne. Chciałabym dostać wyliczenie na piśmie. Ile z tych pieniędzy jeszcze zostało? Na co te pieniądze zostały wydatkowane?

Teraz chcecie łączyć dwie instytucje. Pytanie, czemu to ma służyć. Temu, żeby badania były szerzej prowadzone i żeby były bardziej merytoryczne. Tylko to są takie bardzo ogólne stwierdzenia, natomiast ja oczekuję konkretów, których nie otrzymałam na posiedzeniu komisji. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje pan poseł Józef Brynkus, Kukiz'15.

Posel Józef Brynkus:

Pani Marszałek! Pani Minister! Wysoka Izbo! Nie wierzę w to, że ktoś może tak mówić, jak przed chwilą w imieniu PSL i UED mówił pan profesor od muszek Niesiołowski. (*Oklaski*) Nie mogę tego zrozumieć, jak można w ten sposób mówić. Nie wierzę w to, że reprezentował część PSL-owską, zwłaszcza wtedy, kiedy mówił o Wołyniu. To dla mnie jest po prostu szokujące.

Przepraszam, że od tego zacząłem, ale to jest ważniejsze niż pytanie, które chciałem zadać pani minister, choć je zadam.

Problem polega na tym, pani minister, że bardzo często w zadaniach tego Instytutu Solidarności i Męstwa są zadania, które będą w moim przekonaniu dublowane z zadaniami, które ma Instytut Pamięci Narodowej. Zwłaszcza z tego względu, że Instytut Solidarności i Męstwa dostał naprawdę poważne

środki finansowe, stąd też istnieje obawa – co prawda zapisaliście konieczność współpracy między tymi dwoma instytutami, ale boję się tego (*Dzwonek*) – że jednak Instytut Pamięci Narodowej będzie dublowany przez Instytut Solidarności i Męstwa. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Antoni Duda, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Antoni Duda:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Minister! Niewiele ponad pół roku temu powołany został Instytut Solidarności i Męstwa jako instytut badawczy. W tym czasie działał już i działa Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego. Czy w momencie powoływania instytutu brano pod uwagę zbudowanie go na bazie wyżej wspomnianego ośrodka badań, czy ta myśl zrodziła się już po rozpoczęciu działalności instytutu? To połączenie wydaje się bowiem w miarę oczywiste, gdyż powinno to dać lepsze wykorzystanie potencjału obu instytucji do realizacji wspólnych celów, tj. prowadzenia badań nad okupacją niemiecką i sowiecką w Polsce, pielęgnowania pamięci historycznej, edukowania współczesnych społeczeństw.

Czy to połączenie stworzy lepsze warunki organizacyjne i finansowe umożliwiające poszerzenie zakresu badań, czyli realizację misji ośrodka, i czy w sposób bardziej skuteczny wpisze się on w działania na rzecz prowadzenia polityki historycznej na arenie międzynarodowej? Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zadaje poseł Stefan Romecki, Kukiz'15.

Posel Stefan Romecki:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Wpisanie do ustawy o Instytucie Solidarności i Męstwa obowiązkowej współpracy z IPN-em powoduje, że IPN będzie zmuszony oddawać część zakresu swoich działań i dokonań oraz pola aktywności na rzecz Instytutu Solidarności i Męstwa. Tymczasem IPN w ramach współpracy międzynarodowej wypracował sobie i zarazem Rzeczypospolitej Polskiej w sieci podobnych instytucji z innych państw znaczącą pozycję. Czy teraz w to miejsce dla zebrania płonów ma wejść Instytut Solidarności i Męstwa?

Posel Stefan Romecki

Po drugie, wydaje się, że utworzenie Instytutu Solidarności i Męstwa spowodowało, że jest wiele wątpliwości czy pytań. Obecna nowelizacja zdaje się je rozwiewać, niestety na niekorzyść IPN oraz polityki historycznej Rzeczypospolitej Polskiej. Czy o to wnioskodawcom chodzi?

Jeszcze na koniec, jak słucham tu wystąpień ludzi wykształconych, profesorów, to ja, robotnik, zastanawiam się (*Dzwonek*), kto im takie dyplomy dał i dlaczego tak plotą nie wiadomo co. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zadanie pytania posła Jacka Protasiewicza, PSL–UED.

Posel Jacek Protasiewicz:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Stefan Kisielewski, wybitny publicysta polski, bardzo celny i ostry krytyk absurdów, jakie wytwarzał PRL i cały ustrój realnego socjalizmu, zwykł był mawiać, że socjalizm to jest taki system, który rozwiązuje problemy stworzone wyłącznie przez niego i nieznane nigdzie na całym świecie poza obszarem właśnie socjalistycznym. Otóż mam wrażenie, że mamy do czynienia dokładnie z taką ustawą. Rząd Prawa i Sprawiedliwości, resort ministra wicepremiera Glińskiego stworzył rok po roku dwie instytucje, które z definicji nakładały się na siebie kompetencjami. I dzisiaj likwiduje, łączy te instytucje, ogłaszając z dumą, że będzie to służyło polskiej racji stanu. Czy nie macie świadomości, jak psujecie polskie prawo i jak ośmieszacie rząd i Polskę takimi inicjatywami? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Pytanie teraz zada poseł Dariusz Piontkowski, Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Dariusz Piontkowski:

Szanowni Państwo! Wydawałoby się, że łączenie instytucji po to, aby lepiej wspólnie działały na rzecz polskiego państwa, jest oczywiste i nie powinno to budzić kontrowersji. Ale bluzgi, jakie padły z tej mównicy ze strony niektórych posłów, antypolskie bluzgi – to trzeba wręcz powiedzieć – zmuszają do pewnej reakcji. Bo wystąpienia przynajmniej dwóch posłów wskazują na to, że niestety antypolonizm obecny jest nie tylko poza granicami Polski, ale także wśród czynnych polskich polityków. To już jest po prostu kuriozalne. Nie słyszałem o tym, aby parlamenta-

rzyści np. Niemcy byli antyniemieccy i z hasłami antyniemieckimi występowali w Bundestagu. Niestety, polscy posłowie na tej sali to robią. To jest po prostu kuriozum, rzecz niedopuszczalna.

Pani Minister! Czy to jest tak, że poza Polską nikt nie prowadzi polityki historycznej, że inne państwa zdają się na to, co piszą o historii danego kraju czasami pseudohistorycy albo badacze, którym coś przyszło do głowy i korzystają tylko z części źródeł, często przedstawiając w negatywnym świetle ten naród? (*Dzwonek*) Czy w Niemczech jest jedna, pięć, trzy... Ile instytucji zajmuje się tam polityką historyczną? Czy Polska w porównaniu z innymi krajami ma podobną liczbę instytucji? (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, panie pośle.

Pytanie teraz zadaje poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Tu nie padały żadne bluzgi, panie pośle. Ja bym jednak chciała, żeby w Sejmie mogły być prezentowane różne wersje polityki historycznej, bo jeżeli nie, to byłibyśmy w całkiem innej rzeczywistości i w innym ustroju.

(*Głos z sali:* Ale może zgodne z interesem państwa polskiego.)

Tak, może nie dyskutujmy, inną porą.

Ja chciałam tylko tyle powiedzieć, że kiedy powstawał Instytut Solidarności i Męstwa, myśmy mówili: A IPN, to właśnie po co jest IPN? Wtedy kiedy on powstawał, pani minister Gawin wychwalała Ośrodek Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, nawet nam wysłano materiały i to rzeczywiście wszystko była prawda. Tak więc albo ten ośrodek był bardzo dobry, albo ten instytut powstał zupełnie niepotrzebnie, bo rzeczywiście polityka historyczna, jaką państwo prowadzicie, to jest jedno, a połączenie instytucji, które potraktowaliśmy czysto technicznie, to jest inna sprawa.

I na zakończenie (*Dzwonek*) muszę zadać to pytanie.

(*Głos z sali:* Czas.)

Czy prawdą jest, że to muzeum powstające u ojca dyrektora w Toruniu ma współpracować z tymi instytucjami?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Bo tu padła taka...

(Wicemarszałek wyciąga mikrofon, poseł przemawia przy wyłączonym mikrofonie)

Ja bardzo proszę o odpowiedź.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Zamykam dyskusję...

Przepraszam bardzo.

Teraz proszę o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania podsekretarz stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego panią Magdalenę Gawin.

Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Magdalena Gawin:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Może chciałabym zacząć od takiej ogólnej uwagi, że pomimo że pan poseł Niesiołowski chce, żebyśmy się wszyscy znížyli do jego poziomu, ja na to nie pozwolę, ja nie będę mówiła takim językiem. Ja nie mogę odpowiadać na tego typu argumenty ze względu na ich obraźliwy charakter – nie tylko obraźliwy dla instytucji, które nadzoruję, nie tylko obraźliwy dla ludzi, których bardzo szanuję i którzy bardzo ciężko pracują i pracują na rzecz Polski, nie PiS-owskiej, nie Polski z Platformy, nie Polski z Kukiza, tylko Polski w ogóle (*Oklaski*) – ale także ze względu na ten rodzaj agresji, który po prostu odrzucam. Pan poseł Niesiołowski powiedział coś o wstydzie, że my propagujemy wstyd. Proszę państwa, to są „Zapisy terroru” ze wsi radomskiej i kieleckiej. Dzisiaj pan Niesiołowski już wyszedł. Pan Niesiołowski nic nie widział, nie przygotował się i nie ma zielonego pojęcia, czym zajmuje się ośrodek. Dlatego zaznaczam, że nie będę odnosiła się do jego po prostu wyzwiśk i obelg. Nie jestem w stanie tego zrobić. (*Oklaski*)

Jeśli chodzi jeszcze o inne pytania, spróbuję je teraz zebrać. Wydaje mi się, że jest jedno pytanie, które pojawiło się, które się pojawia w zasadzie najczęściej od momentu utworzenia Ośrodka Badań nad Totalitaryzmami im. Witolda Pileckiego, a także właśnie ISiM-u, czy on nie dubluje Instytutu Pamięci Narodowej. Szanowni posłowie, naprawdę musimy się tego wszyscy nauczyć. Mamy kraj, który ma 37 mln ludzi, który ma niezwykle skomplikowaną historię. W Europie Zachodniej ciągle funkcjonuje pewna pamięć, którą ja nazywam pamięcią pojałtańską. Ta pamięć utrwaliła się, pewne fałszywe kody pamięci, dlatego że Polska była krajem rządzonym przez komunistów, ocenianym, krajem, z którego nie można było wyjeżdżać, w którym wolność słowa była tłamszona, i Polska nie mogła prowadzić swojej własnej polityki historycznej w znaczeniu: mówić prawdę o tym, co ją spotkało. Żeby to przełamać, nie możemy

zrzucić wszystkich zadań na Instytut Pamięci Narodowej. Mówiłam o tym wielokrotnie. Zadania, które realizuje zarówno OBnT, jak i ISiM – a teraz po prostu będziemy mówić o tych instytucjach: instytut Pileckiego – nie są zadaniami, które w ogóle należały do Instytutu Pamięci Narodowej, a ich realizowanie jest nam niezbędne, niezbędne, żeby wprowadzić historię Polski i Europy Środkowo-Wschodniej do pamięci świata.

Panowie posłowie mówicie, że rozumiecie, czym zajmuje się ośrodek, ale niestety mam wrażenie, że nie do końca. Któryś z posłów wspomniał przed chwilą, że uważa, że to nie jest duże osiągnięcie Pileckiego, że przez 2 lata zgromadził 4 tys. rekordów świadectw. Otóż chciałam wyprowadzić pana z błędu. To nie są rekordy świadectw, to są pełne przesłuchania, które zostały przepisane, bardzo często z pisma ręcznego, odpowiednio otagowane, które umożliwiają bardzo szybkie wyszukiwanie, i przetłumaczone na język angielski. To jest coś zupełnie innego. Pozyskiwanie tych świadectw wcale nie jest łatwe. One są rozsiane w rozmaitych śledztwach i procesach. Bardzo podobną pracę wykonało już wiele instytucji niemieckich. Już nie mówię o instytucjach żydowskich, które, mogę powiedzieć, są takie wzorcowe, jeśli chodzi o państwo prowadzące politykę historyczną. Nie wiem, dlaczego tak długo Polska tego nie robiła. Musimy to zrobić. Ośrodek oczywiście opracował dużo więcej świadectw niż 4 tys., teraz jest to chyba ok. 7 tys. świadectw, więc te prace postępują bardzo szybko. Wymagają bardzo dużej dyscypliny pracy, którą wprowadziliśmy. Bardzo też chciałabym, żeby podobna dyscyplina pracy była w Instytucie Solidarności i Męstwa, i mogę tylko wszystkich zapewnić, że tę dyscyplinę pracy zapewniam.

Byłam pytana przez panią poseł – przepraszam bardzo, nie pamiętam wszystkich nazwisk – z Kukiz'15, dlaczego to połączenie nie nastąpiło w momencie inicjatywy poselskiej i decyzji o tym, że ma powstać ISiM. Zaraz to wytłumaczę. Ośrodek Pileckiego funkcjonował już prawie 1,5 roku. Myśmy mieli bardzo rozpędzoną działalność i miałam, powiedziałabym, bardzo wysoko wykwalifikowane osoby, które wiedziały, jak się tym zająć. Następnie utworzenie ISiM-u oznaczałoby... Znaczący, myśmy nie mogli połączyć tych instytucji. Jak pani poseł wie, nie jest możliwe z punktu widzenia prawnego połączenie instytucji kultury oraz instytutu naukowego. Żeby spokojnie, powiedziałabym, ułożyć działalność i zorientować się w tym, jak możemy tę instytucję dalej prowadzić, był po prostu potrzebny czas. Od 6 miesięcy funkcjonuje ISiM i może chciałabym także podzielić się z państwem – bo o to także były pytania – co do tej pory zrobił ISiM. Zadaniem głównym ISiM-u było i jest nagradzanie osób, które pomagały polskim obywatelom, które ratowały, głównie w czasie II wojny światowej, chociaż nie tylko. Przez te 6 miesięcy researcherzy i historycy w ISiM-ie przeanalizowali ok. 80 tys. świadectw, wytypowali 250 osób do odznaczeń. Jesienią 2018 r. Rada Pamięci ISiM prze-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Magdalena Gawin**

każe do Pałacu Prezydenckiego pierwszych 11 skompletowanych wniosków na podstawie bardzo drobiazgowo wykonanej dokumentacji. Przez te 6 miesięcy także zostało nagranych 50 notacji filmowych, czyli wywiadów ze świadkami historii w bardzo różnych kategoriach – to są więźniowie obozów koncentracyjnych, to są osoby, które pomagały Żydom podczas wojny, to są także robotnicy przymusowi, to są także świadkowie Wołynia. Nie będę już wracała do argumentów przedstawionych przez posła Niesiołowskiego, ale także chciałabym się pośrednio odnieść do pewnej fikcyjnej narracji tworzonej przez pana posła Mieszkowskiego. Chciałam panu powiedzieć, że tylko przez ostatnie 2 tygodnie miałam spotkanie z prof. Timothy Snyderem oraz z przedstawicielami Holocaust Museum, o czym pan oczywiście ma prawo nie wiedzieć. Jeśli natomiast chodzi o instytucje, które ja nadzoruję i prowadzę, stosunki między uniwersytetami i ośrodkami badawczymi wyglądają bardzo dobrze. Z nami chcą współpracować wszyscy i niezmierne się z tego cieszę.

Były także pytania pani poseł Małgorzaty Chmielewicz z Platformy Obywatelskiej odnośnie do pieniędzy. ISiM miał zagwarantowane w tym budżecie 25 mln zł i nie umiem pani teraz bardzo dokładnie przytoczyć kwoty, określić wysokości wydanych pieniędzy co do złotych. Wydaliśmy bardzo niedużo, dlatego że...

(Poseł Małgorzata Chmielewicz: Bo to, jak rozumiem, przechodzi na rok następny.)

Te środki przechodzą na kolejne lata.

Ja już tłumaczyłam na wczorajszym posiedzeniu komisji kultury, że nie mamy jeszcze siedziby, nie mamy droższego sprzętu. Mogliśmy kupować tylko taki o wartości do 10 tys. Nie mamy jeszcze mikserów, a nawet technicznych instrumentów, więc mogę tylko panią zapewnić, że wydaliśmy z tej kwoty bardzo niedużo. Wydaliśmy tyle, ile musieliśmy wydać na zatrudnienie researcherów, historyków, na wyjazdy, w zagranicznych archiwach, które są prowadzone w Niemczech, w Polsce, w Izraelu i pewnie jeszcze w jakichś innych krajach.

W grudniu mówiłam posłom także o tym, jak ważne jest prowadzenie odpowiedniej polityki archiwalnej, dlatego że wiele właściwych odpowiedzi na bardzo dużo pytań jest ulokowanych w archiwach. Polska miała niezwykle zaniedbane archiwa. To jest bardzo długa historia i opowieść, dlaczego tak się stało. Nie pozyskiwaliśmy najważniejszych archiwaliów z archiwów państwowych w innych państwach. Robimy to dopiero teraz. W grudniu mówiłam państwu także o tym, że powinniśmy jak najszybciej przejąć niedawno odtajnione materiały. War Crimes Commission była taką komisją powołaną w 1943 r. do badania zbrodni dokonanych przez III Rzeszę. Mamy już jej akta. One już są w Polsce. Pół miliona akt. Te akta są niezwykle ważne, dlatego że pokazu-

ją ogromny wysiłek Polskiego Państwa Podziemnego, rządu londyńskiego, Armii Krajowej, wywiadu i kontrwywiadu wkładany w informowanie aliantów na temat ludobójstwa dokonanego czy odbywającego się wobec ludności cywilnej różnych narodowości. I te dowody już mamy.

Proszę państwa, mówiłam o tym, że docelowo bardzo bym chciała, żeby to był ośrodek badawczy. Tak jest.

Byłam także pytana... Jeszcze raz może wrócę do kwestii różnic w odniesieniu do Instytutu Pamięci Narodowej. Instytut Pamięci Narodowej nie ma prawa do nadawania tytułów naukowych, nie może prowadzić regularnych seminariów doktoranckich. To jest pierwsza instytucja, która będzie miała do tego prawo. Badania, które nie zostały wykonane... Wdzieliśmy, jak wiele jest niezagospodarowanych obszarów, jeśli chodzi o historię okupacji, zwłaszcza niemieckiej. Wynikało to z tego, że... W ramach instytutu naukowo-badawczego możemy powołać regularne składy naukowców, po prostu zespoły badawcze, które będą mogły regularnie przygotowywać prace doktorskie, które będą mogły prowadzić... Będziemy też mogli prowadzić prace naukowe. To jest dla naukowców ogromnie ważne. To jest pierwsza tego typu instytucja, która w reżimie badań naukowych, przy włączeniu w to drogi, ścieżki naukowej, kariery naukowej, będzie... Ja przepracowałam ponad 20 lat w instytucjach naukowych. Dla naukowca niezwykle ważne jest to, czy ma prawo doktoryzowania się na miejscu, stawiania przed własną radą naukową czy też musi to robić w innych miejscach. Instytut Pamięci Narodowej nie ma tych kompetencji, które ma ośrodek badawczy.

Jeszcze raz tylko podkreślam: Ani jedno zadanie nie zostało zabrane Instytutowi Pamięci Narodowej. Panie posle, mogę pana tylko zapewnić o tym, że pozyskiwaniem świadectw z okupacji niemieckiej i sowieckiej zajmujemy się my. Podpisujemy teraz umowy z Żydowskim Instytutem Historycznym. Jest ok. 8 tys. świadectw złożonych przed komisją historyczną polskich Żydów.

Historia badana w oparciu o źródła jest zupełnie inna niż ta, która pojawia się w publicystyce. Powinnam powiedzieć także o tym, że w Polsce obowiązuje pewien bardzo napastliwy i jednoznaczny ton w publicystyce, który nie znajduje zupełnie oparcia w źródłach historycznych. Żeby przeprowadzić tego typu badania, musimy po prostu stworzyć dobre warunki pracy dla polskich i zagranicznych naukowców.

Nie powiedziałam jeszcze o tym, ale dojdzie do dużych wymian naukowych, głównie ze studentami amerykańskimi, choć nie tylko, również z innymi badaczami, którzy nie są w stanie dotrzeć do polskich źródeł, ponieważ nie mówią po polsku.

Chciałabym jeszcze tylko powiedzieć, że naprawdę bardzo dobrze układa nam się współpraca z historykami amerykańskimi, angielskimi, niemieckimi, a także z historykami z Izraela. W grudniu 2018 r. na Uniwersytecie Warszawskim organizujemy dużą

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Magdalena Gawin**

konferencję naukową poświęconą Rafałowi Lemkinowi i wpływowi polskiego prawa na powojenne prawodawstwo w odniesieniu do sądenia zbrodni wojennych.

Staralam się odpowiedzieć na większość pytań.
(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Muzeum.*)
Słucham?

(*Poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska: Muzeum.*)

Muszę powiedzieć, że jestem tym pytaniem w ogóle bardzo zdziwiona, bo nie wiem, na jakiej płaszczyźnie mamy współpracować z muzeum. Zastanawiam się nad tym.

(*Poseł Józef Brynkus: Oni też gromadzą relacje.*)

To bardzo dobrze, dlatego że w każdym kraju te relacje są gromadzone przez bardzo różne podmioty. Nie widzę w tym nic złego, tylko nie wiem, w jaki sposób ośrodki naukowe ma współpracować z muzeum. Nie wiem, co mam po prostu...

(*Wypowiedź poza mikrofonem*)

Ale to była informacja chyba posła Niesiołowskiego. Mnie się wydaje, że nie powinnam się do takiej informacji po prostu odnosić. Ja mogę tylko powiedzieć, że jesteśmy bardzo otwarci, serdecznie zapraszamy na posiedzenie komisji kultury, żebyście może państwo zobaczyli, jak wygląda praca obu tych instytucji.

(*Głos z sali: Czy padły jakieś postanowienia, pani minister?*)

Chciałabym powiedzieć jeszcze coś bardzo ważnego. Rzeczywiście mieliśmy w Polsce dyskusję na temat historii Polski, bardzo burzliwą, prasową, międzynarodową, która powinna wszystkich posłów uczulić na to, jak ważny wymiar ma mądra polityka historyczna, która wszystkim rządowi i Polsce jest i zawsze będzie bardzo potrzebna, oraz do czego prowadzą nas, powiedziałabym, zaniechania w tej sferze. Argumenty, które pojawiały się tam... My zrobiliśmy – m.in. ośrodek Pileckiego to zrobił – bardzo dokładną analizę wszystkich artykułów prasowych dotyczących Polski, zamieszczonych w najważniejszej prasie zagranicznej. Analiza ta odsłoniła niewiarygodne morze niewiedzy, ignorancji. To powinno nas raz na zawsze przekonać, że każde państwo w Europie i na świecie prowadzi politykę historyczną, a zatem i Polska powinna ją tym bardziej prowadzić.

Szanowni Posłowie! Bardzo dziękuję za wszystkie uwagi. Bardzo chętnie w kuluarach rozwinę tę dyskusję, natomiast uważam, że ośrodek Pileckiego, a właściwie instytut Pileckiego, bo tak będziemy nazywali tę instytucję, rzeczywiście ma długą nazwę: Instytut Solidarności i Męstwa. Będziemy raczej używać krótszej nazwy. Chciałabym państwu powiedzieć, że znamy Yad Vashem, wszyscy mówimy Yad Vashem, tymczasem pełna nazwa brzmi: Instytut Pamięci Męczenników i Bohaterów Holokaustu. Mówimy też instytut Hoovera, a pełna nazwa brzmi The Hoover

Institution on War, Revolution and Peace. Nikt nie stosuje tych długich, pełnych nazw. Ta długa nazwa jest potrzebna, jest spójna... (*Dzwonek*)

Już kończę, pani marszałek.

Jest ona spójna z postacią Witolda Pileckiego, ale w skrócie możemy używać nazwy: instytut Pileckiego.

Jestem przekonana, że instytucja ta wywiąże się z powierzonych jej zadań i że będzie dobrze służyła Polsce. Dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 11. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych (druki nr 2501 i 2749).

Proszę panią posel Elżbietę Kruk o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Elżbieta Kruk:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedkładam sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

W uzasadnieniu tego sprawozdania czytamy, że projekt ma na celu dostosowanie przepisów polskiego prawa do zasad wspólnego rynku.

Zgodnie ze wstępną opinią przyjętą przez Dyрекcję Generalną ds. Konkurencji Komisji Europejskiej 10 maja 2011 r. w odniesieniu do zgodności obecnego systemu finansowania Telewizji Polskiej SA z zasadami wspólnego rynku finansowanie TVP za pomocą opłat abonamentowych i dotacji z budżetu państwa stanowi pomoc państwa w rozumieniu art. 107 ust. 1 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. We wstępnej opinii podkreślone zostało, iż pomoc tę uznać należy za pomoc istniejącą i zgodną z zasadami wspólnego rynku. Jednakże, co podkreśliła Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji Komisji Europejskiej, sam system finansowania telewizji publicznej w Polsce wymaga pełnego uwzględnienia wszystkich zasad udzielania pomocy publicznej nadawcom publicznym określonych w komunikacie Komisji Europejskiej w sprawie stosowania zasad pomocy państwa wobec radiofonii i telewizji publicznej z 27 października 2009 r.

We wstępnej opinii wskazano obszary, co do których istnieją uzasadnione wątpliwości, czy w naszym systemie prawnym są one w pełni uregulowane zgod-

Posel Sprawozdawca Elżbieta Kruk

nie z komunikatem. Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji podkreśliła konieczność doprecyzowania definicji misji publicznej, stworzenia procedury uprzedniej oceny przewidywanych istotnych nowych usług medialnych, wprowadzenia jednoznacznych przepisów prawnych dotyczących ograniczenia publicznego finansowania do kosztów netto misji publicznej oraz zasad nadzoru nad ewentualną nadmierną rekompensatą w tym zakresie, uregulowania zasad skutecznego nadzoru nad jakością realizacji misji publicznej.

Projekt ustawy służy implementacji postanowień wyrażonych w komunikacie do polskiego porządku prawnego, służąc wypełnieniu luk prawnych wskazanych przez Komisję Europejską. Jednocześnie jest realizacją uzgodnionych z Komisją Europejską zobowiązań Rzeczypospolitej Polskiej w tym zakresie, które zostały przyjęte przez Komitet do Spraw Europejskich Rady Ministrów 21 września 2017 r.

Wysoka Izbo! Komisja Kultury i Środków Przekazu 21 czerwca 2018 r. przeprowadziła pierwsze czytanie tego projektu ustawy i powołała do prac nad ustawą podkomisję nadzwyczajną. Podkomisja rozpatrzyła projekt ustawy 3 lipca tego roku. W trakcie prac podkomisji wprowadzono do projektu wiele poprawek o charakterze legislacyjnym, językowym, ujednolicającym oraz poprawki merytoryczne. 17 lipca tego roku Komisja Kultury i Środków Przekazu rozpatrzyła sprawozdanie podkomisji, wprowadzając do niego cztery poprawki zmieniające terminy ustawowe. Komisja przyjęła sprawozdanie podkomisji przy jednym głosie wstrzymującym się.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu wnoszę, aby Wysoka Izba uchwaliła załączony do sprawozdania projekt o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Grzegorz Puda, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Puda:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych.

Głównym celem nowelizacji ustawy o radiofonii i telewizji oraz abonamencie jest dostosowanie przepisów do stanowiska Komisji Europejskiej z 2011 r. nakazującego maksymalne sprecyzowanie misji publicznej mediów oraz ograniczenie pomocy państwa dla mediów publicznych. We wstępnej opinii wskazano obszary, co do których istnieją uzasadnione wątpliwości, czy są one uregulowane w naszym systemie prawnym w pełni zgodnie z komunikatem.

Dyrekcja Generalna ds. Konkurencji podkreśliła konieczność doprecyzowania definicji misji publicznej, stworzenia procedury uprzedniej oceny przewidywanych istotnych nowych usług medialnych, wprowadzenia jednoznacznych przepisów prawnych dotyczących ograniczenia publicznego finansowania do kosztów netto misji publicznej oraz zasad nadzoru nad ich ewentualną rekompensatą w tym zakresie.

Najważniejsze założenia proponowanej nowelizacji to doprecyzowanie definicji misji publicznej jednostek publicznej radiofonii i telewizji oraz katalogu ich zadań misyjnych. Zadania nadawców publicznych wynikające z tej misji publicznej uzupełniono m.in. o działalność w Internecie i technologiach cyfrowych. Co istotne, nowelizacja wprowadza także w art. 21a kartę powinności, w której określone będą zadania misyjne nadawców publicznych. Karta ta będzie efektem porozumienia zawieranego pomiędzy nadawcą a przewodniczącym Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Zgodnie z nowelizacją nadawcy będą ustalać z przewodniczącym krajowej rady zapisy w karcie powinności, określać, jakie projekty będą realizowane w ramach misji publicznej, oraz plan ich finansowania zarówno ze środków publicznych, jak i wpływów z działalności komercyjnej. Projekt takiego planu będzie przekazany Krajowej Radzie Radiofonii i Telewizji do końca kwietnia, jednak jego ostateczna wersja ma zostać uzgodniona i opublikowana do końca listopada. Plany te będą stanowiły podstawę do przekazywania przez krajową radę nadawcom środków z abonamentu radiowo-telewizyjnego. Środki te nie będą mogły być wyższe niż koszt netto misji publicznej, czyli nakłady poniesione na projekty realizowane w ramach tej misji pomniejszone o wpływy z tych projektów.

Zgodnie z nowelizacją nadawcy publiczni będą mieć prawo do zachowania maksymalnie 10% środków od krajowej rady, jeżeli przy realizacji projektu w ramach misji publicznej poniosą niższe od planowanych koszty netto. Większe nadwyżki będą musieli zwracać regulatorowi.

Nowelizacja przewiduje, zgodnie ze wstępną opinią, stworzenie procedury tzw. uprzedniej oceny przewidywanych istotnych nowych usług medialnych. Każda istotna nowa usługa nadawcy publicznego po konsultacjach społecznych będzie oceniana pod kątem jej wartości publicznej i wpływu na rynek. Ważnym elementem nowelizacji jest również reguła zasad nadzoru nad jakością realizacji misji publicznej, m.in. przez doprecyzowanie obowiązków spra-

Posel Grzegorz Puda

wozdawczych nadawców i poszerzenie kompetencji nadzorczych nad nadawcami.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt ustawy służy implementacji postanowień wyrażonych w komunikacie do polskiego porządku prawnego, wypełniając luki powstałe historycznie. W związku z tym, że przedstawione zapisy tego projektu dostosowują przepisy do stanowiska Komisji Europejskiej z 2011 r., klub Prawo i Sprawiedliwość poprze ten projekt i będzie głosował za jego przyjęciem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze teraz poseł Iwona Śledzińska-Katarasińska, klub Platforma Obywatelska.

Posel Iwona Śledzińska-Katarasińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Obecna modyfikację ustawy o radiofonii i telewizji bez przesady można by nazwać przełomową w dziejach nadawców publicznych. Ja właściwie nie wiem, czy można jeszcze mówić o nadawcach publicznych, raczej o nadawcy narodowym, no ale zgodnie z zasadą, że dłużej klasztor niż przeora, wolę myśleć, że jednak ciągle są to media publiczne, a przynajmniej kiedyś będą.

Wracając do nowelizacji, to dla mnie taką najistotniejszą kwestią jest objęcie mediów publicznych tzw. kartą powinności, czyli rozwiązaniem stosowanym chociażby w angielskiej BBC i wymaganym w Unii Europejskiej. Karta to nic innego jak precyzyjniejsza niż nasza dotychczasowa definicja misji publicznej, zapis wszelkich aktywności, które mogą być finansowane ze środków publicznych.

Unia Europejska z jednej strony dba o niezakłócanie konkurencji na wszelkich rynkach, w tym rynku usług audiowizualnych, ale z drugiej strony jest zwolenniczką, wręcz fanką, mediów publicznych i finansowania ich produkcji z pieniędzy publicznych. To może budzić sprzeciw nadawców skazanych wyłącznie na rynkowe finansowanie działalności – może budzić i budzi, także w Polsce, zwłaszcza że nasza narodowa telewizja i nasze narodowe radio nie rezygnują ani z reklam, ani ze sponsoringu, ani z innych form rynkowego zarabiania pieniędzy. Karta powinności ma po prostu powiedzieć, co może być, choć nie musi, finansowane z pieniędzy publicznych, czyli z abonamentu i dotacji budżetowej. Na straży właściwej realizacji zapisów tejże karty stoi Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji, jak gdyby drugi taki podmiot, który w świetle tych zmian ustawowych jest wzmocniony – tak jak nadawcy publiczni, tak też Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji.

Panie i Panowie Posłowie! Aby nie zanudzać was fachowymi wywodami, powiem tak: zakrojone w tej nowelizacji potencjalne powinności obejmują właściwie wszystko, co media publiczne robią i mogłyby robić jutro bądź pojutrze. Są to kwestie nowych technologii, rozwoju, w ogóle techniki, środków przekazu itd. Równocześnie Krajowa Rada Radiofonii i Telewizji co najmniej raz na 5 lat sprawuje nad tym kontrolę, podpisując bądź nie stosowne porozumienie z poszczególnymi nadawcami. Cała procedura, dochodzenie do porozumienia, jego kształt i efekty są jawne, publicznie dostępne, i to bezsprzecznie jest ogromny plus tych zapisów. Jeśli nadawca coś skręci, że tak powiem kolokwialnie, no to oczywiście są kary, i tu krajowa rada jest bardzo zadowolona z tego, że otrzymuje instrumenty kontroli w odniesieniu do nadawców.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera to rozwiązanie, bo tylko tak można się przekonać, czy wprowadzenie europejskich standardów w sferze działalności medialnej oznacza przyjęcie europejskich standardów w sferze wolności słowa, jakości, niezależności pracy dziennikarzy, pluralizmu, obiektywizmu i rzetelności przekazów radiowych i telewizyjnych. Nie chciałabym być złym prorokiem, ale wydaje mi się, że bez drugiej karty powinności, tym razem powinności kolejnych ekip rządzących wobec tych wartości, o których właśnie przed chwilą wspomniałam, wcześniej żadne, nawet największe pieniądze mediów publicznych nie uratują. Ustawa ma obowiązywać od 1 stycznia 2020 r. Jest czas, by tę drugą kartę przygotować, do czego bardzo serdecznie zachęcam pozostałe kluby opozycyjne. Dziękuję za uwagę. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Elżbieta Zielińska, klub Kukiz'15.

Posel Elżbieta Zielińska:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Kukiz'15 przedstawić stanowisko w sprawie ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o opłatach abonamentowych. Zakładane zmiany są spowodowane potrzebą dostosowania się do prawa unijnego, a dotyczą głównie dostosowania definicji misji publicznej, stworzenia procedury uprzedniej oceny przewidywanych nowych usług medialnych finansowanych ze środków publicznych oraz zasad nadzoru nad jakością misji publicznej. Chciałabym głównie odnieść się do kwestii misji publicznej i nadzoru nad nią, bo o tym dosyć często mówimy. Ja mam też wrażenie, że kiedy prowadzimy tę dyskusję, to mówimy nie tyle o samej

Posel Elżbieta Zielińska

misji, ile o tym, co jest po prostu zapisane w prawie, a z tych najważniejszych rzeczy jednak nie dotykamy wszystkiego. Zasadniczym problemem bowiem jest nie sama kwestia definicji, ale realnego realizowania celów, jakie ta misja ma wyznaczać. Zazwyczaj głównie koncentrujemy się w życiu politycznym na publicystyce, choć, trzeba to powiedzieć, to jest zaledwie część realizowanej misji, natomiast zbyt rzadko odnosimy się do reszty, a tutaj niestety również wiele złego się dzieje. Czy proponowane zmiany zmienią na lepsze sytuację w mediach publicznych w realizowaniu misji? Szczerze wątpimy w to jako Kukiz'15. Z wyjątkiem ustawionego przekazu pod siebie tak naprawdę nie zadziało się tu nic. A gdyby misja publiczna była dostosowana do oczekiwań, potrzeb społeczeństwa, kierowano by się jakością przekazywanych treści, a nie tylko słupkami oglądalności. Nadal mamy natłok komercyjnych, tandetnych programów, reklam, a tylko programy, które byłyby dla społeczeństwa wartościowe, mogłyby podpadać pod misję publiczną, nie nudne, ale takie, które niosłyby przekaz czy o dobrym filmie, czy o literaturze, czy o zdrowiu, o przyrodzie, o historii. Jakieś koncerty, a nie plastikowa „Korona królów” czy wydarzenia sportowe, które obecnie są tylko i wyłącznie używane do tego, żeby prezes Kurski tak naprawdę się pochwalił oglądalnością. Mielibyśmy szeroki zakres informacji nie tylko z Polski, ale i ze świata, tych dotyczących gospodarki, spraw społecznych, dotyczących naszych rodaków za granicą, a nie same suche sprawozdania z działalności rządu. To jest bardzo ważne ze względu na podnoszenie poziomu wiedzy, świadomości tego, co się dzieje w otaczającym nas świecie. A tego nie ma i nie będzie bez względu na to, jak zmienimy definicję. To są pozorne zmiany, zmiany w prawie, i one będą nadal pozorne, jeżeli w mediach nie będzie po prostu osób z wizją i kompetencjami. Kwestia nadzoru w tym projekcie – także mam wrażenie, że będzie on realizowany i doprecyzowany jedynie w samym projekcie ustawy. Obecnie też jakiś tam nadzór istnieje, formalnie, natomiast co do tego, jak on funkcjonuje, można mieć bardzo wiele wątpliwości. Realnie wcale nie widzimy tego nadzoru nad mediami pod względem jakości, dostępu do informacji, do odpowiednich treści publicznych. Język, który jest obecny w mediach publicznych, jest często agresywny i nachalny. Wszyscy składamy się na media, na media publiczne czy narodowe, jeżeli ktoś chce je tak oceniać. One są finansowane przez polskich podatników i każdy z nas ma prawo żądać odpowiedniej ich jakości.

Nowelizacja ustawy nie poprawi sytuacji w mediach, poprawi ją jedynie realna praca profesjonalistów, którzy będą w stanie dobrze wykorzystać te środki finansowe, jakie są przekazywane z budżetu państwa, nie tylko do uprawiania prorządowej polityki, ale po prostu do zagospodarowania potrzeb spo-

lecznych. Klub Kukiz'15 negatywnie patrzy na proponowaną nowelizację, ponieważ nie niesie ona potrzebnej zmiany w mediach publicznych i w realizacji misji mediów publicznych. Dziękuję bardzo. (Oklaski)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Teraz głos zabierze poseł Krzysztof Mieszkowski, klub Nowoczesna.

Posel Krzysztof Mieszkowski:

Pani Marszałkini! Wysoka Izbo! Najpierw cytuję. Art. 25 Konstytucji Rzeczypospolitej mówi: Władze publiczne w Rzeczypospolitej Polskiej zachowują bezstronność w sprawach przekonań religijnych, światopoglądowych i filozoficznych, zapewniając swobodę ich wyrażania w życiu publicznym. I jeszcze inny fragment art. 25 konstytucji: Kościoły i inne związki wyznaniowe są równouprawnione. Programy i inne usługi publicznej radiofonii i telewizji powinny respektować chrześcijański system wartości, za podstawę przyjmując uniwersalne zasady etyki – to jest art. 21 ust. 2 pkt 6 ustawy o radiofonii i telewizji. Gdy zestawimy te dwa przepisy, widać niezrozumiałe uprzywilejowanie, i dodatkowo nieznaające podstaw konstytucyjnych, ochrony przez władze publiczne systemu wartości, który niekoniecznie musi być uniwersalny, wyznawany przez wszystkich obywateli RP. W czym systemy wartości inne niż chrześcijański są gorsze i czemu nie zasługują na ochronę ze strony publicznego organu nadzorującego media? Czemu w mediach pozwalamy na uprawianie segregacji aksjologicznej? Jest to jeden z tych aspektów, które w życiu publicznym są niezwykle ważne, ponieważ konstytucja, zapewniając neutralność światopoglądową, daje nam szansę uprawiania wolnej myśli, daje nam szansę na stworzenie takiego świata, uniwersum, który będzie istotny dla wszystkich obywateli i obywateli mieszkających w Polsce.

Tego w tej ustawie nie ma. Ten zapis o chrześcijańskich wartościach, które trzeba respektować, jest również ograniczeniem art. 54 naszej konstytucji, który mówi o takim światopoglądzie, jaki chcemy wyznawać i do którego mamy prawo. Ale też zagrożony może być art. 14 konstytucji, który mówi o wolności słowa. A więc myślę, że tutaj jest niezwykle poważny problem niekonstytucyjności tej ustawy. Próba i konieczność związania ustawy o radiofonii i telewizji z przepisami europejskimi jest oczywistością, ale ten zapis o respektowaniu wartości chrześcijańskich całkowicie anuluje ciężką pracę wykonaną przez część posłanek i posłów komisji kultury i my, chcąc dotrzymać wierności konstytucji, nie poprzemy tej ustawy.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Proszę teraz o zabranie głosu posła Jacka Protasiewicza, PSL–UED.

Poseł Jacek Protasiewicz:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Kiedy czytałem tę ustawę i przysłuchiwałem się debacie toczzonej do tychczas w Wysokiej Izbie, nieodparcie przychodziła mi na myśl scena z wybitnej książki „Przygody dobrego wojaka Szwejka”. Otóż jak opisuje Hašek, żołnierze z eskorty za przepierzeniem postanowili grać w salonowca. Co z tego, że reguły przypominały rzeczywistość znaną towarzyską grę salonową, kiedy wszystko inne raczej przypominało atmosferę koszar, a nie salonu. I mamy rzeczywistość do czynienia z bardzo podobną sytuacją. Pozornie bardzo poprawna ustawa, do tego realizująca zalecenia Komisji Europejskiej dotyczące tego, jak powinny być finansowane media publiczne, jak powinna być finansowana misja publiczna realizowana w mediach w krajach członkowskich. Na papierze wszystko wygląda bardzo rozsądnie i sensownie, ale jaka jest rzeczywistość?

Rzeczywistość jest dokładnie taka jak ten oto rysunek, jak ta grafika. Ta grafika pokazuje półtoraroczną realizację misji publicznej, której celem jest, zresztą zapisanym w tej ustawie, m.in. służba demokratycznym, społecznym i kulturalnym potrzebom społeczeństwa oraz pluralizm mediów. W najważniejszym programie informacyjnym telewizji – zwanej kiedyś publiczną, a dzisiaj narodową albo jeśli już publiczną, to raczej w tym pejoratywnym znaczeniu – jakim są „Wiadomości”, mieliśmy przez 1,5 roku 415 przedstawicieli obozu rządzącego, Prawa i Sprawiedliwości, i tylko 131 przedstawicieli całej opozycji, przedstawicieli Platformy, Nowoczesnej, Kukiz'15, SLD i PSL. Ponad trzy razy częściej występowali przedstawiciele i politycy Prawa i Sprawiedliwości niż przedstawiciele opozycji. Czy to odzwierciedla w jakikolwiek sposób sytuację w tej Izbie, gdzie posłów Prawa i Sprawiedliwości jest nieco – nieco – więcej? A czy to odzwierciedla sympatie Polaków wyrażone w głosowaniu w 2015 r., kiedy Prawo i Sprawiedliwość otrzymało ledwie 37% głosujących, niecałe 18% całego społeczeństwa? W najmniejszym stopniu nie odzwierciedla.

Kiedy patrzę na was, i jeszcze na tę grafikę, przychodzi mi na myśl inna scena z grą w salonowca, tym razem już z polskiej kultury, z filmu „Rejs” Marka Piwowskiego, gdzie jest tylko dwóch uczestników, jak dobrze pamiętacie: inteligent i świetnie grający swoją rolę na służbie Stanisław Tym. Tam rzeczywistość jeden z nich próbuje odgadnąć, kto wymierza klapsa, a Stanisław Tym za każdym razem mówi: To nie ja.

I mamy do czynienia dokładnie z taką samą sytuacją dzisiaj, z próbą mistyfikacji, próbą udawania, że obudowuje się media publiczne w Polsce oprzyrzą-

dowaniem europejskim, oprzyrządowaniem cywilizowanym, a w istocie będziemy mieli nadal do czynienia z partyjną, nierealizującą misji publicznej telewizją narodową, która nie jest finansowana przez Polaków, bo oni nie mają ochoty finansować takiej jakości telewizji, jest finansowana z budżetu państwa.

Chciałbym zapytać przy okazji, co z pożyczką w kwocie 800 mln, którą w zeszłym roku budżet państwa przekazał Telewizji Polskiej. Czy została już rozliczona, czy została zwrócona?

(*Głos z sali:* To nie ten temat.)

I jeszcze chciałbym zapytać, co robi Rada Mediów Narodowych, powołana pośpiesznie, zupełnie zbędnie przez Prawo i Sprawiedliwość na początku kadencji, której koszty funkcjonowania w zeszłym roku zbliżyły się do prawie 1 mln zł.

(*Głos z sali:* Ponad.)

Pięciu członków tej rady, wśród nich wyłącznie posłowie Prawa i Sprawiedliwości, w postaci wynagrodzeń otrzymało ponad 300 tys. zł. Przypominam, że wychodzi ok. 60 tys. na członka, czyli jakieś 5 tys. brutto miesięcznie. Takie są realia funkcjonowania mediów publicznych w Rzeczypospolitej Polskiej rządzonej przez Prawo i Sprawiedliwość. Ta ustawa w najmniejszym stopniu tej praktyki, tej koszarowej praktyki, nie zmienia. Dlatego klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów będzie miał poważny (*Dzwonek*) problem...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, proszę kończyć.

Poseł Jacek Protasiewicz:

...i nie poprze tej ustawy. Dziękuję. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Przechodzimy do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby jeszcze dopisać się do listy?

Nie widzę zgłoszeń.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Czas – 1 minuta, panie pośle.

Poseł Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przychody ze źródeł publicznych mają być przeznaczone, jak napisano na stronie Rady Ministrów, na realizację misji publicznej, której trudno doszukać się szczególnie w programach informacyjnych w telewizji publicznej.

Posel Wojciech Król

Stawiam pytanie: Jeżeli telewizja komercyjna będzie realizować misję, to czy również będzie mogła liczyć na dofinansowanie?

Drugie pytanie. Proszę o dokładne wskazanie i wyjaśnienie, w jaki sposób dokonywany będzie nadzór nad pełnieniem misji publicznej. Bardzo dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Pytanie zada poseł Małgorzata Chmiel, Platforma Obywatelska.

Posel Małgorzata Chmiel:

Pani Marszałek! Szanowni Państwo! Też chciałabym się zapytać o tę misję publiczną. Mówiliście państwo tak szumnie o tej misji publicznej, że jest to sprecyzowane w tym projekcie ustawy, ale ja jakoś tego konkretnie nie widzę. Poproszę o konkrety, to jest raz, a dwa – ramy finansowania pomocy publicznej.

Chciałabym również zapytać o to, ile od początku kadencji udzieliliśmy pożyczek tzw. publicznym mediom. Nie miałabym nic przeciwko temu, gdyby one rzeczywiście były nasze, wspólne, ale one są wyłącznie PiS-owskie, a wszyscy, w tym ja również, się na nie składamy. Chciałabym prosić o dokładne wyliczenie, ile pieniędzy zostało przekazanych od początku kadencji na telewizję publiczną – na piśmie, jeżeli mogę prosić – w formie dotacji lub w formie pożyczki. Dziękuję bardzo. *(Dzwonek)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę sekretarza stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego pana Jarosława Sellina o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego Jarosław Sellin:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zadaniem ministerstwa, rządu było sporządzenie, stworzenie ustawy, która doprowadzi do realizacji wskazań Komisji Europejskiej doprecyzowujących misję publiczną, żeby można było używać środków publicznych do wspierania mediów publicznych w Polsce. Zadaniem tej ustawy nie było doprecyzowanie sposobu wykony-

wania tej misji czy ustosunkowanie się do tego, jak ta misja jest realizowana w praktyce, a większość pytań tego dotyczyła.

Odniosę się do konkretnych uwag czy pytań zawartych zarówno w wystąpieniach klubowych, jak i w pytaniach. Spróbuję udzielić paru konkretnych odpowiedzi.

Pani Śledzińska-Katarasińska mówiła, że ustawa ma obowiązywać od początku 2020 r. Precyzuję, ta ustawa ma obowiązywać od początku przyszłego roku, czyli 2019.

Pan poseł Mieszkowski sformułował tutaj pretensję. Zauważył, jego zdaniem, kolizję między zapisami konstytucyjnymi a zapisami ustawowymi dotyczącą chrześcijańskiego systemu wartości. Myślę, że pan poseł Mieszkowski w charakterystyczny dla siebie sposób wybiórczo traktuje samą konstytucję, bo zapisy o szacunku dla chrześcijańskiego systemu wartości w konstytucji pan poseł znajdzie. Jeśli pan poseł często używa konstytucji jako oręża polemicznego w różnych debatach publicznych, to oczekuję też, że z tą konstytucją pójdzie pan na pewne parady, które postulują łamanie polskiej konstytucji. W konstytucji jest np. zapisane, że małżeństwo to jest związek mężczyzny i kobiety. Myślę, że taki patriota konstytucyjny jak pan powinien właśnie na te parady pójść z konstytucją i przypominać tym postulującym zmianę w polskiej konstytucji, jaki jest zapis w polskiej konstytucji w tej sprawie. *(Oklaski)* Odpowiadając też konkretnie na pytanie, które pan sformułował, chciałabym powiedzieć, że ustawa nie zawiera żadnych zmian w zakresie wartości chrześcijańskich. Te przepisy, które są w ustawie o radiofonii i telewizji, obowiązują od uchwalenia tej ustawy, tj. od 1992 r. W ogóle ta nowelizacja ustawy tego artykułu nie dotyczyła. Jeśli pan ma pretensje, że takie zapisy są w ustawie, to proszę zgłaszać te pretensje do ustawodawców sprzed ćwierci wieku, sprzed 26 już lat, bo to jest zapis pochodzący z tamtego okresu.

Pan poseł Wojciech Król pytał, czy może skorzystać ze środków publicznych, jeśli będzie wypełniać jakąś misję, telewizja komercyjna. Oczywiście nie. Ustawa powierza misję tylko mediom publicznym. Oczywiście zdarza się, że telewizje komercyjne wspólnie jakąś część misji wypełniają, puszczały muzykę poważną, prowadzą jakieś debaty literackie itd. Chyłą czoła, jeżeli media komercyjne takie rzeczy robią. Mimo wszystko jest to jakaś decyzja właściciela. On chce to robić, ma ochotę to robić i to robi, ale w każdym momencie może podjąć decyzję, że już tego nie będzie robił. Natomiast my musimy mieć, tak mi się wydaje, w przestrzeni publicznej gwarancję, że istnieją media, i to są właśnie media publiczne, które mają obowiązek realizować misję niezależnie od kaprysu właściciela.

Na marginesie muszę powiedzieć, podzielić się taką refleksją, jeżeli chodzi o wiele pretensji co do realizacji tej misji np. przez telewizję publiczną, że

**Sekretarz Stanu w Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego
Jarosław Sellin:**

wczoraj uczestniczyłem na zaproszenie rady programowej telewizji publicznej w posiedzeniu tej rady programowej. Chciano usłyszeć, jakie są plany rządu związane ze stuleciem odzyskania niepodległości, więc zaproszono mnie jako pełnomocnika rządu do spraw obchodów stulecia odzyskania niepodległości. Przy okazji dowiedziałem się, jak wiele jest planowanych bardzo ciekawych wydarzeń na praktycznie każdej antenie telewizji publicznej, wydarzeń związanych z refleksją nad polską historią, związanych ze stuleciem, ale nie tylko, jakie bardzo ciekawe wydarzenia filmowe, teatralne, muzyczne i również rozrywkowe, które są związane z refleksją nad polską historią, są planowane praktycznie na wszystkich antenach. Moim zdaniem to jest właśnie bardzo dobre wypełnianie misji, czego od mediów publicznych oczekujemy. Jest również odrodzenie Teatru Telewizji, które dostrzegamy właściwie w ostatnich dwóch latach, które zaowocowało tym, że na festiwalu Dwa Teatry w Sopocie, który się niedawno zakończył, mogliśmy oceniać kilkadziesiąt produkcji telewizyjnych i kilkadziesiąt produkcji radiowych. Nawet pod względem ilościowym jest tutaj naprawdę duży postęp, jeżeli chodzi o Teatr Telewizji, z bardzo dobrą widownią, czasami dochodzącą nawet do miliona widzów w przypadku niektórych przedstawień teatralnych. *(Oklaski)* To też jest przykład tego, że ta misja jest dobrze wypełniana.

Pan poseł Król pytał też o sankcje, jeśli misja nie jest realizowana. Tak, krajowa rada będzie uzbrojona w taki instrument. Jeżeli zauważy, że umowa związana z realizacją misji, z tymi powinnościami, nie jest realizowana, będzie mogła nakładać kary finansowe na zarządy mediów publicznych, więc taki instrument będzie w dyspozycji Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji.

Również pani poseł Zielińska zgłosiła w swoim wystąpieniu parę wątpliwości, pani poseł z Kukiz'15. Odpowiadam. Po pierwsze, ustawa nie zmienia definicji misji, a tylko ją doprecyzowuje. Po drugie, ustawa nie reguluje kwestii programowych, ale kwestie dotyczące sposobu i trybu udzielania pomocy publicznej. I po trzecie, środki nadzorcze proponowane w projekcie zostały uznane za właściwe także przez Unię Europejską.

Myślę, że to wszystkie wątpliwości czy pytania, które odnotowałem. Bardzo dziękuję za umożliwienie odpowiedzi na te pytania. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 12. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności (druki nr 2670 i 2759).

Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Posel Sprawozdawca
Grzegorz Wojciechowski:**

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pan premier Mateusz Morawiecki na podstawie art. 118 ust. 1 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej przedstawił Sejmowi projekt ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności. W załączeniu została przedstawiona opinia o zgodności proponowanych regulacji z prawem Unii Europejskiej. Jednocześnie pan premier Mateusz Morawiecki poinformował, że do prezentowania stanowiska rządu w tej sprawie jest upoważniony minister rolnictwa i rozwoju wsi. Do projektu zostały dołączone uzasadnienie oraz ocena skutków regulacji, a także opinia ministra spraw zagranicznych o zgodności tego projektu z prawem Unii Europejskiej, z której wynika, że projekt ustawy nie jest sprzeczny z prawem Unii Europejskiej.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Projekt dotyczy wątpliwości związanych z interpretacją art. 35 ust. 1 lit. b rozporządzenia 1303/2013 Unii Europejskiej, tj. rozdziału dotyczącego rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność. W ustawie te sprawy nie zostały szczegółowo uregulowane – jest to ustawa z dnia 20 lutego 2005 r. o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności – w związku z czym pojawił się ten projekt.

Może nie będę szczegółowo omawiał wszystkich zmian. W każdym razie po dyskusji, która odbyła się na posiedzeniu komisji, komisja uznała, że do projektu należy wprowadzić poprawki legislacyjne i one zostały wprowadzone, poprawki legislacyjne, ale również poprawki uściślające czy też inne, niewpływające na treść samego aktu prawnego.

Odbyła się dyskusja. Dyskusja była merytoryczna, dotyczyła samego projektu ustawy. Pytania dotyczyły przede wszystkim różnic wynikających z określeń, np. kwestia operacji, kwestia wsparcia. Szczegóły są w druku nr 2759, jest to sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności, druk nr 2670.

Marszałek Sejmu zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu skierował w dniu 3 lipca 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Rolnictwa i Rozwoju

**Posel Sprawozdawca
Grzegorz Wojciechowski:**

Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 17 lipca 2018 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

To tyle z mojej strony. Pani marszałek, dziękuję bardzo. (*Oklaski*)

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Grzegorz Adam Woźniak, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Posel Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu Prawo i Sprawiedliwość w sprawie projektu ustawy z druku nr 2670.

Charakter nowelizacji ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności, w skrócie zwanej ustawą RLKS, jest zdeterminowany regulacjami wspólnotowymi, głównie rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady Unii Europejskiej z dnia 17 grudnia 2013 r.

Projektowana ustawa ma zapewnić usprawnienie i zwiększyć efektywność systemu wdrażania ustawy RLKS. Zmiany w projektowanej ustawie wynikają z doświadczeń zebranych w trakcie wdrażania tego systemu. Projektowane zmiany głównie dotyczą art. 1 pkt 1 i 2 ustawy zmieniającej, co pozwoli na rozwianie, zlikwidowanie wątpliwości dotyczących zakresu oceny operacji przez lokalną grupę działania podczas procesu wyboru operacji. W omawianej ustawie proponuje się dodanie nowego przepisu, w którym wskazuje się, że ogłoszenie o naborze wniosków zawierać będzie także warunki wyboru operacji, które lokalna grupa działania może określić dla danego naboru wniosków w celu zapewnienia najpełniejszej spójności operacji z LSR.

Jednocześnie proponuje się dodanie w tej zmieniającej ustawie właśnie nowego art. 18a, który wskazywałby na możliwość określenia przez lokalną grupę działania takich warunków wyboru operacji. Takie rozwiązanie całkowicie rozwiewa wątpliwości interpretacyjne w zakresie możliwości określenia przez

lokalne grupy działania specyficznych dla danego naboru warunków operacji, które są tworzone na bazie analizy aktualnego stanu wdrażania LSR oraz treści samego LSR. Warunki wyboru operacji jako takie mogą mieć charakter przedmiotowy, czyli odnosić się do operacji, lub podmiotowy, czyli odnosić się do wnioskodawcy.

Ponadto proponuje się wprowadzić ograniczenia w zakresie możliwości dokonywania istotnych modyfikacji wniosku o udzielenie wsparcia w procesie uzupełniania tego wniosku prowadzonego na etapie oceny dokonanej przez zarząd województwa. Nowy zapis ma na celu wskazanie jasnego zakazu dokonywania modyfikacji mającej wpływ na wynik wyboru operacji dokonany przez lokalną grupę działania, a tym samym zapewnić ma, że ewentualne zmiany we wniosku nie będą miały negatywnego wpływu na realizację LSR, co jest kluczowe z punktu widzenia lokalnych grup działania. Zmiana ta spowoduje usunięcie przeszkody w postaci braku spójności między treścią wniosku o udzielenie wsparcia złożonego przez wnioskodawcę do lokalnej grupy działania, np. w zakresie kwoty wsparcia, a kwotą wsparcia ustaloną przez lokalną grupę działania w wyniku postępowania w sprawie wyboru operacji.

Wprowadzenie przedmiotowych przepisów, które mają zapewnić usprawnienie i zwiększenie efektywności systemu wdrażania RLKS, może mieć pozytywny wpływ na działalność mikroprzedsiębiorców oraz małych i średnich przedsiębiorców, którym może być udzielone wsparcie zgodnie ze zmienioną ustawą, w szczególności przez wprowadzenie czytelnych zasad dochodzenia tego wsparcia.

W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość proszę o przyjęcie przedstawionego powyżej projektu ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Kazimierz Plocke, Platforma Obywatelska.

Posel Kazimierz Plocke:

Pani Marszałek! Wysoki Sejmie! Panie Ministrze! Zmiany zaproponowane w projekcie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności mają na celu, po pierwsze, zapewnienie spójności operacji z lokalnymi strategiami rozwoju przez podmioty inne niż lokalne grupy działania, po drugie, modyfikowanie wniosków lokalnych grup działania przez urzędy marszałkowskie, po trzecie, wydłużenie z 7 dni do 14 dni terminu na poprawienie, uzupełnienie wniosku przez podmioty ubiegające się o wsparcie finansowe, po czwarte, nałożenie zadania na lokalne grupy działania, aby w ciągu 60 dni przekazały zarządowi woje-

Posel Kazimierz Plocke

wództwa kompletne wnioski podmiotów ubiegających się o wsparcie finansowe na realizację zadań.

Rozwój lokalny kierowany przez społeczność ma charakter wielofunduszowy, i to doskonale wszyscy rozumiemy, natomiast z oceny skutków regulacji dowiadujemy się, że na rozwój lokalny kierowany przez społeczność współfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014–2020 w ramach podpisanych do tej pory umów wykorzystano ok. 45% dostępnych środków finansowych. Natomiast ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Funduszu Spójności do tej pory wykorzystano ok. 28% dostępnych środków finansowych. Najsłabiej zaś są wykorzystywane pieniądze w ramach Programu Operacyjnego „Rybnictwo i Morze” na lata 2014–2020. W tym przypadku wykorzystanie pieniędzy kształtuje się na poziomie ok. 17%.

W związku z powyższym chciałbym zapytać pana ministra o następujące kwestie i prosić o wyjaśnienie tychże wątpliwości. Po pierwsze, jakie są przyczyny tak niskiego wykorzystania środków finansowych na realizację zadań realizowanych przez lokalne grupy działania, współfinansowanych z funduszy europejskich? Po drugie, jaka jest zdaniem ministerstwa efektywność funkcjonowania lokalnych grup działania w tej perspektywie? Gdyby pan minister dysponował danymi, jak to się przedstawia w poszczególnych województwach, i je przedstawił, to bardzo byłbym zobowiązany.

I wreszcie chciałbym zapytać: Jakie rząd podejmuje działania, aby przyspieszyć wykorzystanie środków finansowych na realizację zadań w ramach lokalnych grup działania?

Rozumiejąc procedury i to, co zaproponował rząd w zakresie zmian do ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności, te zmiany oceniamy pozytywnie, dlatego też klub Platformy Obywatelskiej będzie głosował za przyjęciem tego projektu. Dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności.

Rozwój lokalny kierowany przez społeczność to stosunkowo nowy instrument dla przedsięwzięć finansowanych z funduszy Unii Europejskiej na lata 2014–2020. Ustawa weszła w życie w kwietniu 2015 r. Ustawa określa w szczególności zadania oraz właściwość organów, przede wszystkim zarządów województw i lokalnych grup działania, w głównej mierze w zakresie dokonywania wyboru strategii rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność, oraz zasady organizacji lokalnych grup działania. Chodzi o dofinansowanie projektów związanych m.in. z rozwojem przedsiębiorczości, zachowaniem lokalnego dziedzictwa, walką z wykluczeniem społecznym i rozwojem infrastruktury turystycznej.

Czy i w jakim zakresie ustawa spełni swój cel? Jak usłyszeliśmy na wczorajszym posiedzeniu komisji, na tle Unii Europejskiej wyglądamy całkiem nieźle. Brzmi to dość enigmatycznie, dlatego mam nadzieję, że minister w swojej wypowiedzi szerzej i konkretniej odniesie się do oceny realizacji funkcjonowania ustawy.

Niewątpliwie ustawa oraz projektowane zmiany dają szanse lokalnym społecznościom na szerokie włączenie się w proces decydowania o swoim rozwoju. Każdy region, każda jednostka terytorialna posiada swoją specyfikę, dlatego to właśnie lokalna społeczność jest w stanie najlepiej zidentyfikować silne i słabe strony, a także potencjalne zagrożenia i szanse na rozwój obszarów wiejskich, które zamieszkuje. Sami mieszkańcy doskonale potrafią wskazać sposoby efektywnego rozwoju i wykorzystania potencjału rozwoju obszarów wiejskich, co możliwe jest dzięki instrumentom wsparcia. Na przestrzeni lat obserwujemy dynamiczne zmiany, które zachodzą na obszarach wiejskich. Widzimy, że wieś silnie zmierza w kierunku rozwoju funkcji pozarolniczych. Nadal mamy jednak do czynienia z wieloma problemami, takimi jak ukryte bezrobocie mieszkańców wsi, niskie dochody rolników, które – jak się szacuje – są o 30% niższe niż dochody mieszkańców miast, a także słaby rozwój infrastruktury drogowej czy społecznej.

To, czym pod dostatkiem dysponuje polska wieś, to kapitał ludzki. Ten potencjał powinniśmy wykorzystywać, zwiększając aktywność społeczną i gospodarczą mieszkańców obszarów wiejskich, oraz powinniśmy wzmacniać oddolne inicjatywy i udzielać im wsparcia.

Dlatego też klub Kukiz'15 będzie popierał każdą inicjatywę wspierającą lokalne społeczności w ich rozwoju społecznym i gospodarczym. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos teraz zabierze poseł Marek Sowa, klub Nowoczesna.

Posel Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić nasze stanowisko odnośnie do sprawozdania połączonych komisji: rolnictwa i samorządu terytorialnego o projekcie ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności.

Tej nowelizacji przyświecały dwie przesłanki. Pierwsza to jest dostosowanie, uwzględnienie regulacji wspólnotowych, w szczególności rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady z grudnia 2013 r. Ale pewnie istotniejsze z punktu widzenia zapisów i zmian w tej ustawie są kwestie związane z wykorzystaniem dotychczasowych doświadczeń celem usprawnienia i zwiększenia efektywności systemu wdrożenia RLKS-u.

Ten instrument lokalny nie jest nowy. On został wprowadzony w perspektywie finansowej 2007–2013 na poziomie Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich w ramach inicjatywy Leader. Później toczyła się taka dosyć długa dyskusja, czy przerzucić ten instrument – również chodzi tu o PO RYBY, tak gwoździ, żeby była pełna zgodność – czy rozszerzyć to na inne fundusze. Zapadła taka decyzja, aczkolwiek było to rozwiązanie fakultatywne, np. nie wszystkie regiony w przypadku programów operacyjnych wprowadzały ten mechanizm jako obligatoryjny. Bodajże tylko dwa regiony zastosowały się w pełni do tego rozwiązania: województwo kujawsko-pomorskie i województwo podlaskie. Reszta przygotowała inne rozwiązania w tym zakresie.

Z perspektywy czasu, bo miałem też osobiste doświadczenia z tym aspektem, każda aktywność społeczna jest cenna, ale też trzeba przyznać, że w przypadku tych innych programów nie zawsze ten instrument okazywał się najefektywniejszy. Wierzę, że zmiany, które są tutaj proponowane, przyczynią się do tego, aby to działanie było bardziej efektywne, bardziej sprawne w zakresie wdrażania, z korzyścią dla lokalnej społeczności.

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za tym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Posel Mirosław Maliszewski swoje oświadczenie złożył na piśmie*).

Przechodzimy zatem do zadawania pytań.

Czy ktoś z pań i panów posłów chciałby się jeszcze dopisać na liście?

Nie widzę.

Zamykam listę.

Jako pierwszy pytanie zada posel Ryszard Wilczyński, Platforma Obywatelska.

Posel Ryszard Wilczyński:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Zwracałem uwagę w komisji na to, że...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Czas – oczywiście 1 minuta.

Przepraszam, panie pośle.

Posel Ryszard Wilczyński:

...pojawia się nowa kategoria, nowe pojęcie...

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Panie pośle, czas – 1 minuta.

Posel Ryszard Wilczyński:

...pojawia się nowe pojęcie, a mianowicie warunki wyboru operacji. Mamy kryteria wyboru operacji i mamy warunki wyboru operacji. Wobec braku słowniczka w ustawie jest to pewien problem. Niemniej jednak chcę zwrócić uwagę, że te warunki wyboru operacji mają się odnosić do określenia miejsca operacji, np. do określenia podmiotu operacji czy zakresu operacji. Moje pytanie dotyczy właśnie kwestii podmiotu operacji, jak głęboko można tutaj doprecyzowywać, bo przecież mamy do czynienia w sumie z niewielkimi obszarami i z niewielką ilością potencjalnych podmiotów mogących realizować operację. Czy to nie będzie zbyt daleko używany instrument, który spowoduje, że tak naprawdę do wyboru zostaną jeden, dwa podmioty? Zwracam uwagę na tę kwestię.

I jeszcze sugeruję, żeby przyjrzyć się temu rozwiązaniu również w kontekście realizacji planu działania Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich, KSOW, gdyż wydaje się... *(Dzwonek)*

Pani marszałek, poproszę jednak o pół minuty, dobrze?

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Nie, nie, panie pośle, proszę kończyć.

Posel Ryszard Wilczyński:

...że byłoby to wskazane, dlatego że tam właśnie mieliśmy do czynienia z sytuacją, kiedy próbowały

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Ryszard Wilczyński

realizować operacje różnego rodzaju podmioty absolutnie do tego nieprzygotowane, i to zawężenie właśnie by się przydało. Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Pytanie zada teraz poseł Jarosław Sachajko, klub Kukiz'15.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mówimy tutaj o usprawnieniu, ulepszeniu sposobu dostępu do środków unijnych. Jest to bardzo ważne, abyśmy te pieniądze na pewno wydali, bo to są pieniądze, które przepadną, a te pieniądze powinny być jak najbardziej spożytkowane na polskiej wsi.

Tutaj może dwa pytania: Jak obecny poziom wydatkowania środków unijnych ma się do tego, jaki był on w analogicznym okresie w poprzedniej perspektywie? Jak pan minister ocenia, jak wydatkowanie tych środków dzięki tej ustawie przyczyni się do zmniejszenia dysproporcji w rozwoju wsi i miast? Dziękuję.

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję bardzo.

Lista posłów zapisanych do głosu została wyczerpana.

Proszę podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi pana Ryszarda Zarudskiego o udzielenie odpowiedzi na zadane pytania.

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Dziękuję za... Procedujemy dzisiaj nad ustawą o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności, efektywnie nazywaną ustawą dotyczącą rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność. W szczególności w swoim przedmiocie dotyczy ona rozstrzygnięć, technicznych zmian, które były tu już omówione zarówno przez posła sprawozdawcę, jak i przez kolejno przedstawiających informacje posłów.

Są cztery zmiany techniczne. W tej części pierwsza uwaga dotyczyła zmian w ustawie dotyczących ogłoszenia o naborze w postaci warunków wyboru, druga – możliwości dokonania modyfikacji wniosku w zakresie wynikającym z ustalenia przez lokalną grupę działania kwoty wsparcia niższej niż wnioskowana. Kolejna dotyczyła wezwania wnioskodawcy

przez zarząd województwa i wydłużenia terminu usunięcia braków z 7 do 14 dni i wskazania nie 45-dniowego, jak do tej pory, ale 60-dniowego terminu, w trakcie którego LGD ma obowiązek dokonać wszystkich czynności.

Po pierwsze – to trzeba powiedzieć – RLKS jest nowym instrumentem. Rozwój lokalny kierowany przez społeczność w swoim wydaniu dotyczy wielofunduszowości. Uzupełniając czy też odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi, podejście Leader mamy w głównym nurcie polityki, w szczególności wspólnej polityki rolnej i II filaru, od 2007 r. Pamiętajmy, że Leader jest podejściem wspólnotowym, które wcześniej miało swój program operacyjny i było takim niezależnym, samodzielnym programem od 1992 r., a więc tych doświadczeń jest dużo. Kolejne jego etapy i przybliżenia pokazują przydatność, celowość, aczkolwiek było też – i nadal jest – szeregi wątpliwości co do efektywności wdrażania tego podejścia nie tylko w kraju, ale i w całej Europie. Ale generalnie podejście się sprawdziło. Myślę, że jest słuszne, i trzeba też kierunkowo po 2020 r. pilnować, aby ta formuła aktywności społecznej, budowania partnerstwa lokalnego siedmiu cech, czyli budowania partnerstwa trzech sektorów: społecznego, gospodarczego i pozarządowego, przedsiębiorców rolnych, ale też formuła wypracowania strategii były tym oddaniem lokalnej społeczności aktywności, jeśli chodzi o przeznaczanie na to środków.

Jeśli chodzi o okres programowania, to mamy pewną rewolucję polegającą na tym, że nie tylko korzystamy ze środków Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich, czyli w ramach II filaru wspólnej polityki rolnej, ale też korzystamy z polityki spójności i z dwóch funduszy, czyli Europejskiego Funduszu Społecznego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, a jeszcze w części możemy korzystać z morskiego i rybackiego. Czyli jest ta wielofunduszowość, korzystanie przez lokalne społeczności z wypracowanej strategii, z praktycznie czterech funduszy, w części dotyczącej możliwości wdrażania.

Dwa województwa w sposób taki zasadniczy skorzystały z tej wielofunduszowości, chodzi o województwa: kujawsko-pomorskie i pomorskie, skorzystały z polityki spójności i tutaj wdrażają podejście określane jako rozwój lokalny kierowany przez społeczność. Myślę, że to jest dość duży eksperyment, doświadczenie, które warunkuje to, aby politykę spójności włączyć do tego głównego nurtu wdrażania wspólnej polityki rolnej. Jesteśmy na etapie wstępnej analizy, jakie są tego efekty. Jest za wcześnie, aby to oceniać.

Obawy przed tą machiną biurokratyczną były duże i rzeczywiście na razie różnie się to przedstawia. Ten program był uruchomiony później, nie w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, bo to było etapowo, stąd też na tym etapie jest takie, a nie inne wykorzystanie tych funduszy. To jest pierwsza przyczyna. W ramach Europejskiego Fun-

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski**

duszu Rozwoju Regionalnego wcześniej zaczęliśmy wydawać te środki i wydajemy je w pewnym tempie. Jeśli chodzi o dwa fundusze w ramach polityki spójności, o te dwa województwa, to powiedzmy sobie w ten sposób: instytucją pośredniczącą, która dostała zadanie delegowane, są urzędy marszałkowskie i one tutaj decydują o tym tempie – i lokalne grupy – wydawania tych środków i obsługi.

Czy jest ono niskie? Odpowiadając na pytanie, jakie są przyczyny niskiego tempa wydawania środków, na tym etapie nie jestem w stanie powiedzieć, że ono jest niskie. To dzieje się w pewnym tempie, ma pewną taką dynamikę rozwojową. Wszystko zależy od pracy urzędów marszałkowskich i konkursów ogłaszanych przez lokalne grupy działania. Przypomnę też, że najpierw trzeba było ogłosić konkurs i wybrać lokalne grupy działania. One dopiero po roku od momentu ogłoszenia wyniku wyboru przez samorządy mogły uruchamiać swoje programy. A więc ta dynamika do 2023 r., myślę, na dzień dzisiejszy jest tego typu, że nie ma zagrożenia w zakresie wydawania środków, ale chciałoby się, żeby te kolejne nabory odbywały się w taki sposób, aby te środki były wydawane.

Jaka jest efektywność funkcjonowania w poszczególnych województwach? Mogę odpowiedzieć w ten sposób: przygotuję to na piśmie. Nie jestem w stanie teraz tego podać, prześlę panu posłowi informacje o tej dynamice, o tym, ile, jakie nabory. To mamy, to jest tylko czysta statystyka. Myślę, że z podziałem... Mamy 322 lokalne grupy działania, w tym część w tych dwóch województwach korzysta łącznie z czterech funduszy, czyli z polityki spójności, z morskiego i rybackiego, i to wyszczególnienie co do ilości naborów, wydawania środków, ilości konkursów... Bo przypomnijmy też, że jest to dość istotne wsparcie, jeśli chodzi o przedsiębiorczość, małe granty, dla małych społeczności premie na pozarolniczą działalność – przypomnijmy, że to są też środki dla mieszkańców wsi, nie tylko dla rolników – inkubatory przetwórstwa i lokalną produkcję żywności. Tam jest bardzo dużo aktywnych działań i to trwa. W tej chwili właśnie uruchamiamy kolejne takie pomocne... Ta nowelizacja służy temu, żeby likwidować bariery techniczne.

Jakie działania zamierzamy podjąć, aby zwiększyć absorpcję? Jak wyglądamy na tle Europy? To są dwie rzeczy: wdrażanie, po pierwsze, w ramach PROW-u, to jest jedno wdrażanie programu, a po drugie, w ramach RLKS-u, czyli polityki spójności urzędów... Ja konkretnie nie odpowiem, ale wiem z przekazów moich współpracowników czy też kolegów z komisji, bo rozmawiam, że nie wyglądamy źle, natomiast nie jestem w stanie odpowiedzieć. Są podobne problemy przy wdrażaniu, bo po raz pierwszy w skali Europy jest to wspólne uruchomienie polityki spójności i wspólnej polityki rolnej. Z czego wynikają te podstawowe problemy? Każdy fundusz ma

swoje zasady. To, co tutaj mówiliśmy. Zwrócę uwagę na to, co podkreślał pan poseł Wilczyński, na warunki wyboru, kryteria wyboru. To nazewnictwo: DG MARE, DG AGRI, DG REGIO. Podstawowym problemem jest to, że nazewnictwo, procedura biurokratyczna, procedura zarządzania funduszami pokazują swoje kłopoty, mówiąc najprościej. Próbuje sobie z tym radzić. To jest taka podstawowa przeszkoda, jeśli chodzi o wdrażanie, też w skali Europy. Te problemy są nie tylko u nas. Szukamy różnych rozstrzygnięć, ale też dobrych pomysłów na nowy okres programowania.

Myślę, odnosząc się do innych tutaj cennych uwag, że zastanowimy się, w jaki sposób skorzystać z tych podpowiedzi dotyczących Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Proszę o bardziej szczegółową informację. Mamy nabory na jesieni, będą szkolenia, i wtedy możemy dokonywać zmian, więc uwzględnimy te wszystkie uwagi. Zresztą Krajowa Sieć Obszarów Wiejskich ma promować dobre rozwiązania, dobre praktyki, a lider jest tego najlepszym przykładem. To jest jedno. Po drugie, mamy już świadomość nowego okresu programowania. Wdrażanie lidera przez te wszystkie lata ujawniło, że wdrażany on jest w różnych prędkościach, że jedne społeczności lokalne, jak się okazało, bardzo dobrze, fantastycznie to wykorzystują. To są perełki, które warto naśladować. Byłem w jednym z województw, gdzie kultura organizacji, pomaganie sobie nawzajem... Moi pracownicy, kiedy pojechaliśmy na spotkanie z wybranymi społecznościami lokalnymi z całego województwa, z powodu takiej pozytywnej zmiany mieli ściśnięte gardła – nie chcę powiedzieć, że lzy w oczach – widząc, jakie pozytywne są efekty współpracy, wzajemnego radzenia sobie, wdrażania programów, szukania dobrych rozwiązań, jednolitego ustalania chociażby projektów grantowych. Pokazuje to nasze doświadczenie, gdzie powinniśmy czerpać, i myślę, że w każdym z województw są dobre i złe przykłady. Ale myślę, że ten fenomen, który nam się wydarzył w jednym z województw, pokazuje to, że warto inwestować w lidera, warto iść tą drogą. Myślę też, że efekty i realizacja będą skuteczne w pewnym przedziale czasowym, bo procesy zmiany, integracji społecznej, aktywności społecznej wymagają pewnego czasu i dobrej, przemyślanej drogi oraz skutecznego działania. A więc z tej strony jest to też okazja – wdrażanie czy nowelizacja tej ustawy, promowanie tego rozwiązania, czyli promowanie rozwoju obszarów wiejskich, gdzie lokalnym społecznościom przekazuje się środki i one same decydują o tym, w jaki sposób je wydawać, według pewnych zasad. Jestem przekonany, że jest to kierunek, który trzeba rozwijać, który trzeba wspierać, a jeśli możemy korzystać z różnych funduszy, przyszłością jest nie tylko współpraca w ramach obszarów wiejskich, ale rozwój lokalny kierowany przez społeczność w ramach współpracy miasto – wieś. To jest też pewien kierunek. W mieście mamy też dobre przykłady takiej miejskiej polityki, gdzie rozwój lokalny jest wdrażany. Natomiast ten kierunek pokazuje, że współpraca między wsią a miastem w ramach

**Podsekretarz Stanu w Ministerstwie
Rolnictwa i Rozwoju Wsi
Ryszard Zarudski**

rozwoju lokalnego kierowanego przez społeczność, szczególnie na różnych obszarach małych miasteczek, średnich, ale też dużych aglomeracji, to jest ten kierunek, w którym powinniśmy iść. Jestem przekonany, że po 2020 r. będzie to miało mocniejsze i szersze podstawy do działania, a fundusze na to się znajdują. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiamy w bloku głosowań.

Komisja Gospodarki i Rozwoju przedłożyła sprawozdanie o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2775.

W związku z tym, po uzyskaniu jednolitej opinii Konwentu Seniorów, marszałek Sejmu podjął decyzję o uzupełnieniu porządku dziennego o punkt obejmujący rozpatrzenie tego sprawozdania.

Proponuję, aby w tym przypadku Sejm wyraził zgodę na zastosowanie art. 51 pkt 3 regulaminu Sejmu oraz w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłuchał 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Jeżeli nie usłyszę sprzeciwu, będę uważała, że Sejm propozycje przyjął.

Sprzeciwu nie słyszę.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 13. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym (druki nr 2668 i 2776).

Proszę panią poseł Gabriellę Masłowską o przedstawienie sprawozdania komisji.

**Poseł Sprawozdawca
Gabriella Masłowska:**

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Finansów Publicznych podczas posiedzenia w dniu dzisiejszym rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym z druku nr 2668 i wnosi o uchwalenie przedmiotowego projektu ustawy.

Zaproponowana nowelizacja ma na celu uporządkowanie i ujednolicenie w skali kraju zasad opodatkowania gruntów, przez które przebiega infrastruktura służąca do przesyłu energii elektrycznej, do

przesyłania, dystrybucji płynów, pary, gazów, a także infrastruktura telekomunikacyjna.

Do tej pory nie było przepisów regulujących wprost zasady opodatkowania tych gruntów. W związku z tym dochodziło do takich sytuacji, że w jednym miejscu, w jednych gminach grunty takie były opodatkowane stawką podatku rolnego czy leśnego, natomiast w innych gminach na gruntach, gdzie była posadowiona ww. przeze mnie infrastruktura liniowa, naliczano podatek o wiele, wiele wyższy, podatek od nieruchomości. A tu różnica jest dziewięćdziesięciokrotna, jeśli chodzi o stawkę podatku za metr kwadratowy. W przypadku stawki podatku leśnego jest to ok. 0,5 gr za metr kwadratowy, natomiast w przypadku działalności gospodarczej, opodatkowania podatkiem od nieruchomości jest to 91 gr za metr kwadratowy. Dochodziło wówczas do tak różnej interpretacji, a w związku z tym do bałaganu, niezadowolenia, dochodziło także do kierowania spraw na drogę postępowania sądowego. Szczególnie ten problem dotknął tereny, na których usadowiona jest taka infrastruktura, należące do Lasów Państwowych. Jeśli chodzi o procent gruntów, które były pod liniami elektroenergetycznymi na terenach Lasów Państwowych w 2017 r. i które były opodatkowane stawką najwyższą podatku od nieruchomości, to było to 5% gruntów, ale już w 2018 r. taka stawka objęła aż 40% gruntów pod liniami.

W wyniku przyjęcia projektu ustawy będzie obowiązywała stawka podatku rolnego i leśnego, a więc osoby, które są właścicielami takich gruntów, czy Lasy Państwowe, czy inne osoby, mogą być spokojne, że nie nastąpi przeliczanie ani nie nastąpi zmiana klasyfikacji tych gruntów do celów podatkowych i obciążanie ich tak wysokimi podatkami od nieruchomości. Dla mnie szczególnie cenna była tutaj informacja, i to chcę podkreślić, zaznaczyć, żeby się przedostało do opinii publicznej, że kwestia nie dotyczy tylko Lasów Państwowych, które, wiadomo, pierwsze podniosły ten problem – jest to instytucja dobrze zorganizowana, dysponująca prawnikami itd. – ale dotyczy także np. rolników indywidualnych, o których wiemy, czy mieszkańców wsi, gdzie wiele takich gruntów, działek zajmują właśnie linie elektroenergetyczne. W związku z tym właściciele tych działek nie będą – podkreślam – obciążeni stawką podatku od nieruchomości na takiej zasadzie, jak to zdarzało się w ostatnich latach: że prowadzona jest działalność gospodarcza, bo przebiega np. linia energetyczna.

Ta ustawa niesie z sobą jeszcze jedno dobrodziejstwo, ma jeszcze jeden aspekt. W związku z tym, że nie dopuszczamy do tego – rząd nie pozwala na to, – aby takie grunty opodatkowywać wyżej, można je jedynie opodatkować podatkiem rolnym i podatkiem leśnym, przeciwdziała to zarazem ewentualnemu wzrostowi cen usług świadczonych przez przedsiębiorstwa, które taką infrastrukturę stosują i wykorzystują, bo wiadomo, że ceny te byłyby pochodną kosztów, w tym płaconych podatków.

Poseł Sprawozdawca Gabriela Masłowska

W czasie prac w komisji poruszany był problem ubytku w związku z tym dochodów jednostek samorządu terytorialnego, bo podatek rolny i podatek leśny właśnie tam trafiają. Bardzo proszę zauważyć, że nie ma takiego ubytku, ponieważ samorządy nie uzyskują takich dochodów. One dopiero by je uzyskiwały, gdybyśmy dopuścili do swobodnej interpretacji czy masowego obciążenia podatkiem od nieruchomości.

Wprowadzenie zatem jasnych zasad opodatkowania gruntów, przez które przebiega infrastruktura liniowa, jest bardzo istotne dla podatników podatków gruntowych. Dzięki tej nowelizacji zarówno właściciele, jak i użytkownicy wieczystości gruntów nie będą zobowiązani do zapłaty wyższego podatku wyłącznie dlatego, że przez ich grunty przebiegają urządzenia infrastruktury liniowej. Naliczanie najwyższej stawki podatku odpowiedniej dla gruntów zajętych na prowadzenie działalności gospodarczej było w szczególności krzywdzące dla właścicieli gruntów leśnych, rolnych, a nawet nieużytków. Prowadziłoby to do sytuacji, w której właściciel, który sam nie prowadzi działalności gospodarczej ani nie czerpie korzyści w związku z posadowieniem na jego gruncie infrastruktury liniowej, byłby zobowiązany do zapłaty wielokrotnie wyższego podatku od gruntu.

Chcę podziękować Ministerstwu Energii, którego przedstawiciele dzisiaj brali udział w posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych, a także przedstawicielom ministerstw środowiska i finansów za tę cenną inicjatywę, która uporządkuje te kwestie i da większe poczucie bezpieczeństwa wszystkim posiadaczom działek rolnych i leśnych, a także przedsiębiorstwom, które przeprowadzają linie energetyczne. Bardzo serdecznie dziękuję za uwagę i proszę w imieniu komisji o dalsze procedowanie nad tym projektem. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję, pani poseł.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy głos zabierze poseł Andrzej Szlachta, Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość.

Poseł Andrzej Szlachta:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! Komisja Finansów Publicznych rozpatrzyła na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym. Jak już wspomniano podczas pierwszego czytania, wprowadzenie zmian w przedmiotowych ustawach wynika

z potrzeby doprecyzowania zasad opodatkowania gruntów, z których korzystają przedsiębiorcy w związku z lokowaniem infrastruktury służącej do przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej, płynów, pary, gazów oraz infrastruktury komunikacyjnej. Obecnie obowiązujące przepisy ustawy z dnia 12 stycznia 1991 r. o podatkach i opłatach lokalnych, ustawy o podatku leśnym oraz ustawy o podatku rolnym są niejednoznaczne w zakresie opodatkowania gruntów, na których są posadowione elementy wymienionej infrastruktury.

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Finansów Publicznych zostały zgłoszone przez Prawo i Sprawiedliwość trzy poprawki. Poprawki dotyczą objęcia zakresem podmiotowym również przedsiębiorstw zajmujących się transportem wydobytego gazu ziemnego lub ropy naftowej. Transport wydobywanego gazu ziemnego i ropy naftowej nie mieści się bowiem w pojęciach przesyłu i dystrybucji. Wprowadzono też zmianę polegającą na zastąpieniu pojęcia „pas techniczny” pojęciem „pas technologiczny”. Zmiana ta spowodowana jest częstym występowaniem drugiego z pojęć w orzecznictwie sądowym. Oba pojęcia dotyczą tego samego obszaru gruntów.

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość poprze w głosowaniach projekt ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym wraz z poprawkami zawartymi w sprawozdaniu w druku nr 2776. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Beata Mazurek:

Dziękuję.

Głos zabierze poseł Andrzej Czerwiński, Platforma Obywatelska.

Poseł Andrzej Czerwiński:

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Panie Ministrze! W imieniu klubu Platformy Obywatelskiej wygłoszę oświadczenie dotyczące zmiany ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym.

Platforma Obywatelska poprze ten projekt, ponieważ ma on na celu uporządkowanie przepisów prawnych, ustawowych, a zasadniczym celem jest to, żeby w punktach, które nie muszą być uciążliwe, w szczególności dla właścicieli gruntów, organ podatkowy nie musiał sięgać do maksymalnych stawek. W trakcie procedowania nasuwają się jednak pewne pytania, które na razie pozostają bez odpowiedzi, ale myślę, panie ministrze, że również dla pana byłyby ciekawe odpowiedzi na te proste pytania.

Jakie są bezpośrednie przyczyny tych zmian? Dlaczego akurat w ciągu ostatniego roku nastąpił taki lawinowy przyrost wniosków o maksymalną stawkę? Odpowiedź może być dwutorowa. Ja jestem sam cie-

Posel Andrzej Czerwiński

kawy, a nie wiem, czy to jest dlatego, że jednym z bardzo wpływowych i pilnujących swojej kasy podmiotów są Lasy Państwowe, mocna, hermetyczna, państwowa firma, odnośnie do której być może organy podatkowe odkryły, że może być łakomym kąskiem, po to, żeby zwiększyć dochody jednostek, czy być może jest tak, że samorządy terytorialne, które są organami podatkowymi, zostały np. przez kontrolę naliczania podatków i korzystania z narzędzia fiskalnego... po prostu ze strachu przed tym, że kontrolerowi muszą odpowiedzieć, dlaczego maksymalnych stawek nie ustalają, profilaktycznie dawały te stawki. To jest ciekawe. Wydaje mi się, że ze względu na dalsze prace dotyczące linii przesyłowych i dystrybucyjnych odpowiedź trzeba znać bez względu na to, kto będzie kiedyś podejmował decyzje.

W trakcie prac zostały zadane pytania czysto techniczne, które też nie są jasne, aby można było udzielić odpowiedzi. Mówimy o liniach przesyłowych i dystrybucyjnych. Nie każde medium jest w swoim zakresie tak sprecyzowane jak np. elektroenergetyka, ale, panie ministrze, również w elektroenergetyce w naszym kraju jest taki podział, że sieci przesyłowe to 110 kV i powyżej, ale przecież 110 kV to w wielu przypadkach jest już sieć rozdzielcza, dystrybucyjna. To nie jest jednoznaczne. To jest też odpowiedź na to pytanie: ta ustawa, którą też i ten rząd zapowiadał – wiele, wiele lat się zastanawiano, jak to w niej rozwiązać – tzw. ustawa korytarzowa, porządkująca inwestycje liniowe, jest bardzo pilna.

Żeby nie było tak, że ktoś wykorzystuje szansę i nagle zmieniamy ustawę, przygotujmy w ramach polityki energetycznej uporządkowane, długofalowe działania i w ramach tego, po dyskusjach publicznych z samorządami, z podmiotami, stronami... Przygotujmy trwałą, długą dyskusję, długofalową. Dlatego to podpowiadam, ponieważ to nie jest intencja polityczna, tylko to jest naprawdę trudna praca wymagająca dyskusji z ludźmi, pytań i odpowiedzi. Przy okazji właśnie omawiania tej ustawy oczekiwałam, że uzyskam od rządu odpowiedź, kiedy zostanie przedstawiona polityka energetyczna państwa, kiedy np. w ramach tej polityki będzie przygotowana ustawa o, w cudzysłowie, inwestycjach korytarzowych.

Na koniec chcę powiedzieć, że w uzasadnieniu pan minister czy ludzie, którzy to pisali, mówią wprost o tym, że trzeba wprowadzić ustawę, bo nagle wzrosną ceny energii elektrycznej. Pamiętajmy, że Lasy Państwowe mają bardzo duży zasób finansowy i stać je na to, żeby ten podatek płacić, więc nie to jest przyczyną, jak również koszty, które – gdyby ta ustawa nie weszła – ponosiłyby podmioty prywatne, oczywiście obciążają bezpośrednio te podmioty – właściciele działek itd. Zanim to doszłoby do elektroenergetyki, zanim by to wróciło do renegocjacji umów na użytkowanie terenu, to minęłoby pewnie parę lat. Problem jest ten, o którym powiedziałem – ktoś w tej

chwili (*Dzwonek*) po prostu zadzwonił, że trzeba uporządkować ten problem, i my się przyłożymy do tego, żeby to uporządkować.

(Przewodnictwo w obradach obejmuje wicemarszałek Sejmu Barbara Dolniak)

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Dzień dobry, a w zasadzie dobry wieczór państwu. Zapraszam do zabrania głosu w imieniu klubu Kukiz'15 pana posła Jarosława Sachajkę.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Kukiz'15 mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym.

Wielu podatników podatku rolnego otrzymało decyzje organów gmin, z których wynika, że zobowiązani są do płacenia podatku od nieruchomości, od gruntów, na których są umiejscowione np. słupy energetyczne będące własnością przedsiębiorstw zajmujących się przesyłem energii elektrycznej, według stawek takich jak dla podmiotów prowadzących działalność gospodarczą. Nie ulega wątpliwości, że rolnik, na którego gruncie znajdują się urządzenia przesyłowe, nie prowadzi w związku z tym działalności gospodarczej, jednak z uwagi na nieprecyzyjne przepisy należało tę kwestię jednoznacznie wyjaśnić.

Celowość zaproponowanych w projekcie przepisów nie budzi wątpliwości, dlatego pozwolę sobie poruszyć inny ważny problem, którym żywo zainteresowani są wszyscy ci, na których gruntach znajdują się sieci przesyłowe. Chodzi mianowicie o sprawę sprawiedliwych, godziwych odszkodowań dla właścicieli tych gruntów. Obecnie mamy w Polsce problemy z budową linii wysokiego napięcia, ponieważ mieszkańcy często nie zgadzają się z ich lokalizacją. Jako przykład można wskazać chociażby problemy związane z budową linii wysokiego napięcia pomiędzy Lublinem a Chełmem. Mieszkańcy nie zgadzają się, aby linia biegła w pobliżu ich domów. Są też protesty związane z lokalizacją sieci na trasie Bydgoszcz Zachód – Piła Krzewina.

Nasz system przesyłowy wymaga wielu nowych inwestycji i modernizacji istniejącej infrastruktury. Brakuje przede wszystkim nowoczesnych linii przesyłowych najwyższych napięć oraz zdolnych je obsługiwać stacji elektroenergetycznych. Bez wątpienia rozbudowa sieci przesyłowych służy całemu społeczeństwu, wpływa na poprawę bezpieczeństwa i nieza-

Posel Jarosław Sachajko

wodność dostaw energii elektrycznej dla całego kraju, jednakże te bardzo ważne inwestycje nie mogą odbywać się kosztem mieszkańców, którzy mają to nieszczęście, że ich domy czy pola znajdują się w miejscach, w których wyznaczono przebieg sieci.

Bardzo często mieszkańcy traktują lokalizację sieci przesyłowych na swoich gruntach jako obciążenie, jako wielką krzywdę. Często to poczucie jest uzasadnione, ponieważ muszą znosić ciężar istnienia takich linii na ich gruncie, a nie jest to należycie rekompensowane. Myślę, że dobry przykład powinny stanowić dla nas rozwiązania związane z budową wiatraków za naszą zachodnią granicą. Zarówno w Polsce, jak i w Niemczech wiatraki nie są urządzeniami, które każdy chciałby mieć w pobliżu swojego domu.

W Polsce jeszcze do niedawna mieliśmy wiele protestów związanych z lokalizacją wiatraków. W Niemczech również nikt nie darzy wiatraków szczególną sympatią, ale każdy Niemiec, nie tylko ten, na którego gruncie znajduje się wiatrak, ale również ten, którego nieruchomość znajduje się w określonej odległości od wiatraka, jest należycie wynagradzany za znoszenie tego rodzaju uciążliwości. Jestem przekonany, że protesty w naszym kraju również udałoby się rozwiązać, gdyby decydenci wykazali minimum otwartości, zrozumienia oraz dobrej woli. Szczególnie chciałbym zwrócić uwagę na kontrowersyjną sprawę wspomnianej już wcześniej przeze mnie lokalizacji inwestycji na trasie Bydgoszcz – Piła. Mieszkańcy ponawiają liczne apele, które w ich opinii są niestety lekceważone. Podejmują protesty, w które w tej chwili angażowana jest już Policja. Tymczasem postulaty są bardzo proste do spełnienia. Przede wszystkim priorytetami są: transparentny i niezależny proces przygotowania każdej inwestycji, wczesne informowanie właścicieli gruntów o zamierzeniach dotyczących ich nieruchomości, odszkodowania w wysokości powiązanej z wartością inwestycji i generowanym przez nią zyskiem, obiektywna kontrola realizacji projektu i jego wykonania.

Podsumowując, chciałbym w imieniu swoim oraz tysięcy obywateli prosić pana ministra o pochylenie się nad poruszonymi przeze mnie problemami dotyczącymi godziwego odszkodowania związanego z lokalizacją inwestycji energetycznych na gruntach obywateli. Jeżeli chodzi o tę ustawę, jak najbardziej jej należy ją uchwalić i poprzeć. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna panią poseł Paulinę Hennig-Kłoskę.

Bardzo proszę.

Posel Paulina Hennig-Kłoska:

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Panie Ministrze! Nie da się ukryć, że ujednolicenie zasad opodatkowania gruntów przeznaczonych na budowę linii przesyłowych czy też dystrybucyjnych płynów, pary, gazów jest dzisiaj po prostu koniecznością. Dlaczego jest koniecznością? Tego tak naprawdę w całym procesie legislacyjnym nie udało nam się ustalić. Padło wiele pytań, dlaczego nagle zrobił się z tego problem i czy faktycznie jest tak, że nagle organy skarbowe zaczęły wymuszać na samorządach, jednostkach samorządu terytorialnego, żeby przyznawały wyższe stawki podatku. Z drugiej strony np. Lasy Państwowe zaczęły się burzyć, czy jakiś inny impuls spowodował, że te różnice, rozbieżności w ostatnim okresie zaczęły się pojawiać. Prawdą jest jednak to, że niegdyś takich rozbieżności w interpretacji, jeżeli chodzi o to, w jaki sposób ten podatek powinien być naliczany, nie było. One się pojawiły w ostatnim okresie, ale skoro się pojawiły, faktycznie problem trzeba rozwiązać. Czym innym jest opodatkowanie nieruchomości podatkiem leśnym, zupełnie inną kwotą jest podatek od nieruchomości. Te rozbieżności są tak duże i tak istotne, że docelowo mogą wpłynąć na ceny usług dystrybuowanych do obywateli albo iść w koszty innych instytucji. Do tego nie możemy doprowadzić, bo rozbieżność interpretacji to niepewność inwestycyjna, niepewność cenowa świadczonych właśnie usług, z których przecież ostatecznie korzystają obywatele, ale też rozbieżność interpretacji, która rodzi niepotrzebne postępowania sądowe. Sądy powinny zajmować się sprawami obywateli, aby szybciej orzekać w najważniejszych dla nich sprawach. Nie powinny się zajmować niwelowaniem różnic w interpretacji przepisów podatkowych. Jeżeli przez szybkie procedowanie nad krótkim prawem możemy to zlikwidować, to jak najbardziej powinniśmy to zrobić.

Dlatego klub Nowoczesna poprze to rozwiązanie. Będziemy głosować za przyjęciem tej ustawy. Podtrzymuję to wcześniejsze stanowisko, ponieważ w trakcie prac w komisji nie wprowadzono do projektu żadnych istotnych poprawek, które mogłyby ostatecznie zadecydować o zmianie tego pozytywnego wobec ustawy stanowiska klubu Nowoczesna. Tak więc będziemy głosować za przyjęciem tego projektu ustawy. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Jeżeli chodzi o Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, to pan poseł Mirosław Maliszewski złożył w imieniu tego klubu wystąpienie na piśmie*).

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce jeszcze wpisać się na listę osób, które chcą zadać pytanie w tym punkcie?

Nie słyszę.

Zamykam listę.

W związku z tym proszę o zadanie pierwszego pytania pana posła Grzegorza Wojciechowskiego, Prawo i Sprawiedliwość.

Czas – 1 minuta.

Bardzo proszę.

Posel Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Służebność przesyłu pojawiła się w Kodeksie cywilnym w 2008 r., jednak sądy, rozpatrując np. sprawy odszkodowawcze, orzekają zasiedzenie służebności, że trwała ona 30 lat. Ewidentne działanie prawa wstecz. Spotkałem się nawet z sytuacją, w której Sąd Rejonowy w Tomaszowie Mazowieckim orzekł zasiedzenie prawa przesyłu w przypadku instalacji, która jeszcze nie istnieje, która ma zostać wybudowana. W przypadku gruntów z taką zasiedzianą służebnością przesyłu to prawo własności jest znacznie ograniczone, możliwości wykorzystania tych gruntów są znacznie ograniczone, natomiast obciążenia, które ponoszą właściciele, są takie same jak w przypadku innych gruntów. *(Dzwonek)* Nie mogą uzyskać możliwości jakiegoś dofinansowania ze strony właściciela tych instalacji.

Jaka jest tutaj sytuacja? Czy ona będzie zmieniać się w przyszłości czy w tej ustawie? Zmienia się sytuacja właścicieli gruntów, w odniesieniu do których obowiązuje instytucja zasiedzenia. Dziękuję bardzo. Przepraszam za przedłużenie.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Nic się nie stało, panie pośle.

Pan poseł Jarosław Sachajko, Kukiz'15, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Jarosław Sachajko:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Szanowni Posłowie! Uregulowaliśmy pewną kwestię – będzie ona wkrótce uregulowana – dotyczącą wysokości podatku od nieruchomości. Ale mamy w Polsce samorządy, które rozsądnie, zgodnie z jakąś normalnością pobierały podatek gruntowy, rolny czy leśny tam, gdzie

ulożono inwestycje elektroenergetyczne, ale były również samorządy, które wykorzystywały lukę i nadmiernie obciążały podatkami szczególnie właśnie osoby prywatne, osoby fizyczne.

I teraz chciałem zapytać, jaki mechanizm będzie zastosowany, aby jakoś zrekompensować tym podmiotom prywatnym poniesienie strat z powodu nieuczciwości samorządów lokalnych. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ostatnie pytanie dotyczące tego punktu posiedzenia zada pani poseł Gabriela Masłowska, Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Posel Gabriela Masłowska:

Panie Ministrze! Do mojego biura poselskiego zgłaszają się osoby, rodziny, które są bardzo mocno rozgoryczone, rozżalone takim oto faktem, że w pobliżu ich domu, w odległości 50 m od granicy działki, niewiele więcej od domu lokalizowane mają być stacje, np. trzy w jednym miejscu, o mocy powyżej 100 kW, co jest dla nich zaskoczeniem, bo często budowali ten dom ogromnym wysiłkiem, jest to dorobek całego ich życia. Jest to akurat kwestia np. Lubartowa, podobna dotyczy Kurowa. Mieszkańcy są zaskoczeni taką decyzją. Wiadomo, że działka straci wartość, traci wartość cała nieruchomość budynkowa, tracą na znaczeniu walory krajobrazowe. Myślę, że nie bez znaczenia jest także promieniowanie, które temu towarzyszy, względy zdrowotne są tu bardzo istotne. *(Dzwonek)*

Czy obecny rząd, który jest, jak uważam, bardzo wrażliwy na różne tego typu problemy, zamierza w jakiś sposób zaostrzyć te przepisy, tak aby nie były one tak liberalne? Nie liczyłabym tu na dobrą wolę, bo samorząd mówi: to linie energetyczne PGE, PGE tak chciało, a PGE mówi tak: to tu samorząd wyznaczył nam lokalizację, mimo że są wolne tereny niewiele dalej. Trudno liczyć tutaj na dobrą wolę, jeśli nie będzie jednoznacznych regulacji. Chciałabym usłyszeć...

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Posel Gabriela Masłowska:

Czy pan minister myśli o tym, żeby zaostrzyć te przepisy? Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

O odpowiedzi na pytania poproszę ministra energii pana Krzysztofa Tchórzewskiego.

Bardzo proszę.

**Minister Energii
Krzysztof Tchórzewski:**

Pani Marszałek! Panie i Panowie Posłowie! Na początku chciałbym bardzo serdecznie podziękować wszystkim klubom za poparcie tej ustawy. Chcę jednocześnie poinformować, że komisja finansów przyjęła ten projekt z tylko drobnymi poprawkami, więc możemy powiedzieć, że ta ustawa znalazła dosyć szerokie poparcie.

Ta nowelizacja przepisów podatkowych jest ważna zarówno dla przedsiębiorstw wykorzystujących do prowadzenia działalności infrastrukturę liniową, jak i dla podatników podatków gruntowych oraz odbiorców energii elektrycznej. Właściwie w jakiś sposób porządkuje ona i ujednolica w skali kraju zasady opodatkowania gruntów, przez które przebiega infrastruktura liniowa, która służy do przesyłania lub dystrybucji energii elektrycznej. Tak naprawdę chodzi o zaopatrzenie obywateli i przedsiębiorstw w energię elektryczną, infrastrukturę telekomunikacyjną, parę, gaz itd. Eliminujemy w ten sposób niepewność dotyczącą stosowania przepisów podatkowych w tym zakresie oraz, mam taką nadzieję, w znacznym stopniu zostaną ograniczone częste obecnie spory pomiędzy podatnikami a organami skarbowymi.

Przejdę tutaj do wystąpień i pytań. Pan poseł Czerwiński zadał pytanie, skąd potrzeba tej zmiany, skąd tak nagle pojawiły się podatki. Mogę powiedzieć tak: Mamy za sobą już kilkadziesiąt lat funkcjonowania takich zasad i wcześniej jakoś nikomu do głowy nie przyszło, żeby je zmienić, chodzi o tę służebność, która jakby w ogólnej ocenie, z punktu widzenia naszej obywatelskiej potrzeby dostępu do mediów była może czasami z niechęcią, ale jakoś ze zrozumieniem przyjmowana. Pojawiały się sytuacje, w których pierwsze opłaty za te grunty jako służące działalności gospodarczej zostały obciążone podatkiem od nieruchomości, dotyczy to właśnie Lasów Państwowych. Tutaj nawiązuję do wystąpienia także pani poseł Klocki. Tak, pani poseł Paulina Klocka zapytała...

(Poseł Elżbieta Stepien: Kloska.)

Tak, Klocka.

(Poseł Elżbieta Stepien: Hennig-Kloska.)

Kloska, tak jest, przepraszam.

(Poseł Andrzej Czerwiński: Tam są dwa członowie nazwiska.)

Tak jest, Hennig-Kloska. Przepraszam.

Las Państwowy pierwsze w jakiś sposób ogłosiły, że w związku z takimi zamiarami samorządów po prostu przeniosą to opodatkowanie na tych, którzy użytkują w jakiś sposób ten grunt poprzez to, że ta

linia przebiega przez ten teren. I zaczęły pojawiać się szacunki, które mnie jako ministra trochę przeraziły, bo wychodziło na to, że ta kwota może sięgnąć nawet 4 mld zł, jeżeli przeniesie się to na grunty rolne, czyli dawałoby to nam ok. 7 zł miesięcznie do rachunku. Bo to pieniądze z jednej strony wzięte od spółki, ale wiadomo, że te spółki, przedsiębiorstwa także w jakiś sposób funkcjonują.

(Poseł Andrzej Czerwiński: To nie od spółek wzięte.)

Nie, ja mówię, że te pieniądze by były zapłacone przez obywateli, ale także przez firmy, które często mają te grunty pod liniami, a więc wszyscy odbiorcy energii elektrycznej w równy sposób by za to zapłacili. Chodziło więc o to, żeby w tej sprawie został zaprowadzony jakiś porządek i stąd inicjatywa podatkowa, która wyszła od nas, z Ministerstwa Energii, żeby te rzeczy zostały uporządkowane. Dziękuję bardzo za zrozumienie, że ta ustawa ma służyć nam wszystkim.

Pojawiły się też pytania wychodzące poza zakres tej ustawy, dotyczące odszkodowań dla właścicieli. Rzeczywiście, działa tutaj specustawa, która powoduje, że przy budowie linii energetycznych po serii negocjacji, bo te budowy wszystkich linii najwyższych napięć są poprzedzone seriami negocjacji różnego typu, wywłaszczenie... Już w poprzednich latach jako poseł czasami byłem przywoływany przez obywateli do uczestnictwa w takich różnych negocjacjach związanych z tym, jakie będą odszkodowania, jak to będzie wyglądało itd., gdzie ta linia ma najmniej szkodliwy dla obywateli przebieg. To jest prowadzone w systemie negocjacyjnym, ale dochodzi do pewnego momentu, w którym te negocjacje się kończą, i wtedy następuje wywłaszczenie, ale pozostaje obywatelowi czy przedsiębiorstwu jeszcze droga dochodzenia słuszności wynagrodzenia z tego tytułu i to już jest droga sądowa. Jakiś procent tych procesów kończy się z korzyścią dla tych, co występują, ale także często zdarza się, że te rzeczy są przez sądy oddalane. W tej sprawie jakiegoś uniwersalnego rozwiązania nie da się wskazać, ponieważ to odszkodowanie często jest szczególne. Jeżeli komuś to utrudnia rozwój działalności gospodarczej, ktoś ponosi z tego tytułu straty, bo musi przenosić firmy gdzie indziej itd., to już sąd może rozsądzić słuszność jego roszczeń i te rzeczy przechodzą właśnie na ten szczebel.

Jeżeli więc teraz mówimy o sprawie rekompensat, to kwestia jest taka, że wstecz, do tyłu te wszystkie rzeczy z tym związane są liczone, rozpatrywane zgodnie z tym, jakie były przepisy w przeszłości, a do przodu – według tych nowych przepisów. Taka jest zasada działania prawa w ogóle i w tej sprawie nie możemy nic zrobić.

Nawiązałem właśnie do pytania pana posła Sachajki, który właśnie o te rzeczy pytał, podobnie jak pani poseł Masłowska, dotyczyło to lokalizacji stacji, utraty wartości działek czy nawet budynków z tego tytułu. Wszędzie jest droga negocjacyjna, jeżeli nie dojdzie do porozumienia, to jest jedyna droga – sądowa do osiągnięcia werdyktu. Muszę powiedzieć na bazie

Minister Energii Krzysztof Tchórzewski

moich wieloletnich doświadczeń, że – jak się wydaje – lepszego rozwiązania nie da się znaleźć z punktu widzenia funkcjonowania tego, chodzi o dookreślenie sposobu przeprowadzania wyceny itd. Ona zawsze będzie odczuwana w różny sposób przez tego, kogo dotyczy, i przedstawienie swoich racji w sądzie jest jak najbardziej słuszne.

Cieszę się z tego poparcia i uważam, że to jest dla wszystkich naszych obywateli, bez względu na przekonania polityczne, ustawa słuszna, która daje możliwości jakiegoś spokojniejszego radzenia sobie z tymi problemami. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu ministrowi.
Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 14. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzeczach znalezionych (druki nr 2582 i 2658).

Proszę pana posła Grzegorza Wojciechowskiego o przedstawienie sprawozdania komisji.

Poseł Sprawozdawca Grzegorz Wojciechowski:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rzeczach znalezionych, druk nr 2582.

Marszałek Sejmu, zgodnie z art. 37 ust. 1 i art. 40 ust. 1 regulaminu Sejmu, po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, skierował w dniu 5 czerwca 2018 r. powyższy projekt ustawy do Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej do pierwszego czytania.

Komisja Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej po przeprowadzeniu pierwszego czytania oraz rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 21 czerwca 2018 r. wnosi, aby Wysoki Sejm raczył uchwalić załączony projekt ustawy.

Ustawa jest projektem komisyjnym, dotyczy zmiany w art. 5 ust. 3. Dotychczasowe brzmienie tego artykułu: Kto znalazł pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności, o których mowa w art. 21 ust. 4, lub rzeczy o wartości historycznej, naukowej, artystycznej i nie zna osoby uprawnionej do ich odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, oddaje rzecz niezwłocznie właściwemu staroście. Projekt przewiduje, że do tej części zdania zostanie dołożona dalsza część,

chyba że znalezione zostały jedynie pieniądze, a ich kwota nie przekracza 100 zł lub równowartości tej kwoty obliczonej według średniego kursu ogłaszanego przez Narodowy Bank Polski z dnia znalezienia pieniędzy, a w przypadku gdy w tym dniu nie ogłoszono takiego kursu, według ostatniego kursu ogłoszonego przed tym dniem. I art. 2: Ustawa wchodzi w życie po upływie 14 dni od dnia ogłoszenia.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Do tej pory każdy, kto znalazł najdrobniejszą kwotę czy jakkolwiek rzecz tutaj wymienioną, musiał ją oddać właściwemu staroście. Nawet kwota 1 gr zgodnie z prawem powinna zostać przekazana temu staroście. Wiąże się to z niewspółmiernymi kosztami w stosunku do wartości rzeczy, która została znaleziona. Projekt komisyjny przewidywał, aby była to kwota 100 zł, przepraszam bardzo, 50 zł, jednak w toku prac została ona zmieniona, zmniejszona do kwoty 100 zł. Wynikało to z kilku przyczyn, m.in. z tego, że podobne rozwiązania są w innych krajach, gdzie są to kwoty wyższe, czyli 100–150 euro w krajach Unii Europejskiej. Ta kwota 100 zł wynika też z prognozy, który jest w art. 15 ust. 3 nadany staroście. Ten próg ogłoszenia jest na tablicy ogłoszeń. Jeżeli ta osoba jest nieznana w przypadku wyższych kwot, to są już konieczne ogłoszenia. A więc aby nie tworzyć dodatkowych progów, komisja uznała, że będzie to kwota 100 zł, spójna z całością ustawy. Dyskusja była stosunkowo krótka, merytoryczna i zakończyła się jednogłośnie skierowaniem tej ustawy do dalszych prac w komisjach. Dziękuję bardzo, pani marszałek. Dziękuję, Wysoka Izbo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

O zabranie głosu w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość poproszę pana posła Grzegorza Adama Woźniaka.

Bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Adam Woźniak:

Dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić opinię dotyczącą druków nr 2582 i 2658.

Jest to nowelizacja ustawy o rzeczach znalezionych. Jest to dosyć krótka nowelizacja, to są dwa artykuły. Celem projektowanej ustawy jest takie ukształtowanie przepisów ustawy z dnia 20 lutego 2015 r. o rzeczach znalezionych, aby osoba, która znajdzie niewielką kwotę pieniędzy: do 100 zł lub równowartość tej kwoty w walucie obcej, i która nie jest w sta-

Posel Grzegorz Adam Woźniak

nie ustalić ich właściciela, nie była zobowiązana do niezwłocznego przekazania tych pieniędzy staroście, co często może być dla tej osoby kłopotliwe, uciążliwe i wiązać się z koniecznością ponoszenia dodatkowych kosztów dojazdu do siedziby starosty, poświęcenia czasu, urlopu itd.

Zgodnie z aktualnymi przepisami osoba, która znajdzie nawet bardzo niewielką sumę pieniędzy i nie zna jej właściciela ani nie jest w stanie ustalić tego właściciela, jest zobowiązana niezwłocznie oddać znalezione pieniądze staroście. Ustawa nie przewiduje w tym zakresie żadnego wyjątku, a więc norma prawna nakłada taki obowiązek na znalazcę, tak jak powiedział przedmówca, nawet jednogroszowej monety.

W proponowanej nowelizacji w art. 5 ust. 3 otrzymuje brzmienie: Kto znalazł pieniądze, papiery wartościowe, kosztowności, o których mowa w art. 21 ust. 4, lub rzeczy o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej i nie zna osoby uprawnionej do ich odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, oddaje rzecz niezwłocznie właściwemu staroście, chyba że znalezione zostały jedynie pieniądze, a ich kwota nie przekracza 100 zł lub równowartości tej kwoty obliczonej według średniego kursu ogłoszonego przez Narodowy Bank Polski z dnia znalezienia pieniędzy, a w przypadku gdy w tym dniu nie ogłoszono takiego kursu, według ostatniego kursu ogłoszonego przed tym dniem.

W związku z tym, że nowelizacja, tak jak powiedziałem, jest bardzo krótka, ale zasadna, wnoszę w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość o przyjęcie nowelizacji tej ustawy i dalsze procedowanie nad tym. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

O zabranie głosu w imieniu klubu Platforma Obywatelska poproszę panią poseł Małgorzatę Pepek.

Posel Małgorzata Pepek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec komisyjnego projektu ustawy o zmianie ustawy o rzeczach znalezionych, zawartego w drukach nr 2582 i 2658.

Obecnie obowiązujące przepisy nakładają na znalazcę obowiązek niezwłocznego oddania znalezionej rzeczy. Chodzi również o znalezione pieniądze, niezależnie od wartości lub kwoty. Zgodnie z art. 12 ust. 4 obecnie obowiązującej ustawy starosta może odmówić przyjęcia rzeczy, w tym pieniędzy, jeżeli szacunkowa wartość rzeczy nie przekracza 100 zł, chyba że jest to rzecz o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. Jest to dla uczciwych znalazców uciążliwe, bo są oni zgodnie z przepisami

zobowiązani do oddania nawet przysłowiowego grosza. Rodzi to po ich stronie określone koszty związane z organizacją dojazdu do starostwa i czasem na to poświęconym. Zatem znalazca, stosując się do obowiązujących obecnie przepisów ustawy z 2015 r., ma obowiązek niezwłocznego zwrócenia do starostwa rzeczy nawet o niskiej wartości, a starosta może odmówić jej przyjęcia.

Proponowana nowelizacja ustawy jest wynikiem prac komisji nad petycją, która nie określa wysokości kwoty. Chodziło w niej o to, by ograniczyć obowiązek niezwłocznego przekazywania rzeczy lub znalezionych pieniędzy do jakiejś określonej wartości. Zaproponowane 50 zł lub równowartość tej kwoty w obcej walucie miało swój początek w trakcie prac Komisji do Spraw Petycji.

Wyrażając stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska, pragnę podkreślić, iż nowelizacja we wskazanym w petycji kierunku jest właściwa i jak najbardziej potrzebna. W trakcie posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej pierwotny tekst ustawy zmieniającej ustawę o rzeczach znalezionych poddany został drobnej poprawce redakcyjnej oraz zmieniona została kwota – z 50 zł na 100 zł. Zgodnie uznaliśmy, że ta kwota jest za niska, a jest tendencja w krajach europejskich, aby ją podnosić, np. w Niemczech – do 50 euro.

Propozycję zmian w przedstawionym powyżej zakresie w pełni popiera Związek Miast Polskich. Takie stanowisko na posiedzeniu Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej przekazał pan Marek Wójcik, pełnomocnik Zarządu Związku Miast Polskich do spraw legislacyjnych.

Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska nie wnosi uwag do zaproponowanego projektu nowelizacji ustawy o rzeczach znalezionych wypracowanego w trakcie posiedzenia Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w dniu 21 czerwca i przedstawionego w sprawozdaniu zawartym w druku nr 2658. Wnosimy o procedowanie nad nim i jego przyjęcie. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pana posła Andrzeja Maciejewskiego z klubu Kukiz'15 nie widzę na sali plenarnej.

W związku z tym poproszę o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna panią poseł Elżbietę Stępień.

Bardzo proszę.

Posel Elżbieta Stępień:

Dziękuję, pani marszałek.

Szanowna Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Nowoczesna wobec komisyjnego projektu ustawy o zmia-

Posel Elzbieta Stepień

nie ustawy o rzeczach znalezionych. Dokładnie dotyczy to druku nr 2582 oraz sprawozdania z druku nr 2658.

Komisja uznała przedłożoną petycję za zasadną, a zmiana przepisów zakłada, że gdy znalazca nie zna pierwotnego właściciela danej sumy pieniędzy bądź nie jest w stanie go ustalić, nie będzie musiał oddawać pieniędzy staroście, o ile znaleziona kwota nie przekracza 100 zł. W przypadku walut obcych jest to równowartość tejże kwoty przeliczana po średnim kursie NBP z danego dnia.

Aktualny przepis stanowi, że kto znalazł rzecz i nie zna osoby uprawnionej do jej odbioru lub nie zna jej miejsca pobytu, niezwłocznie zawiadamia o znalezieniu rzeczy starostę właściwego ze względu na miejsce zamieszkania znalazcy lub miejsce znalezienia rzeczy. Ustawodawca jednak nie przewidział żadnego wyjątku od tego zapisu i już najmniejszą znalezioną kwotę, np. 1 gr, należałoby przekazać staroście. Jednak sumienność uczciwego znalazcy mogłaby i tak zostać zaprzepaszczone, ponieważ aktualny stan prawny daje dziś staroście możliwość odmowy przyjęcia takich kwot, również z zastrzeżeniem, że szacunkowa wartość oddawanego w ręce urzędnika przedmiotu nie przekracza 100 zł, chyba że jest to rzecz o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej. Stanowi o tym choćby art. 12 ust. 4 ustawy, który mówi: Właściwy starosta może odmówić przyjęcia rzeczy, której szacunkowa wartość nie przekracza 100 zł, chyba że jest to rzecz o wartości historycznej, naukowej lub artystycznej.

Skutkiem wejścia w życie procedowanej ustawy będzie eliminacja zapisu sprzecznego z zasadami współżycia społecznego, który nakłada na znalazcę często kłopotliwy, a w przypadku tak niewielkich kwot – nieuzasadniony interesem społecznym obowiązek. Ponadto procedowana ustawa w przypadku wejścia w życie nie będzie miała wpływu na finanse publiczne, na finanse podmiotów gospodarczych ani na działanie gospodarki. Powyższa ustawa nie koliduje również z prawem Unii Europejskiej, ponieważ kwestie dotyczące reżimu własności leżą poza zakresem regulacji tego prawa.

Kończąc, Nowoczesna jest za poparciem tego projektu, a poza tym jesteśmy również usatysfakcjonowani ze względu na dostosowanie tej ustawy do potrzeb. W zasadzie odwołuje się ona do racjonalności. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję, pani poseł.

Nie widzę również na sali plenarnej pana posła Piotra Zgorzelskiego, Polskie Stronnictwo Ludowe – Unia Europejskich Demokratów.

Nie ma również pytań w tym punkcie.

W związku z tym czy sprawozdawca komisji chce jeszcze zabrać głos?

Nie ma również przedstawiciela rządu.

A więc w tej sytuacji, skoro nie ma nikogo więcej chętnego do zabrania głosu, zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 15. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym (druki nr 2434 i 2696).

Pan poseł Kazimierz Smoliński przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę, panie pośle.

Posel Sprawozdawca Kazimierz Smoliński:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 2434.

Sejm na posiedzeniu w dniu 6 czerwca skierował powyższy projekt do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej w celu rozpatrzenia. Obie komisje po rozpatrzeniu tego projektu ustawy na posiedzeniu w dniu 3 lipca 2018 r. wnoszą, aby Wysoki Sejm uchwalić raczył projekt ustawy z druku nr 2434 bez poprawek.

Przedłożony do zaopiniowania projekt ustawy zmierza do nowelizacji art. 35 ust. 3 zdanie trzecie ustawy o referendum lokalnym i art. 44 ust. 3 zdanie drugie ustawy o referendum ogólnokrajowym. Projekt wprowadza możliwość wznowienia postępowania prowadzonego przez sąd apelacyjny w drugiej instancji w sprawach referendalnych związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji w materiałach referendalnych. Obecnie w przypadku wykrycia okoliczności faktycznych lub środków dowodowych, które mogłyby mieć wpływ na wynik sprawy, strona postępowania nie jest upoważniona do wniesienia środka zaskarżenia na postanowienie sądu apelacyjnego. Projektowana nowela zmierza do ustanowienia takiego środka. Dlatego komisje postanowiły, jak już wcześniej to przedstawiłem, i jeszcze raz wnoszę, aby projekt został przyjęty bez poprawek. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Jako pierwszy wystąpi pan poseł Ryszard Bartosik w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Ryszard Bartosik:

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym, druk nr 2434.

Projekt ustawy stanowi wykonanie obowiązku dostosowania systemu prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Ustawa jest krótka, zawiera trzy artykuły.

Wysoka Izbo! Trybunał Konstytucyjny w wyroku z dnia 20 kwietnia 2017 r. uznał za niezgodne z konstytucją Rzeczypospolitej przepisy art. 44 ust. 3 ustawy o referendum ogólnokrajowym oraz art. 35 ust. 3 ustawy o referendum lokalnym. Zgodnie z tym od postanowień sądu apelacyjnego wydanych w trybie referendum w sprawach związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji w materiałach referendalnych nie przysługuje środek zaskarżenia, czyli wniosek o wznowienie postępowania. Trybunał zwrócił uwagę, że bardzo krótkie terminy rozpoznawania sprawy w pierwszej i drugiej instancji w postępowaniach referendalnych mają zapewnić wydanie rozstrzygnięcia w takim czasie, aby wyborcy mogli zapoznać się z ustaleniami sądu przed dniem głosowania oraz aby pozbawiona nieprawdziwych informacji kampania referendalna trwała wystarczająco długo. Niemniej uproszczenie i skrócenie postępowania w opinii Trybunału Konstytucyjnego nie może skutkować utrzymywaniem rozstrzygnięcia niezgodnego z prawdą materialną, czyli nieodpowiadającego wymogom praworządności.

Szanowna Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość wnoszę o przyjęcie zaproponowanych w ustawie zmian. Dziękuję bardzo za uwagę.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Jeżeli chodzi o wystąpienie w imieniu klubu Platforma Obywatelska, to pan poseł Waldy Dzikowski złożył to wystąpienie na piśmie*).

Podobnie pan poseł Wojciech Bakun w imieniu klubu Kukiz'15*).

Tak samo na piśmie złożył wystąpienie w imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów pan poseł Krzysztof Paszyk*).

Proszę więc o zabranie głosu w imieniu klubu Nowoczesna pana posła Marka Sowę.

Bardzo proszę.

Poseł Marek Sowa:

Pani Marszałek! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko klubu wobec sprawozdania komisji o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym.

Projekt ustawy uwzględnia wyrok Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2017 r. stwierdzający niezgodność z konstytucją ustawy o referendum lokalnym i ustawy o referendum ogólnokrajowym. Ta regulacja została wprowadzona w art. 35 ustawy o referendum lokalnym oraz art. 44 ustawy o referendum ogólnokrajowym.

W związku z powyższym Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przedłożonym projektem. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Na listę pytań żadna z pań posłanek ani żaden z panów posłów nie wpisali się.

W związku z tym czy pan minister chce zabrać głos? Nie.

Pan poseł sprawozdawca również nie.

Tak więc zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpiemy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 16. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe (druki nr 2353 i 2655).

Nie ma jednak na sali pana posła Jacka Świata.

W związku z tym zarządzam 5-minutową przerwę, a po niej będziemy kontynuowali.

(Przerwa w posiedzeniu od godz. 20 min 16 do godz. 20 min 20)

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Wznawiam obrady.
Kontynuujemy rozpatrywanie punktu 16. porządku dziennego.
Panie pośle, wszyscy na pana czekamy.
Bardzo proszę.

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przepraszam, przyspieszenie było tak nagłe, że mnie zaskoczyło.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Ostatnio to się zdarza, panie pośle, w związku z tym trzeba kontrolować posiedzenie.

Poseł Sprawozdawca Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Źródłem ustawy, o której rozmawiamy, jest petycja obywatelska. Jej autor wskazał na konieczność likwidacji w Prawie prasowym trzech anachronizmów. W końcu ub.r. Komisja do Spraw Petycji przeprowadziła dyskusję z udziałem przedstawiciela Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego i postanowiła wystąpić z inicjatywą ustawodawczą. Dyskusja ta wykazała konieczność dokonania jeszcze dwóch zmian zasugerowanych przez ministerstwo oraz Sąd Najwyższy. Te zmiany jako wykraczające poza zakres przedłożenia petycji zostały zgłoszone w Komisji Kultury i Środków Przekazu w formie poprawek poselskich.

Na posiedzeniu w dniu 21 czerwca br. komisja kultury jednomyślnie przyjęła projekt ustawy. Projekt ten zawiera 5 poprawek do obecnego Prawa prasowego. Może nie będę szczegółowo omawiał tych poprawek, są one opisane w uzasadnieniu ustawy. Powiem tylko, że omawiana ustawa ma charakter czyszczący, dostosowuje archaiczne już Prawo prasowe do aktualnego stanu prawnego. Dodam też, że to już druga tego typu inicjatywa ustawodawcza Komisji do Spraw Petycji i mam nadzieję, że już więcej takiej potrzeby nie będzie.

Te pozornie drobne zmiany nie wpływają oczywiście na codzienne życie redakcji, dziennikarzy i odbiorców mediów, natomiast mogą mieć wielkie znaczenie w sytuacjach konfliktowych czy w sytuacjach procesowych. Co równie ważne, te proponowane zmiany służą podniesieniu powagi polskiego systemu prawnego.

Zatem w imieniu Komisji Kultury i Środków Przekazu, a także Komisji do Spraw Petycji wnoszę o przyjęcie ustawy z druku nr 2353. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję panu posłowi za sprawne przedstawienie sprawozdania w tym punkcie.

Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Pierwszy wystąpi pan poseł Robert Kołakowski, klub Prawo i Sprawiedliwość.

Bardzo proszę.

Poseł Robert Kołakowski:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko dotyczące komisijnego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe.

Prawo prasowe, jak pamiętamy, uchwalone zostało w 1984 r. i było wielokrotnie nowelizowane. Warto przypomnieć, że ostatnia zmiana weszła w życie 12 grudnia ub.r. Nowelizacja ta m.in. zmieniła zasady autoryzacji i usunęła przepisy o Radzie Prasowej.

Obecnie proponowana zmiana wniesiona przez Komisję do Spraw Petycji z dwoma poprawkami wprowadzonymi na posiedzeniu komisji kultury ma dostosować przepisy ustawy Prawo prasowe do aktualnej rzeczywistości ustrojowej oraz innych ustaw. Nowelizacja Prawa prasowego ma przede wszystkim poszerzyć prawo do udzielania informacji prasie, jeżeli chodzi o osoby przebywające w Polsce, ale niebędące obywatelami polskimi, a także osoby prawne oraz podmioty nieposiadające osobowości prawnej.

Powyższa zmiana dostosowuje ustawę do zapisów konstytucji, tj. do art. 54 ust. 1 konstytucji, który mówi o wolności wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej gwarantuje bowiem każdemu wolność wypowiedzi. Należy zauważyć, że wolność wypowiedzi jest jedną z najważniejszych wolności obywatelskich i stanowi fundament demokratycznego państwa.

Projekt ustawy zakłada również zmianę art. 16 ust. 1. Istotą tej zmiany jest usunięcie przepisu dotyczącego odwołania do art. 254 Kodeksu karnego z 1969 r., który już w Kodeksie karnym nie istnieje.

Kolejna zmiana dotyczy art. 37a. Polega ona na dostosowaniu artykułu do aktualnie obowiązujących rozwiązań prawnych. Obecnie nie stosuje się już kar dodatkowych, lecz stosowane są środki karne, takie jak pozbawienie praw publicznych, zakaz zajmowania określonego stanowiska, wykonywania określonego zawodu czy prowadzenia określonej działalności gospodarczej.

Jak powiedział już poseł sprawozdawca, projekt został przygotowany w reakcji na petycję obywatelską, którą Komisja do Spraw Petycji uznała za zasadną, podobnie jak Komisja Kultury i Środków Przekazu.

Posel Robert Kolakowski

Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość oczywiście poprze proponowany projekt ustawy. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję za sprawne przedstawienie stanowiska w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

W imieniu klubu Platforma Obywatelska wystąpienie przedstawi pan poseł Wojciech Król.

Bardzo proszę.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska.

Celem proponowanych zmian jest dostosowanie przepisów ustawy Prawo prasowe uchwalonej w 1984 r. do aktualnej rzeczywistości ustrojowej oraz do innych ustaw. Po pierwsze, projekt rozszerza katalog osób uprawnionych do udzielenia informacji prasie. Obecnie przepis ustawy stanowi, że każdy obywatel, zgodnie z zasadą wolności słowa i prawem do krytyki, może udzielać informacji prasie. Założeniem takiego sformułowania przepisu było umożliwienie każdemu, w tym pracownikom różnych instytucji, ministerstw, jednostek administracji samorządowej, wypowiedzania się i udzielania informacji mediom. Cel był taki, by nikt pracownikowi instytucji państwowej, obywatelowi Rzeczypospolitej Polskiej nie zabronił udzielać informacji mediom. Zatem w kwestii nowelizacji być może zasadne byłoby rozważenie, by katalog ten rozszerzyć w ten sposób, by pozostawić w brzmieniu słowo „obywatel”, zaś katalog poszerzyć poprzez dodanie zwrotu, że oprócz obywateli Rzeczypospolitej Polskiej mogą czynić to również obywatele innych krajów oraz podmioty prawa – osoby prawne. Niemniej jednak pomimo tych refleksji zmiany należy uznać za korzystne i niepozostawiające miejsca na mogące się zrodzić wątpliwości co do wykładni przepisu.

Podkreślić należy, że wątpliwość w zakresie interpretacji mogąca nie dopuścić do udzielania mediom informacji, chociażby przez obywateli innych krajów, byłaby sprzeczna z art. 10 ust. 1 europejskiej konwencji praw człowieka, a zatem z wolnością do wyrażania opinii, posiadania poglądów, otrzymywania i przekazywania informacji bez względu na granice państwowe. Procedowana zmiana jest korzystna, nie możemy bowiem dopuszczać do sytuacji, w której osoby niebędące polskimi obywatelami, a także osoby prawne oraz podmioty nieposiadające osobowości prawnej byłyby wykluczone i odsunięte od możliwości współpracowania z prasą. To bardzo duży plus,

by jasno i wyraźnie włączyć je do katalogu podmiotów uprawnionych do współdziałania z prasą, bo dzięki temu media będą miały szerszy dostęp do informacji gwarantowany przez szeroki katalog podmiotów mogących przekazywać te informacje. Chciałbym zaznaczyć, że w obecnych realiach wolność własnych poglądów, opinii, możliwość przekazywania informacji ma szczególne znaczenie, o czym chyba wszyscy wiemy.

Dwie pozostałe zmiany są zmianami o charakterze kosmetycznym. Dostosowują one ustawę do obecnych przepisów Kodeksu karnego. Obecnie ustawa w zmienianym artykule odwołuje się do nieistniejącego już przepisu Kodeksu karnego. Kolejną zmianą jest zmiana w art. 37a, który obecnie ma brzmienie: W razie skazania za przestępstwo popełnione przez opublikowanie materiału prasowego sąd może orzec jako karę dodatkową przepadek materiału prasowego. Zastąpienie zwrotu „kary dodatkowe” sformułowaniem „środki karne” z uwagi na nieistnienie w obecnym porządku prawnym kar dodatkowych jest słuszne i konieczne, nie budzi wątpliwości merytorycznych. Reasumując, proponowane zmiany uznajemy za pożądane i konieczne. Bardzo dziękuję. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Również bardzo dziękuję panu posłowi za sprawne przedstawienie stanowiska.

Pan poseł Krzysztof Mieszkowski w imieniu klubu Nowoczesna złożył wystąpienie na piśmie^{*)}.

Tak więc w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów wystąpi pani poseł Urszula Pasławska.

Bardzo proszę.

Posel Urszula Pasławska:

Bardzo dziękuję.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego i Unii Europejskich Demokratów mam przyjemność przedstawić stanowisko co do zmiany ustawy Prawo prasowe, którą traktujemy jako czysto techniczną i porządkującą ustawę dostosowującą Prawo prasowe do aktualnej rzeczywistości ustrojowej. Należy zauważyć, że Prawo prasowe, które zostało uchwalone w 1984 r., wymaga zdecydowanie znacznie dalej idących zmian.

Chciałabym przypomnieć w tym miejscu, że w 2012 r. Klub Parlamentarny Polskiego Stronnictwa Ludowego przygotował kompleksową regulację, zmianę Prawa prasowego, niestety nie spotkało się to wówczas z zainteresowaniem posłów innych klubów. A szkoda, bo proponowane zmiany były kompleksowe i dostosowane do dzisiejszych czasów. Proponowaliśmy m.in. li-

^{*)} Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Urszula Paslawska

kwidację kary więzienia za zniesławienie i zastąpienie jej sankcjami finansowymi lub administracyjnymi, wprowadzenie centralnej internetowej ewidencji działalności prasowej zamiast wymogu rejestracji w sądach okręgowych, uregulowanie działalności mediów elektronicznych, zmianę zapisu z 1984 r. dotyczącego służby państwu. Mimo przychylniej opinii m.in. Izby Wydawców Prasy określającej nasz projekt jako dekomunizację mediów także m.in. głosami posłów PiS-u ten projekt został cofnięty do tzw. zamrażarki. Dzisiaj trudno oczekiwać od państwa, byście zajęli się projektem liberalizującym Prawo prasowe, ponieważ praktyka pokazuje, że do tej pory woleliście państwo zawęzić prawa dziennikarzy, niż je rozszerzać. W związku z tym, mimo że ustawę poprzemy, traktujemy z rezerwą wszystkie przygotowywane przez państwa przepisy dotyczące działalności mediów. Mam takie głębokie przeświadczenie, że dyskusja na temat nowego Prawa prasowego czeka nas dopiero w nowej kadencji. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Czy ktoś z pań posłanek i panów posłów chce wpisać się na listę osób, które chcą zadać pytanie?

Nie widzę.

Zamykam listę.

W związku z tym rozpoczyna pan poseł Wojciech Król, Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, 1 minuta.

(Poseł Wojciech Król: Nie zapisywałem się, ale zadam pytanie.)

Jak to? Ja mam pana na liście.

Posel Wojciech Król:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W ubiegłym roku ustawa Prawo prasowe była nowelizowana, więc należałoby zadać pytanie – niech to będzie w takim razie pytanie retoryczne – dlaczego wówczas nie pokuszono się o wprowadzenie tych zmian w ramach tzw. ekonomiki procedowania. Myślę, że skoro należało to dostosować do obowiązujących przepisów, można było to zrobić już wówczas. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję.

Pani poseł Małgorzata Pępek, Platforma Obywatelska, zada kolejne pytanie.

Bardzo proszę.

Posel Małgorzata Pępek:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Istotą nowego brzmienia art. 5 ust. 1 ustawy Prawo prasowe jest skreślenie wyrazu „obywatel”. W praktyce oznacza to, że przepis ten będzie w pełni zgodny z konstytucją, a każda osoba fizyczna, osoba prawna oraz podmiot nieposiadający osobowości prawnej będą mieli ustawowo zagwarantowane prawo udzielania informacji prasie. Mam pytanie: Tylko czy prasa będzie miała swobodne prawo do pozyskiwania tych informacji? To, co PiS zrobił w trakcie protestu opiekunów osób niepełnosprawnych, jasno pokazuje, że są równi i równiejsi, że jest gorszy sort nawet wśród dziennikarzy, a niewygodne dla PiS-u informacje nie mogą docierać do suwerena w sposób odpowiedni. Zawłaszczycie państwowe media, siejecie propagandę i już tak wam to wychodzi nieudolnie, że zaczynacie się ośmieszać np. na słynnych już paskach w telewizji narodowej. *(Dzwonek)* Rozumiejąc potrzebę nowelizowania ustawy Prawo prasowe, chciałam zapytać, na ile ograniczenie dziennikarzom dostępu do Sejmu w trakcie kryzysowych sytuacji jest zgodne z konstytucją. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo.

Odpowie na pytania sprawozdawca komisji pan poseł Jacek Świat, ponieważ z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego nie mamy nikogo.

Bardzo proszę.

Posel Jacek Świat:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Ja jestem drugą kadencję w Sejmie. Na początku poprzedniej kadencji rozmawiałem kilkakrotnie z ówczesnym ministrem kultury Bogdanem Zdrojewskim, namawiając go do wszczęcia prac nad nowym Prawem prasowym, ponieważ tylko ministerstwo moim zdaniem ma odpowiednie narzędzia, zaplecze prawne, ludzkie, żeby się zmierzyć z tak poważną materią. Nic z tego przez całą kadencję nie wyszło. Wiem skądinąd, że jeszcze w poprzedniej kadencji również próbowano się z tą sprawą zmierzyć. Nie jest to łatwe, ponieważ zbiegają się tutaj interesy odbiorców różnych mediów z interesami nadawców, pośredników. Ale również pojawił się ogromny problem, jak sobie poradzić z nowymi technologiami, bo przecież mamy do czynienia nie tylko z prasą papierową, ale też przecież z telewizją i naziemną, i cyfrową, i kablową, i satelitarną, a także z radiem internetowym, no i z całą masą przekazów przechodzących przez Internet. Pogodzenie tych wszystkich interesów jest rzeczą piekielnie trudną, jest rzeczą karkołomną. Niestety projekt, o którym

Posel Jacek Świat

mówiła pani poseł Pasławska, pozornie całościowy, też tych spraw nie rozwiązuje, był w istocie także kosmetyką. Oczywiście jak wszyscy mam nadzieję, że to Prawo prasowe kiedyś uda nam się stworzyć od nowa, już uwzględniając te nowe technologie i godząc wszystkie interesy. Niewątpliwie niełatwo jest tak trudną ustawę stworzyć w okresie takiego rozchwiania politycznego, takiego zamętu, kiedy neguje się nawet dobrą wolę przeciwników politycznych, tak jak pani poseł raczyła zanegować dobrą wolę mojego obozu politycznego, choć jako żywo rozmawiamy o ustawie, która została przyjęta jednomyślnie i w komisji petycji, i w komisji kultury i która ma charakter czyszczący, czysto legislacyjny. Myślę, że nie jest to dobra okazja do wszczynania czysto politycznych polemik. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Rozumiem, że pan minister nie będzie już zabierał głosu po udzieleniu odpowiedzi przez sprawozdawcę komisji.

Zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Przystępujemy do rozpatrzenia punktu 17. porządku dziennego: Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw (druki nr 2744 i 2775).

Pan poseł Andrzej Gawron przedstawi sprawozdanie komisji.

Bardzo proszę.

Posel Sprawozdawca Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Przedstawiam sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju dotyczące rządowego projektu ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 2744.

Dzisiaj, na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju, odbyło się pierwsze czytanie projektu ustawy. Jej głównym celem jest oddalenie w czasie pełnej elektronicznej zamówień publicznych w przypadku małych zamówień, o wartości poniżej progów unijnych. Pełna elektroniczna zamówień publicznych miała obowiązywać od dnia 18 października 2018 r. Krajowy rynek zamówień publicznych, który stanowią mniejsi zamawiający i polscy przedsiębiorcy, nie

jest do końca, całkowicie przygotowany do tego terminu. Wynika to chociażby z różnego stopnia zaawansowania technologicznego, umożliwiającego pełną elektroniczną postępowania o udzielenie zamówienia publicznego.

W trakcie prac komisji nad projektem ustawy Biuro Legislacyjne zgłosiło kilka uwag redakcyjnych doprecyzowujących omawiane przepisy.

Komisja Gospodarki i Rozwoju rekomenduje przyjęcie przedstawionego projektu ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Proszę zostać, panie pośle. Już nie ma sensu wracać, ponieważ wystąpi pan w imieniu klubu Prawo i Sprawiedliwość.

Ale to za moment, bo jeszcze muszę państwa poinformować, że Sejm ustalił, że w dyskusji nad tym punktem porządku dziennego wysłucha 5-minutowych oświadczeń w imieniu klubów i kół.

Otwieram dyskusję.

Teraz bardzo proszę pana posła o zabranie głosu.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Parlamentarnego Prawo i Sprawiedliwość mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, obejmującego zmiany ustaw z 29 stycznia 2004 r. i z 22 czerwca 2016 r.

Omawiany projekt nowelizacji w zakresie ustawy Prawo zamówień publicznych wychodzi naprzeciw potrzebie doprecyzowania przepisów regulujących kwestie związane z elektroniczną zamówień publicznych. Zasadniczym celem projektowanych zmian w ustawie o zmianie ustawy jest przesunięcie w czasie obowiązku elektronicznej zamówień w odniesieniu do postępowań o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonych przez innych zamawiających niż centralny zamawiający, w przypadku których wartość zamówienia jest poniżej progów unijnych. Odpowiednie dyrektywy Unii Europejskiej przewidują obowiązkową elektroniczną procesy udzielania zamówień publicznych, jednak w interesie mniejszych zamawiających i polskich firm jest odłożenie tego procesu w czasie.

Klub Prawo i Sprawiedliwość widzi istotne korzyści wynikające z przedstawionych uregulowań dla małych i średnich przedsiębiorstw. Nie bez znaczenia jest również fakt, iż minimalizujemy zagrożenie dotyczące zmniejszenia się liczby ofert składanych w postępowaniach. Uznając te argumenty, nasz klub w całości popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję.

Pan poseł Antoni Mężydło przedstawi stanowisko w imieniu klubu Platforma Obywatelska.

Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Antoni Mężydło:

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Pani Prezes! Mam zaszczyt przedstawić stanowisko Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska wobec sprawozdania Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw.

Rządowy projekt ustawy dotyczy zmiany dwóch ustaw: ustawy Prawo zamówień publicznych z 2004 r. i ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych z 2016 r. i reguluje elektronizację zamówień publicznych. Celem projektu jest przesunięcie w czasie obowiązku elektronizacji zamówień prowadzonych przez innych zamawiających niż centralny zamawiający, w przypadku których wartość zamówienia jest poniżej progów unijnych.

W ustawie Prawo zamówień publicznych dokonano czterech zmian. Po pierwsze, z definicji środków komunikacji elektronicznej wykreślono faks, dostosowując tę definicję do regulacji unijnych. Tym samym będzie ona tożsama z definicją zawartą w ustawie o świadczeniu usług drogą elektroniczną z 2002 r. Po drugie, doprecyzowano, które oświadczenia muszą być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym. Po trzecie, doprecyzowano, że kiedy wykonawca składa ofertę lub jej część w postaci papierowej, gdy dopuszczają to przepisy dyrektywy, to opatrzyć ją, pod rygorem nieważności, własnoręcznym podpisem. Po czwarte, dopuszczono użycie faksu, w drodze wyjątku, w postępowaniach o udzielenie zamówienia w dziedzinie obronności i bezpieczeństwa, gdyż przepisy dyrektyw unijnych w tej dziedzinie nie przewidują konieczności użycia środków komunikacji elektronicznej. Wszystkie te zmiany w ustawie Prawo zamówień publicznych mają charakter uściślająco-doprecyzowujący, dostosowują przepisy polskiego prawa do dyrektyw Unii Europejskiej.

W ustawie o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych dokonano zasadniczych zmian tego projektu dotyczących przesunięcia terminu obowiązku pełnej elektronizacji zamówień – w odniesieniu do postępowań o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonych przez innych zamawiających niż centralny zamawiający, których wartość zamówienia jest poniżej progów unijnych – z dnia 18 października 2018 r. na dzień 1 stycznia 2020 r. Jak w uzasadnieniu informuje nas rząd, do tego czasu powinna istnieć już centralna Platforma e-Zamówień i zintegrowane z nią Portale e-Usług.

Proponowane rozwiązanie zwiększy szanse na lepsze przygotowanie się wykonawców, w szczególności z sektora małych i średnich przedsiębiorstw, do elektronizacji zamówień, w tym do dysponowania przez nich kwalifikowanym podpisem elektronicznym, zapewni lepsze szanse dla mniejszych zamawiających na przygotowanie się do wdrożenia elektronicznych narzędzi do obsługi postępowań o udzielenie zamówienia publicznego, zwiększy ilość ofert składanych w postępowaniach i zmniejszy ilość unieważnień postępowań z powodu braku ważnych ofert ze względu na brak kwalifikowanego podpisu elektronicznego po stronie mniejszych wykonawców.

Tego przepisy unijne nie regulują i mogliśmy ten termin przesunąć dowolnie. Natomiast przepisy dyrektyw unijnych 2014/24 i 2014/25 dotyczące zamówień publicznych nakazują państwom członkowskim wprowadzenie obowiązku komunikacji w postępowaniach o udzielenie zamówienia publicznego – których wartość zamówienia jest równa kwotom progów unijnych lub je przekracza – wyłącznie przy użyciu środków komunikacji elektronicznej najpóźniej do 18 października 2018 r. I to w tej ustawie, w tym projekcie ustawy zostało zachowane łącznie z przepisami przejściowymi i terminem wejścia w życie ustawy. Natomiast w przypadku centralnych zamawiających obowiązek ten istnieje już od 18 kwietnia 2017 r. i dobrze to funkcjonuje.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! Klub Platformy Obywatelskiej ze względu na te wszystkie walory, które ta zmiana ustawy daje małym i średnim przedsiębiorcom, będzie głosował za przyjęciem projektu ustawy zgodnie ze sprawozdaniem Komisji Gospodarki i Rozwoju. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Dziękuję bardzo panu posłowi.

Pan poseł Jakub Kulesza z klubu Kukiz'15 jest nieobecny na sali plenarnej.

Pan poseł Jerzy Meysztowicz złożył na piśmie wystąpienie w imieniu klubu Nowoczesna*).

Tak więc proszę o zabranie głosu panią poseł Genowefę Tokarską, Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów.

Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Genowefa Tokarska:

Dziękuję bardzo.

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów mam zaszczyt przedstawić stanowisko wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Posel Genowefa Tokarska

Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw z druku nr 2744. Sprawozdanie komisji to druk nr 2775.

Projekt ustawy jako druk sejmowy zaistniał w dniu wczorajszym. Pierwsze czytanie projektu odbyło się na posiedzeniu Komisji Gospodarki i Rozwoju w dniu dzisiejszym. Mam pewne wątpliwości, czy prawo stanowione w takim pośpiechu będzie przydatne podmiotom, których dotyczy, i czy będzie to dobre prawo, tym bardziej że projekt, jak się okazuje, nie podlegał również procesowi uzgodnień, konsultacji publicznych ani opiniowaniu.

Projekt w swojej treści dotyczy bardzo wielu podmiotów, które są zobligowane do stosowania tego prawa. Zasadniczym celem zmian jest doprecyzowanie przepisów regulujących kwestie związane z elektroniczną zamówień publicznych, które zostały wdrożone ustawą z dnia 22 czerwca 2016 r. o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, a te z kolei wynikały z implementacji dyrektywy unijnej 2014/24/UE, która przewiduje obowiązkową elektroniczną procesa udzielania zamówień publicznych.

Główne zadanie projektu to odsunięcie w czasie obowiązku pełnej elektronicznej w odniesieniu do postępowań prowadzonych przez tzw. małych zamawiających, których wartość zamówienia jest poniżej progów unijnych. Termin ten został zmieniony z dnia 18 października 2018 r. na 1 stycznia 2020 r. Regulacja ta z pewnością pozwoli, szczególnie małym podmiotom, na lepsze przygotowanie się do elektronicznej zamówień, w tym do wdrożenia elektronicznych narzędzi do obsługi postępowań, a także dysponowania przez nich kwalifikowanym podpisem elektronicznym.

Jeśli chodzi o szczegółowość, w projekcie wykreśla się z definicji środków komunikacji elektronicznej faks jako środek komunikacji, doprecyzowuje się, które oświadczenia składane w postępowaniu muszą być opatrzone kwalifikowanym podpisem elektronicznym oraz – to jakby trzeci element – wskazuje się, przy jakim uwarunkowaniu ofertę lub część oferty wykonawca może złożyć w formie papierowej po opatrzeniu jej własnoręcznym podpisem.

Projekt, tak jak było już mówione, został przyjęty przez Komisję Gospodarki i Rozwoju z niewielkimi zmianami o charakterze redakcyjnym. Mój Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów, pomimo pewnych zastrzeżeń dotyczących tej pilności procedowania, w części zresztą uzasadnionych, poprze niniejszy projekt, którego głównym celem, jak wiemy, jest odsunięcie terminu stosowania pełnej elektronicznej w zamówieniach publicznych. Dziękuję bardzo.

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję, pani poseł.

Nikt z pań posłanek i panów posłów nie zapisał się do pytań.

Głos chciał zabrać jeszcze sprawozdawca komisji pan poseł Andrzej Gawron.

Bardzo proszę.

Posel Andrzej Gawron:

Pani Marszałek! Pani Minister! Chciałem tylko podkreślić, że w pracach Komisji Gospodarki i Rozwoju uczestniczyli też przedstawiciele przedsiębiorców, którzy popierają tę zmianę, drobną zmianę, którą przyjęliśmy, ale oczekują też na fundamentalne zmiany w Prawie zamówień publicznych. Takie prace trwają i myślę, że też przy udziale przedsiębiorców uda się wypracować bardzo dobre zmiany. Dziękuję bardzo za merytoryczną pracę w komisji. Dziękuję. *(Okłaski)*

Wicemarszałek Barbara Dolniak:

Bardzo dziękuję panu posłowi.

Pani minister nie chce zabrać głosu.

W takim razie zamykam dyskusję.

Do trzeciego czytania projektu ustawy przystąpimy w bloku głosowań.

Na tym zakończyliśmy rozpatrywanie punktów porządku dziennego zaplanowanych na dzień 18 lipca br.

Informuję, że zgłosili się posłowie w celu wygłoszenia oświadczeń poselskich.

Czy ktoś jeszcze chciałby się zapisać na liście?

Nie widzę nikogo chętnego, więc zamykam listę.

Proszę o wygłoszenie oświadczenia pana posła Marcina Świąckiego, Platforma Obywatelska.

Nie widzę pana posła.

Proszę panią poseł Annę Cicholską, Prawo i Sprawiedliwość.

Pani poseł również nie ma.

W związku z tym zakończyliśmy oświadczenia poselskie*).

Bardzo państwu dziękuję.

Zarządzam przerwę w posiedzeniu do jutra, tj. do 19 lipca 2018 r. do godz. 9.

*) Teksty wystąpień niewyłoszonych w załączniku.

Teksty wystąpień niewyłoszonych

Sprawozdanie Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych o poselskim projekcie ustawy o zmianie ustawy o Służbie Ochrony Państwa – punkt 1. porządku dziennego

Posel Zbigniew Sosnowski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Szanowny Panie Marszałku! Panie Ministrze! Wysoka Izbo! Przystępujemy dzisiaj do drugiego czytania projektu ustawy zmieniającej ustawę o Służbie Ochrony Państwa.

Ustawa o Służbie Ochrony Państwa to, jak zapowiadał minister spraw wewnętrznych i administracji, jeden ze sztandarowych projektów, który miał wręcz zrewolucjonizować cały system ochrony najważniejszych osób w państwie, a także unowocześnić w stopniu maksymalnym istniejącą infrastrukturę byłego Biura Ochrony Rządu, które działało tak skandalicznie, że dłużej funkcjonować już nie mogło. Tym karmiono społeczeństwo.

Ustawa o Służbie Ochrony Państwa funkcjonuje zaledwie pół roku, a już wymaga bardzo pilnej nowelizacji, czemu w tym przypadku klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nie sprzeciwia się, a tym bardziej wobec czego nie stoi w opozycji.

Procedując pod koniec roku 2017 nad projektem ustawy o SOP, rząd nie tylko nie chciał uwzględnić jakichkolwiek uwag poselskich, ale wprowadzając swój projekt, nie do końca zadbał o ludzi, funkcjonariuszy, którzy mieli w nowo tworzonej służbie pełnić zupełnie nowe funkcje oraz zetknąć się z nowymi wyzwaniem. Raptem pół roku od chwili uchwalenia ustawy, okazało się, że pasja i splendory płynące z wykonywanych zadań to dla funkcjonariuszy nie wszystko. Ważne są bodźce materialnego zainteresowania. To jest logiczne i temu sprzeciwić się nie można.

Założeniem nowelizacji, najogólniej rzecz ujmując, jest kwestia określenia wysokości dodatku specjalnego oraz dodatku za posiadane kwalifikacje. Jak zakłada się w sprawozdaniu komisji, łączna wysokość dodatku specjalnego oraz dodatku za kwalifikacje nie może przekroczyć 75% uposażenia miesięcznego. Argumentacja dotycząca większej stabilizacji finansowej jest zasadna zarówno z czysto ludzkiego punktu widzenia, jak i z uwagi na charakter służby. Wyso-

kość dodatku specjalnego ustalają zarówno komendant Służby Ochrony Państwa, jak i minister właściwy do spraw wewnętrznych. Następuje także zmiana okresu przyznawania dodatku. W sprawozdaniu komisji zakłada się obowiązek ustalenia wysokości dodatku specjalnego w terminie do dnia 31 sierpnia 2018 r. na okres od 1 września 2018 r. do dnia 31 lipca 2019 r. Zakłada się, że jeżeli dodatek nie ulegnie zmianie, nie jest wymagane jego ponowne ustalenie.

Panie i Panowie Posłowie! Klub Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów nigdy nie stał i nie stoi w opozycji do rozwiązań społecznych, które zwiększają obywatelowi możliwość uposażenia, szczególnie w sytuacjach pełnienia służby o wyjątkowym charakterze, stąd opowiadamy się za przyjęciem sprawozdania z druku nr 2716.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie śródlądowej – punkt 2. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o żegludzie śródlądowej.

Ustawa, która obowiązuje od ponad 7 miesięcy, przewiduje nowe, szersze obowiązki dla dyrektorów urzędów żeglugi śródlądowej. Zakres tych obowiązków jest szeroki i obejmuje takie dziedziny jak modernizacja dróg śródlądowych o szczególnym znaczeniu transportowym, ich budowa i przebudowa oraz wszelkie inne zmiany dotyczące tych szlaków. Dodatkowo zakres obowiązków kierowniczych poszerza się m.in. o uzgadnianie dokumentów niezbędnych do inwestycji i planistyki. Przy obecnych warunkach struktura administracji żeglugi nie jest w stanie zapewnić aktywnego prowadzenia polityki w dziedzinach, którymi się zajmuje, oraz nie jest w stanie promować tej jakże istotnej dziedziny w kontekście rozwoju gospodarki.

Obecnie naczelnym organem decyzyjnym w administrowaniu żegluga śródlądową jest minister właściwy do spraw żeglugi śródlądowej. Niżej w hierar-

chii są dyrektorzy urzędów żeglugi śródlądowej, którzy sprawują władzę w ośmiu urzędach żeglugi śródlądowej na terenie naszego kraju. W tych wszystkich urzędach plan zatrudnienia przewiduje zaledwie 71 etatów. Wynagrodzenie wypłacane zarówno dyrektorom, jak i pracownikom niższego szczebla w tej branży jest również stosunkowo niskie jak na wymagania kwalifikacyjne potrzebne do sprawnego działania w żegludze śródlądowej.

W związku z wejściem w życie ustaw Parlamentu Europejskiego, które dotyczą przetwarzania danych osobowych, automatycznie zwiększa się liczba obowiązków, jakie będą spoczywać na dyrektorach i innych pracownikach żeglugi śródlądowej. Niniejsza ustawa zgodnie z myślą o racjonalnym gospodarowaniu środkami publicznymi ma na celu dokonanie zmian w organizacji urzędów żeglugi śródlądowej, co w konsekwencji przysłuży się do polepszenia wykonywania nowych zadań oraz poprawienia jakości zadań dotychczasowych. Jednocześnie obywatelom zostanie zapewniony odpowiedni dostęp do usług publicznych, jakie te urzędy świadczą, i zostanie zapewniona realizacja ustawowych zadań.

W związku ze świadomością zmian, jakie należy podjąć w zakresie działań urzędów żeglugi śródlądowej, Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera proponowane zmiany. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki Morskiej i Żeglugi Śródlądowej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw

– punkt 6. porządku dziennego

Posel Sylwester Chruszcz

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoki Sejmie! Przedstawiam stanowisko Koła Poselskiego Wolni i Solidarni wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy Prawo wodne oraz niektórych innych ustaw.

Projekt procedowanej nowelizacji ustawy rozstrzyga wątpliwości interpretacyjne dotyczące postępowań administracyjnych związanych z udzielaniem zgód wodnoprawnych oraz pobierania opłat za usługi wodne. W projekcie proponowano także zmniejszenie formalności związanych z postępowaniami administracyjnymi dotyczącymi zgód i przyrzeczeń wodnoprawnych.

Rekomendowane w ustawie rozwiązania polegają na:

1. Ustaleniu, że opłaty za usługi wodne nie będzie się wnosić, jeżeli jej wysokość ustalona przez Wody Polskie albo wójta, burmistrza lub prezydenta miasta nie przekroczy 20 zł. W takich przypadkach nie będzie obowiązku wysyłania do podmiotów informacji o wysokości opłaty. Kwotę 20 zł przyjęto jako próg opłacalności wysyłania korespondencji w sprawie informacji o wysokości opłaty.

2. Umożliwieniu podmiotom, które mają zawarte umowy z Wodami Polskimi, kontynuacji umów bez konieczności przeprowadzania przetargu.

3. Likwidacji obowiązku posiadania pozwolenia wodnoprawnego na lokalizowanie tymczasowych, tj. do 180 dni, obiektów budowlanych na obszarach szczególnego zagrożenia powodzią.

4. Wyłączeniu urzędów morskich z obowiązku ponoszenia opłat za wydobywanie urobku w kontekście ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego. Obowiązek ochrony brzegu morskiego oraz utrzymania/pogłębiania toru wodnego wynika z przepisów prawa i urzędy morskie nie powinny za tego rodzaju działania być obciążane opłatami.

5. Dodaniu przepisu, który będzie skutkował obowiązkiem złożenia jednej dokumentacji do jednej jednostki organizacyjnej Wód Polskich, w zakresie przedsięwzięć, w ramach których prowadzone są równocześnie działania wymagające uzyskania odpowiednio pozwolenia wodnoprawnego oraz zgłoszenia wodnoprawnego. Wprowadzenie przepisu będzie sprzyjało koordynacji działań dotyczących jednego zamierzenia inwestycyjnego, którego realizacja wymaga obecnie zastosowania dwóch odrębnych procedur prowadzonych przez odrębne jednostki organizacyjne Wód Polskich.

6. Zlikwidowaniu obowiązków związanych z ogłaszaniem w prasie lokalnej informacji o wszczęciu postępowań w sprawie wydania pozwolenia wodnoprawnego. Po zmianach zostaną skrócone postępowania oraz zostaną zmniejszone obowiązki Państwowego Gospodarstwa Wodnego Wody Polskie, które prowadzi wiele postępowań administracyjnych w sprawie pozwoleń wodnoprawnych.

7. Zakazaniu wprowadzania wód opadowych do wód podziemnych oraz zakazaniu wprowadzania wód opadowych zawierających substancje szczególnie szkodliwe do urządzeń wodnych.

Wprowadzone zmiany w ustawie Prawo wodne wpłyną korzystnie na postępowania administracyjne związane z udzielaniem zgód wodnoprawnych oraz pobieranie opłat za usługi wodne, a także zmniejszą formalności związane z postępowaniami administracyjnymi dotyczącymi zgód i przyrzeczeń wodnoprawnych. W związku z powyższym Koło Poselskie Wolni i Solidarni popiera projekt ustawy. Dziękuję.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt

– punkt 7. porządku dziennego

Posel Ewa Lieder

(Klub Poselski Nowoczesna)

Obecnie obowiązujące przepisy nakładają na posiadaczy świń obowiązek zgłoszenia Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa zwiększenia lub

zmniejszenia liczebności stada i uboju świń w terminie 24 godzin od ogłoszenia, że dany obszar jest zapowietrzony, zagrożony lub podlegający ograniczeniom. Ma być to rozszerzone czasowo do 2 dni, tak aby rolnik, który np. kupił zwierzę w piątek, miał czas na zgłoszenie tego, oczywiście w sytuacji gdy nastąpiło to po wyznaczeniu ww. obszarów.

Projekt znosi również obowiązek:

- zgłaszania agencji faktu dodatkowego oznakowania świni;
- wykonywania spisu bydła;
- przekazywania do agencji wyników spisu owiec i kóz;

a także ogranicza zakres informacji, których dotyczyć będzie spis świń.

Zgodnie z art. 5 dyrektywy Rady 2008/71/WE z dnia 15 lipca 2008 r. w sprawie identyfikacji i rejestracji świń zwierzęta muszą być znakowane bezwzględnie, a w każdym przypadku przed opuszczeniem gospodarstwa, za pomocą kolczyków lub tatuażu umożliwiających określenie miejsca pochodzenia zwierząt oraz umożliwiających dokonanie odniesienia do wszelkich dokumentów towarzyszących. Jak wskazywała Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna, wadą oznakowania świń tatuażem jest niekiedy słaba czytelność tatuażu, co może zwiększyć prawdopodobieństwo występowania błędów w czynnościach kontrolnych. Dodanie tego wariantu jest dogodne dla rolników, ale jednocześnie może przysporzyć trudnień lekarzom weterynarii przy kontrolach inspekcji weterynarii. Przy czym warto podkreślić, że po wprowadzeniu wymogu bioasekuracji izba musi przeprowadzić 500 tys. kontroli w ciągu 3 lat. Jednak bierzemy pod uwagę fakt, że dla wielu rolników kolczykowanie jest częściej praktykowaną metodą. Hodowcy podkreślają, że metoda kolczykowania jest najskuteczniejsza. Sprawdziła się w Danii, Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Jednocześnie pojawia się jednak problem, w sytuacji gdy lekarz kontrolujący nie ma możliwości stwierdzenia, czy kolczyk świni został utracony w ciągu 24 godzin. Nieuczciwy hodowca zawsze może tak twierdzić, a osoba kontrolująca nie ma jak tego zweryfikować.

Krajowa Izba Lekarsko-Weterynaryjna podkreślała również, że obowiązek dokonywania/przekazywania spisów zwierząt przebywających w siedzibie stada dawał możliwość weryfikacji, czy pomiędzy faktycznym stanem zwierząt w gospodarstwach a informacjami zawartymi w systemie identyfikacji i rejestracji zwierząt nie ma rozbieżności. Jednak dla rolników zniesienie tej konieczności jest pozytywnym uproszczeniem i likwiduje niepotrzebne dublowanie informacji.

Problemem zgłaszanym przez Polski Związek Hodowców Koni była zła jakość tłumaczeń I sekcji dokumentu identyfikacyjnego przy wniosku o zarejestrowanie w rejestrze koniowatych, jeśli ten dokument został wydany przez podmiot z innego państwa członkowskiego Unii Europejskiej. Zgodnie z ustawą zamiast tłumaczeń konieczne będzie przedstawienie

informacji, o których mowa w art. 38 ust. 1 rozporządzenia wykonawczego Komisji (UE) 2015/262 z dnia 17 lutego 2015 r. – m.in. chodzi o niepowtarzalny żywotni numer, gatunek, płeć, maść itd. – co ma zmniejszyć koszty dla hodowców, jednak informacje te muszą być wystarczająco dobrze przetłumaczone.

Ponieważ przepisy te mają na celu zmniejszenie obciążeń administracyjnych w działalności rolniczej i nie niwelują w żaden sposób wymagań sanitarnych oraz bioasekuracyjnych, jesteśmy skłonni je poprzeć.

Posel Mirosław Maliszewski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Klub PSL–UED widzi nieporadność rządu w zwalczaniu i przeciwdziałaniu ASF i dlatego wielokrotnie, upominając się o polskich rolników, proponował zmianę podejścia resortu rolnictwa.

Niniejszy projekt nie jest niestety żadną realną próbą naprawy tej sytuacji. Zmiana wymagań dotyczących rejestracji zwierząt hodowlanych w gospodarstwach w żaden sposób nie usprawni zwalczania afrykańskiego pomoru świń. Choroba, jak widać, w dalszym ciągu się rozprzestrzenia, a straty rolników ciągle rosną. Nasze pomysły, sugestie i konkretne propozycje są ciągle odrzucane. Ten projekt nie wnosi nic nowego. Nie poprawia sytuacji.

Doskonale pamiętam, jak pod koniec ubiegłej kadencji ówczesni posłowie PiS tryskali pomysłami, krytykując wówczas rządzących. Czas pokazał, że tych pomysłów zwyczajnie nie mieli, a krytyka służyła wyłącznie zdobyciu poparcia rolników. Oszustwo szybko wychodzi na jaw. Dziś polscy rolnicy pytają o to, kiedy nastąpią realne działania, kiedy dostaną realne rekompensaty, kiedy minister rolnictwa im pomoże.

Nie chcąc jednak być posądzanym o to, że przeszkadzamy, że cokolwiek utrudniamy, nasz klub poprze ten projekt, mimo że nic on nie poprawia w sytuacji rolników.

Sprawozdanie Komisji Nadzwyczajnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę

– punkt 8. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan

(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stanowisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie niektórych ustaw w celu obniżenia składek na ubezpieczenia społeczne osób fizycznych wykonujących działalność gospodarczą na mniejszą skalę.

O tym, że składki na ubezpieczenie społeczne stanowią zbyt duże obciążenie finansowe dla osób fizycznych prowadzących działalność na niewielką skalę oraz że są przez to częstą przyczyną zamykania się tych podmiotów, mówi się od dawna. Od dłuższego czasu funkcjonuje już rozwiązanie, jakim jest preferencyjna wysokość składek na ZUS obowiązująca przez początkowy, 2-letni okres prowadzenia działalności. Ogromna liczba zamkniętych po zakończeniu preferencyjnego okresu biznesów uwidoczniła skalę problemu.

Obniżenie składek na ZUS dla małych firm o niewielkich przychodach premier Mateusz Morawiecki zapowiedział w kwietniu br., wcześniej zapisując te założenia w „Strategii na rzecz odpowiedzialnego rozwoju”. Cieszy mnie, że dziś tę deklarację omawiamy już jako konkretny projekt ustawy. Regulacja zawarta w noweli zakłada uzależnienie wysokości podstawy wymiaru składek od osiąganego przychodu i obejmuje przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą indywidualnie, których przychody nie przekraczają dwuipół-krotności minimalnego wynagrodzenia. Z projektowanego mechanizmu będzie można korzystać przez 36 miesięcy w ciągu ostatnich 60 miesięcy prowadzenia działalności.

Jestem przekonana, że proponowane rozwiązania poprzez ułatwienie prowadzenia z początku mniej rentownych biznesów są zgodne z oczekiwaniami społecznymi i pozytywnie wpłyną na rozwój przedsiębiorczości, szczególnie w mniejszych miejscowościach. Zgadzam się także z projektodawcami, według których dla wielu osób będą też one zachętą do wyjścia z szarej strefy i rejestracji swojej działalności.

Mam jednak zastrzeżenia do mechanizmu ustalania najniższej podstawy wymiaru składek, który ma być uzależniony od przychodu uzyskiwanego w poprzednim roku. Taki zapis powoduje, że rozwiązanie to nie będzie stanowić bieżącej pomocy w przypadkach, kiedy przychód przedsiębiorstwa będzie niespodziewanie niższy przez kilka miesięcy. Z przywilejów zawartych w omawianej dziś nowelizacji taki przedsiębiorca będzie mógł skorzystać dopiero w następnym roku, co niestety może już nie stanowić dla niego żadnej pomocy w utrzymaniu działalności.

Mimo tego zastrzeżenia w mojej ocenie projekt pozytywnie wpłynie na możliwości rozwojowe małych przedsiębiorstw, dlatego Koło Wolni i Solidarni będzie głosować za dalszym procedowaniem nad nim.

Sprawozdanie Komisji Zdrowia o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw

– punkt 9. porządku dziennego

Posel Małgorzata Zwiercan
(Koło Poselskie Wolni i Solidarni)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! W imieniu Koła Poselskiego Wolni i Solidarni przedstawiam stano-

wisko wobec rządowego projektu ustawy o zmianie ustawy o systemie informacji w ochronie zdrowia oraz niektórych innych ustaw.

Zawarte w omawianej nowelizacji regulacje są kolejnym krokiem na drodze do całkowitej informatyzacji służby zdrowia, a ta ma niebagatelne znaczenie dla ułatwienia funkcjonowania w tym systemie zarówno pacjentów, jak i lekarzy. Przewidziane w projekcie rozwiązania to m.in. przepisy dotyczące internetowego konta pacjenta, dzięki któremu każdy pacjent w Polsce będzie miał zdalny dostęp do historii swojego leczenia, elektronicznej dokumentacji medycznej, wystawionych recept czy skierowań. IKP umożliwi także upoważnienie innej osoby do dostępu do dokumentacji medycznej lub składania oświadczeń woli w imieniu pacjenta, a także wyrażania zgody na udzielenie świadczeń medycznych.

Jestem przekonana, że przeniesienie tych kluczowych z punktu widzenia naszego zdrowia informacji do sieci, stworzenie tzw. elektronicznej karty zdrowia oprócz umożliwienia szybkiego dostępu do ważnych dla pacjentów informacji – co jest wartością samą w sobie – przyczyni się również do podniesienia jakości otrzymywanych przez nas świadczeń. Co ważne, wielu pacjentom ułatwi bezpośredni kontakt z lekarzem, który podczas wizyty w szybki i prosty sposób będzie mógł przejrzeć historię przebytych chorób bez konieczności wypytywania o rzeczy, których często po latach się nie pamięta.

Omawiany projekt ustawy oprócz rozwiązań związanych z funkcjonowaniem IPK zawiera także m.in. przepisy umożliwiające pielęgniarcom i położnym wystawianie recept podczas konsultacji telemedycznej. Celowość tych regulacji jest bezsporna, biorąc pod uwagę niekwestionowane kompetencje w tym zakresie przedstawicieli tych zawodów.

Koło Wolni i Solidarni popiera tę nowelizację.

Sprawozdanie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi oraz Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o rozwoju lokalnym z udziałem lokalnej społeczności

– punkt 12. porządku dziennego

Posel Mirosław Maliszewski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

W minionym okresie ze środków Unii Europejskiej skierowanych do ludzi mieszkających na wsi i w małych miastach udało się zrealizować wiele pożytecznych inwestycji. Lokalne grupy działania stanowiły bardzo ważny element ludzkiej aktywności, a poprzez samodecydowanie utrwaliły poczucie decentralizacji procesu podejmowania inicjatyw.

Nasz klub poprze wszelkie rozwiązania mające na celu usprawnienie działań lokalnych grup działania i innych społecznych inicjatyw.

Sprawozdanie Komisji Finansów Publicznych o rządowym projekcie ustawy o zmianie ustawy o podatku rolnym, ustawy o podatkach i opłatach lokalnych oraz ustawy o podatku leśnym

– punkt 13. porządku dziennego

Poseł Mirosław Maliszewski

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Klub PSL–UED popiera ten projekt jako mający na celu unormowanie sytuacji poboru podatków od posadowionych na gruncie urządzeń przemysłowych.

Mówiłem już o tym w pierwszym czytaniu, zwracając uwagę na potrzebę kompleksowego uregulowania tych kwestii, w tym samego procesu inwestowania.

Sprawozdanie Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym

– punkt 15. porządku dziennego

Poseł Wojciech Bakun

(Klub Poselski Kukiz'15)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność przedstawić stanowisko klubu Kukiz'15 w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym. Projekt ten stanowi wykonanie obowiązku dostosowania prawa do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2017 r. stwierdzającego niezgodność z konstytucją przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym i ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym.

Celem diskutowanego projektu jest wprowadzenie możliwości wznowienia postępowania po postanowieniu sądu wydanym w trybie referendalnym w sprawach związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji w wypowiedziach, ulotkach i innych materiałach wyborczych kolportowanych w trakcie kampanii referendalnej.

Klub Kukiz'15 w toku prac nad projektem ustawy nie zgłaszał poprawek i wnioskuje o poparcie omawianego projektu w zaproponowanej formie. Dziękuję bardzo.

Poseł Waldy Dzikowski

(Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam przyjemność w imieniu Klubu Parlamentarnego Platforma Obywatelska przedstawić stanowisko w sprawie projektu ustawy o zmianie ustawy o referendum lokal-

nym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym, druki nr 2434 i 2696.

Przypomnę, że projekt ustawy wprowadza możliwość wznowienia postępowania po postanowieniu sądu apelacyjnego wydanym w trybie referendalnym w sprawach, które miały miejsce w trakcie kampanii referendalnej. Projekt wykonuje orzeczenie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z dnia 20 kwietnia 2017 r. stwierdzającego niezgodność przepisów ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o referendum ogólnokrajowym oraz ustawy z dnia 15 września 2000 r. o referendum lokalnym z Konstytucją RP.

Trybunał zakwestionował obecnie obowiązujący przepis, tj. że od postanowienia sądu apelacyjnego nie przysługuje środek prawny i że podlega ono natychmiastowemu wykonaniu.

O odbyło się jedno posiedzenie połączonych Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Zostało ono zakończone sprawozdaniem, które przyjęto bez uwag.

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Klub Parlamentarny Platforma Obywatelska popiera przedłożony projekt ustawy. Dziękuję.

Poseł Krzysztof Paszyk

(Klub Poselski Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów)

Panie Marszałku! Wysoka Izbo! Mam zaszczyt w imieniu klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego – Unii Europejskich Demokratów przedstawić nasze stanowisko w sprawie sprawozdania Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej oraz Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka o senackim projekcie ustawy o zmianie ustawy o referendum lokalnym oraz ustawy o referendum ogólnokrajowym, druki nr 2434 i 2696.

Celem omawianego dziś projektu jest zrealizowanie wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 20 kwietnia 2017 r. stwierdzającego niezgodność przepisów ustaw o referendum ogólnokrajowym i o referendum lokalnym z konstytucją. Projekt wprowadza możliwość wznowienia postępowania po postanowieniu sądu wydanym w trybie referendalnym w sprawach związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych informacji w wypowiedziach, ulotkach itp. w trakcie kampanii referendalnej.

W przypadku ustawy o referendum lokalnym, jeżeli plakaty, hasła, ulotki, wypowiedzi albo inne formy propagandy i agitacji zawierają nieprawdziwe dane i informacje, można wnioskować do sądu okręgowego o orzeczenie konfiskaty takich materiałów, wydanie zakazu ich publikowania, nakazanie sprostowania, nakazanie przeproszenia pomówionego, nakazanie uczestnikowi postępowania wpłacenia kwoty do 10 tys. zł na rzecz instytucji charytatywnej, zasądzenia od uczestnika postępowania na rzecz wnioskodawcy takiej samej kwoty tytułem odszkodowania.

Obecnie przepisy stanowią, że sąd okręgowy rozpoznaje te wnioski w ciągu 24 godzin w postępowaniu nieprocesowym. Od postanowienia sądu wydanego w trybie referendalnym można złożyć, także w terminie 24 godzin, zażalenie do sądu apelacyjnego – druga instancja. Potem nie można jednak złożyć wniosku o wznowienie postępowania. Ten właśnie przepis zakwestionował Trybunał Konstytucyjny wyrokiem z dnia 20 kwietnia 2017 r.

Trybunał zwrócił uwagę, że w tzw. postępowaniach referendalnych bardzo krótkie terminy rozpoznania sprawy w pierwszej i drugiej instancji mają zapewnić wydanie rozstrzygnięcia w takim czasie, aby z jednej strony wyborcy mogli zapoznać się z ustaleniami sądu przed dniem głosowania, a z drugiej strony aby rzetelna debata przedwyborcza, wolna od patologii związanych z rozpowszechnianiem nieprawdziwych wiadomości, miała miejsce przez wystarczająco długi okres, umożliwiając uformowanie woli wyborców.

Niemniej – zauważył TK – uproszczenie i skrócenie postępowania nie może skutkować utrzymywaniem rozstrzygnięcia niezgodnego z prawdą, czyli nieodpowiadającego wymogom praworządności. Zauważył, że powinno być możliwe wzruszenie prawomocnego orzeczenia sądu, które jest obarczone poważnymi wadami. Dotyczy to w szczególności sytuacji, w której już po wydaniu orzeczenia pojawią się nowe dowody, z których wynika, że prawomocne orzeczenie nie odpowiada rzeczywistości – podkreślono w uzasadnieniu. TK zauważył też, że w przypadku postępowań wyborczych – ze względu na ich szybkość – ryzyko dokonania błędnych ustaleń istotnie się zwiększa.

Wysoka Izbo! W przypadku orzeczeń w specjalnym, wyborczym trybie szybkość postępowania ma kluczowe znaczenie. Szybkość i uproszczenie postępowania nie mogą jednak prowadzić do ograniczenia prawa do wzruszenia orzeczenia w przypadku poważnych – kwalifikowanych – wad. Dotychczas obowiązujące wyłączenie możliwości wzruszenia orzeczeń w omawianym przypadku naruszało konstytucyjne prawo do rozpatrzenia sprawy w sprawiedliwym postępowaniu.

Sprawozdanie Komisji Kultury i Środków Przekazu o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe

– punkt 16. porządku dziennego

Posel Krzysztof Mieszkowski

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o komisyjnym projekcie ustawy o zmianie ustawy Prawo prasowe, druki nr 2353 i 2655.

Klub Poselski Nowoczesna przychyliła się do nowelizacji ustawy Prawo prasowe. Wprowadzane przepi-

sy rozszerzają możliwość udzielania informacji prasie na osoby niebędące obywatelami Polski, a także na osoby prawne oraz podmioty nieposiadające osobowości prawnej. Ta kosmetyczna poprawka ułatwi funkcjonowanie mediów i poszerza kompetencje społeczeństwa obywatelskiego.

Sprawozdanie Komisji Gospodarki i Rozwoju o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw

– punkt 17. porządku dziennego

Posel Jerzy Meysztowicz

(Klub Poselski Nowoczesna)

Pani Marszałek! Wysoka Izbo! W imieniu Klubu Poselskiego Nowoczesna mam zaszczyt przedstawić stanowisko w sprawie sprawozdania komisji o rządowym projekcie ustawy zmieniającej ustawę Prawo zamówień publicznych oraz ustawę o zmianie ustawy Prawo zamówień publicznych oraz niektórych innych ustaw, druki nr 2744 i 2775.

Przedmiotowa nowelizacja doprecyzowuje przepisy regulujące przepisy związane z elektroniczną zamówień publicznych.

Jednym z głównych celów nowelizacji jest przesunięcie w czasie obowiązku elektronicznej zamówień w odniesieniu do postępowań o udzielenie zamówienia publicznego prowadzonych przez innych zamawiających niż centralny zamawiający, których wartość zamówienia jest poniżej progów unijnych.

Kolejną istotną zmianą jest wyeliminowanie faksu z definicji środków komunikacji elektronicznej.

Klub Poselski Nowoczesna będzie głosował za przyjęciem ustawy z druku nr 2744.

Oświadczenia poselskie

Posel Leszek Dobrzyński

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

17 lipca 1944 r. został aresztowany przez Sowietów w Wilnie komendant „Wilk”, dowódca oddziałów Armii Krajowej połączonych okręgów Wilno i Nowogródek. Tego samego dnia w podwileńskiej wsi Bogusze NKWD zatrzymało polskich oficerów, członków kadry dowódczej oddziałów AK, którzy stawili się tam na wspólną z Sowietami „odprawę”. Rozpoczęło się rozbieranie, aresztowanie i wyłapywanie żołnierzy Armii Krajowej.

W ten zdradziecki i dramatyczny sposób zakończyła się operacja „Ostra Brama” – powstanie wileńskie rozpoczęte atakiem wileńskich brygad i nowogródzkich batalionów Armii Krajowej na niemieckie pozycje obronne wokół Wilna o świcie dnia 7 lipca 1944 r.

Kresowi żołnierze AK walką o polskie Wilno udokumentowali wolę narodu polskiego odzyskania niepodległości, walki z okupantem i zachowania integralności terytorialnej RP.

Szacunek i pamięć walczącym o wolną Polskę.

Poseł Barbara Dziuk

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

W piątek 13 lipca 2018 r. w Warszawie byliśmy świadkami wyjątkowego, historycznego wydarzenia – uczczono 550-lecie parlamentaryzmu Rzeczypospolitej i 100. rocznicę odzyskania niepodległości przez Polskę. Orędzie wygłosił prezydent Andrzej Duda.

Prezydent Duda przypomniał dwa akty prawne – najważniejsze w historii Polski – konfederację warszawską uchwaloną 28 stycznia 1573 r., kiedy to skonfederowane sejmujące stany postanowiły zagwarantować obywatelom wolność religijną, równe prawa, i Konstytucję 3 maja 1791 r., kiedy obie izby parlamentu uchwaliły ustawę zasadniczą określającą podstawy ustroju państwowego.

Obie rocznice: 550-lecie parlamentaryzmu i narodowe obchody setnej rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości, były znakomitą okazją, by przypomnieć Polakom, jak wielkie dokonania ma Polska w swojej historii i jak bardzo nasze dzieje są dziejami walki o wolność. Od momentu porządkowania prawnego państwa w czasach średniowiecza po obronę jego granic w czasie II wojny światowej.

„Wolność jest nam nie tylko dana, ale i zadana” – słowa papieża Jana Pawła II odnosiły się również do najnowszej historii Polski – po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. nie mieliśmy chwili wytchnienia. Trwały walki, gdy w styczniu 1919 r. Sejm Ustawodawczy powierzył Józefowi Piłsudskiemu ster rządów i kiedy powołano Radę Obrony Narodowej z premierem Wincentym Witosem, zaś już wczesną wiosną 1921 r. uchwalono konstytucję, na mocy której władzę ustawodawczą sprawowały Sejm i Senat.

Ponieważ „przeszłość jest to dziś, tylko cokolwiek dalej” – pisał Cyprian Kamil Norwid – mamy świadomość, „że historia nigdy bowiem nie dobiega końca i wciąż nowe wyzwania dziejowe czekają, byśmy naszym trudem im sprostali” – powiedział prezydent Andrzej Duda w swoim orędziu wygłoszonym 13 lipca i dodał: „Chcemy więc iść dalej, budując silną, suwerenną, demokratyczną Polskę na następne stulecie niepodległości”.

Dziś, chcemy czy nie, nadal zapisujemy karty historii, każdy z posłów i senatorów osobno i wspólnie kształtuje dzieje najnowsze. Kronikarze zapisują dla potomnych nasze słowa i odnotowują nasze czyny. Warto pamiętać o tym, że zostaniemy zweryfikowani przez historię, i tak jak my naszym poprzednikom, wystawi ona nam wszystkim świadectwo, zatem należy pochylić się szczególnie nad słowami prezydenta Andrzeja Dudy: „Wierzę, że razem zapiszemy kolejne wspiane karty w naszych dziejach ojczystych”.

Poseł Jarosław Gonciarz

(Klub Parlamentarny Prawo i Sprawiedliwość)

Oświadczenie w sprawie raportu o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2017 r.

Urząd Komunikacji Elektronicznej przygotował składający się z dwóch części, bardzo ciekawy raport o stanie rynku telekomunikacyjnego w Polsce w 2017 r. Pierwsza dotyczy samego rynku, z kolei druga – infrastruktury telekomunikacyjnej. Obydwie części raportu zostały przygotowane na podstawie danych zebranych od przedsiębiorców telekomunikacyjnych według stanu na 31 grudnia 2017 r.

W 2017 r. wartość rynku telekomunikacyjnego była podobna jak w 2016 r. i oscylowała wokół wartości zbliżonych do ok. 39,5 mld zł. Według przedstawionego raportu z Internetu korzystało ok. 14,5 mln osób. Istotne jest także to, że nieznacznie spadł poziom nasycenia usługami Internetu szerokopasmowego, jednak należy zwrócić uwagę, że ta tendencja ma związek ze zmianą statystycznej liczby gospodarstw domowych, a nie z mniejszą popularnością usług. Najpopularniejszą technologią dostępu do sieci były modemy komórkowe.

Przygotowany raport pozwala wysondować istotne wnioski, które mogą okazać się niezwykle potrzebne przy przyszłym planowaniu rozwoju i poprawy dostępu do Internetu, w szczególności tego, który umożliwiłby dostęp do szybkiego łącza internetowego. UKE poinformował ponadto, że o 8% zmniejszyła się liczba miejscowości, w których żaden operator nie zadeklarował zasięgu sieci stacjonarnych i radiowych, a to ważny krok w wyeliminowaniu miejscowości i gmin bez takiej sieci.

Poprzez swoje oświadczenie chciałbym niejako zwrócić uwagę na przygotowany raport i zachęcić do zapoznania się z nim, ponieważ może stanowić ważny element w zakresie opracowania potrzeb dla rynku telekomunikacyjnego w Polsce.

TŁOCZONO Z POLECENIA MARSZAŁKA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU: redakcja i skład – Sekretariat Posiedzeń Sejmu, druk – Wydawnictwo Sejmowe. Nakład 41 egz.

PL ISSN 0867-2768. Cena 6,30 zł + 5% VAT

